386614 mi obr'ana
22.

NOWY TESTAMENT

PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSTUSA.

CZTERY EWANGIELIJE

I

DZIEJE APOSTOLSKIE

NA NOWO Z GRECKIEGO PRZEŁOŻONE

ROKU 1873.

BIBLIOTEKA
APOSTOLSTWA
KSIĘŻY

WYDANE NAKŁADEM

TOWARZYSTWA TRYNITARNEGO BIBLIJNEGO

W LONDYNIE.

1873.

386614

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

W.1136/67

PRZEDMOWA.

Potrzeba nowego przekładu Pisma Świętego na język polski powszechnie czuć się dawała. Tłomaczenia z wieku XVI i XVII, uświęcone powagą kościelną i w powszechném użyciu będące, straciły z czasem wiele na swéj jasności z powodu zwrotów mowy dziś niewłaściwych oraz wyrazów zestarzałych, w mowie książkowéj i w ustach ludu teraz nieużywanych. Dla tego to w późniejszych wydaniach znajdujemy już niektóre zmiany. Przegląd wszystkich części Pisma, czyli prawie nowy przekład stał się koniecznością. Przekład niniejszy Ewangielii i Dziejów Apostolskich, nadający inny szyk gramatyczny okresom, oraz zastępujący wyrazy z użycia wyszłe innemi, mowie nam współczesnéj właściwemi, dokonanym został z oryginału greckiego; najlepsze tłomaczenia w innych językach, objaśnienia zdań i wyrazów, podane przez najbieglejszych egzegietów, były doradzcami tych, co się téj pracy podjęli. Dokładano całéj usilności, żeby dosłownie oddać tekst oryginału, o ile tylko pozwalały na to składnie w obu językach, greckim i polskim, tak się wzajemnie różniące. Tłomacze w całym ciągu swéj pracy zbiorowéj nie spuszczali z uwagi, że zadaniem ich nie jest egzegieza, lecz tylko jak najwierniejsze czystą polszczyzną oddanie tekstu Pisma, i dlatego unikali wszelkich omówień, objaśnień, dodatków. Uważają wszakże za obowiązek wytłomaczyć się, dla czego tak powszechnie w Piśmie Świętém używany wyraz *pokuta* zastąpiony został przez *upamiętanie się*, a niekiedy przez *nawrócenie się*. Nie lekkomyślnie tę zmianę

przyjęto; zasadzała się ona na prawdziwém zrozumieniu greckiego wyrazu *μετάνοια*, który znaczy dosłownie: zmiana umysłu; w znaczeniu religijném zwrot umysłu, nawrócenie się z kierunku niewłaściwego, potępionego, na drogę właściwą, zbawienną. Zapamiętałością nazywamy po polsku uporczywe dążenie po złéj drodze; opamiętaniem się, czyli jak mówią powszechnie, upamiętaniem się, nazywamy zastanowienie się nad swemi złemi skłonnościami i dążeniami, i zwrot ku drodze prawdy i świętości. Takie rzeczywiście pojęcie wewnętrzne przywiązane jest w Piśmie Świętém do wyrazu *μετάνοια*. Wyraz *pokuta* ma dzisiaj wcale inne znaczenie; zawiera się w nim pojęcie wymierzonéj przez kogo innego lub dobrowolnie nałożonéj na siebie kary. Odpowiada on greckiemu *ἐπιτιμία*, używanemu w Nowym Testamencie w znaczeniu—nagany i kary. W ogólności zaś starano się o ile można jak najmniéj odstępować od tekstu dawnych przekładów polskich i zmiany wprowadzone w nowém tłomaczeniu ściągają się tylko do formy, a nie do treści. W pisowni trzymano się drogi pośredniéj: pisano *j* w wyrazach obcych po *y* lub *i* przed następującą inną samogłoską; pozostawiono *e* kreskowane (é) w zakończeniach stopnia wyższego przysłówków oraz w końcówkach przymiotników tam, gdzie je kładzie zwyczaj powszechny, usunięto zaś z pierwiastków i źródłosłowów z powodu chwiejności, jaka pod tym względem w różnych prowincyjach polskich panuje. Pisano też *dwuch*, bo przydech *ch* zmiany *u* na *ó* bynajmniéj nie wymaga. Nakoniec, hołdując widocznéj dążności języka do ujednostajnienia swych form gramatycznych, wszystkie przymiotniki, liczebniki i zaimki w przypadku 4-m rodzaju żeńskiego liczby pojedynczéj kończono na ą (z wyjątkiem *tę*); wszystkie rzeczowniki w tym przypadku na ę.

Przekład niniejszy dokonanym został w Warszawie. Przyjęli w nim udział ludzie różni pod względem wyznania, lecz równi z ducha i z dbałości o chwałę Bożą: kilku duchownych, do których należało głównie pilnować wierności przekładu co do treści, i kilku świeckich—znanych i powagę w kraju mających filologów, którzy mieli za zadanie strzedz czystości zwrotów mowy i dbać o dokładne oddanie tekstu pod względem formy. Hrabia Węgierski w Londynie był duszą całego przedsięwzięcia i za jego to staraniem Towarzystwo Biblijne Trynitarne w Londynie podjęło się wydania tego przekładu. Oby praca ta posłużyła do rozszerzenia chwały Boga w Trójcy Świętéj Jedynego, oraz do umocnienia w ludziach wiary w Syna Jego, Pana naszego Jezusa Chrystusa!

1873.

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. MATEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

I. Księga rodu Chrystusa Pana, 1—17. II. Poczęcie się Jezusa z Ducha Świętego, 18—19. III. Ukazanie się Anioła Pańskiego Józefowi, 20—25.

KSIĘGA o rodzie Jezusa Chrystusa, syna * Dawidowego, syna Abrahamowego. * 2 Moj. 31, 2.

2. Abraham spłodził * Izaaka, a Izaak spłodził † Jakuba, a Jakub spłodził ‡ Judę i braci jego. * 1 Moj. 21, 2, 3. † 1 Moj. 25, 25, 26. ‡ 1 Moj. 29, 35.

3. A Juda spłodził * Faresa i Zarę z Tamary, a Fares spłodził † Hesrona, a Hesron spłodził ‡ Arama. * 1 Moj. 38, 29. † 1 Moj. 46, 12. ‡ 1 Rut. 4, 18.

4. A Aram spłodził * Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. * 1 Kron. 2, 10.

5. A Salmon spłodził * Booza z Rachaby, a Booz spłodził † Obeda z Ruty, a Obed spłodził ‡ Jessego. * Rut. 4, 21. † Rut. 4, 17. ‡ Rut. 4, 22.

6. A Jesse spłodził * Dawida króla, a Dawid król spłodził † Salomona z téj, która była żoną Uryjaszową. * 1 Sam. 17, 12. † 2 Sam. 12, 24.

7. A Salomon spłodził * Roboama, a Roboam spłodził † Abijasza, a Abijasz spłodził ‡ Azę. * 1 Król. 11, 43. † 1 Król. 14, 31. ‡ 1 Król. 15, 8.

8. A Aza spłodził * Jozafata, a Jozafat spłodził † Jorama, a Joram spłodził Ozyjasza. * 2 Kron. 17, 1. † 2 Kr. 21, 1.

9. A Ozyjasz spłodził * Joatama, a Joatam spłodził † Achaza, a Achaz spłodził ‡ Ezechijasza. * 2 Król. 15, 7. † 2 Kr. 16, 1. ‡ 2 Kr. 16, 20.

10. A Ezechijasz spłodził * Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza. * 2 Król. 20, 21.

11. A Jozyjasz spłodził * Jechonijasza i braci jego w czasie zaprowadzenia do Babilonu. * 2 Król. 23, 34.

12. A po wyprowadzeniu z Babilonu Jechonijasz spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził * Zorobabela. * Esdr. 5, 2.

13. A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora.

14. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda.

15. A Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.

16. A Jakub spłodził Józefa, męża, Maryi, z któréj się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowa-

dzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

II. 18. A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Gdy Maryja, matka * jego, poślubiona była Józefowi, pierwéj niżeli się zeszli, okazała się brzemienną z Ducha Świętego. * Łuk. 1, 27. r. 2, 5.

19. Ale Józef, mąż jéj, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jéj osławić, chciał ją potajemnie * opuścić. * 5 Moj. 24, 1.

III. 20. A gdy on o tém rozmyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, żony swojéj; * albowiem, co się w niéj poczęło, z Ducha Świętego jest. * Łuk. 1, 35.

21. A urodzi syna, i nadasz mu imię Jezus; * albowiem † on zbawi lud swój od grzechów ich. * Łuk. 1, 31. † Dz. 4, 12.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka, * mówiącego: * Iz. 7, 14.

23. Oto, Panna będzie brzemienną i porodzi syna, a nadasz mu imię Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami.

24. Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jak mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją;

25. Ale jéj nie zaznał, aż porodziła syna swego pierworodnego, i nadał mu imię Jezus.

ROZDZIAŁ II.

I. Przybycie mędrców, 1—12. II. Ucieczka do Egiptu, 13—15. III. Rzeź dzieci w Betlehemie, 16—18. IV. Powrót z Egiptu, 19—23.

A GDY się Jezus * narodził w Betlehemie Judzkim za dni Heroda, króla, oto, mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: * Łuk. 2, 6, 7.

2. Gdzież jest ten, który się narodził, Król Żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschodzie, i przybyliśmy oddać mu pokłon.

3. Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim;

4. Przetoż zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i nauczycieli ludu, wywiadywał się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: w Betlehemie Judzkim; bo tak napisano przez proroka:

6. I ty Betlehemie, * ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój Izraelski. * Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała.

8. A posyłając ich do Betlehemu rzekł: idźcie i pilnie się wywiadujcie o tém dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon.

9. Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto, gwiazda, którą widzieli na wschodzie, prowadziła ich, aż doszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko;

10. A gdy ujrzeli gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką;

11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, oddali mu pokłon i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i myrrę.

12. A będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojéj.

II. 13. A gdy odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: wstań, weźmij dzieciątko i matkę jego, a uchodź do Egiptu, i bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracić.

14. On tedy wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu;

15. I był tam aż do śmierci Herodowéj, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: z Egiptu * wezwałem syna swego. * Oze. 11, 1.

III. 16. Tedy Herod ujrzawszy, że go mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo, a posławszy pozabijał wszystkie dziatki, które były w Betlehemie i w całéj okolicy jego, od dwuch lat i niżéj, według czasu, o którym się dokładnie wywiedział od mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego:

18. Głos * w Ramie słyszano, lament, i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca dziatek swoich; i nie dała się pocieszyć, dla tego że ich niemasz. * Jer. 31, 15.

IV. 19. A gdy umarł Herod, oto, Anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi w Egipcie,

20. Mówiąc: wstań, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiéj; albowiem pomarli ci, którzy nastawali na życie dziecięcia.

21. A on wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiéj.

22. Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judzkiéj ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniony będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie;

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co

powiedziano przez proroków: iż Nazareńczykiem * nazwany będzie. * Roz. 26, 71. Jan. 1, 46. Dzie. 24, 5.

ROZDZIAŁ III.

1. Jan Chrzciciel każe na puszczy, 1—12. II. Chrzest Chrystusa Pana w Jordanie, 13—17.

W one dni przyszedł * Jan Chrzciciel każąc na puszczy w ziemi Judzkiéj, * Mar. 1, 4. Łuk. 3, 3.

2. I mówiąc: upamiętajcie się, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

3. To bowiem jest ów, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: * Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę Pańską, prostemi czyńcie ścieżki jego. * Izaj. 40, 3. Mar. 1, 3. Łuk. 3, 4. Jan. 1, 23.

4. A ten Jan miał * odzienie z sierści wielbłądowéj, i pas skórzany około biódr swoich, a pokarmem jego była szarańcza i miód leśny. * Mar. 1, 6.

5. Tedy wychodziła do niego Jerozolima i wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu;

6. I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznając grzechy swoje. * * Mar. 1, 5.

7. A gdy ujrzał wielu * z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu jego, rzekł im: plemię † jaszczurcze! któż was nauczył, że uciekniecie przed przyszłym gniewem? * Łuk. 3, 7. † Mat. 23, 33.

8. Przynoście tedy owoce godne upamiętania;

9. A nie mniemajcie, że możecie mówić sami w sobie: ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi. * Jan. 8, 39.

10. A już i siekiera do korzenia drzew przyłożoną jest; wszelkie tedy * drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają i w ogień † wrzucają. * Mat. 7, 19. † Jan. 15, 6.

11. Ja-ć was chrzczę wodą * ku upamiętaniu; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest odemnie; którego obuwia nosić nie jestem godzien; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. * Mak. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5.

12. Którego * łopata jest w ręku jego, a wyczyści klepisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem † nieugaszonym. * Łuk. 3, 17. † Żyd. 10, 27.

II. 13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei * nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego; * Mar. 1, 9.

14. Ale mu Jan bardzo wzbraniał, mówiąc: ja potrzebuję być ochrzczonym od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

15. A odpowiadając Jezus rzekł do niego: ustąp teraz; albowiem tak przystoi nam, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy mu ustąpił.

16. A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto się mu otworzyły niebiosa, i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołąb, i przychodzącego nań; * * Jan. 1, 32.

17. A oto głos z niebios mówiący: Ten jest * Syn mój miły, w którym mi się † upodobało. * Ps. 2, 7. Mat. 12, 18. r. 17, 5. Łuk. 9, 35. † Izaj. 42, 1.

ROZDZIAŁ IV.

1. Chrystus pości i zostaje kuszony od dyjabła, 1—11. II. Początek nauczania, 12—17. III. Wezwanie apostołów, 18—22. IV. Cudowne uzdrowianie chorych, 23—25.

WTEDY Jezus * zaprowadzony został na puszczę przez Ducha, aby był kuszony od dyjabła. * Mar. 1, 12. Łuk. 4, 1.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potém łaknął.

3. I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł: jeśliś jest Synem Bożym, rzeknij, aby się te kamienie stały chlebem.

4. A on odpowiadając rzekł: napisano: Nie samym chlebem * człowiek żyć będzie, ale każdém słowem wychodzącém z ust Bożych. * 5 Moj. 8, 3.

5. Tedy go wziął dyjabeł do miasta świętego, i postawił go na szczycie świątyni,

6. I rzekł mu: jeśliś jest Synem Bożym, rzuć się na dół, albowiem napisano: iż Aniołom swoim * przykaże o tobie, i na rękach nosić cię będą, abyś nie obraził kiedy o kamień nogi swojéj. * Ps. 91, 11

7. Rzekł mu Jezus: znowu napisano: Nie będziesz kusił Pana, * Boga swego. * Moj. 5, 16.

8. Wziął go znowu dyjabeł na górę bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich,

9. I rzekł mu: to wszystko dam ci, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł Jezus: idź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu swemu pokłon * oddawać i jemu samemu służyć będziesz. * 5 Moj. 6, 13. r. 10, 20.

11. Tedy go opuścił dyjabeł, a oto, Aniołowie przystąpili i służyli mu.

II. 12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jana * uwięziono, wrócił do Galilei; * Mar. 1, 14. Łuk. 4, 14.

13. A opuściwszy * Nazaret, przyszedł, i zamieszkał w Kapernaum, nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych; * Łuk. 4, 16.

14. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

15. Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiéj za Jordanem, Galileja pogan; * * Izaj. 9, 1, 2.

16. Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła światłość.

17. Od tego czasu począł Jezus kazać i mówić: upamiętajcie się, albowiem * przybliżyło się królestwo niebieskie. * Mar. 1, 14, 15.

III. 18. A gdy Jezus chodził * nad morzem Galilejskiém, ujrzał dwuch braci:

Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybakami. * Mar. 1, 16.

19. I rzekł im: pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi.

20. A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A poszedłszy stamtąd daléj, ujrzał drugich dwuch braci, Jakuba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje, i wezwał ich.

22. A oni zaraz * opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim. * Mat. 19, 27.

IV. 23. I obchodził Jezus całą Galileję, ucząc w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję o królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się wieść o nim po całej Syryi; i przyprowadzano do niego wszystkich słabych, rozmaitemi chorobami i cierpieniami dotkniętych i opętanych, i lunatyków, i sparaliżowanych; i uzdrawiał ich. * * Mar. 6, 55, 56.

25. A szedł za nim lud wielki z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judzkiéj ziemi, i z Za-Jordania. * * Mar. 3, 7.

ROZDZIAŁ V.

I. Którzy i czemu są błogosławieni, 1—12. II. Apostołowie są solą świata i światłością świata, 13—17. III. Zakonu Bożego przestrzegać, 18—19. IV. O lepszą sprawiedliwość niż jest Faryzeuszów się starać, 20—22. V. Z bliźnimi się jednać, 23—48.

A JEZUS widząc tłumy ludu wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, uczył ich, mówiąc:

3. Błogosławieni, * ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. * Łuk. 6, 20.

4. Błogosławieni, * którzy się smucą; albowiem pocieszeni będą. * Izaj. 61, 2.

5. Błogosławieni, * cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię. * Ps. 37, 11.

6. Błogosławieni * którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. * Izaj. 55, 1.

7. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego * serca; albowiem oni Boga oglądać będą. * Ps. 15, 2.

9. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

10. Błogosławieni, którzy * cierpią prześladowanie dla sprawidliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. * 2 Tym. 3, 12.

11. Błogosławieni jesteście, gdy was dla mnie lżyć będą i prześladować, * i kłamliwie wszystko złe przeciwko wam mówić będą. * 1 Piotr. 4, 14.

12. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata * wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. * Łuk. 6, 23.

II. 13. Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy * sól zwietrzeje, czém słoność odzyska? Na nic się już nie przyda, tylko aby była precz wyrzuconą i od ludzi podeptaną. * Mar. 9, 50.

14. Wy jesteście światłością świata; nie może się miasto ukryć na górze leżące.

15. Ani zapalają * świecy i stawiają jéj pod korzec, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. * Mar. 4, 21. Łuk. 8, 16.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, i chwalili * Ojca waszego, który jest w niebiesiech. * 1 Piotr. 2, 12.

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić.

III. 18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: dopóki nie przeminie * niebo i ziemia, jedna jota ani kreska nie przeminie z zakonu, aż się wszystko stanie. * Ps. 119, 89. Iz. 40, 8. Mat. 24, 35

19. Ktoby tedy rozwiązał * jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskiém; a ktoby kolwiek czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskiém. * Jak. 2, 10.

IV. 20. Albowiem powiadam wam: jeśli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż uczonych w Piśmie i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczono * przodkom: Nie będziesz zabijał; a ktobykolwiek zabił, będzie winien Sądu; * 2 Moj. 20, 13. 5 Moj. 5, 17.

22. A Ja wam powiadam: iż każdy kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien Sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha! będzie winien Rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego.

V. 23. A tak jeślibyś ofiarował dar swój na ołtarzu, a tambyś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie,

24. Zostaw tam dar swój przed ołtarzem, i odejdź; pierwéj się pojednaj z bratem swoim, a potém przyszedłszy, ofiaruj dar swój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem swoim * rychło, póki jest z nim w drodze, aby cię czasami przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia nie podał cię słudze, i abyś nie był wrzucony do więzienia. * Łuk. 12, 58.

26. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdziesz stamtąd, póki nie oddasz do ostatniego grosza.

27. Słyszeliście, iż rzeczono

przodkom: Nie będziesz * cudzołożył; * 2 Moj. 20, 14. 5 Moj. 5, 18.

28. A Ja wam powiadam: iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jéj pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swojém.

29. Jeśli cię tedy prawe oko twoje * gorszy, wyłup je, i rzuć od siebie; albowiem pożyteczniéj jest dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, a całe ciało twoje nie było wrzucone w ogień piekielny. * Mar. 9, 47.

30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i rzuć od siebie; albowiem pożyteczniéj jest dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, a całe ciało twoje nie było wrzucone w ogień piekielny.

31. Powiedziano też: Ktobykolwiek opuścił żonę * swoją, niech jéj da list rozwodowy; * 5 Moj. 24, 1.

32. A Ja wam powiadam: ktobykolwiek opuścił * żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją do cudzołóstwa, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. * 1 Kor. 7, 10.

33. Słyszeliście znowu, iż rzeczono przodkom: Nie będziesz * krzywo-przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięgi swojéj; * 2 Moj. 20, 7. 3 Moj. 19, 12. 5 Moj. 5, 11.

34. A Ja wam powiadam, abyście zgoła * nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest tronem Bożym; * Jak. 5, 12.

35. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem * nóg jego; ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla; * Izaj. 66, 1.

36. Ani na głowę swoją będziesz przysięgał, gdyż nie możesz ani jednego włosa białym albo czarnym uczynić.

37. Ale mowa wasza * niech będzie: tak, tak; nie, nie; a co więcéj nad to, to od złego jest. * Jak. 5, 12.

38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko * za oko, ząb za ząb; * 2 Moj. 21, 23, 24. 3 Moj. 24, 19, 20. 5 Moj. 19, 21.

39. A Ja wam powiadam: nie sprzeciwiajcie się * złemu, a kto cię uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi; * Łuk. 6, 29. Rzym. 12, 17.

40. I temu, który się z tobą chce prawować, i suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz;

41. A ktoby cię przymuszał iść milę jedną, idź z nim i dwie;

42. Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce od ciebie * pożyczyć, nie odwracaj się. * 5 Moj. 15, 8.

43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował * bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego; * 3 Moj. 19, 18.

44. A Ja wam powiadam: miłujcie * nieprzyjaciół swoich; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was krzywdzą i prześladują; * Rzym. 12, 20. Łuk. 23, 34.

45. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złych i na dobrych, i deszcz spuszcza na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych,

46. Albowiem jeśli miłujecie tych, * którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? czy i celnicy tegoż nie czynią? * Łuk. 6, 32.

47. A jeślibyście tylko braci swoich pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? czyż i celnicy tak nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest.

ROZDZIAŁ VI.

I. Jak się zachować przy jałmużnie, 1—4. II. modlitwie, 5—13. III. odpuszczaniu przewinień, 14—15. IV. przy poście, 16—18. V. O gromadzeniu skarbów, 19—23. VI. Bogu, nie mamonie służyć, 24. VII. Nie troszczyć się, 25—32. VIII. ale przedewszystkiem królestwa Bożego szukać, 33—34.

STRZEŻCIE się, abyście jałmużny swojéj nie dawali w obec ludzi dlatego, żeby was widzieli; inaczéj nie będziecie mieli zapłaty u Ojca swego, który jest w niebiesiech.

2. Przetoż, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili; zaprawdę powiadam wam, już mają zapłatę swoją.

3. Ale gdy ty dajesz jałmużnę, niechaj nie wié lewica twoja, co czyni prawica twoja.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie * odda. * Łuk. 14, 14. Mat. 25, 34.

II. 5. A gdy się * modlisz nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby ich ludzie widzieli; zaprawdę powiadam wam, iż już mają zapłatę swoją. * Mat. 15, 8.

6. Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojéj, i zamknąwszy drzwi * swoje, módl się do Ojca swego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. * 2 Król. 4, 33.

7. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako * poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojéj wielomówności wysłuchani będą. * 1 Król. 8, 28.

8. Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wié Ojciec wasz, czego potrzebujecie pierwéj, * niżbyście go prosili. * Ps. 139, 4.

9. Wy tedy tak * się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! święć się imię twoje; * Łuk. 11, 2.

10. Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

13. I nie wwódź nas w po-

kuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen.

III. 14. Bo jeśli odpuścicie ludziom przewinienia ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski.

15. Ale jeśli nie odpuścicie ludziom * przewinień ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych. * Mat. 18, 35. Mar. 11, 25.

IV. 16. A gdy pościcie, nie bądźcież smętnéj twarzy, jako * obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby widzieli ludzie, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, już mają zapłatę swoją. * Izaj. 58, 5, 6.

17. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją, i umyj twarz swoją,

18. Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, ale Ojciec twój, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie.

V. 19. Nie skarbcie sobie skarbów * na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, i gdzie złodzieje podkopują i kradną; * Łuk. 12, 33. 1 Tym. 6, 19.

20. Ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną.

21. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

22. Światłem * ciała jest oko; jeśli tedy oko twoje szczere jest, całe ciało twoje jasne będzie; * Łuk. 11, 34.

23. Jeśli zaś oko twoje złe jest, całe ciało twoje ciemne będzie; jeśli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakże wielką będzie?

VI. 24. Nikt nie może dwom * panom służyć; gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. * Łuk. 16, 13.

VII. 25. Dlatego powiadam wam: nie troszczcie * się o życie swoje, cobyście jedli, albo cobyście pili, ani o ciało swoje, czémbyście się odziewali; czyż życie nie jest ważniéjsze niż pokarm, i ciało niż odzienie? * Ps. 37, 5. Ps. 55, 23.

26. Spójrzyjcie na ptaki * niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a przecież Ojciec wasz niebieski żywi je; czyliż wy nie jesteście daleko zaceniejsi od nich? * Job 39, 3. Ps. 147, 9.

27. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

28. A o odzienie cóż się troszczycie? Przypatrzcie się lilijom polnym, jak rosną; nie pracują, ani przędą.

29. A Ja wam powiadam, iż ani Salomon w całéj sławie swojéj nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

30. Jeśli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcéj was? o małowierni!

31. Nie troszczcie się tedy, mówiąc: cóż będziemy jedli? albo co będziemy pili? albo czém się będziemy przyodziewali?

32. Bo tego wszystkiego poganie szukają; wie bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

VIII. 33. Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

34. Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień; albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyć ma dzień na swojém utrapieniu.

ROZDZIAŁ VII.

I. Lekkomyślnie nie sądzić, 1—5. II. Psom świętego nie dawać, 6. III. Ustawicznie się modlić, 7—11. IV. Zakon i proroków dobrze rozumieć, 12. V. Chodzić drogą wązką, 13—14. VI. Strzedz się fałszywych proroków, 15—17. VII. Po dobrych owocach drzewo i ludzi poznawać, 18—29.

NIE sądźcie, abyście * nie byli sądzeni; * Łuk. 6, 37. Rzym. 2, 1. 1 Kor. 4, 5.

2. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. * * Mar. 4, 24.

3. A czemuż widzisz * źdźbło w oku brata swego, a belki, która jest w oku twojém, nie dostrzegasz? * Łuk. 6, 41.

4. Albo jakże powiesz bratu swemu: dozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego; a oto, belka jest w oku twojém.

5. Obłudniku! wyjmij pierwéj belkę z oka swego, wtedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata swego.

II. 6. Nie dawajcie psom tego, co jest święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed świnie, by ich czasem nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was.

III. 7. Proście, a będzie * wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. * Jer. 29, 13. Mat. 21, 22. Mar. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 14, 13.

8. Każdy bowiem, kto prosi, dostaje; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono.

9. Albo jestże jaki człowiek między wami, który synowi swemu da kamień, kiedy go o chleb prosi?

10. Albo da węża, kiedy go prosi o rybę?

11. Jeśli wy tedy, * będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom swoim, o ileż więcéj Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą. * 1 Moj. 8.

IV. 12. Wszystko tedy cobyście * chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; to bowiem jest zakon i prorocy. * Łuk. 6, 31.

V. 13. Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka

droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest, którzy nią wchodzą.* * Łuk. 13, 24.

14. A ciasna jest brama i wązka droga, która prowadzi do życia; a mało jest takich, którzy ją znajdują.

VI. 15. A strzeżcie się *fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczém, ale wewnątrz są wilkami drapieżnymi. * 5 Moj. 18, 8.

16. Z owoców ich poznacie * ich; czyż zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? * Łuk. 6, 44.

17. Tak wszelkie dobre drzewo owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi.

VII. 18. Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić.

19. Wszelkie drzewo,* które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. * Mat. 3, 10.

20. A tak z owoców ich poznacie ich.

21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie * do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech. * Rzym. 2, 13.

22. Wielu rzecze mi dnia onego: Panie, Panie! czyżeśmy w imieniu twojém nie prorokowali, i w imieniu twojém dyjabłów nie wyganiali, i w imieniu twojém wielu cudów nie czynili?

23. A wtedy * im powiem: nigdym was nie znał; odstąpcie odemnie, którzy czynicie nieprawość. * Łuk. 13, 27.

24. Wszelkiego więc, który * słucha tych słów moich i czyni je, przyrównam do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce; * Łuk. 6, 47.

25. I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na ów dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni według nich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował dom swój na piasku;

27. I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na ów dom, i upadł, a był wielki upadek jego.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się * zdumiewał lud nad nauką jego. * Mar. 1, 22. Łuk. 4, 32.

29. Albowiem ich uczył jako moc mający, a nie jako uczeni w Piśmie.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Oczyszczenie trędowatego, 1—4. II. Uzdrowienie sługi setnika, świekry Piotra i innych, 5—22. III. Uspokojenie morza, 23—27. IV. Uzdrowienie dwuch opętanych, 28—34.

A GDY zstąpił z góry, szło za nim wiele ludu;

2. A oto trędowaty przyszedłszy, oddał mu pokłon, mówiąc: * Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. * Mar. 1, 40. Łuk. 5, 12.

3. I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony został z trądu.

4. I rzekł mu Jezus: patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał * Mojżesz, na świadectwo dla nich. * 3 Moj. 14, 4. 5.

II. 5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł * do niego setnik, prosząc go, * Łuk. 7, 1. 2.

6. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu sparaliżowany i ciężko cierpi.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

8. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzeknij * słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. * Ps. 107, 20.

9. Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierzy; i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: przyjdź, a przychodzi; a słudze swemu: czyń to, a czyni.

10. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: zaprawdę powiadam wam: anim w Izraelu tak wielkiéj wiary nie znalazł.

11. A powiadam wam: iż wielu ich od wschodu i od zachodu przyjdzie, i usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakubem w królestwie niebieskiém.

12. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.* * Mat. 13, 42. r. 22, 13. r. 24, 51. r. 25, 30. Łuk. 13, 28.

13. I rzekł Jezus setnikowi: idź, a jakeś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony został sługa jego onejże godziny.

14. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę.

15. I dotknął się * ręki jéj, i opuściła ją gorączka; i wstała i posługiwała im. * Mar. 1, 31.

16. A gdy nadszedł * wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych; i wypędził duchy słowem, i uzdrowił wszystkich, którzy się źle mieli. * Mar. 1, 32. Łuk. 4, 40.

17. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, * mówiącego: On niemoce nasze wziął na się, a choroby nasze nosił. * Izaj. 53, 4, 5.

18. A widząc Jezus * wiele ludu około siebie, kazał przeprawić się na drugą stronę. * Mar. 4, 35.

19. Tedy przystąpiwszy * jeden z uczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. * Łuk. 9, 57.

20. I rzekł mu Jezus: lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

21. A drugi * z uczniów

jego rzekł mu: Panie! pozwól mi pierwéj odejść i pogrześć ojca swego; * Łuk. 9, 59.

22. Ale mu Jezus rzekł: pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłych swoich.

III. 23. A gdy on wstąpił w łódź, weszli za * nim uczniowie jego. * Mar. 4, 35, 36. Łuk. 8, 22.

24. A oto burza wielka powstała na morzu, tak iż się łódź bałwanami okrywała; a on spał.

25. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, giniemy.

26. I rzekł do nich: czemużeście bojaźliwi? o małowierni! Tedy wstawszy zgromił * wiatry i morze, i nastała cisza wielka. * Ps. 107, 29.

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?

IV. 28. A gdy przybył na drugą stronę do krainy * Giergiezeńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić ona drogą. * Mar. 5, 1. Łuk. 8, 26.

29. A oto zawrzeszczeli, mówiąc: cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?

30. I była opodal od nich trzoda wielka wieprzów pasących się.

31. Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: jeśli nas wyganiasz, każ nam wnijść w trzodę tych wieprzów.

32. I rzekł im: idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w trzodę wieprzów, a oto, porwawszy się cała trzoda wieprzów, z urwiska rzuciła się w morze, i pozdychały w wodach.

33. Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z opętanymi stało.

34. A oto, wszystko miasto wyszło naprzeciw Jezusowi, a ujrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

ROZDZIAŁ IX.

I. Uzdrowienie sparaliżowanego, 1-8. II. Powołanie Mateusza i nauka dana Faryzeuszom w domu jego, 9—13. III. Przybycie uczniów Jana, 14—19. IV. Uzdrowienie niewiasty krwotok mającéj, 20—22. V. Wskrzeszenie córki przełożonego bożnicy, 23—26. VI. Uzdrowienie ślepych, 27—31. VII. Wygnanie dyjabła z opętanego, 32—34. VIII. Chrystus użala się nad ludem, 35—38.

I WSTĄPIWSZY w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego.

2. A oto, przynieśli mu sparaliżowanego, * leżącego na łożu. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł sparaliżowanemu: ufaj synu! odpuszczone są ci grzechy twoje. * Mar. 2, 3. Łuk. 5, 18.

3. A oto niektórzy z uczonych w Piśmie mówili sami w sobie: ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: czemuż myślicie złe rzeczy w sercach swoich?

5. Albowiem cóż jest łatwiéj rzec: odpuszczone są ci grzechy twoje, czyli rzec: wstań i chódź?

6. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł sparaliżowanemu: wstań, weźmij łoże swoje, i idź do domu swego.

7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego.

8. Co ujrzawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom.

II. 9. A odchodząc * stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: pójdź za mną; a on wstawszy, szedł za nim. * Mar. 2, 14. Łuk. 5, 27.

10. I stało się, gdy Jezus siedział u stołu w domu jego, że oto, wielu celników i grzeszników przyszedłszy, usiadło z Jezusem i z uczniami jego.

11. Co widząc Faryzeusze, rzekli uczniom jego: czemuż z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?

12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.

13. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: * Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; † bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania się. * Oze. 6, 6. Mat. 12, 7. † 1 Tym. 1, 13.

III. 14. Tedy przyszli * do niego uczniowie Jana, mówiąc: dla czego my i Faryzeusze często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? * Mar. 2, 18.

15. I rzekł im Jezus: czyliż się mogą towarzysze * oblubieńca smucić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie wzięty oblubieniec, a wtedy pościć będą. * Izaj. 62, 5. Mar. 2, 19.

16. A nikt nie wstawia łaty z sukna nowego w szatę starą; albowiem to załatanie ujmuje nieco z szaty, i staje się gorsze rozdarcie;

17. I nie leją wina młodego w stare statki; bo inaczéj pękają statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.

18. To gdy * do nich mówił, oto, pewien przełożony przyszedłszy, oddał mu pokłon, mówiąc: córka moja dopiero co skonała; ale pójdź i włóż na nią rękę swoją, a ożyje. * Mar. 5, 22.

19. Tedy wstawszy Jezus, szedł zanim, i uczniowie jego.

IV. 20. (A oto, niewiasta, która krwotok * od lat dwunastu miała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szaty jego; * Mar. 5, 25. Łuk. 8, 43.

21. Bo rzekła sama w sobie: jeśli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

22. Ale Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: ufaj, córko! wiara twoja cię uzdrowiła; i uzdrowiona by-

ła niewiasta od onejże godziny.)

V. 23. A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący,

24. Rzekł im: ustąpcie; albowiem dzieweczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego.

25. Ale gdy wygnano lud, wszedłszy, ujął ją za rękę, i wstała dzieweczka.

26. I rozeszła się ta wieść po całej onéj ziemi.

VI. 27. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu * Dawidów! zmiłuj się nad nami. *Mat. 20, 30.

28. A gdy wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: wierzycież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: tak, Panie!

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: według wiary waszéj, niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich; i przykazał im surowo Jezus, mówiąc: patrzcież, aby * nikt o tém nie wiedział. * Mat. 12, 16.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po całéj onéj ziemi.

VII. 32. A gdy oni * wychodzili, oto, przywiedli do niego człowieka niemego, opętanego od dyjabła. *Łuk. 11, 14.

33. A gdy był wygnany dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc: nigdy się nie takiego nie pokazało w Izraelu.

34. Ale Faryzeusze mówili: mocą książęcia * dyjabłów wygania dyjabły.
* Mat. 12, 24. Mar. 3, 22. Łuk. 11, 15.

35. I obchodził * Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję o królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. * Mar. 6, 6.

VIII. 36. A widząc ów * lud, użalił się go; byli bowiem strudzeni i rozproszeni jako owce niemające pasterza.
* Mar. 6, 34.

37. Wtedy rzekł uczniom swoim: żniwo * wprawdzie wielkie, ale robotników mało.
* Łuk. 10, 2. Jan. 4, 35.

38. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał * robotników na żniwo swoje. * 2 Tess. 3, 1.

ROZDZIAŁ X.

I. Wysłanie dwunastu apostołów by opowiadali Ewangieliję i czynili cuda, 1—8. II. Przestrogi co do ich zachowania się, 9—30. III. I nagroda czekająca tych, którzy ich przyjmą, 40—42.

A ZWOŁAWSZY * dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiali, i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.
* Mar. 6, 7. Łuk. 9, 1.

2. A dwunastu apostołów, te są imiona: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i Andrzej, brat jego; Jakub syn Zebedeusza, i Jan, brat jego;

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakub, syn Alfeusza i Lebeusz, przezwany Tadeuszem.

4. Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryjot, który go też wydał.

5. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: na drogę pogan nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie;

6. Ale raczéj idźcie do * owiec, które zginęły z domu Izraelskiego; * Mat. 15, 24. Dzie. 13, 46.

7. A idąc każcie, mówiąc: przybliżyło się królestwo niebieskie;

8. Chorych * uzdrawiajcie, trędowatych oczyszczajcie, umarłych wskrzeszajcie, dyjabłów wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo † dawajcie. * Łuk. 10, 9. † Dzie. 8, 20.

II. 9. Nie bierzcie z sobą złota * ani srebra, ani miedzi w trzosy swoje; * Mar. 6, 8. Łuk. 9, 3.

10. Ani torby na drogę, ani dwuch sukień, ani obuwia, ani laski; albowiem godzien jest * robotnik żywności swojéj. * 1 Tym. 5, 18.

11. A do któregokolwiek miasta lub miasteczka wnijdziecie, wywiadujcie się, ktoby w niém tego był godzien, i tamże mieszkajcie, póki nie wyjdziecie;

12. A wszedłszy w dom, pozdrówcie go.

13. A jeśliby dom tego był godzien, niech nań przyjdzie pokój wasz, a jeśliby nie był godzien, pokój wasz niech się wróci do was.

14. A gdyby kto was nie przyjął, ani słuchał * słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg swoich.
* Mar. 6, 11. Łuk. 9, 4. 5. Dzie. 13, 51.

15. Zaprawdę powiadam wam: lżéj będzie ziemi Sodomskiéj i Gomorskiéj w dzień sądny, niżeli miastu onemu.

16. Oto, Ja was posyłam jako owce * między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębie. * Łuk. 10, 3.

17. A strzeżcie się ludzi; albowiem wydawać * was będą do Rady, i w zgromadzeniach swoich biczować was będą. * Mat. 24, 9.

18. I przed starostów i przed królów wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom.

19. Ale gdy was wydadzą, nie troszczcie * się, jak i co mówić macie; albowiem dano wam będzie onéj godziny, co mówić macie; * Mar. 13, 11. Łuk. 12, 11.

20. Bo to nie wy jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was.

21. I wyda brat * brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich zabijać.
* Mich. 7, 6.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa * do końca, ten będzie zbawiony.
* Mar. 13.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

23. A gdy was prześladować będą w tém mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

24. Nie jest-ci uczeń * nad mistrza, ani sługa nad pana swego; * Łuk. 6, 40. Jan 13, 16. r. 15, 20.

25. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako pan jego; jeślić gospodarza Belzebubem * nazywali, czémże więcéj domowników jego nazywać będą. * Mat. 9, 34. r. 12, 24.

26. Przetoż nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, coby nie miało być * objawione, i nic tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano. * Mar. 4, 22. Łuk. 8, 17.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwołujcie na dachach;

28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczéj bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu.

29. Czyliż dwuch wróbelków za pieniążek * nie sprzedają, a wszakże żaden z nich nie upadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. * Łuk. 12, 6.

30. Nawet i włosy wszystkie * na głowie waszéj policzone są. * Łuk. 21, 18.

31. Nie bójcie się tedy: więcéj znaczycie niż wiele wróbelków.

32. Wszelkiego tedy, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech;

33. A ktoby się mnie * zaparł przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. * Mar. 8, 38. Łuk. 9, 26. r. 12, 9. 2 Tym. 2, 12.

34. Nie mniemajcie, * żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. * Łuk. 12, 51.

35. Bom przyszedł poróżnić człowieka z ojcem jego, i córkę z matką jéj, i synowę ze świekrą jéj.

36. I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego.

37. Kto miłuje ojca albo * matkę nademnie, nie jest mnie godzien; a kto miłuje syna lub córkę nademnie, nie jest mnie godzien. * Łuk. 14, 26.

38. A kto nie bierze * krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien. * Mat. 16, 24.

39. Kto zachowa życie * swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je. * Mat. 16, 24.

III. 40. Kto was * przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał. * Łuk. 10, 16.

41. Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie.

42. Ktoby też napoił jednego z tych małych * tylko kubkiem zimnéj wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojéj. * Mat. 25, 40.

ROZDZIAŁ XI.

I. Poselstwo Jana Chrzciciela do Chrystusa Pana, 1—6. II. Jezus daje świadectwo o nim, 7—19. III. Grozi miastom niektórym, 20—24. IV. Wysławia Ojca swego, 25—27. V. Przywołuje spracowanych i obciążonych, 28—30.

I STAŁO się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł stamtąd, aby uczył i kazał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu * o czynach Chrystusowych, posławszy dwuch z uczniów swoich, * Łuk. 7, 19.

3. Rzekł mu: Tyżeś to ów, który ma przyjść, czy też inszego czekać mamy?

4. A odpowiadając Jezus, rzekł im: idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie:

5. Ślepi * widzą, a chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim † Ewangielija jest opowiadana; * Izaj. 35, 5. † Izaj. 61, 1.

6. A błogosławiony jest, kto się nie zgorszy ze mnie.

II. 7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: cóż widzieć wyszliście na puszczę? czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8. Ale coście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są.

9. Ale coście wyszli widzieć? czy proroka? Zaiste powiadam wam, i więcéj niż proroka.

10. Boć ten to jest, o którym napisano: Oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojém, który zgotuje drogę twoją przed tobą. * Mal. 3, 1. Mar. 1, 2.

11. Zaprawdę powiadam wam: nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale kto jest najmniejszym w królestwie niebieskiém, większy jest, * niżeli on. * Łuk. 7, 28.

12. A ode dni Jana Chrzciciela * aż dotąd królestwo niebieskie gwałtu doznaje, i gwałtownicy porywają je. * Łuk. 16, 16.

13. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali.

14. A jeśli to chcecie przyjąć, on-ci jest * Elijaszem, który miał przyjść. * Mal. 4, 5.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

16. Ale do kogóż przyrównam * ten naród? podobni są do dziatek, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzyszów swoich, * Łuk. 7, 31.

17. I mówią: graliśmy wam na piszczałce a nie tańcowa-

liście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

18. Albowiem przyszedł Jan nie jedzący * i nie pijący, a mówią: iż dyjabelstwo ma. * Mat. 3, 4.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedzący i pijący, a mówią: oto człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość przez synów swoich.

III. 20. Tedy począł * przymawiać miastom, w których się najwięcéj działo cudów jego, że się nie upamiętały, mówiąc: * Łuk. 10, 13.

21. Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawnoby były w worze i w popiele żałowały za grzechy.

22. Wszakże powiadam wam: lżéj będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam.

23. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które działy się w tobie, zostałaby była aż do dnia dzisiejszego.

24. Nawet powiadam wam: iż lżéj będzie ziemi Sodomskiéj w dzień sądny niżeli tobie.

IV. 25. W on czas odpowiadając Jezus rzekł: wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy * zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. * 1 Kor. 1, 27.

26. Zaprawdę, Ojcze! tak się upodobało tobie.

27. Wszystkie rzeczy * dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna † Syna, tylko Ojciec i nikt nie zna Ojca tylk Syn, i ten, komu Syn objawić zechce. * Mat. 28, 18. † Jan. 1, 18.

V. 28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie;

29. Weźmijcie jarzmo moje na się, i uczcie się ode mnie, bom Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie * odpocznienie dla dusz swoich; * Jer. 6, 16.

30. Albowiem jarzmo moje * łagodne jest, a brzemię moje lekkie jest. * 1 Jan. 5, 3.

ROZDZIAŁ XII.

I. Rwanie kłosów przez uczniów w sabat, 1—9. II. Uzdrowienie ręki uschłéj, 10—11. III. Dozwolenie w sabat czynienia dobrze, 12—21. IV. Uzdrowienie opętanego, 22—24. V. Skutki rozdwojenia w królestwie, 25—30. VI. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu, 31—32. VII. Dobre i złe drzewo, 33—37. VIII. Chrystus odprawia żądających znaku, 38—45. IX. Przybycie do Jezusa matki i braci jego, 46—50.

W ON czas szedł Jezus w * sabat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosy i jeść. * Mar. 2, 23. Łuk. 6, 1.

2. A ujrzawszy to Faryzeusze, rzekli mu: oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi * czynić w sabat. * 5 Moj. 23, 25.

3. A on im rzekł: czyliście nie czytali, co uczynił * Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli? * 1 Sam. 21, 6.

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym * kapłanom. * 2 Moj. 29, 33. 3 Moj. 8, 31.

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sabat i kapłani * w świątyni sabat gwałcą, a bez winy są? * 4 Moj. 28, 9.

6. Ale mówię wam, iż tu większy jest, niż świątynia.

7. A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia * chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych; * Ozc. 6, 6.

8. Albowiem Syn człowieczy Panem jest * i sabatu. * Mar. 2, 28.

9. I odszedłszy stamtąd przyszedł * do bóżnicy ich; * Mar. 3, 1.

II. 10. A oto, był tam człowiek mający rękę uschłą; i pytali go, mówiąc: czy godzi się w sabat uzdrawiać? aby go oskarżyć.

11. A on im rzekł: któż z was mając owcę jedną jeśli mu ta w sabat w dół wpadnie, nie * pochwyci jéj i nie wyciągnie? * 5 Moj. 22, 4.

III. 12. O ileż więc godniejszym jest człowiek od owcy? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi onemu: wyciągnij rękę swą; a on wyciągnął, i stała się zdrową jako i druga.

14. A wyszedłszy Faryzeusze naradzali * się przeciwko niemu, jakby go stracić. * Mar. 3, 6.

15. Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szło za nim wiele ludu, i uzdrowił ich wszystkich,

16. I przygroził im, aby * go nie objawiali. * Mat. 9, 30.

17. Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza * proroka, mówiącego: * Izaj. 42, 1.

18. Oto, sługa mój, któregom wybrał, mój umiłowany, w którym się upodobało * duszy mojéj; położę ducha swojego na nim, a sąd narodom opowié; * Mat. 3, 17.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie krzyczał i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego;

20. Trzciny nadłamanej nie dołamie; i lnu tlejącego nie zagasi, aż przywiedzie sprawę do zwycięztwa;

21. A w imieniu jego narody będą nadzieję miały.

IV. 22. Tedy przywiedziono do niego * opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak, iż ślepy i niemy mówił i widział. * Łuk. 11, 14.

23. I zdumiał się wszystek lud, i mówili: nie jestże to syn Dawida?

24. Ale Faryzeusze usłyszawszy to, rzekli: ten wygania dyjabły tylko przez * Belzebuba, książęcia dyjabłów. * Mat. 9, 34. Mar. 3, 22. Łuk. 11, 15.

V. 25. Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: każde

królestwo rozdwojone samo w sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, rozdwojony sam z sobą, nie ostoi się.

26. A jeślić szatan szatana wygania, sam z sobą w rozdwojeniu jest; jakże więc ostoi się królestwo jego?

27. A jeślić Ja przez Belzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogóż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą.

28. A jeślić Ja duchem Bożym wyganiam dyjabły, tedyć do was przyszło królestwo Boże.

29. Albo jakże może * kto wnijść do domu mocarza, i sprzęty jego rozchwycić, jeśliby pierwéj nie związał mocarza? wówczas dom jego złupi. * Mar. 3, 27.

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

VI. 31. Dla tego powiadam wam: wszelki grzech i bluźnierstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bluźnierstwo * przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ludziom. * Mar. 3, 28. Łuk. 12, 10. 1 Jan. 5, 16.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani w tém życiu, ani w przyszłém.

VII. 33. Czyńcież albo drzewo dobrém, i owoc jego dobrym; albo czyńcie drzewo złém, i owoc jego złym; albowiem z owocu drzewo poznawane bywa.

34. Rodzie jaszczurczy! jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? bo czém przepełnione serce, to usta mówią.

35. Dobry człowiek * z dobrego skarbu serca wydobywa rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wydobywa rzeczy złe. * Łuk. 6, 45.

36. Ale powiadam wam, że z każdego słowa próżnego, któreby mówili ludzie, zdadzą * sprawę w dzień sądny; * Rzym. 14, 12.

37. Albowiem ze słów swoich będziesz usprawiedliwiony, i ze słów swoich będziesz osądzony.

VIII. 38. Tedy odpowiedzieli niektórzy * z uczonych w Piśmie i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć. * Mat. 16, 1. Łuk. 11, 29. 1 Kor. 1, 21.

39. A on odpowiadając rzekł im: ród zły i cudzołożny znaku szuka; ale mu nie będzie znak dany, tylko znak Jonasza proroka.

40. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu * wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. * Jon. 2, 1, 2.

41. Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodem, i potępią go, dla tego, że oni nawrócili się w skutek * kazania Jonasza; a oto, tu więcéj niżeli Jonasz. * Jon. 3, 5.

42. Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodem, i potępi go; iż przyszła od krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona; a oto, tu więcéj niżeli Salomon. * 1 Król. 10, 1. 2 Kron. 9, 1.

43. A gdy nieczysty duch * z człowieka wyjdzie, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje. * Łuk. 11, 24.

44. Wtedy mówi: wrócę się do domu swego, skądem wyszedł; a przyszedłszy znajduje go próżnym i umiecionym i przyozdobionym.

45. Wtedy idzie, i bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych, niżeli sam, i wszedłszy tam mieszka; i bywa ostatni * stan człowieka onego gorszy niżeli pierwszy. Tak będzie z tym rodem złym. * 2 Piotr. 2, 20.

IX. 46. A gdy on jeszcze * mówił do ludu, oto, matka i bracia jego stali przed domem, chcąc z nim mówić. * Mar. 3, 31. Łuk. 8, 19.

47. I rzekł mu ktoś: oto, matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48. A on odpowiadając rzekł temu, co mu to powiedział: któż jest matką moją? i którzy są braćmi moimi?

49. A wyciągnąwszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: oto, matka moja i bracia moi!

50. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim, i siostrą i matką. * Jan. 15, 14.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Podobieństwo o czworakiéj roli i objaśnienie tego podobieństwa, 1—23. II. Podobieństwo o pszenicy i kąkolu, o ziarnie gorczycznem, o kwasie, o skarbie zakopanym, o perle i o niewodzie, 24—50. III. Jezus wzgardzony w ojczyznie swojéj, 53-58.

A DNIA onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem.

2. I zebrało się do niego * mnóstwo ludu, tak, iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wszystek lud stał na brzegu. * Mar. 4, 1. Łuk. 8, 4.

3. I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto, * rozsiewca wyszedł siać; * Łuk. 8, 5.

4. A gdy on siał, niektóre ziarna padły podle drogi; i przyleciały ptaki, i zjadły je.

5. Drugie zaś padły na miejsca opoczyste, gdzie nie miały wiele ziemi; i wnet powschodziły, dla tego że nie miały głębokiéj ziemi.

6. Ale gdy słońce weszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

7. A inne padły między ciernie, i wzrosło ciernie i zadusiło je.

8. A inne padły na ziemię dobrą, i wydały plon, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: dlaczegoż im w podobieństwach mówisz?

11. A on odpowiadając, rzekł im: wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano;

12. Albowiem kto ma, będzie * mu dano, i obfitować będzie; ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte. * Mat. 25, 29.

13. Dlategoć im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.

14. I spełnia się na nich proroctwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać * będziecie, a nie zrozumiécie; i patrząc patrzéć będziecie, a nie ujrzycie; * Izaj. 6, 9. Mar. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby czasem oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uzdrowił.

16. Ale oczy wasze błogosławione, * że widzą, i uszy wasze, że słyszą; * Łuk. 10, 23.

17. Bo zaprawdę powiadam wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa * o rozsiewcy. * Mar. 4, 14. Łuk. 8, 11.

19. Gdy ktokolwiek słucha słowa o tém królestwie, a nie rozumié, przychodzi ów zły i porywa to, co zasiano w sercu jego; to jest ów, podle drogi posiany.

20. A na opoczystych miejscach posianym ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje;

21. Ale niema korzeni w sobie, i nie jest wytrwałym; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie posianym jest ten, który słucha słowa; ale troska świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.

23. A na dobréj ziemi posianym jest ten, który słucha słowa i rozumié; tenci owoc przynosi, a przynosi jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

II. 24. Inne podobieństwo powiedział im, mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojéj.

25. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosło zboże i owoc wydało, tedy się pokazał i kąkol.

27. Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie! czyliżeś dobrego nasienia nie nasiał na roli swojéj? skądże tedy ma kąkol?

28. A on im rzekł: nieprzyjaciel to uczynił. I rzekli słudzy do niego: chceszże więc, abyśmy poszli i pozbierali go?

29. A on rzekł: nie! ażebyście czasem zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy.

30. Dopuśćcie obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwéj kąkol i zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo powiedział im mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie * ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, zasiał na roli swojéj. * Mar. 4, 30, 31. Łuk. 13, 19.

32. Które wprawdzie najmniejszém jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urośnie, największém jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak, iż ptaki niebieskie przylatują, i gniazda sobie czynią na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: podobne jest królestwo * niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, rozczyniła we trzech miarach mąki, aż wszystko skisło. * 1 Moj. 18, 6. Łuk. 13, 21.

34. To wszystko mówił Jezus * w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; * Mar. 4, 33.

35. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę * w podobieństwach usta swoje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. * Ps. 78, 2.

36. Wtedy rozpuściwszy lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onéj roli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: tym, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy;

38. A rolą jest świat, a dobrém nasieniem są synowie królestwa; ale kąkolem są synowie onego złego;

39. Nieprzyjacielem zaś, który je rozsiał, jest dyjabeł, * a żniwem jest koniec świata, a żeńcami są Aniołowie. * Joel. 3, 13. Objaw. 14, 15.

40. Jako tedy zbierają kąkol, i palą go w ogniu, tak będzie przy końcu świata tego.

41. Poszle Syn człowieczy Aniołów swoich, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy nieprawość czynią;

42. I wrzucą ich w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12. r. 22, 13. r. 24, 51.

43. Tedy sprawiedliwi lśnić *

się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. * Dan. 12, 3. 1 Kor. 15, 41. 42.

44. Daléj podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i ucieszony nim, odchodzi, i wszystko co ma, sprzedaje, i kupuje ona rolę.

45. Znowu podobne jest królestwo niebieskie kupcowi szukającemu pięknych pereł;

46. Który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i sprzedał * wszystko, co miał, i kupił ją. * Fil. 3, 7.

47. Daléj podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu.

48. Który gdy był pełen, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy, wybierali co dobre w naczynia, a co złe, precz wyrzucali.

49. Takci będzie przy końcu świata; wyjdą Aniołowie i wyłączą złych z pośrodka sprawiedliwych,

50. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Rzekł im Jezus: zrozumieliście że to wszystko? Rzekli mu: tak, Panie!

52. A on im rzekł: przeto każdy uczony w Piśmie, przysposobiony do królestwa niebieskiego, podobny jest gospodarzowi, który dobywa ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

III. 53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, że poszedł stamtąd.

54. A przyszedłszy do * ojczyzny swojéj, nauczał w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: skądże temu ta mądrość i ta moc? * Mar. 6, 1. Łuk. 4, 16.

55. Nie jestże to ów * syn cieśli? czyż matki jego nie zowią Maryją, a braci jego Jakubem, i Jozesem, i Szymonem i Judą? * Jan. 6, 42.

56. A siostry jego czyż wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: nigdzie nie jest prorok * wzgardzonym, chyba w ojczyznie swojéj i w domu swoim. * Mar. 6, 4. Łuk. 4, 24. Jan. 4, 44.

58. I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Ścięcie Jana Chrzciciela, 1—14. II. Nakarmienie pięciu tysięcy ludu pięciu chlebami, 15—22. III. Jezus chodzi po morzu, 23—36.

W ON czas usłyszał * Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie. * Mar. 6, 14. Łuk. 9, 7.

2. I rzekł sługom swoim: tenci jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał, i dla tego się cuda przezeń dzieją.

3. Albowiem Herod * pojmawszy Jana, związał go był i wsadził do więzienia z przyczyny Herodyjady, żony Filipa, brata swego. * Mar. 6, 17. Łuk. 3, 19. 20.

4. Bo mu Jan mówił: nie godzi ci się * jéj mieć. * Moj. 18, 16.

5. A gdy go chciał zabić, bał się ludu; albowiem go za * proroka mieli. * Mat. 21, 26.

6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Heroda, tańcowała córka Herodyjady w pośrodku gości, i podobała się Herodowi.

7. Dla tego pod przysięgą obiecał jéj dać, czegobykolwiek żądała.

8. A ona przedtém będąc poduszczona od matki swojéj, rzekła: daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla współbiesiadników kazał jéj dać.

10. A posławszy, kazał ściąć Jana w więzieniu.

11. I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczęcę, i odniosła ją matce swojéj.

12. A przyszedłszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, a odszedłszy, powiedzieli Jezusowi.

13. To usłyszawszy Jezus, ustąpił * stamtąd w łodzi na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szedł za nim z miast pieszo. * Mar. 6, 31. 32. Łuk. 9, 10. Jan. 6, 2.

14. Wyszedłszy tedy Jezus, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nim i uzdrawiał chorych.

II. 15. A gdy nadszedł wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: puste jest to miejsce, i czas już przeminął; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności. * Mar. 6, 35. Łuk. 9, 12. Jan. 6, 5.

16. A Jezus im rzekł: nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im jeść.

17. Ale mu oni rzekli: mamy tu tylko pięć chlebów i dwie ryby.

18. A on rzekł: przynieście mi je tu.

19. I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął one pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, i łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi.

20. I jedli wszyscy i nasyceni byli; i zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. I zaraz zniewolił Jezus uczniów swoich aby weszli do łodzi, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud.

III. 23. A rozpuściwszy lud, wstąpił na górę * na osobność, modlić się; a gdy był wieczór, sam tam był. * Mar. 6, 46. Jan. 6, 15.

24. A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od bałwanów;

albowiem był wiatr przeciwny.

25. A o czwartéj straży nocnéj zszedł do nich Jezus, idąc po morzu.

26. A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się mówiąc: widmo to jest! i ze strachu krzyknęli.

27. Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: ufajcie! Jam to jest, nie bójcie się.

28. A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

29. A on rzekł: chodź! A Piotr wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa;

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie! ratuj mię!

31. A Jezus zaraz wyciągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: o małowierny! czemużeś wątpił?

32. A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr.

33. A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy oddali mu pokłon mówiąc: zaprawdę jesteś Syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszli do ziemi * Gienezaret. * Mar. 6, 53.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali do wszystkiéj onéj okolicznéj krainy; i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli.

36. I prosili go, aby się tylko kraju szaty jego dotykali; a którzykolwiek się dotknęli, uzdrowieni zostali.

ROZDZIAŁ XV.

I. Czy przykazań Boskich, czy ustaw ludzkich więcéj przestrzegać? 1—20. II. Niewiasta Kananejska, 21—31. III. Nakarmienie siedmiu chlebami 4,000 ludzi, 32—39.

WTEDY przystąpili do Jezusa * uczeni w Piśmie i Faryzeusze z Jerozolimy, mówiąc: * Mar. 7, 1.

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swoich, gdy mają jeść chleb.

3. A on odpowiadając, rzekł im: czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy swojéj?

4. Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: czcij * ojca swego i matkę; a ktoby złorzeczył † ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze. * 2 Moj. 20, 12. 5 Moj. 5, 16. † 2 Moj. 21, 17. 3 Moj. 20, 9.

5. Ale wy powiadacie: ktoby rzekł ojcu albo matce: ofiarowałem to, czémbym ci mógł dopomódz; ten nie potrzebuje uczcić ojca swego albo matki swojéj.

6. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy swojéj.

7. Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:

8. Lud ten przybliża * się do mnie usty swemi, i czci mię wargami; ale serce ich dalekie jest odemnie. * Izaj. 29, 13.

9. Lecz próżno mię czczą, ucząc nauk, które są ustawami ludzkiemi.

10. A zawoławszy do siebie lud, rzekł im: słuchajcie i rozumiéjcie.

11. Nie to, co wchodzi w usta, * kala człowieka; ale co wychodzi z ust, to kala człowieka. * Mar. 7, 18.

12. Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: wiesz, że Faryzeusze usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się?

13. A on odpowiadając rzekł: wszelki szczep, którego nie sadził Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.

14. Zostawcie ich; oni * są ślepymi przewodnikami ślepych, a ślepy jeśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną. * Łuk. 6, 39.

15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: wyłóż nam to podobieństwo.

16. I rzekł Jezus: * jeszcześ i wy niepojętnymi jesteście? * Mar. 7, 18.

17. Jeszcześ nie rozumiécie, iż wszystko, co wchodzi w usta do brzucha idzie, i do wychodu bywa wyrzucane?

18. Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to kala człowieka.

19. Albowiem z serca pochodzą złe * myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. * 1 Moj. 6, 5. r. 8, 21.

20. To jest, co kala człowieka; ale jeść nieumytemi rękoma, nie kala człowieka.

II. 21. A wyszedłszy * Jezus stamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu. * Mar. 7, 24.

22. A oto, niewiasta Kananejska z owych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: zmiłuj się nademną Panie, synu Dawida! córka moja ciężko bywa od dyjabła dręczona.

23. A on jéj nie odpowiedział i słowa. Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: odprawją, bo woła za nami.

24. A on odpowiadając rzekł: jestem posłany tylko do owiec, * które zginęły z domu Izraelskiego. * Mat. 10, 6.

25. Lecz ona przystąpiwszy, oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, ratuj mię!

26. A on odpowiadając rzekł: niedobrze jest brać chleb dzieci, a rzucać szczeniętom.

27. A ona rzekła: tak jest, Panie! a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają ze stołu panów ich.

28. Wtedy odpowiadając Jezus rzekł jéj: o niewiasto! wielka jest wiara twoja; nie-

chaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowioną została córka jéj onéjże godziny.

29. A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, i wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszło do niego wiele ludu, mając z sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych i inszych wielu, i kładli ich u nóg Jezusowych, i uzdrawiał ich,

31. Tak, iż się lud dziwował, widząc, * że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego.
* Mat. 11, 5. Łuk. 7, 22.

III. 32. A Jezus wezwawszy uczniów swoich, rzekł: żal mi * tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie zostają, a nie mają co jeść, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by czasem nie pomdleli w drodze. * Mat. 8, 2.

33. I rzekli mu uczniowie jego: skądżebyśmy wzięli tyle chleba na pustyni, aby takie mnóstwo ludu nasycić?

34. I rzekł im Jezus: ileż macie chlebów? A oni rzekli: siedem i trochę rybek.

35. Kazał tedy ludowi usiąść na ziemi.

36. A wziąwszy one siedem chlebów i ryby, złożywszy * dzięki, łamał i dawał uczniom swoim, a uczniowie ludowi.
* Jan. 6, 11. Dzie. 27, 35. 1 Tym. 4, 3.

37. I jedli wszyscy i nasyceni byli, i zebrali co zbyło ułomków, siedem koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziatek.

39. Wtedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź, i przybył na granicę Magdali.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Pan gromi żądających znaku, 1—4. II. Kwasu Faryzeuszów strzedz się każe, 5—12. III. Pyta uczniów, za kogo go poczytują, 13—20. IV. Mówi o śmierci swojéj, 21—23. V. W ślady swoje wstępować każe, 24—28.

A PRZYSTĄPIWSZY Faryzeusze i Saduceusze, kusząc prosili go, aby im * znak z nieba ukazał. * Mat. 12, 38. Mar. 8, 11.

2. A on odpowiadając, rzekł im: gdy jest wieczór, mówicie: pogoda będzie; bo się niebo czerwieni.

3. A rano: dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obłudnicy! oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znaków tych czasów nie możecie.

4. Ród zły i cudzołożny znaku żąda; ale mu znak nie będzie dany, tylko znak * Jonasza proroka. I opuściwszy ich, odszedł. * Jon. 2, 1. Mat. 12, 39.

II. 5. A gdy się przeprawili uczniowie jego * na drugą stronę, zapomnieli wziąć chleba. * Mar. 8, 14.

6. I rzekł im Jezus: patrzcie i strzeżcie * się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.
* Łuk. 12, 1.

7. A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: żeśmy chleba nie wzięli.

8. Co obaczywszy Jezus, rzekł im: o czémże rozmawiacie między sobą, o małowierni! żeście chleba nie wzięli?

9. Jeszcześ nie rozumiécie, * ani pamiętacie onych pięciu chlebów, i pięciu tysięcy ludzi, i ileście koszów zebrali?
* Jan. 6, 9.

10. Ani onych siedmiu * chlebów i czterech tysięcy ludzi, i ileście koszów nazbierali? * Mat. 15, 34.

11. Jakżeż nie rozumiécie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów?

12. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

III. 13. A gdy przyszedł Jezus w strony * Cezarei Filipa, pytał uczniów swoich, mówiąc: za kogóż ludzie poczytują mnie, Syna człowieczego? * Łuk. 9, 18.

14. A oni rzekli: jedni * za Jana Chrzciciela, a drudzy za Elijasza, inni też za Jeremijasza, albo za jednego z proroków. * Mat. 14, 2.

15. I rzekł im: a wy za kogo mię poczytujecie?

16. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest * Chrystus, Syn Boga żywego. * Jan. 6, 69.

17. A odpowiadając Jezus rzekł mu: błogosławionyś Szymonie, synu Jonasza! bo ciało i krew nie objawiły ci tego, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.

18. A Ja ci też powiadam, * żeś ty jest Piotr; a na téj opoce zbuduję kościół swój, a bramy piekielne nie przemogą go;
* Jan. 1, 42.

19. * I dam ci klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech. * Mat. 18, 18. Jan. 20, 23.

20. Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus, Chrystus.

IV. 21. I odtąd począł Jezus wykazywać uczniom swoim, iż musi pójść do Jerozolimy, i wiele ucierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być * zabitym i trzeciego dnia zwartwychwstać. * Łuk. 9, 22.

22. A wziąwszy go Piotr na stronę, * począł go upominać, mówiąc: zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię. * Mar. 8, 32.

23. A on obróciwszy się rzekł Piotrowi: idź precz odemnie szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

V. 24. Wtedy rzekł Jezus do uczniów swoich: jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, a weźmie

* krzyż swój, i w ślady moje wstępuje. * Mar. 8, 34.

25. Bo ktoby chciał życie * swoje zachować, straci je; a ktoby stracił życie swoje dla mnie, znajdzie je. * Mat. 10, 39. Mar. 8, 35.

26. Albowiem * cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojéj szkodę poniósł? albo co w zamian da człowiek za duszę swoją? * Mar. 8, 36. Łuk. 9, 25.

27. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie * w chwale Ojca swego z Aniołami swoimi, a wtedy odda † każdemu według uczynków jego. * Mat. 25, 31. † Ps. 62, 13. Rzy. 2, 6.

28. Zaprawdę * powiadam wam: są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego, idącego w królestwie swojém. * Mar. 9, 1. Łuk. 9, 27.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Przemienienie Chrystusa Pana, 1—13. II. Chrystus uzdrawia lunatyka, 14—21. III. Śmierć swoją przepowiada, 22—23. IV. Płaci podatek za siebie i za Piotra, 24—27.

APO sześciu * dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką na osobność. * Mar. 9, 2. Łuk. 9, 28.

2. I przemienił się przed nimi, i rozjaśniło się oblicze * jego, jako słońce, a szaty jego stały się białe, jako światłość. * Objaw. 1, 14.

3. A oto, ukazali się im Mojżesz i Elijasz z nim rozmawiający.

4. I odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden i Elijaszowi jeden.

5. Gdy on jeszcze mówił, oto, obłok jasny zacienił ich; a oto, głos z obłoku mówiący: Ten jest * Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego † słuchajcie. * Mar. 9, 7. Łuk. 9, 35. 2 Piotr. 1, 17. † 5 Moj. 18, 15.

6. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.

7. I przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: wstańcie i nie bójcie się.

8. A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: cóż tedy uczeni w Piśmie powiadają, że Elijasz pierwéj przyjść ma?

11. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Elijasz-ci pierwéj * przyjdzie i naprawi wszystko; * Mal. 4, 5.

12. Ale wam powiadam: iż Elijasz już * przyszedł, a nie poznali go, ale zrobili z nim co tylko chcieli; tak i Syn człowieczy ma ucierpieć od nich. * Mat. 11, 14. Mar. 9, 12.

13. Wtedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich.

II. 14. A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana,

15. I rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim; albowiem lunatykiem jest, i ciężko cierpi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiodłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: o rodzie niewierny i przewrotny! dokądże będę z wami? dokądże was będę cierpiał? przywiedźcie mi go tu.

18. I zgromił go Jezus; i wyszedł z niego dyjabeł, i uzdrowiony został ów młodzieniec onéjże godziny.

19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa na osobność, rzekli mu: czemuż my * go wygnać nie mogliśmy? * Mar. 9, 28.

20. Lecz Jezus rzekł do nich: dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: jeślibyście, mając wiarę jako ziarnko gorczycy, rzekli téj górze: przenieś się * stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nic niepodobnego dla was nie będzie. * Mat. 21, 21. Mar. 11, 23. Łuk. 17, 6.

21. Ale ten rodzaj nie wychodzi tylko przez modlitwę i post.

III. 22. A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce * ludzkie; * Mat. 20, 18. Mar. 8, 31. r. 9, 31. Łuk. 9, 44.

23. I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

IV. 24. A gdy przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierają, i rzekli: czy nauczyciel wasz nie daje podatku?

25. I rzekł: daje. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: cóż ci się zdaje Szymonie? Królowie ziemscy od kogóż biorą cło albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. Rzekł mu Piotr: od obcych. I rzekł mu Jezus: toć tedy synowie są wolni.

27. Wszakże, abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza, i zarzuć wędę, a rybę, którą najpierwéj wyciągniesz, weźmij, a otworzywszy gębę jéj, znajdziesz stater, który wziąwszy daj im za mnie i za siebie.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Kto jest największym w Królestwie Bożém, 1—11. II. O odpuszczaniu win, 12—22. III. Przykład tego, 23—35.

ONÉJ godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: któż tedy * większym jest w królestwie niebieskiém? * Mar. 9, 34. Łuk. 9, 46. r. 22, 24.

2. A przywoławszy Jezus dziecię, postawił je w pośrodku ich,

3. I rzekł zaprawdę po-

wiadam wam: jeśli się * nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. * Mat. 19, 14. 1 Kor. 14, 20.

4. Kto się tedy uniży jako to dziecię, tenci jest większym w królestwie niebieskiém.

5. A ktoby przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojém, mnie przyjmuje.

6. Ktoby zaś zgorszył * jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniéjby mu było, aby zawieszono kamień młyński na szyi jego, i utopiono go w głębokości morskiéj. * Mar. 9, 42. Łuk. 17, 1.

7. Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi temu, przez którego zgorszenie przychodzi!

8. Przetoż jeśli ręka * twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i rzuć od siebie; lepiéj jest tobie, wnijść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym być w ogień wieczny. * Mat. 5, 30. Mar. 9, 43.

9. A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i rzuć od siebie; lepiéj jest tobie jednookim wnijść do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym w ogień piekielny.

10. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam, iż Aniołowie * ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebiesiech. * Ps. 34, 8.

11. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, * aby zbawił to, co zginęło. * Łuk. 19, 10.

II. 12. Co się wam zdaje? Gdyby * jaki człowiek miał sto owiec, a zabłąkałaby się jedna z nich, czyż nie zostawi onych dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać zbłąkanéj? * Łuk. 15, 4.

13. A jeśli mu się zdarzy znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niéj bardziéj raduje, niż z onych dziewięćdziesięciu dziewięciu niezbłąkanych.

14. Tak téż nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.

15. A jeśliby zgrzeszył * przeciwko tobie brat twój, idź, upomnij go sam na sam: jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. * 3 Moj. 19, 17. Łuk. 17, 3. Jak. 5, 19.

16. Jeśliby zaś nie usłuchał, przybierz sobie jeszcze jednego albo dwuch, aby przez usta dwuch albo trzech świadków potwierdzone było * każde słowo. * 5 Moj. 19, 15. Jan. 8, 17. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

17. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie ci jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i w niebie; a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

19. Znowu powiadam wam: iż gdyby się z was dwaj zgodzili na jaką rzecz na ziemi, wszystko o coby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich.

21. Wtedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! ile razy, jeżeli brat mój przeciwko mnie grzeszyć będzie, mam mu odpuścić? Czy aż do siedmiu * razy? * Łuk. 17, 4.

22. I rzekł mu Jezus: nie mówię: aż do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesiąt razy siedem.

III. 23. Dla tego podobne jest królestwo niebieskie królowi, który się chciał obliczyć ze sługami swymi.

24. A gdy się począł obliczać, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać.

26. Padłszy tedy sługa ów, pokłonił mu się, mówiąc: panie! miéj cierpliwość nademną, a wszystko ci oddam.

27. A użaliwszy się pan onego sługi, uwolnił go, i dług mu odpuścił.

28. A wyszedłszy ów sługa, spotkał jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; i porwawszy go, dusił go, mówiąc: oddaj mi, coś winien.

29. Padłszy tedy ów współsługa do nóg jego, prosił go, mówiąc: miéj cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko.

30. Lecz on nie chciał, a poszedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał, co był winien.

31. Ujrzawszy tedy współsłudzy jego, co się stało, zasmucili się bardzo, i poszedłszy oznajmili panu swemu wszystko, co się stało.

32. Wtedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: sługo zły! wszystek dług odpuściłem ci, żeś mię prosił;

33. Czyś i ty nie powinien był się zlitować nad współsługą swoim, jakom się i ja zlitował nad tobą?

34. A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał to wszystko, co mu był winien.

35. Tak i Ojciec * mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc swoich przewinień ich. * Mat. 6, 15. Mar. 11, 26. Jak. 2, 13.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Chrystus Pan uzdrawia wielu 1—6. II. Mówi z Faryzeuszami o małżeństwie, 7-12. III. Przyjmuje dzieci, które do niego przynoszą, 13—15. IV. Rozmawia z młodzieńcem bogatym, 16—26. V. Obiecuje nagrodę tym, którzy dla niego opuszczają rzeczy doczesne, 27—30.

I STAŁO się, gdy dokończył Jezus * tych mów, że odszedł z Galilei, i przyszedł na granice Judzkie z za Jordanu. * Mar. 10, 1.

2. I szły za nim tłumy ludu, i uzdrawiał ich tam.

3. I przyszli do niego Faryzeusze, kusząc go i mówiąc mu: czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdéj przyczyny?

4. A on odpowiadając rzekł im: nie czytaliście, iż Stworzyciel * na początku, męszczyzną i niewiastą uczynił ich? * 1 Moj. 1, 27.

5. I rzekł: dla tego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojéj, i będą dwoje * jedném ciałem. * 1 Moj. 2, 24. 1 Kor. 6, 16. Efez. 5, 31.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

II. 7. Rzekli mu: czemuż tedy Mojżesz rozkazał * dać list rozwodowy i opuścić ją? * 5 Moj. 24, 1.

8. Rzekł im: Mojżesz dla zatwardziałości * serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, lecz z początku nie było tak. * Mar. 10, 5.

9. Ale Ja powiadam wam: iż ktobykolwiek opuścił * żonę swoją (oprócz dla cudzołóstwa), a insząby pojął, cudzołoży; a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. * Mat. 5, 32. Mar. 10, 11. Łuk. 16, 18. 1 Kor. 7, 10.

10. Rzekli mu uczniowie jego: jeślić taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie dobrze jest żenić się.

11. A on im rzekł: nie wszyscy pojmują te słowa, ale tylko ci, którym to dano.

12. Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili, są też rzezańcy, którzy są od ludzi urzezani; są też rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje!

III. 13. Wtedy mu przynoszono * dziatki, aby na nie ręce wkładał i modlił się; ale uczniowie gromili je. * Mar. 10, 13. Łuk. 18, 15.

14. Lecz Jezus rzekł: puszczajcie dziatki, i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie.

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd.

IV. 16. A oto, jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, * abym miał żywot wieczny? * Mar. 10, 17. Łuk. 18, 18.

17. Ale mu on rzekł: czemu mię nazywasz dobrym? nikt nie jest dobrym, tylko jeden, Bóg; a jeśli chcesz

wnijść do żywota, przestrzegaj przykazań.

18. I rzekł mu: których? A Jezus rzekł, tych: nie będziesz * zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; * 2 Moj. 20, 13.

19. Czcij ojca swego i matkę, i miłować będziesz bliźniego swego, jak siebie samego. * Mat. 22, 39.

20. Rzekł mu młodzieniec: tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojéj; czegóż mi jeszcze nie dostaje?

21. Rzekł mu Jezus: jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majętności swoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał * skarb w niebie, a przyszedłszy tu, idź za mną. * 1 Tym. 6, 19.

22. A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majętności.

23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: zaprawdę powiadam wam, że * z trudnością bogaty wnijdzie do królestwa niebieskiego. * Mar. 10, 23.

24. I jeszcze powiadam wam: że snadniéj wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego.

25. Co usłyszawszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus wejrzawszy na nich, rzekł im: u ludzi to niemożliwe; lecz u Boga * wszystko jest możliwe. * Łuk. 1, 37.

V. 27. Wtedy * odpowiadając Piotr, rzekł mu: oto, my opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy? * Mar. 10, 28. Łuk. 18, 28.

28. A Jezus im rzekł: zaprawdę powiadam wam: iż wy, którzyście za mną poszli, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na tronie chwały swojéj, usiądziecie i wy na dwunastu * tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. * Łuk. 22, 30.

29. A każdy, ktoby opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla imienia mego, stokroć tyle weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.

30. A wielu pierwszych będą * ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. * Mat. 20, 16. Mar. 10, 31. Łuk. 13, 30.

ROZDZIAŁ XX.

I. Podobieństwo o winnicy, 1—16. II. Jezus mówi o śmierci swojéj, 17—19. III. Prośba matki synów Zebedeusza, 20—28. IV. Uzdrowienie dwuch ślepych, 29—34.

ALBOWIEM podobne jest królestwo niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojéj.

2. A ugodziwszy się z robotnikami na grosz dziennie, posłał ich do winnicy swojéj.

3. I wyszedłszy około trze-

ciéj godziny, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnując;

4. I rzekł im: idźcie i wy do winnicy, a według słuszności dam wam.

5. A oni poszli. Znowu wyszedłszy około szóstéj i dziewiątéj godziny, podobnież uczynił.

6. A wyszedłszy około jedenastéj godziny, znalazł innych, którzy stali próżnując, i rzekł im: cóż tu stoicie cały dzień próżnując?

7. Rzekli mu: bo nas nikt nie najął; rzekł im: idźcie i wy do winnicy, a według słuszności weźmiecie.

8. A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy rządcy swemu: zawołaj robotników, i daj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszli owi, którzy o jedenastéj godzinie byli najęci, wzięli po groszu.

10. A przyszedłszy pierwsi, mniemali, że więcéj wezmą; ale i oni wzięli po groszu.

11. A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi,

12. Mówiąc: ci ostatni jedną godzinę robili, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.

13. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; czyżeś się nie na grosz zemną ugodził?

14. Bierz co twego, i idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie.

15. Czyż mi się nie godzi czynić ze swojém, co chcę? czy oko twoje złośliwe jest, iż ja jestem dobry?

16. Tak też będą * ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych. * Mat. 19, 30. Mar. 10, 31. Łuk. 13, 30.

II. 17. A idąc Jezus do Jerozolimy, wziął z sobą dwunastu uczniów na osobność w drodze i rzekł im:

18. Oto, idziemy * do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć; * Mar. 10, 32. Łuk. 18, 31.

19. I wydadzą go * poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie. * Jan. 18, 31.

III. 20. Wtedy przystąpiła do niego * matka synów Zebedeusza z synami swoimi, oddając mu pokłon, i prosząc go o coś. * Mar. 10, 35.

21. A on jéj rzekł: czego chcesz? Rzekła mu: powiedz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojéj, a drugi po lewicy w królestwie twojém.

22. Ale Jezus odpowiadając rzekł: nie wiecie, o co * prosicie; możecież pić kielich, który Ja będę pił? i chrztem, którym się Ja chrzczę, być

ochrzczeni? Rzekli mu: * Rzym. 8, 26.
możemy.

23. I rzekł im: kielich wprawdzie mój pić będziecie, i chrztem, * którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojéj i po lewicy mojéj nie jest moja rzecz dać, ale będzie dano tym, którym jest zgotowano od Ojca mojego. * Łuk. 12, 50.

24. A usłyszawszy to owi dziesięciu, rozgniewali się na tych dwuch braci.

25. Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł: wiecie, * iż książęta narodów panują nad niemi, a możni przewodzą nad niemi. * Mar. 10, 42. Łuk. 22, 25.

26. Lecz nie tak będzie między wami: ale * ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym. * Mat. 23, 11.

27. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym.

28. Jako i Syn człowieczy * nie przyszedł, aby mu służono, ale aby † służył, i aby dał życie swe na okup za wielu. * Filip. 2, 7. † Łuk. 2, 27.

IV. 29. A gdy wychodzili z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu. * Mar. 10, 46.

30. A oto, dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida!

31. A lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tém więcéj wołali, mówiąc: zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida!

32. A stanąwszy Jezus, zawołał ich i rzekł: cóż chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie! aby otworzone były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się, dotknął się oczu ich, i zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

I. Wjazd Jezusa do Jerozolimy, 1—11. II. Wypędzenie przekupniów ze świątyni, 12—18. III. Przeklęcie figowego drzewa, 19—22. IV. Rozmowa w świątyni z przedniejszymi kapłanami, 23—27. V. I podobieństwa do nich zastosowane, 28—46.

A GDY się przybliżyli do * Jerozolimy, i przyszli do Betfagi, ku górze Oliwnéj, wtedy Jezus posłał dwuch uczniów, * Łuk. 19, 29.

2. Mówiąc im: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a niebawem znajdziecie oślicę uwiązaną i ośle z nią; odwiązawszy, przywiedźcie mi je.

3. A jeśliby wam kto co mówił, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz puści je.

4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

5. Powiedzcie * córce Syjońskiéj: Oto, Król twój przychodzi do ciebie, łagodny, i siedzący na oślicy i na ośleciu synu podjarzemnéj. * Zach. 9, 9. Jan. 12, 15.

6. A poszedłszy uczniowie i uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus,

7. Przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie.

8. A bardzo wielu z ludu słało szaty swoje na drodze, drudzy zaś obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.

9. A lud przed nim i za nim idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawida! błogosławiony, który przychodzi * w imieniu Pańskiém, Hosanna na wysokościach! * Ps. 118, 26.

10. A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: któż to jest?

11. A lud mówił: jestto Jezus, prorok z Nazaretu Galilejskiego.

II. 12. I wszedł Jezus do świątyni * Bożéj, i wygnał wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni, a stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki sprzedających gołębie poprzewracał. * Mar. 11, 15.

13. I rzekł im: napisano: Dom mój * domem modlitwy nazwany będzie; a wyście uczynili z niego jaskinię zbójców. * Izaj. 56, 7. Jer. 7, 11.

14. Wtedy przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, i uzdrowił ich.

15. A obaczywszy przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie cuda, które czynił, i dzieci wołające w świątyni, i mówiące: Hosanna synowi Dawida, rozgniewali się.

16. I rzekli mu: czy słyszysz, co oni mówią? A Jezus im rzekł: i owszem. Czyście nigdy nie czytali: Z ust niemowląt * i ssących zgotowałeś sobie chwałę? * Ps. 8, 3.

17. A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii, i tam zanocował;

18. A rano wracając do miasta, łaknął.

III. 19. I ujrzawszy jedno figowe * drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na niém, tylko samo liście, i rzekł mu: niechaj się więcéj z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zaraz ono figowe drzewo. * Mar. 11, 13.

20. A ujrzawszy to uczniowie, dziwowali się, mówiąc: jakże prędko uschło to figowe drzewo!

21. A odpowiadając Jezus, rzekł im: zaprawdę powiadam wam: jeślibyście * mieli wiarę, i nie wątpili, nietylko to, co się stało z figowém drzewem, uczynicie, ale gdybyście i téj górze rzekli: podnieś się, i rzuć się w morze, stanie się. * Mat. 17, 20.

22. I wszystko, o cokolwiekbyście * prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. * Mat. 7, 7, 8.

IV. 23. A gdy on przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: jakąż mocą * to czynisz? i kto ci dał tę moc? * Mar. 11, 27. Łuk. 20, 1.

24. A odpowiadając Jezus, rzekł im: spytam i Ja was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię.

25. Chrzest Jana skąd był? z nieba, czy z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: jeśli powiemy: z nieba, rzecze nam: czemużeście mu tedy nie uwierzyli?

26. Jeśli zaś powiemy: z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają * za proroka. * Mat. 14, 5.

27. A odpowiadając Jezusowi rzekli: nie wiemy. Rzekł im i on: to i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

V. 28. Ale cóż się wam zdaje? Człowiek pewien miał dwuch synów; i przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: synu! idź, pracuj dziś w winnicy mojéj.

29. A on odpowiadając rzekł: nie chcę, ale potém upamiętawszy się, poszedł.

30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł podobnież; a on odpowiadając rzekł: idę, panie! ale nie poszedł.

31. Któryż z tych dwuch uczynił wolę ojcowską? Rzekli mu: ów pierwszy. Rzekł im Jezus: zaprawdę powiadam wam, że was celnicy i wszetecznice wyprzedzają do królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan * drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i wszetecznice uwierzyli mu; a wy chociażeście to widzieli, jednak nie upamiętaliście się, aby mu uwierzyć. * Mat. 3, 1.

33. Drugiego podobieństwa słuchajcie: był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, i płotem * ją ogrodził, i wkopał w niéj tłocznię, i zbudował strażnicę i oddał ją robotnikom i odjechał. * Ps. 80, 9. Izaj. 5, 1, 5. Jer. 2, 21. Mar. 12, 1. Łuk. 20, 9.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swoje do onych robotników, aby odebrali owoce jego.

35. Ale robotnicy pojmawszy sługi jego, jednego, * zbili, drugiego zabili, a trzeciego † ukamionowali. * Jer. 37, 15. † 2 Kron. 24, 21.

36. Znowu posłał inszych sług, więcéj niż pierwéj, i tak samo im uczynili.

37. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: uszanują syna mego.

38. Lecz robotnicy ujrzawszy onego syna, rzekli między sobą: to jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy * go, a otrzymamy dziedzictwo jego. * Mat. 26, 3. 4. r. 27, 1. Jan. 11, 53.

39. Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili.

40. Gdy tedy pan winnicy

przyjdzie, cóż uczyni onym robotnikom?

41. Rzekli mu: jako złoczyńców srodze ich pozabija, a winnicę odda inszym robotnikom, którzy mu oddawać będą owoce czasu swego.

42. Rzekł im Jezus: nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, * który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym: od Pana się to stało i dziwne jest w oczach naszych? * Ps. 118, 22. Izaj. 28, 16. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.

43. Przetoż powiadam wam: iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi, czyniącemu owoce jego.

44. A ktoby padł na ten * kamień, roztrąci się, a na kogoby on † upadł, zetrze go. * Izaj. 8, 14, 15. † Dan. 2, 34.

45. A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeusze podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił;

46. A chcieli go pojmać, lecz bali się ludu, ponieważ *go miał za proroka. * Łuk. 7, 16. Jan. 6, 14.

ROZDZIAŁ XXII.

I. Podobieństwo o weselu, 1—14. II. Faryzeusze pytają o dawaniu czynszu Cesarzowi, 15—22. III. Saduceusze zaś o zmartwychwstaniu, 23—33. IV. a Faryzeusze znów o przykazaniu najważniejszém w zakonie, 34—40. V. Jezus zapytuje Faryzeuszów co im się zdaje o Chrystusie, 41—46.

A ODPOWIADAJĄC Jezus, znów im rzekł w podobieństwach, mówiąc:

2. Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który wyprawił * wesele synowi swemu. * Łuk. 14, 16. Objaw. 19, 7.

3. I posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść.

4. Znowu posłał insze sługi, mówiąc: powiedzcie zaproszonym: otom obiad przygotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdźcież * na wesele. * Izaj. 25, 6.

5. Ale oni niedbając odeszli, jeden do roli swojéj, a drugi do kupiectwa swego;

6. A inni pojmawszy * sługi jego, zelżyli i pozabijali ich. * Mat. 21, 35.

7. Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska * swoje, wytracił onych morderców i miasto ich spalił. * Jer. 25, 9.

8. Wtedy rzekł sługom swoim: wesele wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni.

9. Przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele.

10. A wyszedłszy owi słudzy na drogi, zgromadzili wszystkich, którychkolwiek znaleźli, złych i dobrych, i napełniło się wesele gośćmi.

11. A wszedłszy król, aby się przypatrzéć gościom, obaczył tam człowieka nieodzianego szatą weselną,

12. I rzekł mu: przyjacielu! jakeś tu wszedł nie mając szaty weselnéj? A on zaniemiał.

13. Wtedy rzekł król sługom: związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, i wrzućcie do ciemności *zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12. Łuk. 13, 28.

14. Albowiem wielu * jest wezwanych, ale mało wybranych. * Mat. 20, 16.

II. 15. Wtedy odszedłszy * Faryzeusze naradzali się, jakby go usidlić w mowie. * Mar. 12, 13. Łuk. 20, 20.

16. I posłali do niego uczniów swoich z Herodyjanami, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest szczery, i drogi Bożéj prawdziwie uczysz, a niedbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką.

17. Przetoż powiedz nam, co ci się zdaje? czy godzi się dawać czynsz cesarzowi, czyli nie?

18. Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł: czemuż mię kusicie, obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz.

20. I rzekł im: czyjże to obraz i napis?

21. Rzekli mu: cesarski. Wtedy im rzekł: oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, *cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. * Rzym. 13, 7.

22. A usłyszawszy, zadziwili się, i opuściwszy go, odeszli.

III. 23. Dnia onego * przyszli do niego Saduceusze, którzy mówią, iż niemasz zmartwychwstania, i pytali go, * Mar. 12, 18. Łuk. 20, 27. Dzie. 23, 8.

24. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: jeśliby kto umarł, * nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził potomstwo bratu swemu. * 5 Moj. 25, 5.

25. Było tedy u nas siedmiu braci; a pierwszy pojąwszy żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.

26. Podobnież drugi i trzeci, aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła i owa niewiasta.

28. Przy zmartwychwstaniu tedy, któregoż z tych siedmiu będzie żoną, gdyż ją wszyscy mieli?

29. A odpowiadając Jezus rzekł im: błądzicie nie znając Pisma, ani mocy Bożéj.

30. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o zmartwychwstaniu nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego:

32. Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych ale żywych. * 2 Moj. 3, 6.

33. A usłyszawszy to lud, zdumiał się * nad nauką jego. * Mat. 7, 28.

IV. 34. Lecz gdy usłyszeli * Faryzeusze, że zawarł usta Saduceuszom, zeszli się razem. * Mar. 12, 28.

35. I spytał go jeden z nich, nauczyciel zakonu, kusząc go i mówiąc: * * Łuk. 10, 25.

36. Nauczycielu! jakie jest największe przykazanie w zakonie?

37. A Jezus mu rzekł: będziesz miłował * Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiéj duszy swojéj i ze wszystkiéj myśli swojéj; * 5 Moj. 6, 5. Łuk. 10, 27.

38. To jest pierwsze i największe przykazanie.

39. A drugie podobne jest temuż: będziesz miłował * bliźniego swego, jako siebie samego. * 3 Moj. 19, 18. Mar. 12, 31.

40. Na tych dwuch przykazaniach cały zakon i prorocy się zasadzają.

V. 41. A gdy się Faryzeusze zebrali, spytał * ich Jezus, * Mar. 12, 35.

42. Mówiąc: co się wam zdaje o Chrystusie? czyim jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.

43. I rzekł im: jakże tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu * memu: Siądź po prawicy mojéj, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. * Ps. 110, 1. Mar. 12, 36.

45. Jeśli go tedy Dawid nazywa Panem, jakże jest synem jego?

46. I żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcéj od onego dnia pytać.

ROZDZIAŁ XXIII.

I. Chrystus wykazuje złe postępki uczonych w Piśmie i Faryzeuszów i skutki ich. 1—36. II. Groźba nad Jerozolimą. 37—39.

WTEDY Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc:

2. Na krześle Mojżeszowém usiedli uczeni w Piśmie i Faryzeusze.

3. Przetoż wszystkiego, czegokolwiekby rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; albowiem oni mówią, ale nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona * ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz i palcem swoim nie chcą ich ruszyć. * Łuk. 11, 46. Dzie. 15, 10.

5. A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają * swoje znaki przykazań i przedłużają podołki płaszczów swoich. * 4 Moj. 15, 38. 5 Moj. 6, 9.

6. I miłują pierwsze * miejsca na wieczerzach, i pierwsze stołki w bóżnicach. * Łuk. 11, 43.

7. I pozdrawiania na * rynkach, i aby ich nazywali ludzie: Rabi, Rabi! * Mar. 12, 38.

8. Ale wy siebie nie pozwalajcie nazywać * Rabi; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wyście wszyscy braćmi. * Jak. 3, 1.

9. I nikogo nie nazywajcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec * wasz, który jest w niebiesiech. * Mal. 2, 10. Efez. 3, 14, 15.

10. I nie pozwalajcie siebie nazywać mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus.

11. Ale kto z was * największym jest, niech będzie sługą waszym. * Mat. 20, 26.

12. Albowiem kto będzie siebie wywyższał, będzie poniżony; a kto się będzie * uniżał, będzie wywyższony. * Łuk. 14, 11.

13. Lecz biada * wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! że zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem sami nie wchodzicie, i wchodzącym wejść nie dozwalacie. * Łuk. 11, 52.

14. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, * obłudnicy! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dla tego cięższy sąd odniesiecie. * Mar. 12, 40. Łuk. 20, 47.

15. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż obchodzicie morze i ziemię, aby jednego współwyznawcą swoim uczynić, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła, dwakroć więcéj niżeliście sami.

16. Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: ktoby przysiągł na świątynię, to nic; ale ktoby przysiągł na złoto świątyni, związany jest.

17. Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy świątynia, która uświęca złoto?

18. A ktoby przysiągł na ołtarz, to nic; lecz ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, związany jest.

19. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czy ołtarz, który uświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na wszystko, co na nim jest;

21. A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, * który w niéj mieszka; * 1 Król. 8, 13.

22. I kto przysięga * na niebo, przysięga na tron Boży, i na tego, który siedzi na nim. * Mat. 5, 34.

23. Biada wam, uczeni * w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż dajecie dziesięcinę z mięty i z anyżu i z kminu, a opuszczacie ważniejsze rzeczy zakonu, sąd i miłosierdzie † i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać. * Łuk. 11, 42. † Ozc. 6, 6.

24. Wodzowie ślepi! którzy przecedzacie komara, a wielbłąda połykacie.

25. Biada wam, uczeni * w Piśmie i Faryzeusze, obłudni-

cy. że zewnątrz oczyszczacie kubek i misę, a wewnątrz pełne są łupiestwa i niepowściągliwości. * Łuk. 11, 39.

26. Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwéj to, co jest wewnątrz kubka i misy, aby i to, co jest zewnątrz, czystém było.

27. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! żeście podobni grobom pobielanym, które się wydają zewnątrz pięknemi, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiéj nieczystości.

28. Tak i wy zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwymi; ale wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości.

29. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż budujecie groby proroków, i zdobicie nagrobki sprawiedliwych,

30. I mówicie: gdybyśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy wspólnikami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami przeciwko * sobie, iż jesteście synami tych, którzy proroków pozabijali. * Dzie. 7, 52.

32. I wy dopełnijcie miary ojców swoich.

33. Żmije! plemię * jaszczurcze! jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego? * Mat. 3, 7.

34. Dlatego, oto, ja posyłam do was proroków, i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych * zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w bóżnicach swoich, i będziecie ich prześladować od miasta do miasta; * Dzie. 7, 59.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi od krwi Abla * sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, † syna Barachyjasza, którego ście zabili między świątynią i ołtarzem. * 1 Moj. 4, 8. Żyd. 11, 4. † 2 Kron. 24, 21.

36. Zaprawdę powiadam wam: przyjdzie to wszystko na plemię to.

II. 37. Jerozolimo! Jerozolimo! która zabijasz * proroków i kamionujesz tych, którzy do ciebie są posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jak zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? * Łuk. 13, 34.

38. Oto, dom wasz pustym zostawiony wam będzie.

39. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskiém.

ROZDZIAŁ XXIV.

1. Pan mówi o zburzeniu świątyni Jerozolimskiéj, 1—2. II. O znakach mających poprzedzić to zburzenie, o przyjściu swojém i o skończeniu świata, 3—35. III. Napomina, aby pilnie przygotować się na dzień sądny, 36—51.

A WYSZEDŁSZY * Jezus odchodził od świątyni; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazać zabudowania świątyni. * Mar. 13, 1. Łuk. 21, 5.

2. I rzekł im Jezus: czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu * kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Łuk. 19, 44.

II. 3. A gdy siedział na górze Oliwnéj, przystąpili do niego uczniowie na osobność, mówiąc: powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia twego i skończenia świata?

4. I odpowiadając Jezus, rzekł im: patrzcie, aby was kto * nie zwiódł. * Efez. 5, 6. 2 Tes. 2, 3.

5. Albowiem wielu przyjdzie pod imieniem mojém, mówiąc: jam jest Chrystus; i wielu zwiodą.

6. I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież, abyście się nie trwożyli; albowiem wszystko to stać się musi; ale jeszcze nie koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód i mór i trzęsienie ziemi miejscami.

8. Ale wszystko to jest początkiem boleści.

9. Wtedy was podadzą * w udręczenie, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. * Mat. 10, 17. Mar. 13, 9. Łuk. 21, 12. Jan. 16, 2.

10. A wtedy wielu się zgorszy, i jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzieć będą. * * Mat. 10, 22.

11. I wielu fałszywych proroków powstanie, i zwiodą wielu.

12. A przez rozmnożenie się nieprawości, oziębnie miłość wielu.

13. Ale kto wytrwa * aż do końca, ten zbawion będzie. * Mat. 10, 22.

14. I będzie głoszona ta Ewangielija o królestwie po całym świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A wtedy przyjdzie koniec.

15. Kiedy więc ujrzycie * obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez proroka Danijela, stojącą na miejscu świętém, (kto czyta, niechaj uważa.) * Dan. 9, 26. 27. Mar. 13, 14. Łuk. 21, 20.

16. Wtedy ci, co będą w ziemi Judzkiéj, niech uciekają na góry;

17. A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego;

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziąć szaty swe.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni!

20. Przeto módlcie się, aby ucieczka wasza nie była w zimie, ani w sabat.

21. Albowiem wów czas będzie * wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani potém nie będzie. * Dan. 12, 1 11.

22. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie byłoby ocalone żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone owe dni.

23. Wtedy jeśliby * wam kto rzekł: oto, tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie. * Mar. 13, 21. Łuk. 17, 23.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie * i cuda, tak, aby zwieść (gdyby można) i wybranych. * Mar. 13, 22.

25. Otóż wam przepowiedziałem.

26. Jeśliby wam tedy rzekli: oto, na puszczy jest, nie wychodźcie; oto, w komorach, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu i widzianą jest aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

28. Bo gdziekolwiek będzie * ścierw, tam się zgromadzą i orły. * Łuk. 17, 37.

29. A zaraz po * utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da jasności swojéj, i gwiazdy padać będą z nieba, i moce niebieskie poruszą się. † * Izaj. 13, 10. Jer. 15, 9. Ezech. 32, 7. † Joel. 2, 31. Amos. 8, 9. Mich. 3, 6. Sofon. 1, 15.

30. I wtedy się ukaże znak Syna człowieczego na niebie, i wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach * niebieskich z mocą i z chwałą wielką; * Objaw. 1, 7.

31. I poszle Aniołów swoich z trąbą * głosu wielkiego, i zgromadzą wybranych jego od czterech wiatrów, od jednych krańców niebios aż do drugich. * 1 Kor. 15, 52.

32. A od drzewa figowego uczcie się tego podobieństwa: gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, iż blizko jest lato.

33. Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blizko jest przede drzwiami.

34. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

35. Niebo i ziemia * przeminą, ale słowa moje nie przeminą. * Izaj. 40, 8. Mat. 5, 18.

III. 36. A o onym dniu i godzinie * nikt nie wié, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój. * Mar. 13, 32.

37. Ale jak było za dni * Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. * 1 Mój. 7, 7. Łuk. 17, 20, 27.

38. Albowiem jak za dni onych przed potopem jedli, i pili, i żenili się, i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia,

39. I nie postrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich: tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

40. Wtedy będzie dwuch na roli; jeden będzie przyjęty, a drugi zostawiony; * * Łuk. 17, 35, 36.

41. Dwie mleć będą we młynie; jedna będzie przyjęta a druga zostawiona.

42. Czuwajcie tedy, ponieważ nie wiecie, * któréj godziny Pan wasz przyjdzie. * Mat. 25, 13. Mar. 13, 33, 35.

43. A to wiedzcie, że gdyby * wiedział gospodarz, o któréj straży złodziéj ma przyjść, czuwałby, i nie dałby podkopać domu swego. * 1 Tes. 5, 2.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo * Syn człowieczy przyjdzie w chwili, któréj się nie spodziewacie. * Ob. 16, 15.

45. Kto tedy jest owym * sługą wiernym i roztropnym, którego postanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm czasu swego? * Łuk. 12, 42.

46. Błogosławiony ów sługa, którego Pan, gdy przyjdzie, znajdzie tak czyniącym.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkiemi dobrami swemi postanowi.

48. Ale jeśliby rzekł ów zły sługa w sercu swojém: odwleka pan mój przyjście swoje,

49. I począłby bić współsługi, a jeść i pić z pijanicami:

50. Przyjdzie pan owego sługi, dnia, którego się nie spodziewa, i godziny, któréj nie wié;

51. I rozetnie go, i wyznaczy mu dział równy z obłudnikami; tam będzie * płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12.

ROZDZIAŁ XXV.

I. Podobieństwo o dziesięciu pannach, 1—13. II. Podobieństwo o talentach, 14—30. III. Ostateczny sąd Boży, 31—36.

WTEDY podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wziąwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca.

2. A było z nich pięć mądrych, i pięć głupich.

3. Owe głupie wziąwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą.

4. Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi.

5. A gdy oblubieniec opóźniał się, zdrzemały się wszystkie i posnęły.

6. A o północy stał się krzyk: oto, oblubieniec przychodzi: wyjdźcie przeciwko niemu!

7. Wtedy obudziły się wszystkie owe panny, i przyrządzały lampy swoje.

8. A głupie rzekły do mądrych: dajcie nam oleju swego; bo lampy nasze gasną.

9. I odpowiedziały owe mądre, mówiąc: bynajmniéj, aby czasem nam i wam nie zabrakło; idźcie raczéj do przedających i kupcie sobie.

10. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec, i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięto drzwi.

11. Lecz potém przyszły i owe drugie panny mówiąc: panie, panie, otwórz * nam! * Łuk. 13, 25.

12. A on odpowiadając rzekł: zaprawdę powiadam wam,* nie znam was.* Mat. 7, 23.

13. Czuwajcież * tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, któréj Syn człowieczy przyjdzie. * 1 Kor. 16, 13. Efez. 6, 18. Kol. 4, 2. 1 Tes. 5, 6. 1 Piotr. 4, 7. r. 5, 8. Objaw. 3, 2.

II. 14. Albowiem jak człowiek * odjeżdżający zwołał sługi swoje, i oddał im majętności swoje;

* Mar. 13, 34.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według zdolności jego, i zaraz odjechoł.

16. A poszedłszy ów, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zarobił drugie pięć talentów;

17. Podobnież i ten, który wziął dwa, zyskał także drugie dwa.

18. Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy, wykopał dół w ziemi i skrył pieniądze pana swego.

19. A po długiem czasie przyszedł pan owych sług, i rachował się z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy ten, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: panie! oddałeś mi pięć talentów, oto, drugie pięć talentów zyskałem niemi.

21. I rzekł mu pan jego: dobrze, sługo dobry i wierny! nad małém byłeś wiernym, wiele ci poruczę; wnijdź do radości pana swego.

22. A przystąpiwszy i ten, który był dwa talenty wziął, rzekł: panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi.

23. Rzekł mu pan jego: dobrze sługo dobry i wierny! byłeś wierny nad małém, wiele ci poruczę; wnijdź do radości pana swego.

24. A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: panie! wiedziałem żeś człowiek srogi, że żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał;

25. Bojąc się tedy, poszedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co jest twego.

26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: sługo zły i gnuśny! widziałeś, iż żnę, gdziem nie siał, i zbieram, gdziem nie rozsypywał;

27. Powinieneś więc był dać pieniądze moje wekslarzom, a ja przyszedłszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą.

28. Przetoż weźmijcie od niego ten talent, i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29. Albowiem każdemu, * który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który niema, i to, co ma, będzie odjęte. * Mat. 13, 12. Mar. 4, 25. Łuk. 8, 18. r. 19, 26.

30. A niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów.* Mat. 8, 12.

III. 31. A gdy przyjdzie * Syn człowieczy w chwale swojéj, i wszyscy święci Aniołowie z nim, wtedy usiądzie na tronie chwały swojéj. * Mat. 16, 27.

32. I będą * zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy jednych od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. * Rzym. 14, 10. 2 Kor. 5, 10.

33. I postawi owce po prawicy swojéj, a kozły po lewicy.

34. Wtedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem * łaknąłem, i daliście mi jeść; pragnąłem, i daliście mi pić; byłem gościem, i przyjęliście mię.† * Izaj. 58, 7. Ezech. 18, 7. † Żyd. 13, 2.

36. Byłem nagim, i przyodzieliście mię; byłem chorym, i nawiedziliście mię; byłem * w więzieniu, i przychodziliście do mnie. * 1 Tym. 1, 16. Jak. 1, 27.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, i nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, i napoiliśmy cię?

38. I kiedyśmy cię widzieli gościem, i przyjęliśmy cię? albo nagim, i przyodzialiśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu i przychodziliśmy do ciebie?

40. A odpowiadając król, rzecze im: zaprawdę powiadam * wam, cokolwiekeście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. * Mat. 10, 40.

41. Potém rzecze i tym, którzy będą po lewicy: idźcie * odemnie, przeklęci! w ogień † wieczny, który zgotowany jest dyjabłu i aniołom jego. * Ps. 6, 9. Mat. 7, 23. Łuk. 13, 27. † Izaj. 30, 33. Objaw. 14, 10.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;

43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przyodzieliście mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! kiedyśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyliśmy ci?

45. Wtedy im odpowie, mówiąc: zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili.

46. I pójdą ci na mękę * wieczną; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego. * Dan. 12, 2. Jan. 5, 29.

ROZDZIAŁ XXVI.

I. Pan mówi o śmierci swojéj, 1—2. II. Kapłani naradzają się nad zgubą jego, 3—5. III. Niewiasta namaszcza go olejkiem, 6—13.

IV. Judasz go zaprzedaje, 14—25. V. Ustanowienie Wieczerzy świętéj, 26—35. * VI. Jezus w ogrójcu, 36—46. VII. Pojmanie Jezusa, 47—56. VIII. Osądzenie go na śmierć, 57—68. IX. Piotr zapiera się Jezusa, 69—75.

I STAŁO się, gdy dokończył * Jezus tych wszystkich mów, iż rzekł do uczniów swoich: * Mar. 14, 11. Łuk. 22, 1.

2. Wiecie, iż po dwuch dniach będzie wielkanoc, i Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

II. 3. Wtedy się zebrali przedniejsi * kapłani i uczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz. * Jan. 11, 47.

4. I naradzali się, jakby Jezusa zdradą pojmać i zabić;

5. Lecz mówili: nie w święto, aby nie powstał rozruch między ludem.

III. 6. A gdy Jezus był w Betanii, w domu * Szymona trędowatego, * Mar. 14, 3.

7. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy olejku bardzo kosztownego, i wylała go na głowę jego, gdy siedział u stołu.

8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się, mówiąc: i na cóż ta strata?

9. Albowiem można było ten olejek drogo sprzedać, i rozdać ubogim.

10. Co poznawszy Jezus, rzekł im: dla czego przykrość niewieście téj wyrządzacie? Dobry bowiem uczynek spełniła względem mnie.

11. Albowiem ubogich zawsze * macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. * 5 Moj. 5, 11. Mar. 14, 7.

12. Bo ona wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to ku pogrzebowi memu.

13. Zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek będzie ogłaszana ta Ewangielija po całym świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na pamiątkę jéj.

IV. 14. Wówczas odszedł jeden * z dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryjotem, do przedniejszych kapłanów, * Mar. 14, 10. Łuk. 22, 3, 4.

15. I rzekł im: co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników.

16. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.

17. A pierwszego * dnia przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: gdzie chcesz, abyśmy przygotowali pożywanie baranka wielkanocnego? * 2 Moj. 12, 15. Mar. 14, 12.

18. A on rzekł: idźcie do miasta, do pewnego człowieka, i rzeczcie mu: Nauczyciel mówi: czas mój blizko jest, u ciebie będę obchodził wielkanoc z uczniami swoimi.

19. I uczynili uczniowie, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali baranka.

20. A gdy wieczór nadszedł, usiadł u stołu z dwunastoma.

21. A gdy jedli, rzekł: zaprawdę * powiadam wam, iż jeden z was wyda mię. * Mar. 14, 18.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli mówić do niego każdy z nich: czy to nie ja Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: który umaczał zemną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Wprawdzie Syn człowieczy odchodzi, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany zostaje! dobrzeby mu było, gdyby się był nie narodził człowiek ten.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: czy to nie ja Nauczycielu? Rzecze mu: tyś powiedział.

V. 26. A gdy oni jedli, wziąwszy * Jezus chleb, i pobłogosławiwszy łamał, i dawał uczniom i rzekł: bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. * Mar. 14, 22. Łuk. 22, 19. 1 Kor. 11, 23.

27. A wziąwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: pijcie z tego wszyscy;

28. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.

29. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego owocu winnéj latorośli, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

30. I zaśpiewawszy * pieśń wyszli na górę Oliwną. * Łuk. 22, 39. Mar. 14, 26.

31. Wtedy im rzekł Jezus: wy wszyscy zgorszycie się ze mnie téj nocy; albowiem napisano: uderzę * pasterza, i będą rozproszone owce trzody. * Zach. 13, 7. Jan. 16, 32.

32. Lecz gdy Ja * zmartwychwstanę poprzedzę was do Galilei. * Mar. 14, 28.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: choćby się wszyscy * zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. * Łuk. 22, 33.

34. Rzekł mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, iż téj nocy, pierwéj * niż kur zapieje, trzykroć się mię zaprzesz. * Jan. 13, 38.

35. Rzekł mu Piotr: choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnież i wszyscy uczniowie mówili.

VI. 36. Wtedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siedźcież tu, dopóki, odszedłszy, będę się tam modlił.

37. A wziąwszy z sobą Piotra i dwuch synów Zebedeusza, pobrał się smucić i trwożyć.

38. Tedy im rzekł Jezus: smątna jest * dusza moja aż do śmierci; zostańcież tu, i czuwajcie ze mną. * Jan. 12, 27.

39. A postąpiwszy trochę, padł * na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój,

jeśli można, niech mię minie ten kielich; a wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. *Łuk. 22, 41.

40. Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł ich śpiącymi, i rzekł Piotrowi: takżeście to nie mogli jednéj godziny czuwać ze mną?

41. Czuwajcież i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duchci jest chętny, ale ciało mdłe.* *Mar. 14, 38.

42. Powtórnie znów odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli mię nie może ten kielich minąć, tylko żebym pił, niech się stanie wola * Twoja. *Łuk. 22, 42.

43. A przyszedłszy, znalazł ich znowu śpiącymi; albowiem oczy ich były obciążone.

44. I opuściwszy ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci, też same słowa mówiąc.

45. Wtedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, i Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje.

VII. 47. A gdy on jeszcze * mówił, oto, Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu; *Mar. 14, 43. Łuk. 22, 47. Jan. 18, 3.

48. Ale ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: kogo pocałuję, tenci jest; imajcie go.

49. I zaraz przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: bądź pozdrowiony, Rabi! i pocałował go.

50. Ale mu rzekł Jezus: przyjacielu! pocoś przyszedł? Wtedy przystąpiwszy, rzucili się na Jezusa i pojmali go.

51. A oto, jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, uciął mu ucho.

52. Wtedy mu rzekł Jezus: włóż miecz swój w miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy się do miecza wezmą, od miecza poginą. *1 Moj. 9, 6. Objaw. 13, 10.

53. Czyż mniemasz, że nie mógłbym teraz prosić Ojca swego, a stawiłby mi więcéj niż dwanaście legijonów Aniołów?

54. Ale jakżeby się wypełniły * Pisma, iż się tak stać † musi? *Iz. 53, 7. †Łuk. 24, 26.

55. Onéj godziny mówił Jezus do * zgrai: jak na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami, pojmać mię; codzień siadałem u was, ucząc w świątyni, a nie pojmaliście mię. *Mar. 14, 43.

56. Ale się to wszystko * stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy uczniowie jego wszyscy † opuściwszy go, uciekli. *Ps. 22, 8. †Mar. 14, 50.

VIII. 57. A ci co pojmali Jezusa, przywiedli * go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie byli zebrani uczeni w Piśmie i starsi. *Mar. 14, 53.

58. Ale Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby widzieć koniec.

59. Ale przedniejsi * kapłani i starsi, i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć skazać. *Mar. 14, 55.

60. Ale nie znaleźli; i chociaż wielu fałszywych świadków przychodziło, przecież nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: ten mówił: mogę zburzyć świątynię * Bożą, i w trzech dniach zbudować ją. *Jan. 2, 19.

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: nic nie odpowiadasz? cóż to ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł mu: zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: tyś * powiedział; nadto powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy Majestatu, i przychodzącego na obłokach niebieskich. *Mat. 16, 27. Mar. 14, 62.

65. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje mówiąc: bluźnił! cóż jeszcze potrzebujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.

66. Cóż się wam zdaje? A oni odpowiadając, rzekli: godzien jest śmierci.

67. Wtedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali, *Iz. 50, 6. Jan. 19, 3.

68. Mówiąc: prorokuj nam, Chrystusie! kto cię uderzył.

IX. 69. A Piotr zewnątrz * siedział na podwórzu. I przystąpiła do niego jedna dziewka, mówiąc: i tyś był z Jezusem Galilejskim. *Mar. 14, 66. Łuk. 22, 55, 56. Jan. 18, 17.

70. A on się zaparł przed wszystkimi, mówiąc: nie wiem co mówisz.

71. A gdy on wyszedł do przysionka, ujrzała go insza, i rzekła do tych, co tam byli: i ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. I znowu zaparł się z przysięgą: nie znam tego człowieka.

73. A przystąpiwszy po małéj chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwie i tyś jest z nich; bo cię i mowa twoja wydaje.

74. Tedy się począł zaklinać i przysięgać: nie znam tego człowieka; a zaraz kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr * na słowa Jezusa, który mu był

powiedział: pierwéj niż kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprzesz; i wyszedłszy precz, gorzko płakał. *Mar. 14, 72.

ROZDZIAŁ XXVII.

I. Chrystus Pan przez Piłata na śmierć zostaje skazany, 1—26. II. Naigrawanie się żołnierzy z Jezusa, 27—30. III. Ukrzyżowanie jego i śmierć, 31—50. IV. Cudowne zjawiska po śmierci jego, 51—56. V. Pogrzeb Pana, 57—61. VI. I zabezpieczenie grobu, 62—66.

A GDY * było rano, uradzili † wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go ‡ zabić; *Mar. 15, 1. †Ps. 2, 2. ‡Dzie. 3, 15.

2. I związawszy go, zaprowadzili i oddali go staroście Poncyjuszowi Piłatowi.

3. Wtedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osądzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym ludu,

4. Mówiąc: zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: cóż nam do tego? ty sobie patrz!

5. A porzuciwszy one srebrniki w świątyni, odszedł, i poszedłszy powiesił * się. *Dzie. 1, 18.

6. Ale przedniejsi kapłani wziąwszy one srebrniki, mówili: nie godzi się ich kłaść do skarbony, gdyż to jest zapłata krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarza na cmentarz dla przychodniów.

8. Dla tego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, jako zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich;

10. I dali je za rolę garncarza, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: tyżeś jest ów król Żydowski? A Jezus mu rzekł: ty powiadasz. *

*Mar. 15, 2. Łuk. 23, 3.

12. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani * i starsi, nic nie odpowiedział. *Izaj. 53, 7.

13. Wtedy mu rzekł Piłat: nie słyszysz że, jak wiele przeciwko tobie świadczą?

14. A on nie odpowiedział mu ani na jedno słowo, tak, iż się starosta bardzo dziwował.

15. A na święto zwykł był starosta * wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli. *Mar. 15, 6.

16. I mieli natenczas więźnia znacznego, który się nazywał Barabasz.

17. Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza, czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali.

19. A gdy on siedział na sądowém krześle, posłała do niego żona jego mówiąc: nie miéj żadnéj sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego.

20. Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili * lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracili. *Mar. 15, 11. Łuk. 23, 18. Jan. 18, 40. Dzie. 3, 14.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: którego chcecie, abym wam z tych dwuch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabasza.

22. Rzekł im Piłat: cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: niech będzie ukrzyżowany.

23. A starosta rzekł: cóż więc złego uczynił? Ale oni tém bardziéj wołali, mówiąc: niech będzie ukrzyżowany!

24. A widząc Piłat, iż to nic nie pomaga, ale owszem rozruch się wzmaga, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem mówiąc: nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy sobie patrzcie.

25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: krew jego na nas i na dziatki nasze!

26. Wtedy * im wypuścił Barabasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał, aby był ukrzyżowany. *Mar. 15, 15.

II. 27. Wówczas żołnierze starosty * przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrali na niego całą rotę; *Mar. 15, 16.

28. A zdjąwszy z niego

odzienie, ubrali go w płaszcz szkarłatny;

29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: bądź pozdrowiony królu Żydowski!

30. A plując nań, wzięli oną trzcinę, i bili go w głowę.

III. 31. A gdy się z niego naśmieli, zdjęli z niego ów płaszcz, i ubrali go w odzienie jego, i powiedli go na ukrzyżowanie.

32. A wychodząc spotkali Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

33. A przyszedłszy na miejsce zwane Golgota, które zowią miejscem trupich głów,

34. Dali mu pić ocet * z żółcią zmięszany; a skosztowawszy, nie chciał pić.

*Ps. 60, 22. Mar. 15, 23.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty * jego, rzucając los, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili † między siebie szaty moje, a o odzienie moje los miotali. *Mar. 15, 24. †Ps. 22, 19.

36. A siedząc, strzegli go tam.

37. I umieścili nad głową jego * napis wyrażający winę jego: TO JEST JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI.

*Mar. 15, 26.

38. Byli też ukrzyżowani

z nim dwaj * zbójcy, jeden po prawicy a drugi po lewicy. *Izaj. 53, 12.

39. A ci, którzy mimo * przechodzili, bluźnili przeciwko niemu, kiwając głowami swojemi. *Ps. 22, 8. Ps. 109, 25.

40. I mówiąc: ty, co rozwalasz świątynię, i w trzech dniach budujesz ją, ratuj siebie samego; jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża.

41. Także i przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili:

42. Inszych ratował,* a siebie samego ratować nie może; jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. *Łuk. 23, 35.

43. Ufa w Bogu, niechże go * teraz wybawi, jeśli go miłuje; boć powiedział: jestem Syn Boży. *Ps. 22, 9.

44. Także też i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstej godziny stała * się ciemność po wszystkiéj ziemi aż do dziewiątéj godziny. *Mar. 15, 33.

46. A około dziewiątéj godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże * mój; Boże mój czemuś mię opuścił? *Ps. 22, 2.

47. A niektórzy ze stojących tam, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła.

48. I zaraz * pobiegłszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. *Ps. 69, 22.

49. A drudzy mówili: daj pokój; patrzmy, czy przyjdzie Elijasz, aby go wybawić.

50. Ale Jezus zawoławszy powtórnie głosem * wielkim, oddał ducha. *Łuk. 23, 46.

IV. 51. A oto, zasłona * świątyni rozerwała się na dwoje od góry aż do dołu, i zatrzęsła się ziemia, i skały się rozpadały. *2 Moj. 26, 31. 2 Kron. 3, 14.

52. I groby się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało:

53. A wyszedłszy z grobów, po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielu.

54. Wtedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się stało, zlękli się bardzo, mówiąc: prawdziwie to był Syn Boży.

55. A było tam wiele niewiast zdaleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem z Galilei, posługując mu;

56. Między któremi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakuba i Jozesa, i matka synów Zebedebsza.

V. 57. A gdy był wieczór, przyszedł * człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. *Mar. 15, 42, 43. Łuk. 23, 50. Jan. 19, 38.

58. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał oddać ciało;

59. A Józef wziąwszy ciało, owinął je w czyste prześcieradło;

60. I złożył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykuł; a przywaliwszy otwór grobowy kamieniem wielkim, odszedł.

61. A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, siedząc naprzeciw grobu.

VI. 62. A nazajutrz po dniu przygotowania, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeusze do Piłata,

63. Mówiąc: Panie! przypomnieliśmy sobie, iż ów zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żył: po trzech dniach * zmartwychwstanę. *Mat. 16, 21.

64. Rozkaż tedy zabezpieczyć grób aż do dnia trzeciego, żeby czasem uczniowie jego przyszedłszy w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał z martwych; i będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.

65. Rzekł im Piłat; macie straż; idźcież, zabezpieczcie jak umiecie.

66. A oni poszedłszy, zabezpieczyli grób strażą, opieczętowawszy kamień.

ROZDZIAŁ XXVIII.

I. Zmartwychwstanie Pańskie, 1—10. II. Kapłani przekupują straż, 11—15. III. Chrystus wysyła Apostołów, by ogłaszali Ewangelię po całym świecie, 16—20.

A PO * sabacie gdy już świtało na pierwszy dzień tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób obaczyć. *Mar. 16, 1. Łuk. 24, 1. Jan. 20, 1.

2. A oto, stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień od otworu, i usiadł na nim.

3. A była postać jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg.

4. A ze strachu przed nim zadrżeli stróże, i stali się jakby martwymi.

5. Ale Anioł * odpowiadając, rzekł do niewiast: nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. *Mar. 16, 6.

6. Niemasz go tu; albowiem powstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, oglądajcie * miejsce, gdzie leżał Pan. *Mat. 27, 60.

7. A prędko idźcie i powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał; i oto, poprzedza was do Galilei; tam go ujrzycie; otom wam powiedział.

8. Tedy wyszedłszy prędko * z grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegły oznajmić uczniom jego. *Mar. 16, 8. Łuk. 24, 9.

9. A gdy szły, aby oznajmić uczniom jego, oto, Jezus zaszedł im drogę, mówiąc: bądźcie pozdrowione. A one

przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i oddały mu pokłon.

10. Wtedy im rzekł Jezus: nie bójcie się; idźcie, opowiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą.

II. 11. A gdy one poszły, oto, niektórzy ze straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.

12. A ci, zgromadziwszy się ze starszymi i naradziwszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom,

13. Mówiąc: opowiadajcie: uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.

14. A jeśliby się to do starosty doniosło, my go przekonamy, i was bezpiecznymi uczynimy.

15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jak ich nauczono. I rozniosło się to opowiadanie między żydami aż do dnia dzisiejszego.

III. 16. Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, gdzie im był * naznaczył Jezus. * Mar. 14, 21.

17. A ujrzawszy go, oddali mu pokłon; lecz niektórzy wątpili.

18. Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, i rzekł: dana mi jest * wszelka moc na niebie i na ziemi. * Mat. 11, 27. Jan. 3, 35.

19. Idźcie tedy, i czyńcie uczniami wszystkie * narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; * Mar. 16, 15.

20. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto, Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. MARKA.

ROZDZIAŁ I.

I. Jan każe i chrzci na puszczy, 1—8. II. Jezus w Jordanie ochrzczony i kuszony na puszczy, 9—13. III. Powołanie pierwszych uczniów, 14—20. IV. Uzdrowienie opętanego w Kapernaum, 21—28. V. Świekry Piotra, 29—31. VI. wielu chorych, 32—39. VII. i trędowatego, 40—45.

POCZĄTEK Ewangielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jak napisano u proroków: oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojém, który zgotuje drogę twoją przed tobą. * Mal. 3, 1.

3. Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę * Pańską; proste czyńcie ścieżki jego. * Izaj. 40, 3.

4. Jan chrzcił * na puszczy, i głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. * Mat. 3, 1.

5. I wychodziła do niego cała kraina Judzka, i Jerozolimczycy; a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje.

6. A Jan przyodziany był sierścią * wielbłądową, i pasem skórzanym około biódr swoich, a jadał † szarańcze i miód leśny. * Mat. 3, 4. † 3 Moj. 11, 22.

7. I głosił, mówiąc: idzie za mną * możniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia. * Mat. 3, 11.

8. Jamci * was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił † Duchem Świętym. * Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. r. 11, 16. r. 19, 4. † Joel. 2, 28.

II. 9. I stało się * w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, i ochrzczony został od Jana w Jordanie. * Mat. 3, 13.

10. I zaraz wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i ducha jako gołębia nań zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój * miły, w którym mi się upodobało. * Ps. 2, 7. Izaj. 42, 1.

12. A zaraz Duch wypędził go na puszczę. * Mat. 4, 1.

13. I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był ze zwierzętami, a Aniołowie służyli mu.

III. 14. Lecz potém, gdy Jan był uwięziony, przyszedł Jezus * do Galilei, głosząc Ewangielię o królestwie Bożém, * Mat. 4, 12.

15. I mówiąc: wypełnił się czas, i przybliżyło się królestwo Boże: upamiętajcie się, i wierzcie Ewangielii.

16. A przechadzając * się nad morzem Galilejskiém ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybakami. * Mat. 4, 18.

17. I rzekł im Jezus: pójdźcie za mną, a uczynię was * rybakami ludzi. * Mat. 4, 19.

18. A oni zaraz opuściwszy * sieci swoje, poszli za nim. * Mat. 4, 22.

19. A stamtąd trochę odszedłszy, ujrzał Jakuba syna Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi naprawiających sieci.

20. I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim.

IV. 21. Potém weszli * do Kapernaum; a zaraz w sabaty wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał. * Mat. 4, 13.

22. I zdumiewali się nad * nauką jego; albowiem on uczył ich, jako mający moc, a nie jako uczeni w Piśmie. * Mat. 7, 28.

23. A był w bóżnicy ich człowiek * mający ducha nieczystego, który zawołał, * Łuk. 4, 33.

24. Mówiąc: ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? przyszedłeś wytracić nas? wiem, kto jesteś, żeś święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: umilknij a wynijdź z niego.

26. I potargawszy go duch nieczysty, zawołał głosem wielkim, i wyszedł z niego.

27. I wylękli się wszyscy, tak iż się wzajemnie pytali, mówiąc: cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą nawet duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni?

28. I rozeszła się wieść o nim prędko po całéj krainie, leżącéj około Galilei.

V. 29. A wyszedłszy * zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i Janem. * Mat. 8, 14.

30. A * świekra Szymona leżała w gorączce, o czém mu wnet powiedzieli. * Łuk. 4, 38.

31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy za rękę; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługiwała im.

VI. 32. A gdy nadszedł * wieczór i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli, i opętanych; * Mat. 8, 16.

33. A całe miasto zgromadziło się do drzwi.

34. I uzdrowił wielu, których rozliczne choroby trapiły, i wygnał wiele dyjabłów, a nie dopuścił mówić dyjabłom; bo go znali.

35. A bardzo * rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, i tam się modlił. * Łuk. 4, 42.

36. I pośpieszyli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli;

37. A znalazłszy go, rzekli mu: wszyscy szukają cię.

38. Tedy im rzekł: idźmy * do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bom † na to przyszedł. * Łuk. 4, 43. † Izaj. 61, 12. Łuk. 4, 18.

39. I kazał w bóżnicach ich po całéj Galilei, i wyganiał dyjabły.

VII. 40. I przyszedł * do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. * Mat. 8, 2, 3.

41. A tak Jezus zmiłowawszy się, wyciągnął rękę, dotknął się go i rzekł mu: chcę, bądź oczyszczony!

42. A gdy to wyrzekł, zaraz odszedł trąd od niego, i był oczyszczony.

43. A przygroziwszy mu Jezus, zaraz go odprawił,

44. I rzekł mu: patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź pokaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje to, co rozkazał * Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. * 3 Moj. 14, 4.

45. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak iż Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

ROZDZIAŁ II.

I. Jezus uzdrawia sparaliżowanego, 1—12. II. Pan w domu Mateusza jé z celnikami, 13—17. III. Broni uczniów swoich pod względem postu, 18—22. IV. i rwania kłosów w sabat, 23—28.

A ZNOWU przyszedł po kilku * dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu. * Mat. 9, 1.

2. A wnet zeszło się tak wielu, że się i przede drzwiami zmieścić nie mogli, i opowiadał im Słowo.

3. I przyszli do niego * niosący sparaliżowanego, którego czterech niosło. * Łuk. 5, 18.

4. A gdy do niego przystąpić nie mogli dla ciżby, odarli dach, gdzie był Jezus, a wyłamawszy go, spuścili po powrozach na dół łoże, na którém leżał sparaliżowany.

5. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł sparaliżowanemu: synu! odpuszczone są ci grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy siedzieli i myśleli w sercach swoich:

7. Czemuż ten takie mówi * bluźnierstwa? któż może grzechy † odpuszczać oprócz jednego Boga? * Łuk. 5, 21. † Izaj. 43, 25.

8. A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myślą, rzekł im: czemuż tak myślicie w sercach swoich?

9. Cóż łatwiéj jest, rzec sparaliżowanemu: odpuszczone są ci grzechy, czyli rzec: wstań, weźmij łoże swoje i chódź?

10. Ale żebyście wiedzieli, * iż Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechów, rzekł sparaliżowanemu: * Mat. 9, 6.

11. Tobie mówię: wstań,

weźmij łoże swoje, a idź do domu swego.

12. I on wstał zaraz, iwziąwszy łoże swoje, wyszedł w obec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, mówiąc: nigdyśmy nie takiego nie widzieli.

II. 13. I wyszedł znów nad morze, a wszystek lud przychodził do niego, i nauczał ich.

14. A mimo idąc, ujrzał * Lewijego, syna Alfeusza, siedzącego na cle, i rzekł mu: pójdź za mną! a on wstawszy szedł za nim. * Mat. 9, 9.

15. I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, że wielu celników i grzeszników wespół siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wielu było, i chodzili za nim.

16. A uczeni w Piśmie i Faryzeusze widząc go że jadł z celnikami i grzesznikami, mówili do uczniów jego: czemu z celnikami i grzesznikami jé i pije?

17. A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać * sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania się. * Mat. 9, 13.

III. 18. A uczniowie Jana * i Faryzeuszów pościli, a przyszedłszy mówili do niego: czemuż uczniowie Jana i Faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? * Mat. 9, 14. Łuk. 5, 33.

19. I rzekł im Jezus: czyliż mogą towarzysze oblubieńca pościć, póki z nimi jest oblubieniec? póki z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich wzięty będzie oblubieniec, a wtedy pościć będą w one dni.

21. A nikt nie wstawia * łaty z sukna nowego w szatę starą; bo inaczéj jego łata nowa ujmuje nieco od staréj szaty, i staje się gorsze rozdarcie. * Mat. 9, 16. Łuk. 5, 36.

22. I nikt nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczéj wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

IV. 23. I stało się że szedł Jezus * w sabat przez zboża, i zaczęli uczniowie jego idąc rwać † kłosy. * Mat. 12, 1. Łuk. 6, 1, etc. † 5 Moj. 23, 25.

24. Ale Faryzeusze mówili do niego: oto, czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: nigdyżeście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał i łaknął on i ci, którzy z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abijatara, kapłana najwyższego, * i jadł chleby pokładne, (których się nie godzi jeść, tylko † kapłanom) a dał i tym, którzy z nim byli. * 1 Sam. 21, 6. † 2 Moj. 29, 33. 3 Moj. 8, 31. r. 24, 9.

27. I rzekł im: sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu.

28. Dla tego * Syn człowieczy jest Panem i sabatu. * Łuk. 6, 5.

ROZDZIAŁ III.

I. Jezus uzdrawia mającego uschłą rękę, 1–5. II. Lud ciśnie się do Jezusa, 6–13. III. Ustanowienie dwunastu apostołów, 14–19. IV. Jezus broni siebie przed w Faryzeuszom, 20–35.

I WSZEDŁ znowu do * bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą. * Mat. 12, 9, 10.

2. I * podstrzegali go, czy go też w sabat uzdrowi, aby go oskarżyć. * Łuk. 14, 1.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: wystąp na środek.

4. I rzekł do nich: * czy godzi się w sabat dobrze czynić, czy też źle czynić? człowieka zachować, czy też zabić? a oni milczeli. * Mat. 12, 12.

5. Tedy spójrzawszy po nich zgniewem, i zasmuciwszy się nad zatwardziałością serca ich, rzekł onemu człowiekowi: wyciągnij rękę swoją! i wyciągnął; i przywrócona została do zdrowia ręka jego jak i druga.

II. 6. Tedy wyszedłszy Faryzeusze, naradzali się * zaraz z Herodyjanami przeciwko niemu, jakby go stracić. * Mat. 12, 14.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo * szło za nim z Galilei i z ziemi Judzkiéj, * Mat. 4, 25.

8. I z Jerozolimy, i z Idumei, i z Za-Jordania, i ci, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, w wielkiém mnóstwie, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszli do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby łódkę mieli zawsze w pogotowiu z powodu ludu, aby go nie cisnęli.

10. Albowiem ich wielu uzdrawiał, tak, iż nań padali, aby się go dotknąć, ci, którzy choroby mieli.

11. A duchy nieczyste gdy go ujrzały, upadały przed nim, i wołały mówiąc: tyś jest Syn Boży!

12. Ale on wielce ich gromił, żeby go nie objawiali.

13. I wstąpił na górę, i wezwał * do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do niego. * Mat. 10, 1. Mar. 6, 7. Łuk. 6, 12, 13. r. 9, 1.

III. 14. I ustanowił ich dwunastu, aby z nim byli, i żeby ich wysłać dla opowiadania Ewangielii;

15. I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjabłów:

16. Szymona, któremu dał imię Piotr;

17. I Jakuba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakubowego (którym dał imię Boanerges, to jest synowie gromu);

18. I Andrzeja, i Filipa, Bartłomieja, i Mateusza, Tomasza, i Jakuba, syna A[1]

feuszowego, i Tadeusza, i Szymona Chananejczyka;

19. I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał.

IV. 20. I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak, iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy o tém usłyszeli jego powinowaci, przyszli, aby go pojmać; bo mówili, że odszedł od rozumu.

22. A uczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jerozolimy, mówili: iż ma * Belzebuba, i że przez książęcia dyjabłów wygania dyjabły. * Mat. 9, 34. r. 12, 24. Łuk. 11, 15.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: jakże może szatan szatana wyganiać?

24. A jeśli królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać one królestwo.

25. I dom, jeśli sam przeciwko sobie będzie rozdzielony, nie może się ostać ów dom.

26. Tak też jeśli szatan powstał przeciwko sobie samemu i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze.

27. Nikt nie może sprzętu mocarza, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeśli pierwéj mocarza onego nie zwiąże; a potém dom jego zrabuje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, jakiemibykolwiek bluźnili;

29. Ale kto bluźni przeciwko * Duchowi Świętemu, niema odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego. * Mat. 12, 31. Łuk. 12, 10. 1 Jan. 5, 16.

30. Bo mówili: ma ducha nieczystego.

31. Przyszli tedy bracia i matka * jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać. * Mat. 12, 46.

32. A lud siedział około niego, i rzekli mu: oto, matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem.

33. A odpowiedział im, mówiąc: któż jest matką moją, i braćmi moimi?

34. A spójrzawszy do koła po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: oto, matka moja, i bracia moi!

35. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę * Bożą, ten jest bratem moim, i siostrą moją, i matką moją. * Mat. 12, 50. Łuk. 8, 21.

ROZDZIAŁ IV.

I. Podobieństwo o rozsiewcy, 1—25. II. Królestwo Boże podobne jest do wzrastającego nasienia i ziarna gorczycznego, 26—34. III. Uciszenie burzy morskiéj, 35—41.

I ZNOWU począł * uczyć przy morzu; i zgromadziło się do niego wiele ludu, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi. * Mat. 13, 1, 2. Łuk. 8, 4.

2. I nauczał ich wielu rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojéj:

słuchajcie!

3. Oto, rozsiewca wyszedł, siać.

4. I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały, i zjadły je.

5. Drugie zaś padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, dla tego że nie miało głębokiéj ziemi;

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7. A inne padło między ciernie; i wzrosło ciernie i zadusiło je, i owocu nie dało.

8. Inne zaś padło na ziemię dobrą, i wydało plon bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziestokrotny, a drugie sześćdziesięciokrotny, a inne stokrotny.

9. I mówił im: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy * sam jeden był, pytali go o to podobieństwo ci, co przy nim byli z dwunastoma. * Mat. 13, 10.

11. A on im odpowiedział: wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podaje w podobieństwach;

12. Aby patrząc * patrzyli, ale nie widzieli, i słuchając słuchali, ale nie zrozumieli, żeby się czasem nie nawrócili, i nie były im grzechy odpuszczone. * Izaj. 6, 9. Mat. 13, 14. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dz. 28, 26. Rzym. 11, 18.

13. I rzekł do nich: nierozumiecie tego podobieństwa? A jakże zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

14. Rozsiewca * ów rozsiewa słowo. * Mat. 13, 18.

15. A którzy podle drogi, są ci, którym się rozsiewa słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo wsiane w serca ich.

16. A tymi, którzy na opoczystych miejscach posiani, są ci, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują;

17. A nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potém, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. A posianymi między ciernie, są ci, którzy słuchają słowa;

19. Ale troski świata * tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i staje się bezowocném. * 1 Tym. 6, 17.

20. A posianymi na dobrą ziemię są ci, co słuchają słowa, i przyjmują je, i przynoszą owoc, jedno trzydziestokrotny, a drugie sześćdziesięciokrotny, a inne stokrotny.

21. I mówił im: czyliż

przynoszą * świecę, aby wstawioną była pod korzec albo pod łożę? czyliż nie dla tego, aby ją w świecznik wstawiono? * Mat. 5, 15. Łuk. 8, 16. r. 11, 33.

22. Bo nic nie masz * tajemnego, coby nie miało być objawione, ani się nie stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. * Mat. 10, 26. Łuk. 8, 17. r. 12, 2.

23. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

24. I rzekł do nich: patrzcież, czego słuchacie; jaką * miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzono, a będzie wam przydano, którzy słuchacie. * Mat. 7, 2. Łuk. 6, 38.

25. Albowiem kto ma, będzie * mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. * Mat. 13, 12. r. 25, 29. Łuk. 8, 18. r. 19, 26.

II. 26. I mówił: takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

27. A spał i wstawał we dnie i w nocy, a nasienie weszło i urosło; gdy on nie wié.

28. Boć ziemia sama z siebie owoc wydaje, naprzód trawę, potém kłos, a potém zupełnie zboże w kłosie.

29. A skoro się zboże dostoi, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło.

30. I mówił: do czego przyrównamy * królestwo Boże, albo jakiém je podobieństwem wyrazimy? * Mat. 13, 31.

31. Jest jako * ziarno gorczyczne, które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion na ziemi. * Łuk. 13, 9.

32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa większe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza gałęzie wielkie, tak, iż pod cieniem jego mogą sobie robić gniazda ptaki niebieskie.

33. I przez wiele takich podobieństw mówił * do nich słowo, tak jako słuchać mogli. * Mat. 13, 34.

34. A bez podobieństwa nie mówił do nich; osobno zaś uczniom swym wszystko wykładał.

III. 35. I rzekł do nich tegoż dnia, * gdy już był wieczór: przeprawmy się na drugą stronę. * Łuk. 8, 22.

36. A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jak był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim.

37. I powstał gwałtowny wicher, a wały biły na łódź, tak, że się już napełniała.

38. A on w tylnéj części łodzi spał na wezgłowiu; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że giniemy?

39. A ocknawszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: umilknij a uśmierz się. I przestał wiatr, i stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: * czemuście tak bojaźliwi? jakżeż nie macie wiary? * Mat. 8, 26.

41. I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: któż jest ten, że mu i wiatr i morze są posłuszne?

ROZDZIAŁ V.

I. Uzdrowienie opętanego, 1—19. II. i niewiasty krwotok mającéj, 20—34. III. Wskrzeszenie córki Jaira, 35—43.

I PRZEPRAWILI się * za morze do krainy Gadareńczyków. * Mat. 8, 28. Łuk. 8, 26.

2. A gdy wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegł drogę z grobów człowiek mający ducha nieczystego;

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać,

4. Gdyż będąc często pętami i łańcuchami związany, łańcuchy zrywał, i pęta kruszył; a nie mógł go nikt ukrócić.

5. A zawsze wednie i w nocy na górach w grobach był, wołając i kamieniami się tłukąc.

6. Ujrzawszy tedy Jezusa zdaleka, biegł i oddał mu pokłon;

7. A wołając głosem wielkim, rzekł: cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? zaklinam cię przez Boga, abyś mię nie trapił.

8. (Albowiem mówił mu: wynijdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!)

9. I zapytał go: jak ci na imię? A on odpowiadając, rzekł: imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onéj krainy.

11. A była tam przy górach wielka * trzoda wieprzów, która się pasła. * Mat. 8, 30.

12. I prosili go wszyscy owi dyjabli, mówiąc: poszlij nas w te wieprze, abyśmy w nie weszli.

13. I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy owe duchy nieczyste, weszli w one wieprze; i porwała się owa trzoda z urwiska w morze (a było ich około dwuch tysięcy) i potonęły w morzu.

14. A pasący wieprze uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądać to, co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego, który był opętany, że siedział obleczony, i przy zdrowym umyśle; onego, w którym było wojsko dyjabłów; i bali się.

16. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co działo się z onym opętanym, i o wieprzach.

17. Tedy go poczęli * prosić, aby odszedł z granic ich. * Łuk. 8, 37.

18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go ów, co był opętanym, aby mógł być przy nim.

19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: idź do domu swego, do swoich, a

oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił, i jak się nad tobą zmiłował.

II. 20. Tedy odszedł i począł opowiadać w Dziesięciogrodzie, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus; i dziwowali się wszyscy.

21. A gdy się znów Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrało się do niego mnóstwo ludu; a on był nad morzem.

22. A oto, przyszedł jeden z przełożonych * bóżnicy, imieniem Jair, i ujrzawszy go, przypadł do nóg jego. * Mat. 9, 18. Łuk. 8, 41.

23. I prosił go wielce, mówiąc: córeczka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, aby była uzdrowiona, a będzie żyła. I poszedł z nim.

24. I szło za nim wiele ludu, i cisnęli go.

25. Tedy niejaka niewiasta, która *od lat dwunastu krwotok miała, * 3 Moj. 15, 25. Mat. 9, 20.

26. I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jéj nie pomogło, owszem, jeszcze więcéj jéj się pogorszyło;

27. Usłyszawszy * o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego; * Łuk. 6, 19. r. 8, 44.

28. Bo mówiła: jeśli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

29. I zaraz wyschło źródło krwi jéj, i poczuła na ciele, że jest uzdrowioną od choroby swojéj.

30. A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: kto się dotknął szat moich?

31. I rzekli mu uczniowie jego: widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: kto się mnie dotknął?

32. I spójrzał w koło, aby ujrzeć tę, która to uczyniła:

33. Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, co się w niéj stało, przystąpiła, i upadła przed nim, i powiedziała mu wszystką prawdę.

34. A on jéj rzekł: córko wiara * twoja uzdrowiła cię. idźże w pokoju, a bądź zdrową od cierpienia swego. * Łuk. 8, 48.

III. 35. A gdy on jeszcze mówił, przyszli słudzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: nie bój się, tylko wierz!

37. I nie pozwolił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi bratu Jakuba.

38. A przyszedł * do domu przełożonego bóżnicy, i ujrzał tam zgiełk, i płaczących, i bardzo narzekających. * Mat. 9, 23.

39. Wszedłszy tedy, rzekł im: czemu zgiełk czynicie i płaczecie? dziecię nie umarło ale * śpi. * Jan. 11, 11.

40. I śmieli się z niego. Ale on wygnawszy wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziecięcia, i tych, którzy z nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecię leżało.

41. I ująwszy dzieweczkę za rękę, rzekł do niéj: Talita kumi! co się wykłada: dzieweczko (mówię ci) wstań!

42. I zaraz dzieweczka wstała, i chodziła: miała bowiem lat dwanaście. I zdumieli się zdumieniem wielkiém.

43. Tedy im przykazał wielce, aby o tém nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jéj dano jeść.

ROZDZIAŁ VI.

I. Prorok w ojczyznie wzgardzony, 1—5. II. Pan Apostołów rozsyła, 6—13. III. Ścięcie Jana Chrzciciela, 14—29. IV. Cudowne nakarmienie 5,000 ludzi, 30—46. V. Jezus chodzi po morzu, 47—53. VI. i wielu uzdrawia, 54—56.

I WYSZEDŁSZY * stamtąd przyszedł do ojczyzny swojéj, i szli za nim uczniowie jego. * Mat. 13, 54.

2. A gdy nadszedł sabat, począł w bóżnicy nauczać, a wielu słuchając, zdumiewali się i mówili: skądże temu to wszystko? i co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie cuda dzieją przez ręce jego?

3. Czyliż ten nie jest owym cieślą, synem Maryi, bratem Jakuba, i Jozesa, i Judy, i Szymona? I czyliż tu niemasz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego.

4. Ale Jezus rzekł do nich: nigdzie nie jest prorok * wzgardzonym, chyba w ojczyźnie swojéj, i między krewnymi, i w domu swoim. * Jan. 4, 44.

5. I nie mógł tam uczynić żadnego* cudu, a tylko niektórych chorych uzdrowił, wkładając na nich ręce. * Mat. 13, 58.

II. 6. I dziwował się niedowiarstwu ich i obchodził * okoliczne miasteczka, nauczając. * Mat. 9, 35.

7. Tedy zwoławszy do siebie * onych dwunastu, począł ich po dwuch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystemi. * Mat. 10, 1. Łuk. 9, 1.

8. I rozkazał im, aby nic nie brali na drogę, jedynie tylko laskę: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzos;

9. Ale żeby wdziali obuwie, a nie obłóczyli dwuch sukien.

10. I mówił do nich: gdziekolwiek wnijdziecie w dom, tam mieszkajcie póki stamtąd nie wyjdziecie.

11. A którykolwiekby was * nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg swoich na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: lżéj bę-

dzie w dzień sądny Sodomie i Gomorze, niż miastu onemu. * Łuk. 9, 5.

12. A oni wyszedłszy głosili, żeby się upamiętano.

13. I wyganiali wiele dyjabłów, i wielu chorych * olejem mazali i uzdrawiali ich. * Jak. 5, 14.

III. 14. I usłyszał król * Herod, (głośném bowiem stało się imię jego) i rzekł: † Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dla tego takie moce działają w nim. * Mat. 14, 1. † Łuk. 9, 7.

15. A drudzy mówili: Elijasz to jest; inni zaś mówili: prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: jest to Jan, któregom ja ściął, on zmartwychwstał.

17. Albowiem * ten Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia z przyczyny Herodyjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę. * Mat. 14, 3.

18. Bo Jan mówił Herodowi: nie godzi ci się mieć żony * brata swego. * 3 Moj. 18, 16.

19. A Herodyjada czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła;

20. Albowiem * Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. * Mat. 14, 5. r. 21, 26.

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, w urodziny swoje wyprawiał ucztę dla książąt swoich i dla hetmanów i dla przedniejszych z Galilei;

22. I gdy weszła córka onéj Herodyjady i tańczyła, i podobała się Herodowi i współbiesiadującym, rzekł król do dzieweczki: proś mię o co chcesz, a dam ci.

23. I przysiągł jéj: o cokolwiekbyś mię prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojéj: o co mam prosić? A ona rzekła: o głowę Jana Chrzciciela.

25. A ona zaraz wszedłszy spiesznie do króla, prosiła mówiąc: chcę abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król bardzo; wszakże dla przysięgi i dla współbiesiadujących nie chciał jéj odmówić.

27. I król zaraz posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i dał ją dzieweczce, a dzieweczka dała ją matce swojéj.

29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

IV. 30. I Apostołowie zszedłszy * się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili i czego uczyli. * Łuk. 9, 10.

31. I rzekł im: pójdźcie wy sami na osobność na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wielu było, co przychodzili i odchodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu do jedzenia.

32. I odjechali w łodzi * na miejsce puste na osobność. * Mat. 14, 13. Łuk. 9, 10.

33. A widział ich lud, że odjeżdżali, i poznało go wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzedzili ich, i zgromadzili się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus * ujrzał wiele ludu, i użalił się nad nim, byli bowiem jako owce nie mające † pasterza, i począł ich nauczać wielu rzeczy. * Mat. 9, 36. † Ezech. 34, 5.

35. A gdy już pora była * późna, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: puste jest to miejsce, a pora już późna. * Mat. 14, 15.

36. Rozpuść ich, aby poszli do okolicznych wsi i miasteczek i nakupili sobie chleba; bo nie mają co jeść.

37. A on odpowiadając rzekł im: dajcie wy im jeść. I rzekli mu: czy mamy pójść i kupić za dwieście groszy chleba, i dać im jeść?

38. A on im rzecze: ileż * chlebów macie? Idźcie, i zobaczcie. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: pięć, i dwie ryby. * Mat. 14, 17. Łuk. 9, 13. Jan. 6, 9.

39. Tedy im kazał wszystkich gromadami posadzić na zielonéj trawie.

40. I usiedli rzędami po stu, i po pięćdziesięciu.

41. A wziąwszy one pięć chlebów, i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił. I połamał one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nich; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

42. I jedli wszyscy, i nasyceni byli.

43. I było ułomków, dwanaście koszów pełnych, i od onych ryb.

44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów.

45. I zaraz kazał uczniom * swoim wejść do łodzi, i uprzedzić go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażby on rozpuścił lud. * Mat. 14, 22.

46. A odprawiwszy ich, odszedł na górę modlić się.

V. 47. A gdy był wieczór, była łódź pośród morza, a on sam był na lądzie.

48. I widział że się spracowali, wiosłami robiąc (bo wiatr mieli przeciwny); a tak około czwartéj straży nocnéj przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć.

49. Ale oni ujrzawszy go

idącego po morzu, mnimali, że to widmo, i krzyknęli.

50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: ufajbie, jam to jest, nie bójcie się!

51. I wstąpił * do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się sami w sobie bardzo zdumiewali i dziwowali. * Mat. 14, 32.

52. Bo nie zrozumieli cudu z chlebami, gdyż serce ich było zdrętwiałe.

53. A przeprawiwszy się przyszli do ziemi Gienezaret i przybyli do brzegu.

VI. 54. A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali,

55. Obiegłszy całą okoliczną krainę, * poczęli znosić na łożych tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. * Mat. 4, 24. r. 9, 2.

56. A gdzie tylko on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli chorych po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotknąć podołka szaty jego; a ilu się go ich dotknęło, byli uzdrowieni.

ROZDZIAŁ VII.

I. Faryzeusze łają uczniów Pańskich, że nieumytemi rękoma jedzą. 1–5. II. Pan gromi Faryzeuszów, 6–13. III. Wskazuje co człowieka nieczystym czyni, 14–23. IV. Uzdrawia córkę niewiasty z Syrofenicyi, 24–31. V. i człowieka głuchego, 32–37.

I ZGROMADZILI się do niego * Faryzeusze, i niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jerozolimy; * Mat. 15, 1.

2. A ujrzawszy, że niektórzy z uczniów jego, pospolitemi (to jest nieumytemi rękoma), jedzą chleb, ganili to.

3. Albowiem Faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, nie umywszy pilnie rąk, zachowując ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, nie jedzą nie umywszy się; i wiele innych pyzepisów przyjęli do zachowania, jakoto umywanie kubków, i konewek, i miednic, i stołów.

5. Potém go pytali Faryzeusze i uczeni w Piśmie: dla czego uczniowie twoi nie postępują według ustawy starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą?

II. 6. On zaś odpowiadając, rzekł im: dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jak napisano: Lud ten czci * mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie. * Izaj. 29, 13.

7. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są ustawami ludzkiemi.

8. Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, zachowujecie zstawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

9. I mówił im: pięknie usuwacie przykazanie Boże, aby ustawy swoje zachować.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czcij

* ojca swego i matkę swoją; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech † śmiercią umrze. * 2 Moj. 20, 12. 5 Moj. 5, 16. Mat. 15, 4. Efez. 6, 1. † 2 Moj. 21, 7. 3 Moj. 20, 9. 5 Moj. 27, 16. Przyp. 20, 20.

11. Ale wy mówicie: jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: korban (czyli ofiarą), jest, czémkolwiek będziesz odemnie wspomożon;

12. I nie pozwalacie mu nic więcéj uczynić dla ojca swego albo matki swojéj,

13. Wniwecz obracając słowo Boże ustawą swoją, którąście ustanowili; i wiele tym podobnych rzeczy czynicie.

III. 14. I zwoławszy wszystek * lud, mówił im: słuchajcie mię wszyscy, i zrozumiejcie! * Mat. 15, 10.

15. Niemasz nic, coby z zewnątrz wchodząc w człowieka, mogło go kalać; ale to, co wychodzi z niego, to jest, co kala człowieka.

16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

17. A gdy od ludu wszedł do domu, pytali * go uczniowie jego o to podobieństwo. * Mat. 15, 15.

18. I rzecze im: czyliż i wy tak niepojętnymi jesteście? Czy nie rozumiécie, iż wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go kalać?

19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu idzie, który wszelką nieczystość pokarmów wyrzuca.

20. I powiedział, że co wychodzi z człowieka, to kala człowieka.

21. Bo z wnętrza serca * ludzkiego wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, zabójstwa, * Przyp. 6, 14.

22. Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, bezwstyd, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystkie te złe rzeczy wychodzą z wnętrza, i kalają człowieka.

IV. 24. A stamtąd * zabrawszy się, poszedł na granice Tyru i Sydonu, i wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto o tém wiedział; lecz się utaić nie mógł. * Mat. 15, 12.

25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, któréj córeczka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego.

26. (A ta niewiasta była Greczynką rodem z Syrofenicyi) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jéj.

27. Ale Jezus rzekł do niéj: niech się pierwéj dzieci nasycą; bo nie dobrze jest, brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: tak jest Panie! wszakże i szczenięta pod stołem jadają z odrobin dziecinnych.

29. I rzekł do niéj: dla tych słów idź; wyszedł dyjabeł z córki twojéj.

30. A gdy odeszła do domu swego, znalazła, iż dyjabeł wyszedł, a córka leżała na łożu.

V. 31. A gdy znowu odszedł z granic Tyru i Sydonu, przyszedł nad morze Galilejskie, środkiem ziem Dziesięciogrodzkich.

32. I przywiedli mu głuchego z trudnością mówiącego, i prosili go, aby nań rękę włożył.

33. A wziąwszy go od ludu na osobność, włożył palce swoje w uszy jego, i plunąwszy dotknął się języka jego;

34. I wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: effata! to jest otwórz się.

35. I zaraz otworzyły się uszy jego, i rozwiązały się więzy języka jego, i wymawiał dobrze.

36. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali.

37. Ale im bardziéj im przykazywał, tém bardziéj rozgłaszali, i niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: dobrze wszystko uczynił; bo sprawia, że głusi słyszą a niemi mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Chrystus Pan siedmiu chlebami cztery tysiące ludu karmi, 1—9. II. Żydzi znamion szukają, 10—13. III. Pan każe uczniom strzedz się kwasu Faryzeuszów, 14—21. IV. Ślepego uzdrawia, 22—26. V. Pyta uczniów, za kogo go ludzie, i oni sami mają, 27—33. VI. Sług swoich niektóre powinności opisuje, 34—38.

A W one dni, * gdy było wiele ludu i nie mieli co jeść, wezwawszy Jezus uczniów swoich, rzecze im: * Mat. 15, 32.

2. Żal mi tego * ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść; * Mar. 6, 34.

3. A jeśli ich głodnych rozpuszczę do domu, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: skądże tych będzie mógł kto nasycić chlebem tu na puszczy?

5. I spytał ich: ileż macie chlebów? A oni rzekli: siedem.

6. I kazał ludowi usiąść na ziemi; a wziąwszy one siedem chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby kładli przed ludem; i kładli.

7. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiwszy, kazał i one kłaść przed ludem.

8. Jedli tedy i nasyceni byli, i zebrali, co zbyło ułomków, siedem koszów.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

II. 10. I zaraz * wstąpiwszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanuckie. * Mat. 15, 39.

11. I wyszli * Faryzeusze i poczęli z nim spór wieść, i kusząc go, żądali od niego znaku z nieba. * Mat. 16, 1.

12. Tedy westchnąwszy w duchu swym, rzecze: dla czego * ten ród znaku żąda? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dany znak temu rodowi. * Łuk. 11, 29.

13. I opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź, i przeprawił się na drugą stronę.

III. 14. A zapomnieli * byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcéj, tylko jeden chleb w łodzi. * Mat. 16, 5.

15. Tedy upominał ich, mówiąc: byczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego.

16. I rozmawiali między sobą, i rzekli: nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus, rzecze im: o czémże rozmawiacie? iż nie macie chleba? Jeszcześ nie spostrzegacie i nie rozumiécie? Jeszcześ zdrętwiałe jest wasze serce? * * Ezech. 3, 4.

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?

19. Gdym onych pięć chlebów łamał między * pięć tysięcy ludzi, ileżeście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: dwanaście? * Mat. 14, 19, 20.

20. A gdym onych siedem chlebów łamał * między cztery tysięce ludzi, ileżeście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: siedem. * Mat. 15, 34, 37.

21. A on im rzekł: jakżeż tedy nie rozumiécie?

IV. 22. I przyszedł do Betsaidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc, aby się go dotknął.

23. A ująwszy onego ślepego za rękę, wywiódł go za miasteczko, i plunąwszy na oczy jego, włożył nań ręce, i pytał go, czy co widzi?

24. A on spójrzawszy w górę, rzekł: widzę ludzi; bo widzę chodzących jakby drzewa.

25. Potém znowu włożył ręce na oczy jego, i kazał mu w górę spójrzéć; i został uzdrowiony na wzroku, tak, że i zdaleka wszystkich jasno widział.

26. I odesłał go do domu mówiąc: ani do tego miasteczka nie wchódź, ani nikomu z miasteczka nie powiadaj.

V. 27. I wyszedł Jezus * z uczniami swymi do miasteczek należących do Cezarei Filipa, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: za kogoż mię ludzie mają? * Mat. 16, 13.

28. A oni mu odpowiedzieli: jedni za Jana Chrzciciela, drudzy za Elijasza, a inni za jednego z proroków.

29. A on im rzekł: wy zaś

za kogo mię macie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest * Chrystus. * Jan. 6, 69.

30. I przykazał im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł ich nauczać, że Syn człowieczy musi wiele ucierpieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabitym, a po trzech dniach zmartwychwstać. * Mat. 16, 21. Łuk. 9, 22. r. 24, 7, 26.

32. A mówił to jawnie. Tedy go Piotr wziąwszy na stronę, począł upominać.

33. Ale on obróciwszy się, i ujrzawszy uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc: idź precz odemnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

VI. 34. A przywoławszy lud z uczniami swoimi, rzekł im: ktokolwiek chce iść * za mną, niech się zaprze siebie samego, a weźmie krzyż swój, i w ślady moje wstępuje. * Mat. 10, 38. r. 16, 24. Łuk. 9, 23. r. 14, 27.

35. Albowiem ktoby * chciał życie swoje zachować, straci je; a ktoby stracił życie swoje dla mnie i dla Ewangielii, ten je zachowa. * Mat. 10, 39. r. 16, 25. Łuk. 9, 24. r. 17, 33. Jan. 12, 25.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały * świat pozyskał, a na duszy swojéj szkodę poniósł. * Psalm 49, 9. Mat. 16, 26.

37. Albo co człowiek da w zamian za duszę swoją?

38. Albowiem ktoby się * wstydził mnie, i słów moich między tym rodem cudzołożnym i grzesznym, tego i Syn człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwałę Ojca swego z Aniołami świętymi. * Mat. 10, 33. Łuk. 9, 26.

ROZDZIAŁ IX.

I. Przymienienie Pańskie, 1—13. II. Uzdrowienie opętanego, 14—29. III. Pan o śmierci swojéj i zmartwychwsaniu, 30—32. IV. a następnie o pokorze i o zgorszeniu mówi, 33—50.

I MÓWIŁ im: zaprawdę powiadam * wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą, że królestwo Boże przyszło w mocy. * Mat. 16, 28. Łuk. 9, 27.

2. A po sześciu dniach wziął z sobą * Jezus Piotra, Jakuba i Jana, i wprowadził ich na górę wysoką samych na osobność i przemienił się przed nimi. * Mat. 17, 1. Łuk. 9, 28.

3. A szaty jego stały się lśniące, i bardzo białe jako łnieg, jak ich blicharz na ziemi nie może wybielić.

4. I ujrzeli Elijasza z Mojżeszem, którzy rosmawiali z Jezusem.

5. A odpowiadając Piotr, rzecze Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przeto zróbmy trzy namioty, tobie jeden, i Mojrzeszowi jeden, i Elijaszowi jeden.

6. Albowiem nie wiedział, co ma powiedzieć, bo przestraszeni byli.

7. I stał się obłok, który

ich zacienił, i przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn * mój miły, tego † słuchajcie. * Mat. 17, 5. † 5 Moj. 18, 15.

8. A wnet obejrzawszy się, nikogo więcéj nie widzieli, tylko Jezusa samego przy nich.

9. A gdy oni zstępowali * z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. * Mat. 17, 9. Łuk. 9, 36.

10. A oni zatrzymali to słowo u siebie, pytając się między sobą, coby to było zmartwychwstać.

11. I pytali go, mówiąc: przecież uczeni w Piśmie powiadają, że Elijasz pierwéj przyjść ma?

12. A on odpowiadając, rzekł im: Elijaszci przyszedłszy pierwéj, * naprawi wszystko; jak też napisano o Synu † człowieczym, że musi wiele ucierpieć, a za nic być poczytany. * Mal. 4, 5. † Izaj. 53, 3. Ps. 22, 7.

13. Ale powiadam wam, * że i Elijasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jak o nim napisano. * Mat. 11, 14.

II. 14. A przyszedłszy do uczniów, ujrzał wiele ludu około nich, i uczonych w Piśmie spór wiodących z nimi.

15. A wnet lud wszystek ujrzawszy go, zdumiał się, i przybiegłszy, witali go.

16. I pytał uczonych w Piśmie: o cóż spór macie z nimi?

17. A odpowiadając * jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiodłem do ciebie syna swego, który ma ducha niemego. * Mat. 17, 14.

18. Ten gdziekolwiek go napadnie, rwie go, a on się pieni i zgrzyta zębami i schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli.

19. Lecz on odpowiając mu, rzecze: o rodzie niewierny! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywiedźcie go do mnie.

20. I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzał, zaraz go duch porwał, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, pieniąc się.

21. I spytał ojca jego: od jak dawna to nań przypadło? A on powiedział: od dzieciństwa.

22. I często go rzucał w ogień * i w wodę, żeby go stracić; ale jeżeli co możesz, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami. * Mat. 17, 15.

23. Ale mu Jezus rzekł: jeżeli możesz wierzyć, wszystko jest możliwém wierzącemu. * Mat. 21, 21. Łuk. 17, 6.

24. A zaraz ojciec owego dziecięcia zawoławszy rzekł ze łzami: wierzę, Panie! pomóż niedowiarstwu memu.

25. A widząc Jezus, iż się lud zbiega, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: duchu niemy i głuchy!

Ja ci rozkazuję, wynijdź z niego, i nie wchodź więcéj weń.

26. I krzyknąwszy i bardzo go skręciwszy, wyszedł, i stał się jako umarły, tak że wielu mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ująwszy go za rękę, podniósł go; i wstał.

28. A gdy * wszedł w dom, pytali go na osobności uczniowie jego: czemuż my go wygnać nie mogliśmy? * Mat. 17, 19.

29. A on im rzekł: ten rodzaj inaczéj wyjść nie może, tylko przez modlitwę i post.

III. 30. A stamtąd wyszedłszy, szli przez Galileję; a niechciał, aby kto wiedział.

31. Albowiem nauczał uczniów swoich, i mówił im: Syn człowieczy * będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. * Łuk. 9, 44.

32. Lecz oni tych słów nie rozumieli; wszakże bali się go spytać.

IV. 33. I przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: o czemżeście w drodze między sobą rozmawiali?

34. Lecz oni milczeli; albowiem * rozmawiali między sobą w drodze, kto większy. * Mat. 18, 1. Łuk. 9, 46.

35. A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i sługą wszystkich.

36. I wziąwszy dziecinątko, postawił je w pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, rzekł im:

37. Ktoby jedno z takich * dziateczek przyjął w imieniu mojém, mnie przyjmuje; a ktoby mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mię posłał. * Mat. 18, 5.

38. Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy jednego w imieniu twojém dyjabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabroniliśmy mu, dlatego, że nie chodzi za nami.* * Łuk. 9, 49.

39. Ale Jezus rzekł: nie zabraniajcie* mu; albowiem niemasz nikogo, coby czynił cuda w imieniu mojém, a mógł zaraz źle mówić o mnie. * Kor. 12, 3.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem ktoby was * napoił kubkiem wody w imieniu mojém, dla tego że jesteście Chrystusowymi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojéj. * Mat. 10, 42.

42. A ktoby * zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, daleko lepiéjby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i w morze go wrzucono. * Mat. 18, 6. Łuk. 17, 1.

43. A jeśliby cię gorszyła * ręka twoja, odetnij ją; lepiéj jest tobie ułomnym wnijść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w ogień nieugaszony, * Mat. 5, 30. r. 18, 8.

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45. A jeśliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; lepiéj tobie jest chromym wnijść do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony.

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47. A jeśliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je; lepiéj tobie jednookim wnijść do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego.

48. Gdzie robak * ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. * Izaj. 66, 24.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą * osolona będzie. * 3 Moj. 2, 13.

50. Dobra * jest sól; ale jeśli się sól niesłoną stanie, czémże ją osolicie? Miejcież sól sami w sobie, i zachowajcie pokój między sobą. * Mat. 5, 13.

ROZDZIAŁ X.

I. Pan żonę opuszczać zabrania, 1—12. II. Dzieci przyjmuje, 13—16. III. Młodzieńcowi bogatemu i uczniom swoim naukę daje, 17—34. IV. Prośbę synów Zebedeusza gani, 35—45. V. Bartymeuszowi wzrok przywraca, 46—52.

A ODDALIWSZY się stamtąd, przyszedł * do granic Judzkich przez Za-Jordanie; i zszedł się znowu do niego lud, i jak zwykle, uczył ich znowu. * Mat. 19, 1.

2. Tedy przystąpiwszy Faryzeusze, pytali go kusząc: czy godzi się mężowi żonę opuścić?

3. A on odpowiadając, rzekł im: cóż wam przykazał Mojżesz?

4. A oni rzekli: Mojżesz pozwolił * napisać list rozwodowy, i opuścić ją. * 5 Moj. 24, 1.

5. A odpowiadając Jezus, rzekł im: dla zatwardziałości serca waszego napisał wam to przykazanie.

6. Ale* od początku stworzenia mężczyzną i niewiastą uczynił ich Bóg. * 1 Moj. 1, 27. Mat. 19, 4.

7. Dla tego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojéj,

8. I będą dwoje jedném * ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. * 1 Moj. 2, 24. 1 Kor. 6, 1. Mtcz. 5, 31.

9. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

10. A w domu znowu uczniowie jego o toż samo go pytali.

11. I rzecze im: ktobykolwiek opuścił * żonę swą, a pojął inną, cudzołoży przeciwko niéj; * Mat. 5, 32.

12. A jeśliby niewiasta opuściła męża swego, i poszła za drugiego, cudzołoży.

II. 13. I przynoszono do

niego * dziatki, aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. *Mat. 19, 13.

14. Co ujrzawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: dopuśćcie dziatkom przychodzić do mnie, i nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę powiadam wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego.

16. I biorąc je na ręce * swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił je. *Mat. 19, 15.

III. 17. A gdy on wychodził w drogę, przybiegł jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż mam czynić, * abym odziedziczył żywot wieczny? *Mat. 19, 16.

18. Ale mu Jezus rzekł: dla czego mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobrym, tylko jeden Bóg.

19. Przykazania znasz: nie * cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów świadectwa fałszywego, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę. *2 Moj. 20, 12, 13. 5 Moj. 5, 16, 17. Rzym. 13, 9.

20. A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojéj.

21. A Jezus spójrzawszy nań, polubił go, i rzekł mu: jednego ci niedostaje; idź, * sprzedaj co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, i przyjdź tu i chodź za mną, wziąwszy krzyż. *Mat. 19, 21.

22. A on zafrasowawszy się z przyczyny téj mowy, odszedł smutny, albowiem miał wiele majętności.

23. A spójrzawszy Jezus w koło, * rzecze do uczniów swoich: jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wnijść do królestwa Bożego! *Mat. 19, 23.

24. A uczniowie zdumieli się na te słowa jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, rzecze im: dziatki; jakże jest trudno * tym, co ufają w bogactwa, wnijść do królestwa Bożego. *Przyp. 11, 28.

25. Snadniéj jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnijść do królestwa Bożego.

26. A oni się tém więcéj zdumiewali, mówiąc między sobą: i któż może być zbawiony?

27. A Jezus spójrzawszy na nich rzecze: u ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; albowiem u Boga * wszystko jest możliwe. *Job. 42, 2.

28. I począł Piotr mówić do niego: oto my, * opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą. *Mat. 19, 27.

29. A Jezus odpowiadając rzekł: zaprawdę powiadam wam: niemasz nikogo, ktoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangielii,

30. Żeby nie miał wziąć teraz w tym czasie stokroć tyle domów, i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról, z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wielu pierwszych będzie * ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. *Mat. 19, 30. r. 20, 16.

32. I byli * w drodze, idąc do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, i idąc za nim, bali się. I znowu wziąwszy z sobą onych dwunastu, począł im powiadać, co nań przyjść miało, *Mat. 20, 17. Łuk. 18, 31.

33. Mówiąc: oto * idziemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom. *Mat. 16, 21.

34. A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań pluwać, i zabiją go; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

V. 35. I przystąpili do niego Jakub * i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. *Mat. 20, 20. Łuk. 9, 46.

36. A on im rzekł: cóż chcecie, abym wam uczynił?

37. A oni mu rzekli: daj nam, abyśmy jeden po prawicy twojéj, a drugi po lewicy twojéj siedzieli w chwale twojéj.

38. A Jezus rzekł im: nie wiecie, o co prosicie. Możecież pić kielich, który Ja piję, i chrztem, którym się Ja chrzczę, być ochrzczeni?

39. A oni mu rzekli: możemy. A Jezus im rzekł: kielich wprawdzie, który Ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojéj albo po lewicy mojéj, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano.

41. A usłyszawszy to owi dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakuba i na Jana.

42. Ale Jezus przywoławszy ich, rzecze im: wiecie, iż ci, którzy są uważani za mających władzę nad narodami, panują nad nimi, a możni przewodzą nad nimi.

43. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym;

44. A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał życie swe * na okup za wielu. *Mat. 20, 28. 1 Kor. 1, 30. Efez. 1, 7. Kol. 1, 4.

VI. 46. I przyszli do Jerycha; a gdy wychodził z Jerycha, on i uczniowie jego i lud mnogi, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

47. A usłyszawszy, że to jest Jezus Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

48. I gromiło go wielu, aby milczał; a on tém więcéj wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

49. A stanąwszy Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: ufaj, wstań, woła cię.

50. A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa.

51. I odpowiadając Jezus, rzecze mu: cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy rzekł mu: mistrzu! abym przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: idź, wiara twoja uzdrowiła cię. A zaraz przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

ROZDZIAŁ XI.

I. Pan wjeżdża do Jerozolimy, 1—12. II. Figowe drzewo przeklina, 13—14. III. z świątyni przekupniów wygania, 15—18. IV. Moc wiary i modlitwę z wiarą zaleca, 19—26. V. o powadze swego urzędu i chrzcie Jana mówi, 27—33.

A GDY się przybliżyli do * Jerozolimy i do Betfagi i do Betanii ku górze Oliwnéj, posłał dwuch z uczniów swoich, * Mat. 21, 1. Łuk. 19, 29.

2. I rzekł im: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a wszedłszy do niego, niebawem znajdziecie oślę uwiązane, na którém nikt z ludzi nie siedział; odwiążcież i przywiedźcie mi je.

3. A jeśliby wam kto rzekł: cóż to czynicie? Powiedzcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu poszle.

4. Szli tedy i znaleźli oślę uwiązane, u drzwi na dworze na rozdrożu, i odwiązali je.

5. Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: cóż czynicie, że odwiązujecie oślę?

6. A oni im rzekli, jak im był rozkazał Jezus. I puścili ich.

7. I przywiedli oślę do Jezusa, i włożyli * na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. * Jan. 12, 14.

8. A wielu słało szaty swoje na drodze; drudzy zaś obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.

9. A ci co przed nim, i ci co za nim szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiém! * * Ps. 118, 26. Jan. 12, 13.

10. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi w imieniu Pańskiém! Hosanna na wysokościach!

11. I wjechał * Jezus do Jerozolimy i wszedł do świątyni, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma. * Mat. 21, 12. Łuk. 19, 45.

12. A drugiego * dnia, gdy wyszli z Betanii, łaknął. * Mat. 21, 18.

II. 13. I ujrzawszy zdaleka * figowe drzewo, mające liście, przyszedł, czyby czasem na niém czego nie znalazł; a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł tylko liście; bo nie był czas figom. * Łuk. 13, 6.

14. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: niechajże więcéj na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

III. 15. I przyszli do Jerozolimy; a wszedłszy Jezus do świątyni, począł wyganiać przedających w świątyni, i poprzewracał stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki tych, co przedawali gołębie; * * Mat. 21, 12.

16. A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez świątynię.

17. I nauczał, mówiąc im: czyliż nie napisano: że * dom mój, domem modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbójców. * Izaj. 56, 7. Jer. 7, 11.

18. A słyszeli to uczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani, i szukali, jakby go stracić; albowiem się go bali, dla tego, że wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego.

IV. 19. A gdy przyszedł wieczór, wychodził z miasta.

20. A rano przechodząc mimo drzewa figowego, ujrzeli, iż uschło z korzenia.

21. Tedy przypomniawszy sobie Piotr, rzecze mu: Mistrzu! oto, figowe drzewo, któreś przeklął, uschło.

22. A Jezus odpowiadając, rzecze im: miejcie wiarę w Boga.

23. Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł téj górze: podnieś się i rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swojém, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.

24. Przetoż powiadam wam: o cokolwiekbyście, modląc * się, prosili, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam. * Mat. 7, 7. r. 21, 22. Łuk. 11, 9.

25. A gdy stoicie * modląc się, odpuśćcież, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze. * Mat. 6, 14.

26. Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych.

V. 27. I przyszli * znowu do Jerozolimy. A gdy się on przechadzał po świątyni, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie i starsi; * Mat. 21, 23.

28. I mówili do niego: jakąż mocą to czynisz? i kto

ci dał te moc, abyś to czynił?

29. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: spytam i Ja was o jednąrzecz; odpowiedzcież mi, a powiem wam, jaką mocą to czynię.

30. Chrzest Jana czy z nieba był, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi.

31. I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: jeśli powiemy, z nieba, rzecze: czemużeście mu tedy nie uwierzyli?

32. A jeśli powiemy: z ludzi, bali się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli * za prawdziwego proroka. *Mat. 14, 5.

33. Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

I. Podobieństwo o złych robotnikach winnicy, 1—12. II. Jezus czynsz cesarzowi płacić każe, 13—17. III. Saduceuszom o zmartwychwstaniu, 18—27. IV. i uczonym w Piśmie o najpierwszém przykazaniu naukę daje, 21—34. V. Mówi o Synu Dawida, 35—40. VI. Dar ubogiéj wdowy za przykład stawia, 41—44.

I POCZĄŁ do nich mówić w podobieństwach: człowiek pewien * zasadził winnicę, i ogrodził ją płotem, i wkopał tłocznię, i zbudował strażnicę, i oddał ją robotnikom, i odjechał. *Izaj. 3, 14. r. 5, 1. Jer. 2, 21. Mat. 21, 33. Łuk. 20, 9.

2. A w czasie właściwym posłał sługę do robotników, aby od robotników odebrał z owoców onéj winnicy.

3. Lecz oni pojmawszy, zbili go, i odesłali z niczém.

4. I znowu posłał do nich drugiego sługę, którego obrzuciwszy kamieniami, zranili w głowę, i odesłali zelżonego.

5. I znowu innego posłał, ale i tego zabili, i wielu innych, z których jednych zbili, a drugich pozabijali.

6. A mając jeszcze jedynego syna swego miłego, posłał naostatek do nich i tego, mówiąc: przecież będą wstydzić się syna mego.

7. Owi zaś robotnicy rzekli między sobą: to jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy * go, a naszém będzie dziedzictwo. *Mat. 21, 38.

8. I wziąwszy go zabili, i wyrzucili precz z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni pan onéj winnicy? Przyjdzie i potraci robotników, i odda winnicę innym.

10. Czyliżeście nie czytali tego Pisma: Kamień, który * odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym? *Ps. 118, 22. Izaj. 8, 14. r. 28, 16. Mat. 21, 42. Łuk. 20, 17. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1 Kor. 3, 11. 1 Piotr. 2, 7.

11. Od Pana się to stało i jest dziwne w oczach naszych.

12. I starali się go pojmać, a bali się ludu; boz nali, iż przeciwko nim owe podobieństwo powiedział. I zaniechawszy go, odeszli.

II. 13. I posłali do niego niektórych z Faryzeuszów * i z Herodyjanów, aby go usidlili w mowie. *Mat. 12, 15.

14. A oni przyszedłszy rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś jest szczery, i nie zważasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale według prawdy drogi Bożéj nauczasz; godziż się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? Mamyż go dać, czyli nie dać?

15. A on poznawszy obłudę ich, rzekł im: czemuż mię kusicie? Przynieście mi grosz, abym go obejrzał.

16. Tedy mu przynieśli; a on im rzekł: czyjże to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: cesarski.

17. I odpowiadając Jezus, rzekł im: oddawajcież tedy, * co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowali mu się. *Rzym. 13, 7.

III. 18. I przyszli do niego * Saduceusze, którzy mówią, iż niemasz zmartwychwstania, i pytali go, mówiąc: *Mat. 22, 23.

19. Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, jeśliby * czyj brat umarł, i zstawił żonę, a dziatek by nie zostawił, żeby brat jego pojął żonę jego, i wzbudził potomstwo bratu swemu. *5 Moj. 25, 5.

20. Było tedy siedmiu braci; a pierwszy pojąwszy żonę umarł, i nie zostawił potomstwa;

21. A drugi pojąwszy ją, umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa; także i trzeci.

22. A tak ją pojęło onych siedmiu braci, a nie zostawili potomstwa. Naostatek po wszystkich umarła i niewiasta.

23. Przetoż przy zmartwychwstaniu, gdy powstaną, któregoż z nich będzie żoną? bo siedmiu ich miało ją za żonę.

24. Na to Jezus odpowiadając, rzekł im: czyliż nie dlatego błądzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Bożéj.

25. Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić, ani za mąż wychodzić będą; ale są jako * Aniołowie w niebiesiech. *Mat. 22, 30.

26. O umarłych zaś, że będą wzbudzeni, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba? *2 Moj. 3, 6. Mat. 22, 32.

27. Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: wy przeto bardzo błądzicie.

IV. 28. A przystąpiwszy * jeden z uczonych w Piśmie, który słyszał ich rozprawiających, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: jakie jest najpierwsze ze wszystkich przykazań? *Mat. 22, 35.

29. A Jezus mu odpowiedział: najpierwsze ze wszy-

stkich przykazań: Słuchaj,* Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. * 5 Moj. 6, 4.

30. I będziesz miłował Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiéj duszy swojéj, i ze wszystkiéj myśli swojéj, i ze wszystkiéj siły swojéj; to jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre temu podobne: będziesz miłował * bliźniego swego, jak siebie samego. Większego przykazania, innego nad te niemasz. * 3 Moj. 19, 18. Mat. 22, 39. Rzym. 13, 9. Gal. 5, 14. Jak. 2, 8.

32. I rzekł mu uczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedział, iż jeden jest Bóg, a niemasz inszego oprócz niego.

33. I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiéj myśli i ze wszystkiéj duszy, i ze wszystkiéj siły, a miłować bliźniego jako siebie samego, więcéj jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: nie dalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt daléj pytać.

V. 35. I odpowiadając * Jezus rzekł, nauczając w świątyni: jakże mówią uczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Synem Dawida? * Mat. 22, 41.

36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: rzekł Pan *Panu memu, siądź po prawicy mojéj, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. * Ps. 110, 1. Dzie. 2, 34.

37. Ponieważ go sam Dawid nazywa * Panem, jakże tedy jest synem jego? a lud mnogi rad go słuchał. * Mat. 22, 45.

38. I mówił do nich w nauce swojéj: strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, i być pozdrawiani na rynkach;

39. I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach;

40. Którzy pożerają * domy wdów, i to pod pokrywką długich modlitw; ci odniosą cięższy sąd. * Mat. 23, 14. Łuk. 20, 47.

VI. 41. A Jezus * siedząc naprzeciw skarbnicy, przypatrywał się jak lud rzucał pieniądze do skarbnicy i jak wielu bogaczów wiele rzucało. * Łuk. 21, 1.

42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni grosz.

43. I przywoławszy uczniów swoich, rzecze im: zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa więcéj wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy.

44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko co miała, wrzuciła, wszystką żywność swoją.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pan o zburzeniu Jerozolimy i o przyjściu swojém na sąd mówi, 1—32. II. i do czuwania upomina, 33—37.

A GDY on * wychodził z świątyni, rzecze mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie i jakie zabudowania. * Mat. 24, 1. Łuk. 21, 5.

2. A Jezus odpowiadając rzekł mu: widzisz te wielkie zabudowania? Nie zostanie kamień * na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Mat. 24, 2.

3. A gdy siedział na górze Oliwnéj naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko będzie miało spełnić?

5. A Jezus odpowiadając im, począł mówić: patrzcie, aby was kto * nie zwiódł. * Efez. 5, 6. 2 Tes. 2, 3.

6. Albowiem wielu ich przyjdzie pod imieniem mojém, mówiąc: jam jest, i wielu zwiodą.

7. Gdy tedy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóżcie się; albowiem to stać się musi; ale jeszcze nie tu koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będzie miejscami trzęsienie ziemi, i głód, i zamięszanie.

9. Początki to boleści. Ale * wy miejcie się sami na baczności, albowiem wydawać was będą do Rady i do zgromadzeń; będą was bić, a przed starostami i królami dla mnie stawiani będziecie na świadectwo przeciwko nim. * Mat. 10, 17.

10. A potrzeba, aby u wszystkich narodów * wprzód opowiadana była Ewangielija. * Mat. 24, 14.

11. A gdy wydając powiodą was, * nie troszczcie się wprzód, co mówić macie, i nie przemyśliwajcie, ale co wam będzie dano onéjże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie ale Duch Święty. * Mat. 10, 19. Łuk. 21, 15.

12. I wyda * brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich zabijać. * Mich. 7, 6.

13. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto * wytrwa do końca, ten będzie zbawion. * Mat. 10, 22.

14. Gdy tedy ujrzycie * obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez proroka † Danijela, stojącą gdzie stać nie miała; (kto czyta, niechaj uważa,) wtedy ci, którzy będą‡ w Judzkiéj ziemi, niech uciekają na góry; * Mat. 24, 15. † Dan. 9, 27. ‡ Łuk. 21, 21.

15. A kto na dachu, niech nie zstępuje do domu, i nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego;

16. A kto na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziąć szatę swoją.

17. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni!

18. Przeto módlcie się, aby ucieczka wasza nie była w zimie.

19. Albowiem będą te dni takiém uciśnieniem, jakiego od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd nie było, i nie będzie.

20. A jeśliby Pan nie skrócił onych dni, nie byłoby żadne ciało ocalone; lecz dla wybranych, których wybrał, skrócił dni one.

21. A wtedy jeśliby * wam kto rzekł: oto, tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie. * Mat. 24, 23.

22. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, gdyby można, i wybranych.

23. Wy tedy strzeżcie się; otóż przepowiedziałem wam wszystko.

24. Ale w one dni po uciśnieniu * oném, zaćmi się słońce, i księżyc nie wyda światłości swojéj. * Izaj. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel. 2, 31. r. 3, 15.

25. I gwiazdy niebieskie będą padały, a moce, które są na niebie, poruszą się.

26. A wtedy ujrzą Syna * człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą wielką i z chwałą. * Dan. 7, 13.

27. I wtedy poszle * Aniołów swoich, i zgromadzi wszystkich wybranych swoich od czterech wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba. * Mat. 24, 31.

28. A od figowego * drzewa uczcie się tego podobieństwa: gdy się już gałąź jego odmładza, i liście wypuszcza, poznajecie, iż blizko jest lato. * Mat. 24, 32.

29. Tak też i wy, gdy ujrzycie, iż się to dziać będzie, wiedzcie, że blizko jest przede drzwiami.

30. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31. Niebo i ziemia * przeminą, ale słowa moje nie przeminą. * Ps. 102, 27. Ps. 119, 89.

32. Lecz o onym dniu * i godzinie nikt nie wié, ani Aniołowie którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. * Mat. 24, 36.

II. 33. Patrzcież, czuwajcie, i módlcie się *; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. * Mat. 24, 42.

34. Jak człowiek, który odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i odźwiernemu przykazał, aby czuwał.

35. Czuwajcież tedy; (bo nie wiecie kiedy pan domu przyjdzie, czy z wieczora, czy o północy, czy gdy kur pieje, czy rano.)

36. By niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.

37. A co wam mówię, wszystkim mówię: czuwajcie.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Jezus w Betanii, 1—11. II. Przygotowanie baranka wielkanocnego, 12—21. III. Ustanowienie Wieczerzy Świętéj, 22—31. IV. Jezus w Ogrójcu, 32—42. V. Pojmanie Jezusa, 43—52. VI. Stawienie go przed najwyższego kapłana, 53—65. VII. Zaparcie się Piotra, 66—72.

APO dwuch dniach była Wielkanoc * i święto przaśników; i szukali przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go zdradą pojmać i zabić. * Mat. 26, 2. Łuk. 22, 1. Jan. 11, 55.

2. Lecz mówili: nie w święto, aby czasem nie był rozruch między ludem.

3. A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, i gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając słoik alabastrowy olejku nardowego czystego, bardzo drogiego, a stłukłszy słoik alabastrowy, wylała go na głowę jego. * Mat. 26, 6. Łuk. 7, 38. Jan. 12, 3.

4. I gniewali się niektórzy sami w sobie mówiąc: na cóż się stała strata tego olejku?

5. Albowiem można było to sprzedać drożéj niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niéj.

6. Ale Jezus rzekł: dajcie jéj pokój, dla czego jéj przykrość wyrządzacie? Dobry bowiem uczynek spełniła względem mnie.

7. Zawsze bowiem ubogich * macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. * 1 Moj. 15, 11.

8. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła, aby ciało moje namaścić ku pogrzebowi.

9. Zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek będzie ogłaszana ta Ewangielija po całym świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na pamiątkę jéj.

10. A Judasz Iszkaryjot, jeden * z dwunastu, poszedł do przedniejszych kapłanów, aby go im wydać. * Mat. 26, 14.

11. Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali dać mu pieniądze; i szukał, jakby go sposobnego czasu wydać.

II. 12. Pierwszego tedy dnia przaśników, gdy baranka * wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: gdzie chcesz, abyśmy poszedłszy przygotowali, żebyś jadł baranka wielkanocnego? * 2 Moj. 12, 14. Mat. 26, 17.

13. I posłał dwuch uczniów swych, i rzekł im: idźcie do miasta, i spotka was człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.

14. A tam, dokąd wnijdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: gdzież jest gospoda, gdziebym jadł ba-

ranka wielkanocnego z uczniami swoimi?

15. A on wam wskaże pokój wielki usłany i gotowy, tam przygotujcie nam.

16. I wyszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali baranka wielkanocnego.

17. A gdy był * wieczór, przyszedł z dwunastoma. *Łuk. 22, 14.

18. A gdy siedzieli i jedli, rzekł Jezus: zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was, jedzący ze mną, *wyda mię. *Ps. 41, 10.

19. I poczęli się smucić, i mówić do niego jeden po drugim: czy to nie ja? A inny: czy nie ja?

20. Lecz on odpowiadając rzekł im: jeden z dwunastu, który ze mną macza w misie.

21. Syn człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano; ale biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! lepiejby mu było, gdyby się był człowiek ów nie narodził.

III. 22. A gdy oni jedli, wziął Jezus * chleb, i pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. *Łuk. 22, 19. 1 Kor. 11, 24.

23. A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: iż nie będę więcéj pił z owocu winnéj latorośli, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożém.

26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę Oliwną.

27. I rzecze im Jezus: wszyscy * zgorszycie się ze mnie téj nocy; bo napisano: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce. *Mat. 6, 31, 32. †Zach. 13, 7.

28. Lecz gdy * zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei. *Mar. 16, 7.

29. A Piotr rzekł do niego: choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzecze mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, iż dziś téj nocy, pierwéj * niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mię zaprzesz. *Łuk. 22, 34.

31. Ale on tém bardziéj mówił: choćbym miał umrzeć z tobą, nie zaprę * się ciebie. Tak samo i wszyscy mówili. *Jan. 13, 37, 38.

IV. 32. I przyszli na miejsce, które zwano * Gietsemane; i rzekł do uczniów swoich: siedźcie tu, dopóki się modlić będę. *Mat. 26, 36.

33. I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakuba, i Jana, począł się lękać i trwożyć;

34. I rzekł im: bardzo jest smętna dusza * moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. *Jan. 12, 27.

35. A postąpiwszy * trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli można, odeszła od niego ta godzina; *Łuk. 22, 41.

36. I rzekł: Abba, * Ojcze! wszystko Ci jest możliwém, oddal odemnie ten kielich; wszakże nie to, co Ja † chcę, ale co Ty. *Łuk. 1, 37. †Mat. 26, 39. Jan. 6, 38.

37. Tedy przyszedł, i znalazł ich śpiącymi, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuwać jednéj godziny?

38. Czuwajcie i módlcie * się, abyście nie popadli w pokuszenie; duchci jest chętny, ale ciało mdłe. *Mat. 25, 13.

39. I odszedłszy znowu, modlił się, też same słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiącymi (bo oczy ich były obciążone), i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mają.

41. I przyszedł trzeci raz, i rzekł im: śpijcież już i odpoczywajcie! dosyć! przyszła godzina, oto wydany zostaje Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy! oto, ten, który mię wydaje, blizko jest.

V. 43. I zaraz, gdy on * jeszcze mówił, przyszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od uczonych w Piśmie, i od starszych. *Łuk. 22, 47. Jan. 18, 3.

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: którego pocałuję, tenci jest, imajcie go, i wiedźcie ostróżnie.

45. A przyszedłszy, zaraz przystąpił do niego, i rzecze: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

46. A oni rzucili się na niego, i pojmali go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając rzekł im: jak na zbójcę wyszliście * z mieczami i z kijami, aby pojmać mię. *Łuk. 22, 52.

49. Codzień bywałem u was w świątyni, ucząc, a nie pojmaliście mię: ale potrzeba, aby się * wypełniły Pisma. *Ps. 22, 13. Ps. 69, 10. Izaj. 53, 10.

50. A tak opuściwszy * go, wszyscy uciekli. *Ps. 88, 9.

51. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, odziany w prześcieradło na nagie ciało; i pochwycili go młodzieńcy.

52. Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich.

VI. 53. I poprowadzili Jezusa * do najwyższego kapłana; a zeszli się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i uczeni w Piśmie. *Łuk. 22, 54.

54. A Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu naj-

wyższego kapłana, i siedział ze sługami, grzejąc się u ognia.

55. Ale * przedniejsi kapłani i cała Rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go o śmierć przyprawić; i nie znajdywali. * Mat. 26, 59.

56. Albowiem wielu fałszywie świadczyło przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu mówiąc:

58. Myśmy słyszeli, jak mówił: Ja rozwalę * tę świątynię rękami uczynioną, i we trzech dniach zbuduję inną, nie rękami uczynioną. * Jan. 2, 19.

59. Lecz i tak świadectwo ich nie było zgodne.

60. Tedy stanowszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: nic nie odpowiadasz? cóż to ci przeciwko tobie świadczą?

61. A on milczał i nic * nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: tyżeś to † ów Chrystus, Syn Błogosławionego? * Izaj. 53, 7. † Łuk. 22, 67.

62. A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieczego, * siedzącego na prawicy majestatu, i przychodzącego z obłokami niebieskiemi. * Dan. 7, 13. Mat. 24, 30.

63. Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: po cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje? A oni wszyscy osądzili go winnym śmierci.

65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić mu: prorokuj! A słudzy policzkowali go. * * Izaj. 50, 6.

VII. 66. A gdy Piotr był na dworze * na dole, przyszła jedna z dziewek najwyższego kapłana; * Łuk. 22, 55, 56.

67. A widząc Piotra grzejącego się, spójrzała nań, i rzekła: i tyś był z tym Nazareńczykiem Jezusem.

68. Ale on się zaparł mówiąc: nie wiem i nie rozumiem co mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.

69. Tedy dziewka ujrzawszy * go znowu, zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: to jest jeden z nich. * Łuk. 22, 58.

70. A on znowu zaparł się. A po małéj chwilce znowu ci, co tam stali, rzekli do Piotra: prawdziwie, z nich jesteś; boś i Galilejczyk, i mowa twa podobna jest.

71. A on się począł kląć i przysięgać, mówiąc: nie znam człowieka tego, o którym mówicie.

72. Tedy powtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: pierwéj niż * kur dwakroć zapieje, trzykroć się mię zaprzesz. I wyszedłszy, płakał. * Mat. 26, 75.

ROZDZIAŁ XV.

I. Męka, 1—36. II. Śmierć, 37—44. III. I pogrzebanie Pana Jezusa, 45—47.

A ZARAZ * nad rankiem naradziwszy się przedniejsi kapłani ze starszymi i uczonymi w Piśmie i z całą Radą, związali Jezusa, i poprowadzili go, i oddali Piłatowi. * Ps. 2, 2. Mat. 27, 1.

2. I pytał go Piłat: tyżeś jest ów * król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: ty powiadasz. * Mat. 27, 11.

3. I oskarżali go przedniejsi kapłani o wiele rzeczy;

4. Tedy go znowu * pytał Piłat, mówiąc: nic nie odpowiadasz? Patrz, jak wiele rzeczy przeciwko tobie świadczą. * Mat. 27, 13.

5. Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak, iż się Piłat dziwował.

6. A na święto uwalniał im zwykle * jednego więźnia, o którego prosili. * Łuk. 23, 17.

7. I był jeden zwany Barabasz, uwięziony z tymi, co rozruch czynili i w rozruchu zabójstwo popełnili.

8. Ale tłum zawoławszy głośno, począł prosić, aby uczynił im tak, jak zawsze czynił.

9. A Piłat im odpowiedział, mówiąc: chcecież, abym wam wypuścił króla Żydowskiego?

10. Wiedział bowiem, że go z nienawiści wydali przedniéjsi kapłani.

11. Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczéj * Barabasza wypuścił. * Dzie. 3, 14.

12. A odpowiadając Piłat, rzekł im znowu: cóż tedy chcecie, abym uczynił z tym, którego nazywacie królem Żydowskim?

13. A oni znowu zawołali: ukrzyżuj go!

14. A Piłat rzekł do nich: i cóż przecie złego uczynił? Ale oni tém bardziéj wołali: ukrzyżuj go!

15. A Piłat, chcąc * ludowi zadosyć uczynić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowawszy, wydał, aby był ukrzyżowany. * Mat. 27, 26.

16. A żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali całą rotę.

17. I oblekli go w purpurę i uplotłszy * koronę z ciernia, włożyli nań; * Jan. 19, 2.

18. I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: bądź pozdrowiony królu Żydowski!

19. I bili go w głowę trzciną i plwali nań, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon.

20. A gdy się z niego naśmieli, zdjęli z niego purpurę i oblekli go w szaty jego własne, i poprowadzili, żeby go ukrzyżować.

21. I przymusili przechodzącego * niejakiego Szymona Cyrenejczyka (wracającego z pola), ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. * Mat. 27, 32.

22. I przywiedli go na * miejsce Golgota, co się wykłada: miejsce trupich głów. * Łuk. 23, 33. Jan. 19, 17.

23. I dawali mu pić wino z mirrą; ale nie przyjął.

24. A ukrzyżowawszy go rozdzielili szaty * jego, rzucając los o nie, co kto miał wziąć. * Ps. 22, 19. Mat. 27, 35. Łuk. 23, 34. Jan. 19, 24.

25. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.

26. Był też napis winy jego napisany: król Żydowski.

27. Ukrzyżowali też z nim dwuch zbójców: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się Pismo, które mówi: Ze złoczyńcami policzony był.* * Izaj. 53, 12.

29. A ci, którzy mimo przechodzili, * bluźnili przeciwko niemu, kiwając głowami swemi i mówiąc: hej! ty, który rozwalasz † świątynię i we trzech dniach budujesz ją! * Ps. 22, 8. Mat. 27, 39. Łuk. 23, 36. † Jan. 2, 19.

30. Ratuj siebie samego, i zstąp z krzyża!

31. Także i przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie naśmiewając się mówili jedni do drugich: innych ratował, a siebie samego ratować nie może.

32. Niechże ów Chrystus, ten król Izraelski, zstąpi teraz z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I ci, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.

33. A gdy była godzina * szósta, stała się ciemność po wszystkiéj ziemi, aż do godziny dziewiątéj. * Mat. 27, 45.

34. A o godzinie dziewiątéj zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc! Eloi! Eloi! Lamma sabachtani! co się wykłada: Boże * mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? * Ps. 22, 2.

35. A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: oto, Elijasza woła.

36. A jeden pobiegłszy, napełnił * gąbkę octem, i włożywszy ją na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: pozwólcie, zobaczmy, czy przyjdzie Elijasz, żeby go zdjąć.

II. 37. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, oddał ducha.

38. I rozerwała się zasłona świątyni * da dwoje, od góry aż do dołu. * Mat. 17, 51.

39. Tedy widząc setnik który stał naprzeciwko niego, że tak wołając oddał, ducha, rzekł: prawdziwie, człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były też i niewiasty * zdaleka się przypatrujące, między któremi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakuba małego i Jozesa, i Salome; * Mat. 27, 55.

41. Które gdy jeszcze był w Galilei, chodziły * za nim, i posługiwały mu; i wiele innych, które z nim przyszły do Jerozolimy. * Łuk. 8, 2.

42. A gdy już był wieczór, * ponieważ był dzień przygotowania, który jest przed sabatem, * Mat. 27, 57.

43. Przyszedł Józef z Arymatyi, znakomity radny pan, który też sam oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się dziwował, że już umarł; i zawoławszy setnika, pytał go, czy dawno umarł?

III. 45. A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46. A on kupiwszy prześcieradło, i zdjąwszy go, obwinął * w prześcieradło, i złożył go wgrobie, który był wykuty w opoce, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. Ale Maryja Magdalena i Maryja, matka Jozesa, patrzały, gdzie go kładą.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Anioł niewiastom mówi o zmartwychwstaniu Pańskiém, 1—8. II. Pan ukazuje się Maryi Magdalenie, następnie uczniom, 9—14. III. Posyła ich na opowiadanie Ewangielii, 15—18. IV. i wstępuje do nieba, 19—20.

A GDY minął * sabat, Maryja Magdalena, i Maryja matka Jakuba, i Salom nakupiły wonności, żeby pójść i namaścić go. * Jan. 20, 1.

2. I bardzo rano pierwszego dnia przyszły do grobu, gdy już weszło słońce.

3. I mówiły do siebie: któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

4. A spójrzawszy obaczyły, że kamień był odwalony; albowiem był bardzo wielki.

5. I wszedłszy w grób, ujrzały * młodzieńca, siedzącego po prawéj stronie, odzianego w szatę białą; i zlękły się. * Mat. 28, 5, 6. Jan. 20, 12.

6. Ale on rzekł im: nie lękajcie * się; szukacie Jezusa Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, niemasz go tu; oto miejsce, gdzie był położony. * Mat. 28, 5.

7. Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, * że was uprzedza do Galilei; tam go zobaczycie, jak wam powiedział. * Mat. 26, 32. Mar. 14, 28.

8. A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęło je drżenie i przerażenie, i nikomu nic nie powiadały, bo się bały.

II. 9. A * zmartwychwstawszy rano pierwszego dnia sabatu, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z któréj był wygnał † siedmiu dyjabłów. * Jan. 20, 14. † Łuk. 8, 2.

10. A ona poszła i oznajmiła tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali.

III. 11. A oni usłyszawszy, że żyje, i był widziany od niéj, nie wierzyli.

12. A potém dwom z nich idącym * ukazał się w innéj postaci, gdy szli przez pole. * Łuk. 21, 23.

13. A oni poszli i opowiedzieli drugim; i tym nie uwierzyli.

IV. 14. Naostatek ukazał się też onym jedenastu, gdy * siedzieli u stołu, i wyrzucał im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardziałość serca, że tym, którzy go widzieli zmartwychwstałego, nie uwierzyli. * Łuk. 24, 36. Jan. 20, 19.

V. 15. I rzekł im: idąc na * wszystek świat, głoście Ewangieliję wszystkiemu stworzeniu. * Mat. 28, 19.

16. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; ale * kto nie uwierzy, będzie potępiony. * Jan. 3, 18.

17. A znaki, które towarzyszyć będą tym, co uwierzą, będą takie: w imieniu mojém * dyjabły wyganiać będą, nowemi językami † mówić będą; * Dzie. 16, 18. † Dzie. 2, 4. r. 10, 46.

18. Węże brać będą, a choćby co śmiertelnego wypili, nie zaszkodzi im; na * chorych ręce kłaść będą, a wyzdrowieją. * Dzie. 28, 8.

VI. 19. A tak Pan przestawszy z nimi * mówić, wzięty był do nieba, i usiadł po prawicy † Bożéj. * Dzie. 1, 9. † Efez. 1, 20.

20. A oni poszli, i kazali wszędzie; a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał znakami, które im towarzyszyły. * Dzie. 14, 3.

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. ŁUKASZA.

ROZDZIAŁ I.

I. Przedmowa Ewangielisty, 1—4. II. Rodzice Jana Chrzciciela, i ukazanie się Anioła Zacharyjaszowi, 5—25. III. Zwiastowanie Anielskie Maryi Pannie, 26—38. IV. Maryja Elżbietę nawiedza, 39—45. V. Hymn Maryi, 46—56. VI. Narodzenie się Jana, 57—66. VII. Proroctwo Zacharyjasza, 67—80.

PONIEWAŻ wielu podjęło się spisać opowiadanie spraw, które się pomiędzy nami spełniły,

2. Tak jak nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami słowa byli,

3. Postanowiłem i ja, który tego wszystkiego z początku pilnie doszedłem, tobie to porządkiem opisać, zacny Teofilu!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.

II. 5. Był za dni Heroda, króla Judzkiego, pewien kapłan, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowéj, a żona jego była z córek Aaronowych, któréj imię było Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożém, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany.

7. I nie mieli potomstwa, dla tego, że Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszłymi w dniach swoich.

8. Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojéj przed Bogiem,

9. Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do świątyni * Pańskiéj. * 2 Moj. 30, 7.

10. A całe * mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia. * 3 Moj. 16, 17.

11. I ukazał mu się Anioł Pański, stojący po prawéj stronie * ołtarza, na którym kadzono. * 2 Moj. 30, 1.

12. I zatrwożył się Zacharyjasz, ujrzawszy go, i bojaźń przypadła nań.

13. I rzekł do niego Anioł: nie bój się Zacharyjaszu! bo wysłuchaną została * modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nadasz mu imię Jan. * Dzie. 10, 31.

14. I będziesz miał radość i wesele, i wielu z narodzenia jego radować się będzie.

15. Albowiem będzie * wielkim przed obliczem Pańskiém; wina i napoju mocnego pić nie będzie a Duchem

Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojéj. * Mat. 11, 9, 11.

16. A wielu z synów Izraelskich nawróci ku Panu, Bogu ich.

17. A on pójdzie wprzód przed * obliczem jego w duchu i w mocy Elijaszowéj, aby obrócić serca ojców ku dzieciom, a niewierzących ku roztropności sprawiedliwych, aby przysposobić Panu lud gotowy. * Mal. 4, 5. Mat. 11, 14. r. 17, 12.

18. I rzekł Zacharyjasz do Anioła: po czémże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w dniach swoich.

19. A odpowiadając Anioł, rzekł mu: jam jest * Gabryjel, który stoję przed obliczem Bożém, a posłany jestem, abym mówił do ciebie, i zwiastował ci tę dobrą nowinę. * Dan. 8, 16.

20. A oto, oniemiejesz i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwowali się, że tak długo bawi w świątyni.

22. A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w świątyni; bo im przez znaki ukazywał, pozostał niemym.

23. I stało się, gdy się dopełniły dni służby jego, że odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Tak mi Pan uczynił w dniach, w których na mnie wejrzał, aby odjąć hańbę moją między ludźmi.

III. 26. A w miesiącu szóstym posłany był Anioł Gabryjel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret.

27. Do Panny * poślubionéj mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja. * Mat. 1, 18. Łuk. 2, 5.

28. A wszedłszy Anioł do niéj, rzekł: bądź pozdrowiona, łaską udarowana; Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, coby to było za pozdrowienie.

30. I rzekł jéj Anioł: nie bój się Maryja! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. A oto, poczniesz w żywocie, i porodzisz * syna, i nadasz mu imię Jezus. * Izaj. 7, 14.

32. Ten będzie wielkim, i Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg tron * Dawida, ojca jego: * 2 Sam. 7, 12, 16. Izaj. 9, 7.

33. I będzie królował nad domem Jakubowym * na wieki, a królestwu jego nie będzie końca. * Ps. 45, 7. Ps. 89, 20. Jer. 23, 5. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mich. 4, 7. Żyd. 1, 8.

34. A Maryja rzekła do Anioła: jak się to stanie, kiedy męża nie znam?

35. A odpowiadając Anioł rzekł jéj: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacieni cię; przetoż i to święte, co się z ciebie narodzi, nazwane będzie Synem Bożym.

36. A oto, Elżbieta, krewna twoja, także poczęła syna w starości swojéj, a ten miesiąc jest szóstym dla niéj, którą nazywają niepłodną.

37. Bo u * Boga nie będzie niemożliwa żadna rzecz. * Jer. 32, 17, 27.

38. I rzekła Maryja: oto, sługa Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niéj Anioł.

IV. 39. Tedy zabrawszy się Maryja w onych dniach, poszła śpiesznie w górną krainę do miasta Judzkiego.

40. I wszedłszy w dom Zacharyjasza, pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, że skoczyło niemowlątko w żywocie jéj, i napełniona została Elżbieta Duchem Świętym.

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego!

43. A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto, gdy doszedł głos pozdrowienia twego do uszu moich, podskoczyło z radości niemowlątko w żywocie moim.

45. I błogosławiona, która uwierzyła: bo się wykonają te rzeczy, które jéj są oznajmione od Pana.

V. 46. Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana;

47. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,

48. Iż wejrzał na poniżenie służebnicy swojéj; albowiem oto, odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego;

50. I którego miłosierdzie jest od pokolenia do pokolenia nad tymi, co się go boją.

51. Dokazał * mocy ramieniem swojém, i rozproszył pysznych w myślach serca ich. * Izaj. 51, 9. Ps. 88, 10.

52. Strącił mocarzy z tronów, i wywyższył * poniżonych. * Ps. 112, 7.

53. Łaknących napełnił dobremi * rzeczami, a bogaczów odprawił z niczem. * 1 Sam. 2, 5. Ps. 33, 11.

54. Wziął w opiekę Izraela,

sługę swego, pomny * na miłosierdzie swoje, * Izaj. 30, 18. r. 41, 8. r. 54, 5. Jer. 31, 20.

55. (Jak mówił do ojców naszych), nad Abrahamem * i nad nasieniem jego na wieki. * 1 Moj. 17, 7, 19.

56. I została z nią Maryja około trzech miesięcy; i wróciła do domu swego.

VI. 57. A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna.

58. A usłyszawszy sąsiedzi i krewni jéj, że Pan uczynił wielkie miłosierdzie swoje nad nią, radowali się z nią pospołu.

59. I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem.

60. A odpowiadając matka jego, rzekła: nie tak; lecz nazwany będzie Janem.

61. I rzekli do niéj: żadnego niemasz w rodzie twoim, coby go zwano tém imieniem.

62. I skinęli na ojca jego, jak go chce nazwać.

63. A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. I zaraz otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga.

65. I przyszedł strach na wszystkich sąsiadów ich, i po całéj górnéj krainie Judzkiéj rozgłosiły się wszystkie te słowa.

66. A wszyscy, którzy o tém słyszeli, wzięli to do serca swego, mówiąc: cóż to więc za dziecię będzie? I była z nim ręka Pańska.

VII. 67. A Zacharyjasz, ojciec jego, napełniony Duchem Świętym, prorokował, mówiąc:

68. Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludowi swojemu;

69. I wzniósł nam róg zbawienia w domu * Dawida, sługi swego. * Ps. 132, 17.

70. (Tak jak mówił przez usta świętych * proroków swoich, którzy byli od wieków): * Izaj. 9, 2. r. 11, 1. r. 40, 11. r. 62, 1. Jer. 23, 6. r. 30, 10. r. 33, 6.

71. Aby wybawić od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas mienawidzą;

72. Aby wykonać miłosierdzie nad ojcami naszymi, i wspomnieć na * przymierze swoje święte, * 1 Moj. 17, 7.

73. Na przysięgę, którą przysiągł * Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał, * 1 Moj. 22, 16.

74. Abyśmy wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół swoich bez bojaźni mu służyli,

75. W świętobliwości i w sprawiedliwości * przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego. * Kol. 1, 22.

76. A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz wprzód przed obliczem Pańskiém, abyś gotowało * drogi jego, * Mat. 3, 3.

77. Iżbyś dało poznanie zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich,

78. Przez serdeczie miłosierdzie Boga naszego, przez które nawiedził * wschód z wysokości, * Zach. 6, 12. Mal. 4, 2.

79. Aby się ukazał siedzącym * w ciemności i w cieniu śmierci dla skierowania nóg naszych na drogę pokoju. * Izaj. 9, 2.

80. A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do dnia ukazania się jego przed Izraelem.

ROZDZIAŁ II.

I. Narodzenie się Chrystusa Pana podczas spisu ludności za Augusta, 1—7. II. Zwiastowanie pasterzom o narodzeniu się Pana, 8—20. III. Obrzezanie Chrystusa Pana, 21. IV. Stawienie dzieciątka w świątyni, 22—27. V. Błogosławieństwo Symeona i Anny, 28—39. VI. Jezus mając lat dwanaście w świątyni rozprawia z uczonymi w Piśmie, 40—52.

I STAŁO się w one dni że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystek świat.

2. A ten pierwszy spis odbył się, gdy Cyrenijusz był starostą Syryjskim.

3. I szli wszyscy do spisu, każdy do swego miasta.

4. Poszedł też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemi Judzkiéj, do miasta Dawidowego, które zowią * Betlehemem (dlatego że był z domu i z rodu Dawida); * Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.

5. Aby był spisany z Maryją, poślubioną sobie żoną, która była brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, że wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna * swego pierworodnego; i uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, dlatego że miejsca nie mieli w gospodzie. * Mat. 1, 25.

II. 8. A byli pasterze w tójże krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swojém.

9. A oto, Anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła ich, i zlękli się bojaźnią wielką.

10. I rzekł do nich Anioł: nie bójcie się; bo oto, zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowém.

12. A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątko uwinięte w pieluszki, leżące w żłobie.

13. A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo * wojsk niebieskich, chwalących Boga i mówiących: * Dan. 7, 10.

14. Chwała na wysokościach

Bogu, a na ziemi pokój, w tudziach dobre upodobanie.

15. I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że owi pasterze rzekli jedni do drugich: pójdźmyż aż do Betlehemu, i oglądajmy tę rzecz, która się stała, którą nam Pan oznajmił.

16. I śpiesząc się, przyszli i znaleźli Maryję i Józefa, i niemowlątko leżące w żłobie.

17. I ujrzawszy, rozgłaszali to, co im było powiedziano o tém dzieciątku.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co im pasterze powiadali.

19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swojém.

20. I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga dla wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jak im było powiedziano.

III. 21. A gdy się spełniło * osiem dni, aby obrzezano dzieciątko, tedy dano mu imię Jezus, którem było † nazwane od Anioła, pierwéj niż się w żywocie poczęło. * 1 Moj. 17, 12. 3 Moj. 12, 3. Jan. 7, 22. † Mat. 1, 21.

IV. 22. A gdy się wypełniły dni * oczyszczenia jéj według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jerozolimy, aby go stawić Panu, * 3 Moj. 12, 6.

23. Tak jak napisano w zakonie Pańskim: Wszystko mężkie, * otwierające żywot, świętém Panu nazwane będzie. * 2 Moj. 13, 2.

24. I żeby oddać ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim (parę * sinogarlic, albo dwoje gołębiąt). * 3 Moj. 12, 8.

25. A oto, był człowiek w Jerozolimie, któremu imię było Symeon; a człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.

26. I było mu objawione przez Ducha Świętego, że niema oglądać śmierci, ażby pierwéj oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do świątyni; a gdy rodzice wnosili dzieciątko Jezus, aby za nie uczynić według zwyczaju zakonu,

V. 28. Tedy on wziąwszy je na ręce swoje, chwalił Boga i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę swego, Panie! według słowa swego w pokoju;

30. Gdyż oczy moje * oglądały zbawienie twoje, * Ps. 118, 2. Izaj. 52, 10.

31. Któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludów.

32. Światłość ku * objawieniu poganom, a chwałę ludu swego Izraelskiego. * Izaj. 42, 6.

33. A Józef i matka jego dziwowali się temu, co powiadano o nim.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: oto, ten * położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. * Izaj. 8, 14. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.

35. (I twoją własną duszę przeniknie miecz); aby myśli z wielu serc objawione były.

36. A była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser, która była bardzo podeszła w dniach, i żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego.

37. A ta była wdową do ośmdziesięciu czterech lat; która nie wychodziła z świątyni, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie.

38. Ta też onéjże godziny nadszedłszy, wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.

39. A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu.

VI. 40. A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niém.

41. A rodzice jego chodzili * każdego roku do Jerozolimy na święto wielkanocne. * 5 Moj. 16, 16.

42. A gdy już miał lat dwanaście, poszli do Jerozolimy według zwyczaju * onego święta; * 2 Moj. 23, 15. r. 34, 23. 5 Moj. 16, 1.

43. A po skończeniu owych dni, gdy już wracali, zostało dziecię Jezus w Jerozolimie, a nie wiedzieli o tém Józef i matka jego.

44. A mniemając, że jest w towarzystwie podróżném, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi.

45. A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jerozolimy, szukając go.

46. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w świątyni w pośrodku nauczycieli, słuchającego ich i pytającego ich.

47. I zdumiewali się wszyscy, * którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. * Mar. 1, 32. r. 6, 2.

48. A ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: synu! czemuś nam to uczynił? Oto, ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: czemużeście mię szukali? Czyście nie wiedzieli, iż w rzeczach, które są Ojca mego, Ja być muszę?

50. Lecz oni nie zrozumieli * tego słowa, które im mówił. * Łuk. 9, 45.

51. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego za-

chowywała wszystkie te słowa w sercu swojém.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

I. Jan Chrzciciel wzywa do upamiętania się, chrzci i naucza, 1—14. II. Daje świadectwo o Chrystusie, 15—18. III. Zostaje do więzienia wtrącony, 19—20. IV. Chrzest, 21—22, V. i rodowód Pański, 23—38.

A ROKU piętnastego panowania Tyberyjusza cesarza, gdy Poncyjusz Piłat był starostą Judzkim, a Herod tetrarchą Galilejskim, Filip, brat jego, tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonitskiéj, a Lizanijasz tetrarchą Abileńskim;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza * i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy. * Dzie. 4, 6.

3. I przyszedł do wszystkiéj * krainy leżącéj około Jordanu, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. * Mat. 3, 1. Mar. 1, 4.

4. Jak napisano w księgach mów Izajasza * proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. * Izaj. 40, 3. Mat. 3, 3. Mar. 1, 3. Jan. 1, 23.

5. Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkiemi;

6. I oglądać będzie wszelkie ciało * zbawienie Boże. * Ps. 98, 2. Izaj. 52, 10.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby być ochrzczonym od niego: plemię jaszczurcze! * ktoż was nauczył, że uciekniecie przed przyszłym gniewem? * Mat. 3, 7. r. 24, 33.

8. Przynoście tedy owoce godne upamiętania, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. * Mat. 3, 9.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożoną jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają, i w ogień wrzucają.* * Mat. 3, 10.

10. I pytał go lud, mówiąc: cóż tedy czynić mamy?

11. A on odpowiadając rzekł im: kto ma dwie * suknie, niechaj udzieli temu, który niema; a kto ma pokarmy, niech podobnież uczyni. * Jak. 2, 15. Jan. 3, 17.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli ochrzczeni i rzekli do niego: Nauczycielu! co czynić mamy?

13. A on rzekł do nich: nic więcéj nie czyńcie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: a my co czynić mamy? I rzekł do nich: nikomu gwałtu nie czyńcie, i nikogo nie spotwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie swoim.

II. 15. A gdy lud oczekiwał, i myśleli wszyscy w sercach swych o Janie, czy też on nie jest Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: jać * was chrzczę wodą; ale idzie mocniejszy odemnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego; ten was chrzcić będzie Duchem † Swiętym i ogniem. * Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. † Joel. 2, 28.

17. Którego łopata jest w ręku * jego, a wyczyści klepisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. * Mat. 3, 12.

18. A tak napominając, wiele też innych rzeczy zwiastował ludowi.

III. 19. A Herod, tetrarcha, będąc strofowany od * niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod, * Mar. 6, 17.

20. Przydał do tego wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu.

IV. 21. I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło, * * Mat. 3, 16. Mar. 1, 9. 10. Jan. 1, 33.

22. I zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnéj jako gołąb, i stał się głos z nieba, mówiący: Tyś jest Syn mój * miły; w tobie mi się upodobało. * Ps. 2, 7. Mat. 3, 17.

V. 23. A Jezus zaczynał jakoby trzydzieści lat, będąc, jak * mniemano, synem Józefa, Syna Helego, * Mar. 6, 3.

24. Syna Matata, syna Lewijego, syna Melchijego, syna Janny, syna Józefa,

25. Syna Matatyjasza, syna Amosa, syna Nauma, syna Eslego, syna Nangiego,

26. Syna Maata, syna Matatyjasza, syna Semijego, syna Józefa, syna Judy,

27. Syna Joanny, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatyjela, syna Neryjego,

28. Syna Melchijego, syna Adyjego, syna Kosama, syna Elmodama, syna Era,

29. Syna Józefa, syna Elijezera, syna Joryma, syna Matata, syna Lewijego,

30. Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Elijakima,

31. Syna Melei, syna Majnana, syna Matata, syna Natana, syna Dawida,

32. Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Salmona, syna Nasona,

33. Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,

34. Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna * Tary, syna Nachora, * 1 Moj. 11, 27.

35. Syna Sarucha, syna Ragawa, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali,

36. Syna Kaimana, syna Ar-

chowywała wszystkie te słowa w sercu swojém.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

I. Jan Chrzciciel wzywa do upamiętania się, chrzci i naucza, 1—14. II. Daje świadectwo o Chrystusie, 15—18. III. Zostaje do więzienia wtrącony, 19—20. IV. Chrzest, 21—22, V. i rodowód Pański, 23—38.

A ROKU piętnastego panowania Tyberyjusza cesarza, gdy Poncyjusz Piłat był starostą Judzkim, a Herod tetrarchą Galilejskim, Filip, brat jego, tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonitskiéj, a Lizanijasz tetrarchą Abileńskim;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza * i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy. *Dzie. 4, 6.

3. I przyszedł do wszystkiéj * krainy leżącéj około Jordanu, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. *Mat. 3, 1. Mar. 1, 4.

4. Jak napisano w księgach mów Izajasza * proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. *Izaj. 40, 3. Mat. 3, 3. Mar. 1, 3. Jan. 1, 23.

5. Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkiemi;

6. I oglądać będzie wszelkie ciało * zbawienie Boże. *Ps. 98, 2. Izaj. 52, 10.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby być ochrzczonym od niego: plemię juszczurcze! * ktoż was nauczył, że uciekniecie przed przyszłym gniewem? *Mat. 3, 7. r. 24, 33.

8. Przynoście tedy owoce godne upamiętania, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. *Mat. 3, 9.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożoną jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają, i w ogień wrzucają.* *Mat. 3, 10.

10. I pytał go lud, mówiąc: cóż tedy czynić mamy?

11. A on odpowiadając rzekł im: kto ma dwie * suknie, niechaj udzieli temu, który niema; a kto ma pokarmy, niech podobnież uczyni. *Jak. 2, 15. Jan. 3, 17.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli ochrzczeni i rzekli do niego: Nauczycielu! co czynić mamy?

13. A on rzekł do nich: nic więcéj nie czyńcie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: a my co czynić mamy? I rzekł do nich: nikomu gwałtu nie czyńcie, i nikogo nie spotwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie swoim.

II. 15. A gdy lud oczekiwał, i myśleli wszyscy w sercach swych o Janie, czy też on nie jest Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: jać * was chrzczę wodą; ale idzie mocniejszy odemnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego; ten was chrzcić będzie Duchem † Swiętym i ogniem. *Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. †Joel. 2, 28.

17. Którego łopata jest w ręku * jego, a wyczyści klepisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. *Mat. 3, 12.

18. A tak napominając, wiele też innych rzeczy zwiastował ludowi.

III. 19. A Herod, tetrarcha, będąc strofowany od * niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod, *Mar. 6, 17.

20. Przydał do tego wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu.

IV. 21. I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło, * *Mat. 3, 16. Mar. 1, 9, 10. Jan. 1, 33.

22. I zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnéj jako gołąb, i stał się głos z nieba, mówiący: Tyś jest Syn mój * miły; w tobie mi się upodobało. *Ps. 2, 7. Mat. 3, 17.

V. 23. A Jezus zaczynał jakoby trzydzieści lat, będąc, jak * mniemano, synem Józefa, Syna Helego, *Mar. 6, 3.

24. Syna Matata, syna Lewijego, syna Melchijego, syna Janny, syna Józefa,

25. Syna Matatyjasza, syna Amosa, syna Nauma, syna Eslego, syna Nangiego,

26. Syna Maata, syna Matatyjasza, syna Semijego, syna Józefa, syna Judy,

27. Syna Joanny, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatyjela, syna Neryjego,

28. Syna Melchijego, syna Adyjego, syna Kosama, syna Elmodama, syna Era,

29. Syna Józefa, syna Elijezera, syna Joryma, syna Matata, syna Lewijego,

30. Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Elijakima,

31. Syna Melei, syna Majnana, syna Matata, syna Natana, syna Dawida,

32. Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Salmona, syna Nasona,

33. Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,

34. Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna * Tary, syna Nachora, *1 Moj. 11, 27.

35. Syna Sarucha, syna Ragawa, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali,

36. Syna Kaimana, syna Ar-

faksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha,

37. Syna Matuzala, syna Enocha, syna Jareda, syna Maleleela, syna Kainana,

38. Syna Enosa, syna Seta, syna * Adama, syna Bożego.

* 1 Moj. 3, 5.

ROZDZIAŁ IV.

I. Chrystus zwycięża szatana, 1—13. II. Naucza w Nazarecie, 14—30. III. Przychodzi do Kapernaum i czyni tam rozmaite cuda, 31—44.

A JEZUS, pełen Ducha * Świętego, wrócił się od Jordanu, i zaprowadzony był od Ducha na puszczę. * Mar. 1, 12.

2. I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jadł nic przez * one dni; ale gdy się te skończyły, potém łaknął. * 2 Moj. 24, 18.

3. I rzekł mu dyjabeł: jeśliś jest Syn Boży, rzekni kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

4. I odpowiedział mu Jezus, mówiąc: napisano, iż nie samym * chlebem żyć będzie człowiek, ale każdém słowem Bożém. * 5 Moj. 8, 3. Mat. 4, 4.

5. I powiódł go dyjabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka.

6. I rzekł mu dyjabeł: dam ci tę wszystką moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, daję ją.

7. Jeśli więc ty oddasz mi pokłon, twojém będzie wszystko.

8. A odpowiadając Jezus rzekł mu: idź precz odemnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, pokłon oddawać, i jemu samemu służyć będziesz.* *5 Moj. 6, 13. r. 10, 20.

9. Potém wiódł go do Jerozolimy, i postawił go na szczycie świątyni, i rzekł mu: jeśliś jest Syn Boży, rzuć się stąd na dół;

10. Albowiem napisano: że aniołom swoim * przykaże o tobie, aby cię strzegli, * Ps. 91, 11.

11. I że cię na ręku nosić będą, żebyś kiedy nie obraził o kamień nogi swojéj.

12. A odpowiadając Jezus rzekł mu: powiedziano: nie będziesz kusił * Pana, Boga swego. * 5 Moj. 6, 16.

13. A gdy dokończył dyjabeł, wszystkich pokus odstąpił od niego do czasu.

II. 14. I wrócił się Jezus w mocy Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkiéj onéj okolicznéj krainie.* *Mar. 1, 31. Jan. 4, 45.

15. A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich.

16. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był * wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, żeby czytać. * Mat. 13, 54. Mar. 6, 1.

17. I podano mu księgę Izajasza proroka; a otworzywszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

18. Duch Pański nademną; przeto namaścił * mię, abym opowiadał Ewangieliję ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszonych na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnionych na wolność; * Izaj. 61, 1.

19. Abym opowiadał rok Pański przyjemny.

20. A zamknąwszy księgę i oddawszy ją słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy były nań zwrócone.

21. I począł do nich mówić: dziś wypełniło się to pismo w uszach waszych.

22. I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się owym słowom łaski, które pochodziły z ust jego, i mówili: czyliż to nie jest syn Józefa?

23. I rzekł do nich: pewnie mi powiecie ową przypowieść: lekarzu! ulecz siebie samego! Cośmy * słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyń i tu w ojczyznie swojéj. * Mat. 4, 13.

24. I rzekł do nich: zaprawdę powiadam wam: żaden prorok nie jest * przyjemnym w ojczyznie swojéj. * Jan. 4, 44.

25. Ale prawdziwie powiadam wam, że wiele wdów * było za dni Elijaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był głód wielki po całéj ziemi; * 1 Król. 17, 9. Jak. 5, 17.

26. Wszakże do żadnéj z nich nie był posłany Elijasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednéj wdowy.

27. I wielu było trędowatych za Elizeusza * proroka, w Izraelu; wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Neeman, Syryjczyk. * 2 Król. 5, 14.

28. I wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem;

29. A wstawszy, wypchnęli go z miasta, i wywiedli go na szczyt góry, na któréj miasto ich zbudowane było, aby go na dół zrzucić.

30. Ale on przeszedłszy pośród nich, oddalił się;

III. 31. I przyszedł do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam ich nauczał w sabaty.

32. I zdumiewali się nad * nauką jego; bo była potężna mowa jego. * Mat. 7, 29.

33. A w bóżnicy * był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim, * Mar. 1, 23.

34. Mówiąc: ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, aby nas wytracić; wiem kto jesteś, żeś Święty Boży.

35. I zgromił go Jezus, mówiąc: umilknij a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł rzuciwszy go na środek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy.

36. I przyszedł strach na

wszystkich, i rozmawiali między sobą mówiąc: cóż to za słowo, że z władzą * i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, i wychodzą? * Mat. 8, 16. r. 9, 33.

37. I rozszedł się o nim rozgłos na wszystkie miejsca okolicznéj krainy.

38. A Jesus * wyszedłszy z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świekra Szymona miała gorączkę wielką; i prosili go za nią. * Mat. 8, 14. Mar. 1, 30.

39. Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; i zaraz wstawszy, posługiwała im.

40. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli dotkniętych rozmaitemi chorobami, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał ich.

41. A wychodzili i dyjabli z wielu, wołając i mówiąc: Tyś jest Chrystus, * Syn Boży; ale on zgromiwszy ich, nie pozwalał im mówić, że wiedzieli, iż on jest Chrystus. * Mar. 1, 34.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy udał się na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich.

43. A on rzekł do nich: i innym miastom muszę zwiastować królestwo Boże; bom na to posłany.

44. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

ROZDZIAŁ V.

I. Cudowny połów ryb, 1—11. II. Jezus uzdrawia trędowatego, 12—16. III. i sparaliżowanego, 17—26. IV. Lewiego powołuje, 27—32. V. Uczniów pod względem postu broni, 33—39.

I STAŁO się, gdy lud cisnął się do niego, aby słuchać słowa Bożego, że on stał nad jeziorem Gienezaretskiém.

2. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; ale rybacy wyszedłszy z nich, płukali sieci.

3. A wstąpiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymona, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył ów lud z onéj łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: zajedź na głębię, i zapuśćcie sieci swoje dla połowu.

5. A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! całą noc pracując, niceśmy nie złowili; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się rwała sieć ich.

7. I skinęli na towarzyszów, którzy byli w drugiéj łodzi, aby im przyszli na pomoc; i przybyli i napełnili obie łodzie, aż się zanurzały.

8. Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie!

9. Albowiem strach ogarnął jego i wszystkich, co z nim byli, z onego połowu ryb, które byli zagarnęli;

10. Także i Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz.

11. A oni wyciągnąwszy łodzie na brzeg, wszystko * opuściwszy, poszli za nim. * Mar. 10, 28.

II. 12. I stało się, gdy był w jedném * mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrzawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. * Mat. 8, 2. Mar. 1, 40.

13. Tedy wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego.

14. A on przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał; ale rzekł: idź, i pokaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje, tak jak rozkazał * Mojżesz, na świadectwo im. * 3 Mojż. 14, 2, 4.

15. I rozchodziła się tém więcéj mowa o nim; i schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i być uzdrowionymi przez niego od chorób swoich.

16. Ale on odchodził na pustynię i modlił się.

III. 17. I stało się dnia jednego, że nauczał, i siedzieli tam Faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy się byli zeszli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jerozolimy; a moc Pańska była ku uzdrawianiu ich.

18. A oto, ludzie nieśli na łożu człowieka * sparaliżowanego, i usiłowali go wnieść i postawić przed nim. * Mat. 9, 2. Mar. 2, 3.

19. A gdy nie znaleźli, którędyby go wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach, przez dachówki spuścili go z łożem w pośrodek przed Jezusa;

20. Który ujrzawszy wiarę ich, rzekł mu: człowiecze! odpuszczone są ci grzechy twoje.

21. Tedy poczęli myśleć uczeni w Piśmie i Faryzeusze, mówiąc: któż to jest ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeżeli nie jeden tylko * Bóg? * Ps. 32, 2. Ps. 51, 3, 4. Izaj. 43, 25. r. 44, 22.

22. Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: cóż myślicie w sercach swoich?

23. Cóż jest łatwiéj? rzec: odpuszczone są ci grzechy twoje, czyli rzec: wstań i chodź?

24. Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechów (rzekł sparaliżowanemu), tobie mówię: wstań, i wziąwszy na się łoże swoje, idź do domu swego.* Mat. 9, 6.

25. A on zaraz wstawszy w obec nich, wziąwszy na się to, na czém leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga.

26. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni bojaźni, mówiąc: widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

IV. 27. A potém wyszedł i ujrzał * celnika, imieniem Lewijego, siedzącego na cle, i rzekł mu: pójdź za mną. * Mat. 9, 9. Mar. 2, 14.

28. I opuściwszy wszystko, i wstawszy, szedł na nim.

29. I sprawił mu Lewi ucztę wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim u stołu siedzieli.

30. Tedy szemrali uczeni w Piśmie i Faryzeusze, mówiąc do uczniów jego: czemu z celniką mi i z grzesznikami jecie i pijecie?

31. A Jezus odpowiadając rzekł do nich: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają;

32. Nie przyszedłem, * wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania. * Mat. 9, 13. 1 Tym. 1, 15.

V. 33. A oni mu rzekli: czemu uczniowie * Jana często poszczą i modlą się podobnież i uczniowie Faryzeuszów a twoi jedzą i piją? * Mat. 9, 14. Mar. 2, 18.

34. A on im rzekł: czy możecie uczynić, żeby towarzysze oblubieńca pościli, póki z nimi jest * oblubieniec? * Izaj. 62, 5. Jan. 3, 29.

35. Ale przyjdą dni, kiedy wziętym będzie od nich oblubieniec; wtedy pościć będą w one dni.

36. Powiedział im też podobieństwo: iż nikt łaty z szaty nowéj nie przyprawia do szaty staréj; bo inaczéj nowe drze stare, a do starego niestosowna jest łata z nowego.

37. I nikt nie leje * wina młodego w stare statki; bo inaczéj wino młode rozsadzi statki, i samo wycieczе, a statki się popsują. * Mat. 9, 17.

38. Ale młode wino należy wlewać w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane.

39. A nikt, kto się napił starego, nie chce zaraz młodego; ale mówi: lepsze jest stare.

ROZDZIAŁ VI.

I. Uczniowie rwą kłosy w sabat, 1—5. II. Jezus uzdrawia mającego rękę uschłą, 6—11. III. Powołanie apostołów, 12—16. IV. Jezus uczniów swoich i lud naucza, 17—49.

I STAŁO się * w sabat, wtóropierwszy, że szedł przez zboża; a uczniowie jego rwali kłosy i jedli wykruszając rękami. * 5 Moj. 23, 25. Mat. 12, 1. Mar. 2, 23.

2. A niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: czemu czynicie to, czego * się nie godzi czynić w sabat? * 2 Moj. 20, 10. 1 Sam. 21, 6.

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: czyście tego nie czytali, co uczynił Dawid,

gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i wziął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko * samym kapłanom. * 2 Moj. 29, 32. 3 Moj. 8, 31. r. 24, 9.

5. I rzekł im: Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

II. 6. Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł * do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła. * Mar. 3, 1.

7. I podstrzegali go uczeni w Piśmie i Faryzeusze, czy będzie w sabat uzdrawiał, aby znaleść, o coby nań skarżyli.

8. Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: podnieś się i stań na środku. A on podniósłszy się, stanął.

9. Rzekł tedy do nich Jezus: zapytam was: czy godzi się w sabaty dobrze czynić, czy też źle czynić? życie zachować, czy też zatracić?

10. A spójrzawszy w koło po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: wyciągnij rękę swoją! a on tak uczynił, i przywrócona została do zdrowia ręka jego, jako i druga.

11. Ale oni pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, coby uczynić Jezusowi.

III. 12. I stało się w onej dni, że odszedł na górę modlić się; i był tam przez noc na modlitwie Bożéj.

13. A gdy był dzień, * zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał Apostołami: * Mat. 10, 1. Mar. 3, 13. r. 6, 7. Łuk. 9, 1.

14. (Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Jakuba, Jana, Filipa i Bartłomieja;

15. Mateusza i Tomasza, Jakuba syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotą;

16. Judę Jakubowego i Judasza Iszkaryjotę, który potém był zdrajcą).

IV. 17. A zstąpiwszy z nimi, stanął na miejscu pola równego, i gromada uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu * z całéj Judzkiéj ziemi i z Jerozolimy i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchać, i być uzdrowionymi od chorób swoich, * Mar. 3, 7.

18. I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych; i byli uzdrowieni.

19. A wszystek lud szukał, jakby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich.

20. A on podniósłszy oczy swoje na uczniów swych, mówił: błogosławieni * jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże. * Mat. 5, 3.

21. Błogosławieni jesteście,

którzy * teraz łakniecie; bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście, którzy teraz † płaczecie; bo się śmiać będziecie. * Izaj. 65, 13. † Izaj. 1, 62, 3. r. 7, 13.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidzieć * będą, i gdy was wyłączą, i łżyć was będą, i imię wasze wyrzucą jako złe, dla Syna człowieczego. * Mat. 5, 11.

23. Radujcie * się dnia onego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebiesiech; boć tak właśnie prorokom czynili ojcowie ich. * Dzie. 5, 41.

24. Ale biada * wam bogaczom! bo już macie pociechę swoją. * Amos. 6, 1.

25. Biada wam, którzyście nasyceni! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać * będziecie. * Jak. 4, 9. r. 5, 1.

26. Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.

27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: miłujcie nieprzyjaciół * swoich, czyńcie dobrze tym, którzy was mają w nienawiści. * Mat. 5, 44.

28. Błogosławcie tym, którzy was przeklinają; i módlcie się za tych, którzy wam złość wyrządzają.

29. Temu, któryby * cię uderzył w policzek, nadstaw i drugiego: a temu, któryby ci brał płaszcz, i sukni nie wzbraniaj; * Mat. 5, 39. 1 Kor. 6, 7.

30. I każdemu, któryby cię prosił, daj, a u tego, co twoje bierze, nie upominaj się;

31. I cobyście chcieli, aby * wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie. * Mat. 7, 11. Tob. 4, 16.

32. Albowiem jeśli miłujecie tych, którzy * was miłują, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. * Mat. 5, 46.

33. A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy toż samo czynią.

34. A jeśli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby znów tyleż odebrali.

35. Owszem, miłujcie nieprzyjaciół swoich, i czyńcie im dobrze, i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami * Najwyższego; albowiem On dobrotliwy jest dla niewdzięcznych i złych. * 5 Moj. 15, 8. Mat. 5, 45.

36. Przetoż bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosiernym jest.

37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną i potrzęsioną i opływającą dadzą na łono wasze; albowiem tąż samą miarą, którą * mierzycie, będzie wam wzajem odmierzono. * Mat. 7, 2.

39. I powiedział im podobieństwo: czy może * ślepy ślepego prowadzić? Czyż nie obadwa w dół wpadną? * Mat. 15, 14.

40. Nie jest ci uczeń * nad mistrza swego; lecz doskonałym będzie każdy, jeśli będzie jako mistrz jego. * Jan. 13, 16. r. 15, 20.

41. A czemuż widzisz źdźbło * w oku brata swego, a belki, która jest w oku twojém, nie dostrzegasz? * Mat. 7, 3.

42. Albo jakże możesz rzec bratu swemu: bracie! pozwól, iż wyjmę źdźbło, które jest w oku twojém, a sam belki, która jest w oku twojém, nie widzisz? Obłudniku! wyjmij pierwéj belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło, które jest w oku brata twego.

43. Albowiem niema drzewa * dobrego, któreby przynosiło owoc zły; ani drzewa złego, któreby przynosiło owoc dobry; * Mat. 7, 17.

44. Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznawane bywa; boć nie zbierają z cierni * fig, ani z głogu nie zbierają winnych gron. * Mat. 7, 16.

45. Człowiek dobry z dobrego * skarbu serca swego wydobywa rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wydobywa rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. * Mat. 12, 35.

46. Czemuż mię tedy zowiecie: * Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię? * Mal. 1, 6. Mat. 7, 22. Rzym. 2, 13. Jak. 1, 22.

47. Każdy, który przychodzi do * mnie, i słucha słów moich, i wykonywa je, pokażę wam, do kogo jest podobny. * Mat. 7, 24.

48. Podobny jest do człowieka dom budującego, który kopał i wykopał głęboko, i założył podstawę na opoce; a gdy przyszła powódź, uderzyła rzeka o dom ów, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce.

49. Ale który słucha a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom swój na ziemi bez podstawy, o który uderzyła rzeka, i zaraz upadł, a był upadek domu onego wielki.

ROZDZIAŁ VII.

I. Jezus uzdrawia sługę setnika, 1—10. II. Wskrzesza młodzieńca z Nain, 11—17. III. Jan posyła uczniów do Jezusa, 18—23. IV. Świadectwo Jezusowe o Janie, 24—35. V. Namaszczenie Jezusa przez grzesznicę w domu Faryzeusza, 36—50.

A GDY dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum;

2. A * sługa pewnego setnika wielce ceniony przez niego, źle się mając, już prawie miał umrzeć. * Mat. 8, 5.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie mówiąc: godzien jest, abyś mu to uczynił;

5. Albowiem miłuje naród nasz, i bóżnicę nam zbudował.

6. Tedy Jezus szedł z nimi. Ale gdy już był niedaleko od domu, posłał setnik do niego przyjaciół mówiąc mu: Panie! nie trudź się; albowiem nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7. Przetoż i samego siebie nie uważałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzeknij słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

8. Bomci i ja człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: idź, a idzie, a drugiemu: przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to, a czyni.

9. Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: powiadam wam, anim w Izraelu tak wielkiéj wiary nie znalazł.

10. A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli chorego sługę, zdrowym.

II. 11. I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Nain, a szło z nim uczniów jego wielu i mnóstwo ludu.

12. A gdy się przybliżył do bramy miejskiéj, tedy oto, wynoszono umarłego, syna jedynego matki swojéj, a ta była wdową, a z nią szło mnóstwo ludu miasta onego.

13. Którą ujrzawszy Pan użalił się nad nią, i rzekł jéj: nie płacz!

14. I przystąpiwszy dotknął się trumny (a ci, co nieśli, stanęli), i rzekł: młodzieńcze! tobie mówię, wstań.

15. I usiadł umarły, i począł mówić; i oddał go matce jego.

16. Tedy wszystkich strach zdjął, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, i Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta mowa po całéj Judzkiéj ziemi, i po wszystkiéj okolicznéj krainie.

III. 18. I oznajmili * Janowi uczniowie jego o tém wszystkiém. * Mat. 11, 2.

19. A Jan wezwawszy dwuch uczniów swoich, posłał ich do Jezusa, mówiąc: tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli też inszego czekać mamy?

20. A gdy przyszli do niego mężowie owi, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli też inszego czekać mamy?

21. A onéjże godziny wielu uzdrowił od chorób, od cierpień, i od duchów złych, i wielu ślepych wzrokiem udarował.

22. A odpowiadając Jezus, rzekł im: idźcie, oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli, * że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim opowiadana jest † Ewangielija. * Izaj. 29, 18. r. 35, 5. Mat. 15, 30. † Izaj. 61, 1. Mat. 11, 5.

23. A błogosławiony jest, kto się nie zgorszy ze mnie.

IV. 24. A gdy odeszli posłowie Jana, począł mówić do ludu o Janie: cóż widzieć wyszliście na puszczę? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

25. Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich.

26. Ale coście wyszli widzieć? Czy proroka? Zaiste powiadam wam, iż więcéj niż proroka.

27. Bo to jest ten, o którym napisano: Oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojém, który zgotuje drogę twoją przed tobą. * Mal. 3, 1. Mar. 1, 2.

28. Albowiem powiadam wam: większego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, niemasz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożém, większy jest, niżeli on.

29. Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeusze i zakonoznawcy pogardzili radą Bożą sami przeciw sobie, nie będąc ochrzczeni od niego.

31. I rzekł Pan: do kogoż * przyrównam ludzi rodzaju tego, i do kogoż są podobni? * Mat. 11, 16.

32. Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie, mówiąc: graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście.

33. Albowiem przyszedł * Jan Chrzciciel, i chleba nie jedzący i wina nie pijący, a mówicie: dyjabelstwo ma. * Mat. 3, 4. Mar. 1, 6, 7.

34. Przyszedł Syn człowieczy jedzący i pijący, a mówicie: oto, człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników.

35. A usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

V. 36. I prosił go pewien z Faryzeuszów, aby z nim jadł; i wszedłszy w dom Faryzeusza, usiadł do stołu.

37. A oto, niewiasta w mieście, która była grzesznicą, dowiedziawszy się, iż siedzi u

stołu w domu Faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku;

38. I stanąwszy za nim u nóg jego, płacząc poczęła łzami zlewać nogi jego, a włosami głowy swojéj obcierała, i całowała nogi jego, i namaszczała olejkiem.

39. A widząc to * Faryzeusz, który go zaprosił, rzekł sam w sobie, mówiąc: gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kto i jaką jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznicą. * Łuk. 15, 2.

40. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci coś powiedzieć, a on rzekł: powiedz Nauczycielu!

41. Miał pewien lichwiarz dwuch dłużników; jeden dłużny mu był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy nie mieli czém zapłacić, obydwom darował. Któryż więc z nich, powiedz, więcéj miłować go będzie?

43. A odpowiadając Szymon, rzekł: mniemam, iż ten, któremu więcéj darował. A on mu rzekł: dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swéj otarła.

45. Nie pocałowałeś mię: ale ta jak weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś olejem głowy mojej; a ta olejkiem pomazała nogi moje.

47. Dlatego, mówię ci, odpuszczono jéj grzechy, które liczne były, gdyż umiłowała wielce; a komu mało odpuszczono, mało miłuje.

48. A on jéj rzekł: grzechy twoje są ci odpuszczone.

49. I poczęli współsiedzący mówić między sobą: któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: wiara twoja zbawiła cię. Idźże w pokoju.

ROZDZIAŁ VIII.

I. O niewiastach, które usługiwały Panu, 1—4. II. Podobieństwo o rozsiewcy, 5—18. III. Matka i bracia Jezusa, 19—21. IV. Jezus ucisza nawałnicę, 22—25. V. Uzdrawia opętanego, 26—39. VI. i niewiastę krwotok cierpiące, 40—48. VII. Wskrzesza córkę Jaira. 49—56.

I STAŁO się potém, że chodził po miastach i miasteczkach każąc i opowiadając o królestwie Bożém, i owi dwunastu z nim.

2. I niektóre niewiasty, które był uzdrowił od duchów złych i od chorób, jakoto Maryja, którą zwano Magdaleną, z któréj siedem dyjabłów * wyszło; * Mar. 16, 9.

3. I Joanna żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majętności swoich.

4. A gdy się schodziło wiele ludu, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez * podobieństwo: * Mat. 13, 3. Mar. 4, 2.

II. 5. Wyszedł rozsiewca, aby siać nasienie swoje; a gdy on siał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane było, a ptaki niebieskie zjadły je.

6. A drugie padło na opokę, a gdy powschodziło, uschło, dlatego że nie miało wilgotności.

7. A inne padło między ciernie; a ciernie wespół z niém wzrosło, i zadusiło je.

8. A inne padło na ziemię dobrą, a gdy weszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

9. I pytali go * uczniowie jego, mówiąc: co to jest za podobieństwo? * Mar. 4, 10.

10. A on im rzekł: wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc * nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. * Izaj. 6, 9. Ezech. 12, 2. Mat. 13, 14. Mar. 4, 12. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

11. A to podobieństwo takie jest: nasieniem jest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi, są ci, co słuchają, potém przychodzi dyjabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli, i nie byli zbawieni.

13. A którzy na opoce, są ci, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują: ale ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w razie pokusy odstępują.

14. A które padło między ciernie, są ci, którzy słuchają słowa; ale odszedłszy, bywają zaduszeni od trosk, i * bogactw, i rozkoszy życia, i nie przynoszą pożytku. * Mat. 19, 23.

15. A które padło na ziemię dobrą, są ci, którzy w sercu uprzejmém i dobrém słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w wytrwałości.

16. A nikt zapaliwszy świecę, nie nakrywa * jéj naczyniem, ani pod łoże nie stawia; ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. * Mat. 5, 15. Mar. 4, 21. Łuk. 11, 33.

17. Bo niemasz nic tajemnego, * coby nie miało być objawione, ani skrytego, czegoby się nie dowiedziano, i coby na jaw nie wyszło. * Job. 12, 22. Mat. 10, 26. Mar. 4, 22.

18. Przetoż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu * będzie dano, a kto nie ma, i to, co sądzi że ma, będzie odjęto od niego. * Mat. 13, 12. r. 25, 29. Mar. 4, 25. Łuk. 19, 26.

III. 19. Tedy przyszli * do niego matka i bracia jego; ale nie mogli przystąpić do niego dla tłumu. * Mar. 3, 32.

20. I dano mu znać, mówiąc: matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21. A on odpowiadając rzekł

do nich: matka * moja i braćmi moimi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i wykonywają je. * Jan. 15, 14.

IV. 22. I stało się dnia jednego, że wstąpił * w łódź on i uczniowie jego, i rzekł do nich; przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I puścili się. * Mat. 8, 23.

23. A gdy płynęli, usnął. I przypadł gwałtowny wicher na jezioro, i łódź się zalewała tak, że byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu! giniemy. A on ocknawszy się, zgromił wiatr i wały wodne, i uśmierzyły się, i stała się cisza.

25. Tedy im rzekł: gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: któż więc jest * ten, że i wiatrom rozkazuje i wodom, a są mu posłuszne? * Job. 26, 12. * Ps. 107, 29.

V. 26. I przewieźli się do krainy * Gadareńczyków, która jest naprzeciw Galilei. * Mar. 5, 1.

27. A gdy wstąpił na ziemię, zabiegł mu drogę mąż pewien z miasta, który miał dyjabłów od niemałego czasu, a szaty nie wdziewał i w domu nie mieszkał, tylko w grobach.

28. Ten ujrzawszy Jezusa, krzyknął, upadł przed nim, i głosem wielkim rzekł: cóż ja mam z tobą Jezusie, Synu Boga Najwyższego? proszę cię, nie dręcz mię.

29. Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu wyjść z onego człowieka: bo od wielu czasów porywał go; a chociaż go wiązano łańcuchami i w pętach strzeżono, jednak on pozrywawszy więzy, bywał od dyjabła na pustynie pędzony.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: jak ci na imię? A on rzekł: wojsko; albowiem wiele dyjabłów wstąpiło weń.

31. I prosił go, aby im nie kazał stamtąd odejść do otchłani.

32. A była tam wielka trzoda wieprzów, które się pasły na górze; i prosili go, aby im pozwolił wstąpić w nie. I pozwolił im.

33. A wyszedłszy dyjabli z onego człowieka, weszli w wieprze; i porwała się owa trzoda pędem z urwiska do jeziora, i utonęła.

34. A widząc pasterze, co się stało, uciekli; i poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35. I wyszli, żeby widzieć to, co się stało; a przyszedłszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabli, obleczonego i przy zdrowych zmysłach siedzącego u nóg Jezusowych, i zlękli się.

36. Opowiedzieli im tedy ci, którzy widzieli, jak uzdrowionym został opętany.

37. I prosiło go całe mnóstwo onéj okolicznéj krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich strach wielki ogarnął. A on wstąpiwszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go ów mąż, z którego wyszli dyjabli, żeby mógł być przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc: * * Mat. 8, 18.

39. Wróć się do domu swego, a opowiadaj, jak wielkie rzeczy ci Bóg uczynił. I odszedł, po całém mieście opowiadając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

VI. 40. I stało się, gdy wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali.

41. A oto, przyszedł mąż * imieniem Jair (a ten był przełożonym bóżnicy); i przypadłszy do nóg Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego. * Mat. 9, 18. Mar. 5, 22.

42. Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy on szedł, cisnęły go tłumy.

43. A niewiasta, * która krwotok od lat dwunastu miała i na lekarzy całe swe mienie wyłożyła, a nie mogła być od nikogo uleczona, * Mat. 9, 20. Mar. 5, 25.

44. Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szaty jego, a zaraz się zatrzymał krwotok jéj.

45. I rzekł Jezus: któż się mię dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! tłumy cisną cię i tłoczą się, a ty mówisz: kto się mię dotknął?

46. I rzekł Jezus: dotknął się mię ktoś; bom poznał, że moc wyszła odemnie.

47. A widząc ona niewiasta, że się nie utaiła, ze drżeniem przystąpiła i padłszy przed nim, powiedziała mu przed wszystkim ludem, dlaczego się go dotknęła, i jak zaraz uzdrowioną została.

48 A on jéj rzekł: ufaj, córko! wiara twoja uzdrowiła cię; idźże w pokoju.

VII. 49. A gdy jeszcze mówił, przyszedł ktoś * z domu przełożonego bóżnicy, powiadając mu: umarła córka twoja, nie trudź nauczyciela. * Mar. 5, 35.

50. Ale Jezus usłyszawszy to, odpowiedział mu, mówiąc: nie bój się; tylko wierz, a będzie uzdrowioną.

51. A wszedłszy w dom, nie pozwolił wnijść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi, i ojcu dzieweczki i matce.

52. I płakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: nie płaczcie! Nie umarłać, ale * śpi. * Dan. 12, 2. Mat. 27, 5. Jan. 11, 11. Dzie. 7, 60. 1. 13, 36. 1 Tes. 4, 13. 2 Piotr. 3, 4.

53. I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

54. A on wygnawszy wszy-

stkich, i ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: dzieweczko wstań!

55. I wrócił się duch jéj; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jéj dano jeść.

56. I zdumieli się rodzice jéj. A on im przykazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

1. Rozesłanie apostołów, 1–9. II. Nakarmienie 5,000 ludu, 10–17. III. Za kogo lud i apostołowie poczytują Jezusa, 18–27. IV. Przemienienie Pańskie, 28–36. V. Uzdrowienie opętanego, 37–45. VI. Kto jest największym w królestwie Bożem, 46–56. VII. O naśladowaniu Pana, 57–62.

A ZWOŁAWSZY Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyjabłami, i aby uzdrawiali choroby. * * Mat. 10, 1, 2. Mar. 6, 7.

2. I rozesłał ich, żeby kazali * o królestwie Bożem, i uzdrawiali chorych. * Mat. 10, 7.

3. I rzekł do nich: nie bierzcie * nic na drogę, ani lasek, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani po dwie suknie nie miejcie. * Mat. 10, 9.

4. A do któregokolwiek * domu wnijdziecie, tamże mieszkajcie, i stamtąd wynijdźcie. * Mar. 6, 10.

5. A jeśliby * was którzy nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg swoich otrząśnijcie na świadectwo przeciwko nim. * Dzie. 13, 51. r. 18, 6.

6. Wyszedłszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangieliję, i uzdrawiając wszędzie.

7. I usłyszał Herod tetrarcha, o wszystkiém, * co działo się przez niego, i był zaniepokojonym dla tego, że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał; * Mat. 14, 1. Mar. 6, 14.

8. A niektórzy znów, iż się Elijasz ukazał; a inni, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał.

9. I rzekł Herod: Jana ja ściąłem; ale któż jest ten, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć.

II. 10. A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, co czynili. A on * wziąwszy ich z sobą, ustąpił na osobność na miejsce puste, przy mieście, które zowią Betsaida. * Mat. 13, 14. Mar. 6, 32.

11. O czém gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjąwszy ich, mówił im o królestwie Bożém; a tych, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy owi dwunastu, rzekli mu: rozpuść ten lud, aby odszedłszy do okolicznych miasteczek i wsi, gospodę znaleźli i żywność; bośmy * tu na miejscu pustém. * Mat. 14, 15. Mar. 6, 35.

13. Ale on rzekł do nich: dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: nie mamy więcéj * jak tylko pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli, i kupili na ten wszystek lud żywności. * Jan. 6, 9.

14. Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: rozkażcie im usiąść gromadami po pięćdziesięciu.

15. I uczynili tak, i usiedli wszyscy.

16. A on wziąwszy one pięć chlebów i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił je, i łamał, i dawał uczniom, aby kładli przed lud.

17. I jedli, i nasyceni byli wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ułomków, dwanaście koszów.

III. 18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał * ich mówiąc: za kogo mię poczytują ludzie? * Mat. 16, 13. Mar. 8, 27.

19. A oni odpowiadając rzekli: za Jana * Chrzciciela, a drudzy za Elijasza, a inni mówią, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał. * Mat. 14, 2.

20. I rzekł im: a wy za kogo mię poczytujecie? A odpowiadając Piotr, rzekł: za Chrystusa * Bożego. * Mat. 16, 16.

21. Ale on przygroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali,

22. Mówiąc: że Syn człowieczy * musi wiele ucierpieć, i być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od uczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać. * Mat. 16, 21. Mar. 8, 31.

23. I mówił do wszystkich: kto chce * za mną iść, niech się zaprze samego siebie, i niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną. * Mat. 10, 38. r. 16, 24. Mar. 8, 34.

24. Albowiem ktobykolwiek chciał zachować * życie swoje, straci je; a ktobykolwiek stracił życie swe dla mnie, ten je zachowa. * Mat. 10, 39. Jan. 12, 25.

25. Albowiem * cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo o szkodę przyprawił. * Mar. 8, 36.

26. Albowiem ktoby się wstydził * mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swojéj, i ojcowskiéj, i Aniołów świętych. * Mat. 10, 33. Mar. 8, 38. Łuk. 12, 9. 2 Tym. 2, 12.

27. Ależ powiadam wam prawdziwie: są niektórzy z tych, * co tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, aż oglądać będą królestwo Boże. * Mat. 16, 28. Mar. 9, 1.

IV. 28. I stało się * po tych mowach, jakoby w osiem dni, że wziąwszy z sobą Piotra, i Jana, i Jakuba, wszedł na górę, aby się modlić. * Mat. 17, 1.

29. A gdy się modlił, przemienił się pozór oblicza jego, i szaty jego stały się białemi i lśniącemi.

30. A oto, dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Elijasz;

31. Którzy pokazawszy się

w chwale, mówili o jego zejściu, które miał spełnić w Jerozolimie.

32. A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeli chwałę jego i onych dwuch mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, że gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przeto zróbmy trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden; nie wiedząc, co mówi.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił ich; i bali się, gdy wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest * Syn mój miły, tego † słuchajcie.
* Mat. 3, 17. † 5 Moj. 18, 15. Dzie. 3, 22.

36. A gdy się stał ów głos, znaleziony był Jezus sam. A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli.

37. I stało się * nazajutrz, gdy zstąpili z góry, że spotkało go wiele ludu.
* Mat. 17, 14. Mar. 9, 14.

V. 38. A oto, mąż z onego ludu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jedynego mam.

39. A oto, duch porywa go, i zaraz krzyczy, a on rwie go, tak że się pieni, i ledwo odchodzi od niego, gdy się go natargał.

40. I prosiłem uczniów twych, aby go wyguali, ale nie mogli.

41. Tedy Jezus odpowiadając rzekł: o rodzie niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna swego.

42. A wtém, gdy on przychodził, porwał go dyjabeł i targał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzieńca, i oddał go ojcu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielką mocą Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali temu wszystkiemu, co czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich:

44. Składajcie wy do uszu swoich słowa te: albowiem Syn człowieczy * będzie wydany w ręce ludzkie.
* Mat. 17, 22. Mar. 9, 31.

45. Lecz oni nie zrozumieli słowa tego, i było zakryte przed nimi, tak że go pojąć nie mogli, i bali się pytać go o słowo to.

VI. 46. I wszczęła * się rozmowa między nimi, ktoby z nich był największym.
* Mat. 18, 1.

47. A Jezus widząc myśl serca ich, wziąwszy * dziecię, postawił je przy sobie,
* Mar. 9, 36.

48. I rzekł im: ktobykolwiek * przyjął to dzieciątko w imieniu mojém, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek † mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał; albowiem kto jest najmniejszy między ‡ wami wszystkimi, ten będzie wielkim.
* Mar. 9, 37. † Mat. 10, 40. ‡ Mat. 20, 26.

49. A Jan odpowiadając rzekł: Mistrzu! widzieliśmy pewnego w imieniu * twojém dyjabły wyganiającego, i zabroniliśmy mu, dla tego, że za tobą z nami nie chodzi.
* Mar. 9, 38.

50. I rzekł do niego Jezus: nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

51. A gdy się wypełniły dni, że miał być wzięty w górę, stało się, że zwrócił oblicze swoje, aby iść do Jerozolimy.

52. Tedy wysłał posłańców przed sobą, którzy idąc weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu przygotować gospodę.

53. Lecz oni go nie przyjęli, dlatego, że oblicze jego było zwrócone ku Jerozolimie.

54. A widząc to uczniowie jego, Jakub i Jan, rzekli: Panie! chcesz, a powiemy, aby ogień zstąpił z nieba, i spalił ich, jak to i * Elijasz uczynił?
* 2 Król. 1, 10, 12.

55. Ale Jezus obróciwszy się, zgromił ich, i rzekł: nie wiecie, czyjego wy ducha jesteście.

56. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, * zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I szli do inszego miasteczka.
* Jan. 3, 17. r. 12, 47.

VII. 57. I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekł ktoś * do niego: pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz, Panie!
* Mat. 8, 19.

58. A Jezus mu rzekł: lisy mają jamy, i ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie głowę skłonić.

59. I rzekł * do drugiego: pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! pozwól mi pierwéj odejść i pogrześć ojca swego.
* Mat. 8, 21.

60. Ale mu Jezus rzekł: niechaj umarli grzebią umarłych swoich, a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże.

61. Rzekł też i drugi: pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwéj pozwól pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa, i oglądał się nazad, nie jest sposobnym do królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ X.

I. Rozesłanie siedemdziesięciu uczniów, 1—16. II. Powrót tychże, 17—24. III. Podobieństwo o miłosiernym Samarytaninie, 25—37. IV. Pan w domu Maryi i Marty, 38—42.

A POTÉM naznaczył Pan i drugich siedemdziesięciu, i rozesłał ich po dwuch przed obliczem swojém do każdego miasta i miejsca, dokąd sam przyjść miał.

2. I mówił im: żniwo wprawdzie * wielkie, ale robotników mało; proście tedy † Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.
* Mat. 9, 35, 37. † Jan. 4, 35.

3. Idźcież: oto, Ja * posyłam was jako baranki między wilki.
* Mat. 10, 16.

4. Nie noście mieszka, ani * torby, ani obuwia, i nikogo w drodze † nie pozdrawiajcie;
* Mar. 6, 8. † 2 Król. 4, 29.

5. A do któregokolwiek domu * wnijdziecie, naprzód mówcie: pokój temu domowi.
* Mat. 10, 12.

6. A jeśliby tam był jaki syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was.

7. A w tymże domu mieszkajcie * jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzien † jest robotnik zapłaty swojéj: nie przechodźcie z domu do domu.
* 1 Kor. 10, 25. † 3 Moj. 19, 13. 5 Moj. 24, 14. 1 Kor. 9, 14. 1 Tym. 5, 18.

8. A jeśli do którego miasta wejdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą;

9. I uzdrawiajcie chorych, którzyby w niém byli, i mówcie im: przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A jeśli do którego miasta przyjdziecie, i nie przyjmą was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnął * do nas z miasta waszego, otrząsamy na was; wszakże wiedzcie to, że się przybliżyło do was królestwo Boże.
* Mat. 10, 14. Łuk. 9, 5. Dzie. 13, 51. r. 18, 6.

12. A mówię wam: że Sodomie w on dzień lżéj będzie, niż onemu miastu.

13. Biada * tobie, Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawnoby były w worze i w popiele siedząc, żałowały za grzechy.
* Mat. 11, 21.

14. Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżéj będzie na sądzie, niżeli wam.

15. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz.

16. Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami * gardzi, mną † gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który posłał mię.
* Mat. 10, 40. Jan. 13, 20. † 1 Tes. 4, 8.

II. 17. A tak wrócili się oni siedemdziesięciu z radością, mówiąc: Panie! i dyjabli się nam poddają w imieniu twojém.

18. Tedy im rzekł: widziałem * szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego.
* Objaw. 12, 9.

19. Oto, wam daję * moc, abyście deptali po wężach i po niedźwiadkach i po wszystkiéj mocy nieprzyjacielskiéj, a nic wam nie zaszkodzi.
* Mar. 16, 18.

20. Wszakże nie z tego się radujcie, iż się wam duchy

poddają; ale radujcie się raczéj, że imiona wasze * zapisane są w niebiesiech.
* Filip. 4, 3.

21. Onéjże godziny rozradował * się Jezus w duchu, i rzekł: wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed † mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojcze! że się tak upodobało tobie.
* Mat. 11, 25. † Izaj. 29, 14. 1 Kor. 1, 26.

22. Wszystkie * rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt † nie wié, kto jest Syn, tylko Ojciec, ani kto jest Ojciec, tylko Syn, i ten komuby Syn chciał objawić.
* Mat. 11, 27. † Jan. 1, 18.

23. Tedy obróciwszy się do * uczniów na osobności, rzekł im: błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie.
* Mat. 13, 16.

24. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów żądało widzieć to, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli.

III. 25. A oto, pewien * zakonoznawca powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co mam czynić, abym odziedziczył żywot wieczny?
* Mat. 22, 35.

26. A on rzekł do niego: w zakonie co napisano? jak czytasz?

27. A on odpowiadając rzekł: będziesz miłował * Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiéj duszy swojéj, i ze wszystkiéj siły swojéj, i ze wszystkiéj myśli swojéj; a bliźniego swego, jak † siebie samego.
* 5 Moj. 6, 5. r. 10, 12. r. 30, 16. Mar. 12, 30. † 3 Moj. 19, 18.

28. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział; to czyń, a będziesz żył.

29. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: i któż jest bliźnim moim?

30. A Jezus odpowiadając, rzekł: człowiek pewien szedł z Jerozolimy do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy.

31. I zdarzyło się, że kapłan pewien szedł oną drogą, i ujrzawszy go, pominął.

32. Także i Lewita, przybywszy na ono miejsce, podszedł ku niemu i ujrzawszy go, minął.

33. A Samarytanin pewien jadąc, przyjechał do niego, i ujrzawszy, użalił się nad nim.

34. A przystąpiwszy zawiązał rany jego, i nalawszy oliwy i wina, i wsadziwszy go na swoje bydlę, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim.

35. A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa pieniążki, i dał gospodarzowi, mówiąc mu: miéj o nim staranie, a cokolwiek nad to wydasz, ja, gdy wrócę, oddam ci.

36. Któryż tedy z tych trzech, zdaniem twojém, był

bliźnim onemu, co był wpadł między zbójców?

37. A on rzekł: ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: idźże, uczyń i ty podobnież.

IV. 38. I stało się, gdy oni szli, że wszedł do jednego miasteczka, a niewiasta pewna imieniem * Marta, przyjęła go do domu swego. * Jan. 11, 1. r. 12, 2, 3.

39. A ta miała siostrę, którą zwano Maryją, i ta usiadłszy u nóg Jezusowych, słuchała słów jego.

40. Ale Marta była zaprzątnięta rozmaitemi posługami, i przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja zostawiła mię samą, abym posługiwała? Powiedzże jéj, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając Jezus rzekł jéj: Marto, Marto! o wiele się troszczysz i kłopoczesz;

42. A jedno tylko jest potrzebne. A Maryja dobrą cząstkę wybrała, która jéj odjętą nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

I. Treść i moc modlitwy, 1—13. II. Jezus wygania dyjabła, 14—28. III. Gromi niewiarę i obłudę Faryzeuszów, 29—54.

I STAŁO się, gdy on będąc w miejscu pewném, modlił się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie! naucz nas modlić się tak, jak i Jan nauczył uczniów swoich.

2. I rzekł im: gdy się * modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. * Mat. 6, 9.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień.

4. I odpuść nam grzechy nasze; albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu. I nie wwódź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

5. I rzekł do nich: któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o północy i rzecze mu: przyjacielu! pożycz mi trzy chleby;

6. Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed nim położyć.

7. A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: nie uprzykrzaj mi się; już drzwi zamknięte, a dziatki moje są ze mną w łóżku; nie mogę wstać, abym ci dał.

8. Powiadam wam: chociażby mu nie dał wstawszy, dlatego że jest przyjacielem jego, wszakże dla bezwstydnego nalegania jego wstanie, i da mu, ile potrzebuje.

9. I Ja też wam powiadam: proście, a będzie * wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. * Jer. 29, 13. Mat. 7, 7. r. 21, 22. Mar. 11, 24. Jan. 14, 13. r. 15, 7. r. 16, 23. Jak. 1, 6.

10. Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kołacze, będzie otworzono.

11. A któryż z was, * jest takim ojcem, że gdyby go syn prosił o chleb, dałby mu kamień? Albo gdyby prosił o rybę, zamiast ryby, dałby mu węża? * Mat. 7, 9, 10.

12. Albo gdyby go prosił o jaje, czyż mu da niedźwiadka?

13. Jeśli tedy wy, będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom swoim: o ileż więcéj Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go o niego proszą?

II. 14. Tedy wyganiał * dyjabła, który był niemym. I stało się, gdy wyszedł ów dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud. * Mat. 9, 32. r. 12, 22. 1 Jan. 3, 8.

15. Ale niektórzy z nich mówili: przez Belzebuba, * książęcia dyjabłów, wygania dyjabły. * Mar. 3, 22.

16. A drudzy kusząc go, żądali od * niego znaku z nieba. * Mat. 16, 1.

17. Ale on widząc myśli ich, rzekł im: każde królestwo * rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje, a dom na dom upada. * Mat. 12, 25.

18. A jeślić i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakże się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyganiam dyjabły.

19. A jeślić Ja przez Belzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogóż wyganiają? Dlatego sędziami waszymi oni będą.

20. Ale jeśli Ja palcem Bożym wyganiam dyjabły, więc przyszło do was królestwo Boże.

21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego pałacu, w pokoju są majętności jego;

22. Ale gdy mocniejszy od niego nadszedłszy, zwycięży go, zabiera * wszystką broń jego, w którą ufał, i łupy jego rozdaje. * Kol. 2, 15.

23. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wyjdzie * z człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynku, a nie znajdując, mówi: wrócę się do domu swego, skądem wyszedł. * Mat. 12, 43.

25. A przyszedłszy, znajduje umiecionym i przyozdobionym.

26. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych od siebie, a wszedłszy mieszkają tam, i bywa stan ostatni onego człowieka * gorszy, niżeli pierwszy. * Mat. 12, 45. Jan. 5, 14. 2 Piotr. 2, 20.

27. I stało się, gdy on to mówił, że wzniósłszy głos pewna niewiasta z ludu, rzekła mu: błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, które ssałeś!

28. A on rzekł: owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

III. 29. A gdy się lud gromadził, począł mówić: ród ten jest zły *; znaku szuka, a znak nie będzie mu dany, tylko ów znak Jonasza † proroka. * Mat. 12, 38, 39, 40. † Jonasz, 2, 1.

30. Albowiem jako Jonasz był znakiem dla Niniwczyków, tak będzie i Syn człowieczy dla rodu tego.

31. Królowa z południa * stanie na sądzie z mężami rodu tego, i potępi ich; bo przyjechała od krańczyn ziemi, aby słuchać mądrości Salomona; a oto, tu więcéj niżeli Salomon. * 1 Król. 10, 1. 2 Kron. 9, 1.

32. Mężowie Niniwiccy * staną na sądzie z tym rodem, i potępią go, dlatego, że upamiętali się w skutek kazania † Jonasza; a oto, tu więcéj niżeli Jonasz. * Mat. 12, 41. † Jonasz 3, 5.

33. A nikt, * zapaliwszy świecę, nie stawia jéj w skrytości, ani pod korzec, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli. * Mat. 5, 15. Mar. 4, 21. Łuk. 8, 16.

34. Światłem ciała jest oko *; jeśli tedy oko twoje szczere jest, i całe ciało twoje jasne będzie; a jeśli złe jest, i ciało twoje ciemne będzie. * Mat. 6, 22.

35. Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, ciemnością nie było.

36. Jeśli tedy całe ciało twoje jasne będzie nie mając żadnéj cząstki zaćmionéj, będzie całe tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci.

37. A gdy to mówił, prosił go pewien Faryzeusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł do stołu.

38. A widząc to Faryzeusz, dziwował * się, że się wprzód nie umył przed obiadem. * Mat. 15, 2.

39. I rzekł Pan do niego: teraz wy, Faryzeusze, oczyszczacie to, co jest zewnątrz kubka * i misy; ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest łupiestwa i złości. * Mat. 23, 25.

40. Szaleni! czyż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41. Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto, wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam, Faryzeusze! że dajecie dziesięcinę z mięty, * i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą: te rzeczy trzeba było czynić, i tamtych nie opuszczać. * Mat. 23, 23.

43. Biada wam, Faryzeusze! * że miłujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach. * Mat. 23, 6.

44. Biada wam, uczeni w Piśmie * i Faryzeusze obłudni! boście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy po nich chodzą, nie wiedzą o nich. * Mat. 23, 27.

45. A odpowiadając pewien zakonoznawca, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas łżysz.

46. A on rzekł: i wam * zakonoznawcom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemionami nieznośnémi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie. * Mat. 23, 4. Dzie. 15, 10.

47. Biada wam! że budujecie groby * proroków, a ojcowie wasi pozabijali ich. * Mat. 23, 29.

48. A zatém świadczycie, że się kochacie w uczynkach ojców swoich; albowiem oni ich pozabijali, a wy budujecie groby ich.

49. Dlatego też i mądrość Boża rzekła: Poszlę do nich * proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą; * Mat. 23, 34.

50. Aby poszukiwano od tego rodu krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata,

51. Od krwi * Abla aż do krwi Zacharyjasza, † który zginął między ołtarzem i świątynią; zaiste powiadam wam poszukiwać jej będą od rodu tego. * 1 Mój. 4, 8. † 2 Kron. 24, 21. Mat. 23, 35.

52. Biada wam, zakonoznawcy! boście wzięli klucz * umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wnijść chcieli, zabranialiście. * Mat. 23, 13.

53. A gdy im to mówił, poczęli nań uczeni w Piśmie i Faryzeusze bardzo nastawać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach,

54. Czychając nań i szukając, aby co uchwycić z ust jego, żeby go oskarżyć.

ROZDZIAŁ XII.

I. Jezus każe się strzedz obłudy, niewłaściwéj obawy, łakomstwa, i pogańskiéj troski. 1—34. II. Napomina do czujności i wierności, 35—48. III. Mówi o rozdwojeniu jakie sprawi Ewangielija, 49—53. IV. O znakach czasu, 54—59.

WTEDY, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak, iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich: naprzód strzeżcie * się kwasu Faryzejskiego, którym jest obłuda. * Mat. 16, 6. Mar. 8, 15.

2. Boć nie jest nic skrytego, coby * objawione być nie miało, ani tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano. * Job. 12, 22. Mat. 10, 26.

3. Przeto, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście do ucha szeptali w komorach, głoszone będzie na dachach.

4. A mówię wam, przyjaciołom moim: nie bójcie * się tych, którzy ciało zabijają, a potém nie mają, coby więcéj uczynić mogli. * Izaj. 51, 7. Jer. 1, 8.

5. Ale wskażę wam, kogo się bać macie: bójcie się tego, który gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego; zaiste powiadam wam, tego się bójcie.

6. Czyliż pięciu wróbelków nie przedają * za dwa pieniążki? wszakże ani jeden

z nich nie jest zapomniany przed obliczem Bożém.
* Mat. 10, 29.

7. Owszem i włosy głowy * waszéj wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie; nad wiele wróbelków wyście zacniejsi. * Łuk. 21, 18.

8. A mówię wam: ktokolwiek mię wyzna * przed ludźmi, tego i Syn człowieczy wyzna przed Aniołami Bożymi.
* Mat. 10, 32.

9. Ale ktoby się mnie zaparł * przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Aniołami Bożymi. * Mar. 8, 38. 2 Tym. 2, 12.

10. I każdemu, ktoby mówił słowo przeciwko * Synowi człowieczemu, będzie odpuszczono; ale temu, ktoby † przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczono. * Mat. 12, 31, 32. Mar. 3, 28. † 1 Jan. 5, 16.

11. A gdy wodzić was będą * do bóżnic, i do przełożonych, i do zwierzchności, nie troszczcie się, jak i cobyście ku obronie odpowiedzieć, albo cobyście mówić mieli.
* Mat. 10, 19. Mar. 13, 11.

12. Albowiem Duch Święty nauczy was onéjże godziny, co mówić macie.

13. I rzekł mu jeden z ludu: Nauczycielu! powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. A on rzekł mu: człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami?

15. I rzekł do nich: patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie na tém, że kto ma wiele majętności, żywot jego zależy.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: u pewnego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: cóż uczynię, kiedy nie mam gdzie zgromadzić urodzajów swoich?

18. I rzekł: to uczynię: rozwalę gumna swoje i większe pobuduję, i zgromadzę tam wszystkie urodzaje swoje i dobra swoje;

19. I rzeknę duszy swojéj: duszo! masz * wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobréj myśli. * Izaj. 22, 13. 1 Kor. 15, 32.

20. Ale mu rzekł Bóg: o głupi! téj nocy upomną się duszy twojéj od ciebie, a to, coś nagromadził, czyjeż * będzie? * Ps. 30, 7.

21. Tak będzie i z tym, który dla siebie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.

22. I rzekł do uczniów swoich: dlatego powiadam wam, nie troszczcie się * o życie swoje, cobyście jedli, ani o ciało, czémbyście się przyodziewali. * Ps. 55, 23. Mat. 6, 25. 1 Piotr. 5, 7.

23. Zacniejsze jest życie, niż pokarm, a ciało, niż odzienie.

24. Przypatrzcie się * krukom, iż nie sieją ani żną, i nie mają śpiżarni ani gumna, a

przecież je Bóg żywi; o ileż wy zacniejsi jesteście od ptaków? * Job. 12, 7. Ps. 147, 9.

25. I któż z was * troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?
* Mat. 6, 27.

26. Jeżeli więc i najmniejszéj rzeczy nie możecie, czemuż się o inne troszczycie?

27. Przypatrzcie się lilijom, jak rosną; nie pracują, ani przędą; a powiadam wam, że ani Salomon w całéj sławie swojéj nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

28. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakże daleko więcéj was, o małowierni!

29. Wy tedy nie pytajcie się, cobyście jeść, albo pić mieli, i nie sięgajcie daleko myślami.

30. Albowiem tego wszystkiego narody świata szukają; ale Ojciec wasz wié, że tego potrzebujecie.

31. Szukajcie raczéj królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane.

32. Nie bój się, maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo.

33. Przedawajcie * majętności swoje, i dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które nie wiotszeją, skarb w niebiesiech, którego nie ubywa, gdzie złodziej przystępu niema, ani mól nie psuje. * Łuk. 16, 9. 1 Tym. 6, 17.

34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

II. 35. Niech będą przepasane biodra * wasze, i świece zapalone. * Exo. 6, 14. 1 Piotr. 1, 13.

36. A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, aż wróci z wesela, aby, kiedy przyjdzie i zakołacze, wnet mu otworzono.

37. Błogosławieni słudzy owi, których, gdy przyjdzie pan, znajdzie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, i posadzi ich u stołu, i przystąpiwszy, będzie im służył.

38. I jeśliby przyszedł o drugiéj straży, i jeśliby o trzeciéj straży przyszedł, i znalazł tak, błogosławieni są słudzy owi.

39. A to wiedzcie, że gdyby * wiedział gospodarz, o któréj godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby i nie dopuściłby podkopać domu swego. * Mat. 24, 43. 1 Tes. 5, 2.

40. Przetoż * i wy bądźcie gotowi; bo o téj godzinie, o któréj się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie.
* Mar. 13, 33.

41. I rzekł mu Piotr: Panie! do nas że mówisz to podobieństwo, czy też i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: któryż tedy * jest szafarz wierny i

roztropny, którego pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał żywność naznaczoną? * Mat. 24, 45.

43. Błogosławiony sługa ów, którego, gdy przyjdzie pan jego, zastanie, że tak czyni;

44. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkiemi dobrami swojemi postanowi.

45. Ale jeśliby rzekł sługa ów w sercu swojém: zwleka pan mój z przyjściem swojém, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i upijać się,

46. Przyjdzie pan owego sługi, dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wié, i rozetnie go, i wyznaczy mu część równą z niewiernymi.

47. Ten zaś sługa, * któryby znał wolę pana swego, a nie był gotów i nie uczynił według woli jego, będzie mocno karany; * Jak. 4, 17.

48. Ale któryby nie znał, a uczynił rzeczy godne karania, mniéj będzie karany; od każdego bowiem, komu wiele dano, wiele się upominać będą: a komu wiele powierzono, od tego więcej żądać będą.

III. 49. Ogień na ziemię rzucić przyszedłem, i czegóż bym chciał, jak, żeby się już rozpalił?

50. Aleć muszę być chrztem ochrzczony; i jakże mi tęskno, aż się to wykona!

51. Czy mniemacie, żem przyszedł * pokój dawać na ziemi? Bynajmniéj, powiadam wam, lecz rozdwojenie. * Mat. 10, 34.

52. Albowiem odtąd będzie pięciu w jednym domu rozdwojonych, trzech przeciwko dwom, i dwuch przeciwko trzem.

53. Powstanie ojciec przeciwko * synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciwko synowéj swojéj, a synowa przeciwko świekrze swojéj. * Mich. 7, 6.

IV. 54. Mówił też i do ludu: gdy widzicie * obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: ulewa nadchodzi; i bywa tak. * Mat. 16, 2.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: upał będzie; i bywa tak.

56. Obłudnicy! postać ziemi i nieba umiecie rozpoznawać, a czasu tego jakże nie rozpoznajecie?

57. Dla czego i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwe?

58. Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem swoim * przed urząd, starajże się w drodze, uwolnić się od niego, aby cię czasem nie pociągnął przed sędziego, a sędzia cię nie oddał pachołkowi, a pachołek cię nie wrzucił do więzienia. * Mat. 5, 25.

59. Powiadam ci: nie wyjdziesz stamtąd, pókibyś nie oddał do ostatniego pieniążka.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Jezus wzywa do upamiętania się, 1—5. II. Podobieństwo o figowém drzewie, 6—10. III. Uzdrowienie niewiasty w sabat, 11—17. IV. Przyrównanie królestwa Bożego do ziarna gorczycznego i do kwasu, 18—22. V. Kto będzie zbawiony? 23—30. VI. Odpowiedź Chrystusa na zawiadomienie, że Herod chce go zabić, 31—35.

A BYLI natenczas obecni niektórzy, co oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat pomięszał z ofiarami ich.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł im: czy mniemacie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami od wszystkich innych Galilejczyków, że takie rzeczy ucierpieli?

3. Bynajmniéj, mówię wam; ale jeśli nie upamiętacie się, wszyscy tak samo poginiecie.

4. Albo osiemnastu owych, na których upadła wieża w Syloe i zabiła ich, czy mniemacie, że ci winniejsi byli od wszystkich ludzi mieszkających w Jerozolimie?

5. Bynajmniéj, mówię wam: ale jeśli nie upamiętacie się, wszyscy podobnie poginiecie.

II. 6. I powiedział im to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojéj, i przyszedłszy, szukał na niém owocu, ale nie znalazł.

7. Tedy rzekł do winiarza: oto, przez trzy lata przychodzę i szukam owocu na tém drzewie figowém, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo pocóż ziemię bezużyteczną czyni?

8. Ale on odpowiadając rzekł mu: panie! pozostaw je jeszcze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem;

9. A może przyniesie owoc, a jeśli nie, potém je wytniesz.

10. I nauczał w jednéj bóżnicy w sabat.

III. 11. A oto, była tam niewiasta, która miała ducha niemocy osiemnaście lat, a była skurczona, tak, że się żadną miarą nie mogła rozprostować.

12. Tę, gdy ujrzał Jezus, zawołał do siebie i rzekł jéj: niewiasto! uwolnionaś od niemocy swojéj.

13. I włożył na nią ręce, i zaraz rozprostowała się i chwaliła Boga.

14. Tedy odpowiadając przełożony bóżnicy, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: sześć dni jest, w które * trzeba robić; w te więc dni przychodząc leczcie się, a nie w dzień sabatu. * 2 Moj. 20, 9. 5 Moj. 5, 13.

15. Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: obłudniku, czyliż każdy z was * w sabat nie odwiązuje wołu swego, albo osła swego, od żłobu, i nie wiedzie, żeby go napoić? * Łuk. 14, 5.

16. A ta córka Abrahamowa, którą był związał szatan oto już osiemnaście lat, nie miałaż być rozwiązaną od tych więzów w dzień sabatu?

17. A gdy on to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, a wszystek lud radował się ze wszystkich onych chwalebnych czynów, które wykonywał.

IV. 18. I rzekł: do czegóż podobne * jest królestwo Boże, i do czegóż je przyrównam? * Mat. 13, 31. Mar. 4, 30, 31.

19. Podobne jest do ziarna gorczycznego, które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i rosło i stało się drzewem wielkiém, a ptaki niebieskie czyniły sobie gniazda na gałęziach jego.

20. I rzekł znowu: do czegóż przyrównam * królestwo Boże? * Mat. 13, 30.

21. Podobne jest do kwasu, który wziąwszy niewiasta, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko skisło.

22. I chodził * po miastach i miasteczkach, nauczając i odbywając drogę do Jerozolimy. * Mat. 9, 35. Mar. 6, 6.

V. 23. I rzekł mu pewien: Panie! czy mało jest tych, którzy mają być zbawieni? a on rzekł do nich:

24. Usiłujcie wejść przez ciasną * bramę; albowiem powiadam wam: wielu będzie chciało wnijść, ale nie będą mogli. * Mat. 7, 13.

25. Skoro wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: panie, panie! otwórz * nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: nie wiem, skąd jesteście. * Mat. 7, 23.

26. Wtedy poczniecie mówić: jadaliśmy przed obliczem twojém i piliśmy, i na ulicach naszych nauczałeś.

27. A on rzecze: powiadam wam, nie wiem skąd jesteście; odstąpcie odemnie * wszyscy, którzy czynicie nieprawość. * Ps. 6, 9. Mat. 25, 41.

28. Tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożém, a samych siebie precz wyrzuconych. * Mat. 8, 11, 12.

29. I przyjdą od wschodu i od zachodu, i od północy i od południa, i usiądą za stołem w królestwie Bożém.

30. A oto, są ostatni, którzy * będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. * Mat. 19, 30. r. 20, 16. Mar. 10, 31.

VI. 31. Wtenże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: wyjdź i pójdź stąd; bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: idźcie a powiedzcie temu lisowi: oto, wyganiam dyjably, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odbywać drogę: bo nie może być, aby miał prorok zginąć, nie w Jerozolimie.

34. Jerozolimo! Jerozolimo! która zabijasz * proroków, i kamionujesz tych, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak, jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. * Mat. 23, 37.

35. Otóż zostanie wam * dom wasz pustym. A zaprawdę powiadam wam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, gdy rzeczecie: błogosławiony, który † idzie w imieniu Pańskiém. * Izaj. 1, 7. Jer. 7, 14. Mich. 3, 12. † Ps. 118, 26.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Pan w sabat uzdrawia opuchłego 1—6. II. Do pokory napomina, 7—11. III. Ubogich na uczty wzywać każe, 12—15. IV. Podobieństwo o wielkiéj wieczerzy, 16—25. V. Co trzeba czynić, żeby być prawdziwym uczniem Chrystusa, 26—35.

I STAŁO się, gdy wszedł Jezus w dom jednego przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jeść chleb, że go * oni podstrzegali. * Mar. 3, 2.

2. A oto, człowiek pewien opuchły był przed nim.

3. A odpowiadając Jezus rzekł do zakonoznawców, i do Faryzeuszów, mówiąc: * czy godzi się w sabat uzdrawiać? * Łuk. 6, 9.

4. A oni milczeli. Tedy on ująwszy go, uzdrowił i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu?

6. I nie mogli mu na to * odpowiedzieć. * Mat. 22, 46.

II. 7. Powiedział też i wezwanym podobieństwo, (uważając, jak przedniejsze miejsca obierali), mówiąc do nich.

8. Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadajże na przedniejszém miejscu, aby czasem zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego;

9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: daj temu miejsce: a tedybyś ze wstydem zaczął siedzieć na ostatniém miejscu.

10. Ale * gdybyś był wezwany, poszedłszy, usiądź na ostatniém miejscu; aby, gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzekł tobie: przyjacielu! siądź wyżéj; tedy będziesz miał cześć przed współsiedzącymi z tobą. * Przyp. 25, 6, 7.

11. Bo wszelki, kto siebie * wywyższa, poniżony będzie, a kto się uniża, wywyższony będzie. * Job. 22, 29. Przyp. 29, 23. Mat. 23, 12. Łuk. 18, 14.

III. 12. Mówił też i onemu, który go był wezwał: gdy wyprawiasz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół swoich, ani braci swoich, ani krewnych swoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię i oni nawzajem nie wezwali, a tak stałaby ci się odpłata.

13. Ale gdy wyprawiasz ucztę, wezwij ubogich, ułomnych, chromych i ślepych,

14. A błogosławionym bę-

dziesz; bo nie mają czém ci odpłacić, ale odpłaconém ci będzie przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15. A usłyszawszy to jeden ze współsiedzących, rzekł mu: błogosławiony, który je chléb w królestwie Bożém.

IV. 16. A on mu rzekł: człowiek pewien wyprawił * wieczerzę wielką, i zaprosił wielu: * Izaj. 25, 6. Mat. 22, 2. Objaw. 19, 7.

17. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: pójdźcie! bo już wszystko gotowe.

18. I poczęli się wszyscy co do jednego wymawiać. Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś, i muszę iść oglądać ją, proszę cię, miéj mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczyć: proszę cię, miéj mię za wymówionego.

20. A inny rzekł: żonę pojąłem, dlatego przyjść nie mogę.

21. A wróciwszy się ów sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy rozgniewawszy się gospodarz, rzekł słudze swemu: wynijdź prędko na ulicę i na drogi miejskie, a ubogich, i ułomnych, i chromych, i ślepych wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie! stało się, jakeś rozkazał, a jeszcze miejsce jest.

23. I rzekł pan do sługi: wynijdź na drogi i między opłotki, i przymuś wnijść, aby był napełniony dom mój.

24. Albowiem powiadam wam, że żaden z owych mężów, którzy byli zaproszeni, nie zakosztuje wieczerzy mojéj.

25. I szło z nim wiele ludu; a obróciwszy się, rzekł do nich:

V. 26. Jeśli kto idzie do * mnie, a niema w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. * Mat. 10, 37. r. 16, 24. Mar. 8, 34. Łuk. 9, 23.

27. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, i nie idzie za mną, nie może być uczniem moim.

28. Bo któż z was jest, któryby chcąc zbudować wieżę, pierwéj usiadłszy, nie obrachował nakładu, czy ma to, czémby jéj dokończyć?

29. Aby czasem, gdy założy fundament, a nie będzie mógł dokończyć, wszyscy, którzyby to wiedzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego,

30. Mówiąc: ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć.

31. Albo, który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwéj usiadłszy, nie radzi się, czyby mógł w dziesięć tysięcy potykać się z tym, który we dwadzieścia tysięcy idzie przeciwko niemu?

32. A jeśli nie, to, gdy tamten jeszcze jest daleko, wyprawiwszy posłów do niego, prosi o pokój.

33. Tak i każdy z was, ktoby się nie wyrzekł wszystkich majętności swoich, nie może być uczniem moim.

34. Dobra jest sól; lecz jeśli * sól zwietrzeje, czémże ją naprawić? * Mat. 5, 13. Mar. 9, 50.

35. Nie przyda się ani do ziemi, ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

ROZDZIAŁ XV.

I. Podobieństwo o zgubionéj owcy i o zgubionym groszu, 1—10. II. Podobieństwo o marnotrawnym synu, 11—32.

I PRZYBLIŻALI się do niego wszyscy * celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. * Mat. 9, 13. Mar. 2, 17.

2. I szemrali Faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi.

3. I powiedział im to podobieństwo mówiąc:

4. Któryż z was człowiek, mając * sto owiec, i straciwszy jedną z nich, nie zostawia onych dziewięćdziesięciu dziewięciu na puszczy, i nie idzie za tą, która zginęła, dopóki jéj nie znajdzie? * Mat. 18, 12.

5. A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się.

6. I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: radujcie się zemną; bom znalazł owcę swoją, która była zginęła.

7. Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, więcéj niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują * upamiętania. * Łuk. 5, 31, 32.

8. Albo, która niewiasta mając dziesięć groszy, jeśliby straciła grosz jeden, nie zapala świecy, i nie umiata domu, i nie szuka z pilnością, aż znajdzie?

9. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: radujcie się zemną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła.

10. Tak, powiadam wam, będzie radość przed Aniołami Bożymi z jednego grzesznika, który się upamięta.

II. 11. I nadto rzekł: człowiek pewien miał dwuch synów,

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: ojcze! daj mi dział majętności na mnie przypadający. I rozdzielił im majętność.

13. A po nie wielu dniach, zebrawszy wszystko ów młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majętność swoją, żyjąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onéj krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. I poszedłszy, przystał do jednego z obywateli onéj krainy, który go posłał na pola swe, aby pasł świnie.

16. I pragnął napełnić brzuch swój omłótem, który jadały świnie; ale mu nikt nie dawał.

17. A wszedłszy w siebie rzekł: jakże wielu najemników ojca mego ma dosyć chleba, a ja od głodu ginę!

18. Wstawszy tedy, pójdę do ojca swego i rzeknę mu: ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą.

19. I nie jestem godzien więcéj nazywać się synem twoim, uczyń mię jako jednego z najemników swoich.

20. Wstawszy tedy, szedł do ojca swego. A gdy jeszcze * był opodal, ujrzał go ojciec jego, i użaliwszy się, przybiegł, a rzuciwszy się mu na szyję, pocałował go.

* Efez. 2, 13.

21. I rzekł mu syn: ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i więcéj nie jestem godzien nazywać się synem twoim.

22. Tedy rzekł ojciec do sług swoich: przynieście najlepszą szatę, i obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie na nogi jego.

23. I przywiódłszy one tuczne cielę, zabijcie, i jedząc weselmy się.

24. Albowiem ten syn mój umarł był, i znowu ożył; zginął był, i znalazł się; i poczęli się weselić.

25. A starszy syn jego był na polu; a gdy przychodząc zbliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce;

26. I zawoławszy jednego ze sług, pytał się, co to jest.

27. A on mu powiedział: brat twój przyszedł, i ojciec twój zabił one tuczne cielę, że go zdrowym dostał.

28. I rozgniewał się, i nie chciał wnijść; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go.

29. A on odpowiadając, rzekł ojcu: oto, przez tyle lat służę ci, i nigdym nie przestąpił przykazania twego; a mnieś nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjaciółmi swoimi weselił.

30. Ale gdy przyszedł ten syn twój, który pożarł majętność twoją z wszetecznicami, zabiłeś mu one tuczne cielę.

31. A on mu rzekł: synu! tyś zawsze zemną, a wszystko co moje, twojém jest.

32. Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł był, a znowu ożył, i zginął był, a znalazł się.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Podobieństwo o niesprawiedliwym szafarzu, 1—13. II. Jezus przemawia do słuchających go Faryzeuszów, 14—18. III. Podobieństwo o bogaczu i Łazarzu, 19—31.

MÓWIŁ też i do uczniów swoich: był pewien człowiek bogaty, który miał szafarza, a ten był oskarżony przed nim, jakoby rozpraszał dobra jego.

2. A zawoławszy go, rzekł mu: cóż to słyszę o tobie? Zdaj rachunek z szafarstwa swego; albowiem już więcéj nie będziesz mógł być szafarzem.

3. I rzekł ów szafarz sam w sobie: cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera odemnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4. Wiém, co uczynię, żeby przyjęli mię do domów swoich, gdy będę złożony z szafarstwa.

5. Zawoławszy tedy do siebie każdego z dłużników pana swego, rzekł pierwszemu: ileś winien panu memu?

6. A on rzekł: sto barył oliwy. I rzekł mu: weźmij zapis swój, a siadłszy prędko, napisz pięćdziesiąt.

7. Potem drugiemu rzekł: a ty ileś winien? A on mu rzekł: sto korcy pszenicy. I rzekł mu: weźmij zapis swój, a napisz osiemdziesiąt.

8. I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, że roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim.

9. I Ja wam powiadam: czyńcie sobie * przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy umrzecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

* Mat. 6, 20. r. 19, 21. 1 Tym. 6, 18.

10. Kto wierny jest w małém, i w wielu wiernym jest; a kto w małém niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest.

11. Jeżeliście tedy w mamonie niesprawiedliwéj wiernymi nie byli, prawdziwą któż wam powierzy?

12. A jeśliście w cudzém wiernymi nie byli, któż wam da to, co jest wasze?

13. Żaden sługa nie może * dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie.

* Mat. 6, 24.

II. 14. A słuchali tego wszystkiego i Faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego.

15. I rzekł im: wy to jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna * serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłém, obrzydliwością jest przed Bogiem.

* Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Przyp. 17, 3.

16. Zakon i prorocy aż * do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, i każdy się do niego gwałtem ciśnie.

* Mat. 11, 12, 13.

17. I łatwiéj jest niebu * i ziemi przeminąć, niżeli jednéj kresce zakonu upaść.

* Izaj. 40, 8.

18. Wszelki, który opuszcza * żonę swoję, a inną pojmu-

je, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży. * Mat. 5, 32. r. 19, 9. 1 Kor. 7, 10.

III. 19. A był pewien człowiek bogaty, który się obłóczył w szkarłat i w bisior, i używał na każdy dzień hojnie.

20. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały,

21. Pragnąc być nasycony z odrobin, które spadały ze stołu bogacza; ale i psy przychodząc lizały wrzody jego.

22. I stało się, że umarł ów żebrak, i poniesiony był przez aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i bogacz, i pogrzebiony był.

23. A w piekle, podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama zdaleka, i Łazarza na łonie jego.

24. Tedy zawoławszy, rzekł: Ojcze Abrahamie! zmiłuj się nademną, i poszlij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie, i ochłodził język mój, bo męki cierpię * w płomieniu tym. * Isaj. 66, 24. Syr. 7, 18. Mar. 9, 44.

25. I rzekł Abraham: synu! wspomnij, żeś ty otrzymał dobro swoje za życia swego, a Łazarz podobnież zło; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A prócz tego wszystkiego między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przejść do nas.

27. A on rzekł: proszę cię tedy ojcze! abyś go posłał do domu ojca mego:

28. Albowiem mam pięciu braci, aby im dał świadectwo, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki.

29. I rzekł mu Abraham: mają Mojżesza i * proroków, niechże ich słuchają. * Isaj. 8, 20. r. 34, 16.

30. A on rzekł: nie, ojcze Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych poszedł do nich, upamiętają się.

31. I rzekł mu: jeżeli Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Pan mówi o zgorszeniach. 1—2. II. Każe odpuszczać winy. 3—5. III. Naucza o mocy wiary i o uczynkach. 6—10. IV. Uzdrowienie dziesięciu trędowatych. 11—19. V. O przyjściu królestwa Bożego i przyjściu Pańskiém na sąd. 20—37.

I RZEKŁ do uczniów: niemożliwą * jest rzeczą, aby zgorszenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą! * Mat. 18, 7. Mar. 9, 42.

2. Lepiéjby mu było, aby kamień młyński zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych małych.

II. 3. Miejcież się na pieczy. A jeśliby zgrzeszył * przeciwko tobie brat twój, strofuj go; a jeśliby się upamiętał, odpuść † mu. * 3 Moj. 19, 17. Mat. 18, 15. † Mar. 11, 25.

4. A choćby siedem kroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć na dzień do ciebie się nawrócił, mówiąc: żal mi tego; odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: przymnóż nam wiary.

III. 6. A Pan rzekł: jeślibyście mieli * wiarę jako ziarnko gorczycy, i rzekli temu drzewu leśnéj figi; wyrwij się z korzenia, i przesadź się w morze, usłuchałoby was. * Mat. 17, 20.

7. A któż z was mając sługę orzącego albo pasącego, rzekłby natychmiast do niego, gdy wróci z pola: pójdź i usiądź u stołu?

8. Ale czyż nie powie mu: nagotuj mi wieczerzę, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij?

9. I czy dziękuje słudze owemu, że uczynił to, co mu rozkazano? Nie zdaje mi się.

10. Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo cośmy powinni byli uczynić, uczyniliśmy.

IV. 11. I stało się, gdy szedł do Jerozolimy, że przechodził środkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do jednego miasteczka, zabiegło mu drogę dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli zdaleka.

13. A ci podniosłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiłuj się nad nami.

14. Których ujrzawszy, rzekł im: idźcie, ukażcie * się kapłanom. I stało się gdy szli, że zostali oczyszczeni. * 3 Moj. 14, 2.

15. Jeden zaś z nich ujrzawszy, że został uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem chwaląc Boga;

16. I padł na oblicze swoje u nóg jego, dziękując mu; a był to Samarytanin.

17. A Jezus odpowiadając, rzekł: czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych, a dziewięciu gdzie?

18. Nie znalazł się żaden, któryby wrócił i dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.

19. I rzekł mu: wstań, idź, wiara twoja uzdrowiła cię.

V. 20. A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem;

21. I nie powiedzą: oto tu, albo oto tam jest, albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest.

22. I rzekł do uczniów: przyjdą dni, że będziecie pragnęli widzieć jeden dzień z

dni Syna człowieczego, ale oglądać nie będziecie.

23. I rzeką wam: oto tu, albo * otc tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi udawajcie. * Mat. 24. 23. Mar. 13, 21.

24. Albowiem jak błyskawica, błyskając się od jednéj strony pod niebem aż do drugiéj pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój.

25. Ale pierwéj musi * wiele ucierpieć, i być odrzuconym od narodu tego. * Mat. 16, 21. Mar. 8, 31.

26. A jak było za dni * Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego. * 1 Moj. 6, 5. Mat. 24, 37. 1 Piotr. 3, 20.

27. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, i wytracił wszystkich.

28. Podobnie też jak działo się za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, przedawali, szczepili, budowali.

29. Ale dnia tego, gdy * wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkich. * 1 Moj. 19, 24, 25.

30. Tak też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi.

31. Onegoż dnia, kto będzie na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je zabrać; a kto na roli, niech się także nie wraca nazad.

32. Pamiętajcie na żonę * Lotową. * 1 Moj. 19, 26.

33. Ktokolwiekby chciał zachować życie swoje, * straci je; a ktokolwiekby je stracił, zachowa je. * Mat. 10, 39. Mar. 8, 35. Łuk. 9, 24. Jan. 12, 25.

34. Powiadam wam: onéj nocy będzie * dwuch na jednem łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony. * Mat. 24, 40.

35. Dwie mleć będą z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona.

36. Dwuch będzie na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37. A odpowiadając rzekli mu: gdzież Panie? A on im rzekł: gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Podobieństwo o niesprawiedliwym sędziu, 1—8. II. O Faryzeuszu i celniku, 10—14. III. Jezus przywołuje dzieci, 15—17. IV. Rozmawia z księciem o zbawieniu, 18—30. V. Mówi o męce i śmierci swojéj, 31—34. VI. Uzdrowienie ślepego, 35—43.

A POWIEDZIAŁ im też podobieństwo o tém, że się zawsze modlić potrzeba, * a nie ustawać, * Rzm. 12, 12. Efez. 6, 18. 1 Tes. 5, 17. 1 Tym. 2, 1.

2. Mówiąc: był pewien sędzia w jedném mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydził.

3. Była też pewna wdowa w témże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: pomścij się krzywdy mojéj nad przeciwnikiem moim.

4. Lecz on długo nie chciał. Ale potém rzekł sam w sobie: chociaż się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę,

5. Wszakże, iż mi się uprzykrza ta wdowa, pomszczę się krzywdy jéj, aby na ostatek przyszedłszy, nie targnęła się na mnie.

6. Rzekł tedy Pan: słuchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia;

7. A Bóg czyliż * się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do niego we dnie i w nocy, chociaż im długo zwleka? * Objaw. 6, 10.

8. Powiadam wam, że się pomści krzywdy ich rychło. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, czy znajdzie wiarę na ziemi?

9. Powiedział też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a innych za nic mieli, to podobieństwo:

10. Dwuch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden Faryzeusz, a drugi celnik.

11. Faryzeusz stanąwszy, tak się sam w sobie modlił: Boże! dziękuję ci, żem nie jest jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik.

12. Poszczę dwa razy w tydzień; daję dziesięcinę ze wszystkiego co mam.

13. A celnik stojąc z daleka, niechciał i oczu swych podnieść w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam: ten odszedł usprawiedliwionym

do domu swego, więcéj niżeli tamten; albowiem każdy kto * siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony. * Job. 22, 29. Przyp. 29, 23. Mat. 23, 12. Łuk. 14, 11.

III. 15. Przynoszono też * do niego i dzieci, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili ich. * Mar. 10, 13.

16. Ale Jezus przywoławszy je, rzekł: dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest * królestwo Boże. * Mat. 18, 3.

17. Zaprawdę powiadam wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego.

IV. 18. I pytał go * pewien książe, mówiąc: Nauczycielu dobry! co mam czynić, abym odziedziczył żywot wieczny? * Mat. 19, 16. Mar. 10, 17.

19. I rzekł mu Jezus: czemu mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobrym, tylko jeden, Bóg.

20. Przykazania znasz? Nie * cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij ojca † swego i matkę swoją. * 2 M. 20, 13. Rzym. 13, 9. † Syr. 3, 1. Efez. 6, 2.

21. A on rzekł: tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojéj.

22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: jeszcze jednego ci niedostaje; wszystko, co masz sprzedaj, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie;

a przyszedłszy tu, idź za mną.

23. A on usłyszawszy to, wielce się zasmucił; bo był bardzo bogaty.

24. A gdy go Jezus ujrzał wielce zasmuconym, rzekł: jakże trudno * tym, co pieniądze mają, wnijść do królestwa Bożego! * Mat. 19, 23.

25. Albowiem łatwiéj jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego.

26. Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: i któż może być zbawionym?

27. Ale on rzekł: co niemożliwe jest u * ludzi, możliwe jest u Boga. * Job. 42, 2. Jer. 32, 17. Mat. 19, 26.

28. I rzekł Piotr: oto my opuściliśmy wszystko; a poszliśmy za tobą;

29. A on im rzekł: zaprawdę powiadam wam, że niemasz * nikogo, coby opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego, * 5 Moj. 33, 9.

30. Któryby nie wziął daleko więcéj w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

V. 31. A wziąwszy z sobą * onych dwunastu, rzekł im: oto, idziemy do Jerozolimy, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroków † o Synu człowieczym. * Mat. 20, 18. † Ps. 22, 7. Izai. 53, 7.

32. Bo będzie wydany poganom, i będzie wyśmiany, i zelżony, i upluwany;

33. A ubiczowawszy zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. Lecz oni nic z tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co było mówione.

VI. 35. I stało się, że gdy * przybliżał się do Jerycha, ślepy pewien siedział podle drogi żebrząc. * Mar. 10, 46.

36. A usłyszawszy, że lud przechodzi, pytał, co to jest?

37. I powiedziano mu, że Jezus Nazareński przechodzi.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

39. A ci, co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tém więcéj wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

40. A Jezus, stanąwszy kazał go przywieść do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

41. Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię.

43. I zaraz przejrzał, i szedł za nim wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Jezus w domu Zacheusza, 1—11. II. Podobieństwo o człowieku, który sługom powierzył pieniądze, 12—28. III. Wjazd Pana do Jerozolimy, 29—44. IV. Wygnanie przekupniów z świątyni, 45—48.

A JEZUS wszedłszy, przechodził przez Jerycho.

2. A oto był mąż imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, który był bogaty.

3. I chciał widzieć Jezusa, kto on jest; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu.

4. I pobiegłszy naprzód, wszedł na drzewo leśnéj figi, aby go ujrzeć; bo tamtędy miał przechodzić.

5. A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzawszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu! zejdź śpiesznie; albowiem dziś muszę stanąć w domu twoim.

6. I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością.

7. A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: u człowieka grzesznego gospodą stanął.

8. A przystąpiwszy Zacheusz, rzekł do Pana: oto, Panie połowę majętności swoich daję ubogim, a jeślim kogo w czém podszedł, oddaję w czwórnasób.

9. I rzekł mu Jezus: dziś stało się zbawienie domowi temu, dlatego, że i on jest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł * Syn człowieczy, aby szukać i zbawić, co zginęło. * Mat. 18, 11. 1 Tym. 1, 15.

11. A gdy oni słuchali tego, mówiąc daléj, powiedział im podobieństwo, dlatego, że był blizko Jerozolimy, i że oni mniemali, iż się wnet królestwo Boże ma objawić.

II. 12. Rzekł tedy: pewien człowiek * rodu szlachetnego, pojechał w daleką krainę, żeby otrzymać dla siebie królestwo, i wrócić się. * Mat. 25, 14. Mar. 13, 34.

13. I przywoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: róbcie niemi aż przyjadę.

14. Lecz obywatele jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy, aby ten królował nad nami.

15. I stało się, gdy wrócił otrzymawszy królestwo, że rozkazał do siebie przywołać sług onych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co który zarobił.

16. Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: panie! grzywna twoja dziesięć grzywien przyrobiła.

17. I rzekł mu: dobrze, sługo dobry! żeś był nad małém wierny, miéjże władzę nad dziesięciu miastami.

18. Przyszedł i drugi, mówiąc: panie! grzywna twoja pięć grzywien zrobiła.

19. Rzekł i temu: i ty bądź nad pięciu miastami.

20. A trzeci przyszedł, mówiąc: panie! oto, grzywna twoja, którą miałem schowaną w chustce;

21. Bom się bał ciebie, żeś człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie posiał.

22. Tedy mu rzekł: z usť

twoich * sądzę cię, sługo zły! Wiedziałeś, żem ja jest człowiek srogi, który biorę, czegom nie położył, a żnę, czegom nie posiał. * Mat. 12, 37.

23. Czemużeś więc nie oddał pieniędzy moich do banku? a ja przyszedłszy, odebrałbym je z lichwą.

24. I rzekł tym, którzy obok stali; weźcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

25. (I rzekli mu: panie! ma dziesięć grzywien.)

26. Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, * który ma, będzie dano, a od tego, który niema, i to, co ma, będzie od niego odjęte. * Mat. 13, 12. r. 25, 29. Mar. 4, 25. Łuk. 8, 18.

27. A onych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, i zabijcie przedemną.

28. A to powiedziawszy, szedł daléj, idąc do Jerozolimy.

III. 29. I stało się, * że gdy się przybliżył do Betfagi i Betanii, ku górze, którą zowią Oliwną, posłał dwuch uczniów swoich, * Mat. 21, 1. Mar. 11, 1.

30. Mówiąc: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, do którego wszedłszy, znajdziecie oślę uwiązane, na którem żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiązawszy je, przywiedźcie.

31. A jeśliby was kto spytał, dla czego je odwiązujecie? tak mu powiecie: Pan go potrzebuje.

32. Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jak im był powiedział.

33. A gdy oni odwiązywali oślę, rzekli panowie jego do nich: dla czego odwiązujecie oślę?

34. A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje.

35. I przywiedli je do * Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono oślę, wsadzili Jezusa na nie. * Jan. 12, 14.

36. A gdy on jechał, słali szaty swoje na drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się schodzi z góry Oliwnéj, poczęło całe mnóstwo uczniów, radując się, chwalić Boga głosem wielkim dla wszystkich cudów, które widzieli.

38. Mówiąc: błogosławiony * król, który idzie w imieniu Pańskiém; pokój † w niebie i chwała na wysokościach. * Ps. 118, 26. † Łuk. 2, 14. Efez. 2, 14.

39. Ale niektórzy z Faryzeuszów z pomiędzy ludu rzekli do niego: Nauczycielu! zgrom uczniów swoich.

40. A on odpowiadając, rzekł im: powiadam wam, jeśliby ci milczeli, kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niém mówiąc:

42. O gdybyś poznało i ty, przynajmniéj w ten to dzień swój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz jest zakryte przed oczami twemi.

43. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd;

44. I zniszczą cię, * i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego. * 1 Król. 9, 7. Mich. 3, 12.

IV. 45. A wszedłszy do świątyni, począł * wyganiać tych, którzy w niéj sprzedawali i kupowali, * Mat. 21, 12. Mar. 11, 15. Jan. 2, 14, 15.

46. Mówiąc im: napisano: Dom mój domem * modlitwy jest, a wyście go uczynili † jaskinią zbójców. * Izaj. 56, 7. † Jer. 7, 11.

47. I nauczał każdego dnia w świątyni; lecz przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, i przedniejsi z ludu szukali, aby go stracić;

48. Ale nie znajdywali, coby mu uczynić; albowiem wszystek lud słuchając go, był mu przychylny.

ROZDZIAŁ XX.

I. Faryzeusze pytają Jezusa skąd posiada moc, 1—8. II. Podobieństwo o wynajęciu winnicy, 9—19. III. Faryzeusze pytają Jezusa, czy powinni płacić podatek cesarzowi, 20—26. IV. Jezus mówi z Saduceuszami o zmartwychwstaniu, 27—40. V. Chrystus czyim jest synem? 41—44. VI. Jezus każe się strzedz Faryzeuszów, 45—47.

I STAŁO się jednego z owych dni, gdy nauczał lud w świątyni, i kazał Ewangelię, że nadeszli przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie ze starszymi,

2. I rzekli do niego, mówiąc: powiedz nam, * jaką mocą to czynisz, albo kto jest ten, co ci dał tę moc? * Mat. 21, 23. Mar. 11, 28.

3. A on odpowiadając, rzekł do nich: spytam i Ja was o jedną rzecz, a powiedzcie mi:

4. Chrzest Jana czy z nieba był, czy z ludzi?

5. A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: jeśli powiemy, z nieba, rzecze: czemużeście mu tedy nie uwierzyli?

6. Jeśli zaś powiemy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ przekonani są, że Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą skąd był.

8. A Jezus im rzekł: i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

II. 9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: człowiek pewien * zasadził winnicę, i najął ją robotnikom, i odjechał na czas niemały. * Ps. 80, 9. Izaj. 5, 1. Jer. 2, 21. Mat. 21, 33. Mar. 12, 1.

10. A czasu swego posłał sługę do onych robotników, aby mu dali z owocu onéj winnicy; ale robotnicy zbiwszy go, odesłali z niczém.

11. I posłał znowu drugiego sługę; ale oni i tego zbiwszy i zelżywszy, odesłali z niczém.

12. I posłał znowu trzeciego; ale oni i tego zraniwszy, wyrzucili precz.

13. I rzekł pan onéj winnicy: cóż uczynię? poszlę syna

swego miłego, przecież, gdy tego ujrzą, zawstydzą się.

14. Ale robotnicy ujrzawszy go, myśleli sami w sobie, mówiąc: to jest dziedzic; pójdźcie, * zabijmy go, aby naszém było dziedzictwo. * Mat. 26, 4. r. 27, 1. Jan. 11, 53.

15. I wypchnąwszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni pan onéj winnicy?

16. Przyjdzie i potraci onych robotników, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: oby nie było tak!

17. Lecz on spojrzawszy na nich, rzekł: cóż tedy jest to, co napisano: Kamień, * który odrzucili budujący, ten się stał kamieniem węgielnym? * Ps. 118, 22. Izaj. 28, 26. Mat. 21, 42. Mar. 12, 10. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 6.

18. Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogoby on upadł, zetrze go.

19. I szukali przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go pojmać onéjże godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo.

III. 20. I podstrzegając * go, posłali szpiegów, którzyby udawali sprawiedliwych, aby go podchwycić w mowie jego, a potém, aby go podać władzy i mocy starosty. * Mar. 12, 13.

21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i nauczasz, i nie patrzysz na osobę; ale drogi Bożéj w prawdzie uczysz.

22. Czy godzi się nam cesarzowi podatek płacić, czy nie?

23. Ale on poznawszy chytrość ich, rzekł do nich: czemuż mię kusicie?

24. Pokażcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: cesarski.

25. A on im rzekł: oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, * cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. * Mar. 12, 17. Rzym. 13, 7.

26. I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się z odpowiedzi jego, umilkli.

IV. 27. A przyszedłszy niektórzy * z Saduceuszów, (którzy utrzymują, że niemasz zmartwychwstania,) pytali go, * Mat. 22, 23. Mar. 12, 18.

28. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz * napisał nam: jeśliby komu umarł brat, mający żonę, a umarł bezdzietny, aby brat jego pojął oną żonę, i wzbudził potomstwo bratu swemu. * 5 Moj. 25, 5.

29. Było tedy siedmiu braci, z których pierwszy pojąwszy żonę, umarł bezdzietny.

30. I pojął drugi oną żonę, a umarł i ten bezdzietny.

31. Potem ją pojął i trzeci, tak samo i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy dzieci pomarli.

32. Po wszystkich też umarła i ona niewiasta.

33. Przetoż przy zmartwychwstaniu któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ

siedmiu ich miało ją za żonę?

34. Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: synowie tego wieku żenią się i za mąż wychodzą.

35. Ale ci, którzy są godni dostąpić onego wieku, i powstać z martwych, ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą.

36. Albowiem umierać więcéj nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, i będą synami * Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. * 1 Jan. 3, 2.

37. A że umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym * krzaku, gdy zowie Pana Bogiem Abrahama, i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. * 2 Moj. 3, 6.

38. A Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją.

39. Tedy odpowiadając niektórzy z uczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go więcéj o nic pytać.

V. 41. I rzekł do nich: jakże powiadają, * że Chrystus jest synem Dawidowym? * Mat. 22, 42.

42. A sam Dawid mówi w księgach psalmów: Rzekł Pan * Panu memu: siądź po prawicy mojéj, * Ps. 110, 1. Dzie. 2, 33.

43. Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.

44. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakże jest synem jego?

VI. 45. A gdy go słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą * chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stołki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach; * Mat. 23, 6. Mar. 12, 38. Łuk. 11, 43.

47. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: ci odniosą cięższy sąd.

ROZDZIAŁ XXI.

I. O groszu wdowim, 1—4. Pan mówi o zburzeniu świątyni i Jerozolimy, oraz o sądzie ostatecznym, 5—38.

A SPOJRZAWSZY ujrzał * bogaczów rzucających dary swoje do skarbnicy. * Mar. 12, 41.

2. Ujrzał też i jedną wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: prawdziwie powiadam wam, że ta uboga wdowa więcéj niż wszyscy wrzuciła.

4. Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z ubóstwa swego wszystką żywność, którą miała, wrzuciła.

II. 5. A gdy niektórzy mówili o świątyni, iż była pięknemi * kamieniami i darami ozdobioną, rzekł: * Mar. 13, 1.

6. Przyjdą dni, * w które z tego co widzicie nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Łuk. 19, 44.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? i co za znak, gdy się to będzie miało dziać?

8. A on rzekł: patrzcie, abyście nie byli * zwiedzeni; wielu bowiem przyjdzie † w imieniu mojém, mówiąc: jam jest; oraz: czas się przybliżył; nie udawajcież się tedy za nimi. * Efez. 5, 6. 2 Tess. 2, 3. † Jer. 14, 14.

9. A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to stać się pierwéj, ale jeszcze nie zaraz koniec.

10. Tedy im mówił: powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu;

11. I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głód, i mór, także strachy i znaki wielkie z nieba będą.

12. Ale przed tém wszystkiém pochwycą was, i będą was * prześladować, podając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed królów i przed starostów dla imienia mego. * Mat. 24, 9. Jan. 16, 2, etc.

13. A to was spotka na świadectwo.

14. Przetoż złóżcie to * do serc swoich, abyście przed czasem nie przemyśliwali, jak odpowiadać macie. * Mat. 10, 19.

15. Albowiem Ja wam * dam usta i mądrość, któréj nie będą mogli odeprzeć, ani się jéj sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. * 2 Moj. 4, 12. Dzie. 6, 10.

16. A będziecie * też wydani od rodziców, i od braci, i od krewnych, i od przyjaciół, i zabiją niektórych z was; * Mich. 7, 6.

17. I będziecie w nienawiści * u wszystkich dla imienia mego. * Mar. 13, 13.

18. Ale ani włos z głowy * waszéj nie ma zginąć. * Mat. 10, 30.

19. Przez wytrwałość swoją, zyskujcie dusze swoje.

20. A gdy ujrzycie * Jerozolimę od wojsk otoczoną, wtedy wiedzcie, że się przybliżyło spustoszenie jéj. * Mat. 24, 15.

21. Tedy ci, co są w Judzkiéj ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jéj, niech wychodzą, a ci, co są na polach, niechaj nie wchodzą do niéj.

22. Albowiem to są dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisano.

23. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! albowiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew Boży nad tym ludem.

24. I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jerozolima deptana od pogan, aż się wypełnią czasy pogan.

25. Tedy będą * znaki na słońcu, i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumią morze i wały; * Izaj. 13, 10. Joel. 2, 31. Mat. 24, 29.

26. Tak iż ludzie drętwieć będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem moce * niebieskie poruszą się. * 2 Piotr. 3, 10, 11, 12.

27. A wtedy ujrzą Syna człowieczego, * przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. * Dan. 7, 13.

28. A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie w górę i podnoście głowy swoje, dlatego, że się * przybliża odkupienie wasze. * Rzym. 8, 23.

29. I powiedział im podobieństwo: spojrzyjcie * na figowe drzewo i na wszystkie drzewa; * Mar. 13, 28.

30. Gdy już pękają, widząc to, sami z siebie poznajecie, że już blizko jest lato.

31. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blizko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

33. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje * nie przeminą. * Izaj. 40, 8.

34. A strzeżcie się, aby czasem * nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i troską o to życie, i żeby nagle na was nie przyszedł ten dzień. * Rzym. 13, 13.

35. Albowiem jako * sidła przypadnie na wszystkich, którzy mieszkają na obliczu całéj ziemi. * 1 Tes. 5, 3. 2 Piotr. 3, 10.

36. Przeto czuwajcie, modląc * się w każdym czasie, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dziać ma, i stanąć przed Synem człowieczym. * Mat. 25, 13.

37. I nauczał we dnie w świątyni; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną.

38. A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchać w świątyni.

ROZDZIAŁ XXII.

I. Zmowa przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie z Judaszem, aby Jezusa zabić, 1—6. II. Ustanowienie Wieczerzy Świętéj, 7—23. III. Spór Apostołów o pierwszeństwo, 24—38. IV. Jezus w Ogrójcu się modli, 39—46. V. Pojmanie Jezusa, 47—54. VI. Zaparcie się Piotra, 55—62, VII. Skazanie Jezusa na śmierć, 63—71.

A PRZYBLIŻAŁO się * święto przaśników, które zowią wielkanocą. * 2 Moj. 12, 15. Mat. 26, 2. Mar. 14, 1.

2. I szukali * przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go zabić; ale bali się ludu. * Ps. 2, 1, 2.

3. I wstąpił szatan w Judasza * zwanego Iszkaryjotem, który był z liczby dwunastu. * Mar. 14, 10.

4. Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami i z przełożonymi straży, jakby go im * wydać. * Mat. 26, 14, 15.

5. I uradowali się, i umówili się z nim, że mu dadzą pieniądze.

6. I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydać bez rozruchu.

II. 7. Tedy przyszedł dzień * przaśników, którego miał

być zabitym baranek wielkanocny. * Mar. 14, 12.

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: idźcie i przygotujcie nam baranka wielkanocnego, abyśmy jedli.

9. Ale oni mu rzekli: gdzież chcesz, abyśmy go przygotowali?

10. A on rzekł do nich: oto, gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie,

11. I rzeczcie gospodarzowi domu onego: Nauczyciel mówi ci: gdzie jest gospoda, gdziebym jadł baranka wielkanocnego z uczniami swoimi?

12. A on wam wskaże pokój wielki usłany, tam przygotujcie.

13. Tedy odszedłszy znaleźli, jak im był powiedział, i przygotowali baranka.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł u stołu * i dwunastu Apostołów z nim. * Mat. 26, 20. Mar. 14, 18.

15. I rzekł do nich: z upragnieniem pragnąłem tego baranka jeść z wami, wpierw nim będę cierpiał.

16. Boć wam powiadam, że go więcéj jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożém.

17. A wziąwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: weźcie to i podzielcie między siebie.

18. Albowiem * powiadam wam, że nie będę pił z owocu winnéj latorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. * Mat. 26, 29. Mar. 14, 25.

19. A wziąwszy * chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: to jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. * Mat. 26, 26. Mar. 14, 22. 1 Kor. 11, 24.

20. Podobnież i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: ten kielich jest nowym testamentem we krwi mojéj, która się za was wylewa.

21. Ale oto, * ręka tego, który mię wydaje, zemną jest u stołu. * Mat. 26, 21. Mar. 14, 18. Jan. 13, 18.

22. A Syn człowieczy wprawdzie odchodzi, tak jak * postanowiono, ale biada człowiekowi owemu, który go wydaje! * Ps. 41, 10.

23. A oni zaczęli pytać jeden drugiego, któżby to z nich był, coby to miał uczynić.

III. 24. A wszczął się też spór między nimi o to, kto z nich ma być uważany za większego.

25. Ale on im rzekł: królowie * narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobroczyńcami nazywani bywają. * Mat. 20, 25. Mar. 10, 40.

26. Lecz wy nie tak: owszem * kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, niech będzie jako ten, co służy. * 1 Piotr. 5, 3, 4, 5.

27. Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi u stołu, czyli

ten, co służy? Czyliż nie ten, co siedzi u stołu? Ale Ja jestem * w pośrodku was jako ten, co służy. * Mat. 20, 28. Jan. 13, 4, 5. Filip. 2, 7.

28. A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. I Ja sporządzam wam, jako * mi sporządził Ojciec mój, królestwo. * Łuk. 12, 32.

30. Abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie mojém, i siedzieli * na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. * Mat. 19, 28.

31. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan zapragnął was, aby przewiać jak pszenicę;

32. Alem Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty kiedyś nawróciwszy się, utwierdzaj braci swoich.

33. A on mu rzekł: Panie! *gotów jestem z tobą iść i do więzienia i na śmierć. * Mat. 26, 35. Mar. 14, 31. Jan. 13, 37.

34. A on rzekł: powiadam ci Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwéj trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz.

35. I rzekł im: gdym was posyłał * bez mieszka, i bez torby, i bez obuwia, czy wam czego brakowało? A oni rzekli: niczego. * Mat. 10, 9.

36. Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, podobnież i torbę; a kto niema miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi go.

37. Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi wypełnić na mnie to, co napisano; a mianowicie: Ze złoczyńcami * policzony został, boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą. * Izaj. 53, 12.

38. Ale oni rzekli: Panie! oto, tu dwa miecze. A on im rzekł: dosyć jest.

IV. 39. I wyszedłszy szedł według zwyczaju * na górę Oliwną, a szli za nim i uczniowie jego. * Mat. 26, 36. Mar. 14, 32. Jan. 18, 1.

40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: módlcie się, abyście * nie popadli w pokuszenie. * Mat. 26, 41.

41. A sam oddalił * się od nich, jakby na rzut kamienia, a ukląkłszy, modlił się. * Mat. 26, 39.

42. Mówiąc: Ojcze! jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

43. I ukazał mu się Anioł z nieba, wzmacniający go.

44. Ale będąc w walce, gorliwiéj się modlił, a był pot jego jako krople krwi ściekające na ziemię.

45. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiącymi od smutku.

46. I rzekł im: cóż śpicie? wstańcie i módlcie się, byście nie popadli w pokuszenie.

V. 47. A gdy on * jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, jeden z dwunastu, szedł przed ni-

mi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałować. *Mat. 26, 47. Mar. 14, 43. Jan. 18, 3.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie! czy mamy bić mieczem?

50. I uderzył jeden z nich sługę * najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe. * Mat. 26, 51. Mar. 14, 47.

51. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: dopuśćcie aż dotąd; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do tych, którzy byli przyszli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów, przełożonych straży świątyni i starszych: jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami.

53. Gdym codziennie bywał z wami w świątyni, nie ściągnęliście rąk na mnie; ale to jest godzina wasza i moc ciemności.

54. Pojmawszy go tedy, prowadzili * go i przywiedli w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim zdaleka. * Mat. 26, 57. Mar. 14, 53. Jan. 18, 12, 13.

VI. 55. A gdy oni rozniecili ogień w pośrodku dworu i wespół usiedli, usiadł * i Piotr między nimi. * Jan. 18, 25.

56. A ujrzawszy go jedna dziewka u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: i ten z nim był.

57. A on się go zaparł, mówiąc: niewiasto! nie znam go.

58. A po małéj chwili ujrzawszy go drugi, rzekł: i tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: człowiecze! nie jestem.

59. A gdy upłynęła jakby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: prawdziwie i ten z nim był; bo to także Galilejczyk.

60. A Piotr rzekł: człowiecze! nie wiem co mówisz; i zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał.

61. A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jak mu był powiedział: pierwéj * nim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. * Mat. 26, 34. Mar. 14, 72. Jan. 13, 38.

62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.

VII. 63. Lecz mężowie, którzy trzymali * Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go; * Mar. 14, 65.

64. A zakrywszy go, bili go w twarz i pytali go, mówiąc: prorokuj, kto cię uderzył.

65. I wiele innych rzeczy, bluźniąc, mówili przeciwko niemu.

66. A gdy był dzień, zeszli się starsi ludu * i przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, i przywiedli go do Rady swojéj, * Mat. 27, 1. Mar. 15, 1. Jan. 18, 28.

67. Mówiąc: czyś ty jest Chrystus? powiedz nam. I

rzekł im: choćbym wam powiedział, nie uwierzycie.

68. A jeślibym też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie.

69. Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział * na prawicy majestatu Bożego. * Ps. 110, 1. Mar. 22, 44.

70. I rzekli wszyscy: tyś tedy jest Syn Boży? A on rzekł do nich: wy powiadacie, że Ja jestem nim.

71. A oni rzekli: pocóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakżeśmy sami słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

I. Jezus oskarżony przed Piłatem, 1—6. II. Który go do Heroda odsyła, 7—10. III. Naigrawanie się z Jezusa, 11—23. IV. Skazanie na śmierć, 24—25. V. Ukrzyżowanie razem ze złoczyńcami, 26—49. VI. I pogrzebanie ciała jego, 50—56.

I POWSTAWSZY całe mnóstwo ich, wiodło go do Piłata.* * Mat. 27, 2. Mar. 15, 1.

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: tego znaleźliśmy, że odwraca lud i zakazuje * dani dawać cesarzowi, powiadając: że on jest Chrystusem, królem. * Mat. 22, 21. Mar. 12, 17.

3. I pytał go * Piłat, mówiąc: Tyżeś jest król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: ty powiadasz. * Jan. 18, 33.

4. I rzekł Piłat do przedniejszych kapłanów i do ludu: żadnéj winy nie znajduję w tym człowieku.

5. Lecz się oni bardziéj silili, mówiąc: podburza lud, ucząc po całéj Judzkiéj ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd.

6. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem?

II. 7. A gdy się dowiedział, że był z państwa Heroda, odesłał go do Heroda, który także był w Jerozolimie w one dni.

8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go zdawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim * słyszał, i spodziewał się, że ujrzy cud jaki, uczyniony przez niego. * Łuk. 9, 9.

9. I pytał go wielu słowami; ale on mu nic nie odpowiadał.

10. A przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie stali, gwałtownie go oskarżając.

III. 11. Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swém i naśmiawszy się z niego, oblekł go w szatę lśniącą, i odesłał go znowu do Piłata.

12. I stali się między sobą przyjaciołmi Piłat i Herod onegoż dnia; albowiem przedtém byli nieprzyjaciołmi sobie.

13. A Piłat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych i lud,

14. Rzekł do nich: oddaliście mi tego * człowieka, jakoby lud odwracał; a oto, ja w obec was pytając go, żadnéj winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, o co go oskarżacie. * Mat. 27, 23. Mar. 15, 14. Jan. 18, 38. r. 19, 4.

15. Ani też Herod; bom was odesłał do niego, a oto, nic on nie zrobił takiego, coby na śmierć zasługiwało;

16. Przeto ukarzę go i wypuszczę.

17. A musiał im Piłat wypuszczać jednego * na święto. * Mat. 27, 15. Mar. 15, 6.

18. I zawołało społem wszystko mnóstwo, mówiąc: strać tego, a wypuść nam * Barabasza! * Dzie. 3, 14.

19. Który był dla jakiegoś rozruchu uczynionego w mieście, i dla zabójstwa wtrącony do więzienia.

20. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa.

21. Ale oni wołali, mówiąc: ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

22. A on po trzeci raz rzekł do nich: i cóż przecie ten złego uczynił? Nic godnego śmierci nie znalazłem w nim; przeto ukarzę go i wypuszczę.

23. A oni nalegali głosem wielkim, żądając aby był ukrzyżowany; i wzmagały się głosy ich i przedniejszych kapłanów.

IV. 24. A tak Piłat zawyrokował, aby się stało zadość żądaniu ich.

25. I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i zabójstwa wtrącony do więzienia, o którego prosili: a Jezusa oddał na wolę ich.

V. 26. Gdy go * tedy wiedli, pochwyciwszy niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. * Mat. 27, 32. Mar. 15, 21.

27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które nad nim płakały i narzekały.

28. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: córki Jerozolimskie! nie płaczcie nademną, ale raczéj nad samemi sobą płaczcie i nad dziećmi swojemi.

29. Albowiem oto, nadchodzą dni, kiedy będą mówić: błogosławione niepłodne i żywoty, które nierodziły, i piersi, które nie karmiły.

30. Wtedy poczną mówić * górom: padnijcie na nas! a pagórkom: przykryjcie nas! * Izaj. 2, 19. Ozc. 10, 8. Objaw. 6, 16. r. 9, 6.

31. Albowiem, jeżeli się to na zieloném drzewie dzieje, cóż będzie na suchém?

32. Prowadzono też i innych dwuch * złoczyńców, aby wespół z nim straceni byli. * Izaj. 53, 12. Mat. 27, 38. Mar. 15, 27. Jan. 19, 18.

33. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam ukrzyżowali jego i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

34. Tedy Jezus rzekł: odpuść im: bo nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty * jego, los o nie rzucali. * Ps. 22, 19.

35. I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystus, ów wybraniec Boży.

36. Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując i ocet mu podając,

37. I mówiąc: jeśliś ty jest król Żydowski, ratujże siebie samego.

38. A był też i napis * napisany nad nim literami greckiemi, i łacińskiemi, i hebrajskiemi: Oto jest król Żydowski. * Mat. 27, 37. Mar. 15, 26. Jan. 19, 19.

39. A jeden z powieszonych złoczyńców, urągał mu, mówiąc: jeśliś ty jest Chrystus, ratujże siebie samego i nas.

40. A odpowiadając drugi, gromił go, mówiąc: i nie boiszże się ty Boga, będąc w tém samém skazaniu?

41. I my zaiste sprawiedliwie, (bo godną zapłatę za uczynki swoje bierzemy), ale ten nic złego nie uczynił.

42. I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa swego.

43. I rzekł mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, dziś zemną będziesz w raju.

44. A było około szóstéj * godziny, i stała się ciemność po wszystkiéj ziemi aż do godziny dziewiątéj. * Mat. 27, 45.

45. I zaćmiło * się słońce, i zasłona świątyni rozerwała się na poły. * Mat. 27, 51.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam * ducha mego; a to † rzekłszy, skonał. * Ps. 31, 6. Dzie. 7, 59. † Mar. 15, 37.

47. A widząc setnik, co się * działo, chwalił Boga, mówiąc: zaprawdę człowiek ten był sprawiedliwy. * Mat. 27, 54. Mar. 15, 39.

48. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał.

49. I stali zdaleka wszyscy znajomi jego, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu.

VI. 50. A oto * mąż imieniem Józef, który był Radnym, mąż dobry i sprawiedliwy, * Jan. 19, 38.

51. (Który się nie zgadzał na radę i na uczynek ich) z Arymatyi, miasta Judzkiego, który także oczekiwał królestwa Bożego;

52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe.

53. I zdjąwszy je, obwinął je prześcieradłem, i położył je w grobie wykutym w opoce, * w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. * Mat. 27, 60. Mar. 15, 46.

54. A był dzień przygotowania, i sabat nastawał.

55. A poszedłszy * za nim niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jak było położone ciało jego. * Łuk. 8, 2.

56. A wróciwszy przygotowały wonnych rzeczy i maści;

ale w sabat odpoczęły według przykazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Niewiastom u grobu Aniołowie zwiastują zmartwychwstanie Pańskie, 1—12. II. Ukazanie się Pana dwom uczniom, 13—35. III. Następnie wszystkim apostołom 6—3, 49. IV. Jezus obiecuje im posłać Ducha Świętego, i wstępuje do nieba, 50—53.

A PIERWSZEGO dnia po * sabacie, bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wonności, które były przygotowały; a były i inne z niemi; * Mat. 28, 1. Mar. 16, 1. Jan. 20, 1.

2. I znalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4. I stało się, gdy się * dla tego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach lśniących. * Jan. 20, 12.

5. A gdy się one bały i schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: cóż szukacie żyjącego między umarłymi?

6. Niemasz go tu, ale wstał: wspomnijcie, jak wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei, * Mat. 17, 22.

7. Mówiąc: iż Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenastu i wszystkim innym.

10. A była Maryja Magdalena, i Joanna, i Maryja, matka Jakubowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom.

11. Ale się im wydawały jako baśnie słowa ich, i nie wierzyli im.

12. Tedy Piotr * wstawszy, pobiegł do grobu, i nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało. * Jan. 20, 3, 6.

II. 13. A oto, dwaj z nich tegoż * dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jerozolimy, które zwano Emaus. * Mar. 16, 12.

14. I ci rozmawiali z sobą o tém wszystkiém, co się było stało.

15. I stało się, że gdy oni rozmawiali i nawzajem się pytali, sam * Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. * Mat. 18, 20.

16. Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, i jesteście smutni?

18. A odpowiadając mu jeden, któremu było imie Kleofas, rzekł mu: tyżeś sam jeden przychodzień w Jerozolimie, który nie wiesz o tem, co się w niéj w tych dniach stało?

19. I rzekł im: cóż? A oni mu rzekli: o Jezusie Nazareńskim, który był * mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; * Łuk. 7, 16.

20. A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go.

21. A myśmy się spodziewali, że on ma odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jak się to stało.

22. Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniutko były u grobu;

23. A nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż zjawienie się Aniołów widziały, którzy powiadają, że on żyje.

24. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jak i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli.

25. Tedy on rzekł do nich: o głupi, i leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!

26. Czyliż nie musiał * Chrystus tego cierpieć i wnijść do chwały swojéj? * Izaj. 50, 6. r. 53, 3. Filip. 2, 8. Żyd. 12, 2. 1 Piotr. 1, 11.

27. A począwszy od * Mojżesza i od wszystkich † Proroków, wykładał im ze wszystkich Pism to, co o nim napisane było. * Moj. 3, 15. Ps. 8, 6. Ps. 22, 1. † Izaj. 40, 10. Jer. 23, 5. Ezech. 34, 23. Dan. 9, 24. Mich. 7, 20.

28. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a on okazywał, jakoby miał daléj iść.

29. Ale oni go zmusili, mówiąc: zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł aby zostać z nimi.

30. I stało się, gdy on siedział z nimi u stołu, wziąwszy chleb, błogosławił, i łamiąc podawał im.

31. A otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: czyliż serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał?

33. A wstawszy onéjże godziny, wrócili się do Jerozolimy, i znaleźli zgromadzonych onych jedenastu, i tych, którzy z nimi byli,

34. Powiadających: że wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.

35. A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jak go poznali w łamaniu chleba.

III. 36. A gdy oni * to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: pokój wam! * Mar. 16, 14. Jan. 20, 19.

37. A oni przelęknąwszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzą.

38. I rzekł im: czemu się trwożycie, i czemu takie myśli wstępują w serca wasze?

39. Oglądajcie ręce moje i nogi moje, że to Ja sam jestem; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch niema ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.

40. A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi.

41. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwowali, rzekł im: macie tu co * jeść? * Jan. 21, 5.

42. A oni mu podali kawał ryby pieczonéj i plaster miodu.

43. A on wziąwszy, jadł w obec nich.

44. I rzekł do nich: toć są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym, i w prorokach, i w psalmach o mnie.

45. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma.

46. I rzekł im: tak jest napisano, i tak musiał * cierpieć Chrystus, i trzeciego dnia zmartwychwstać; * Ps. 22, 7. Dzie. 17, 3.

47. I aby było głoszone w imieniu jego upamiętanie i odpuszczenie grzechów między wszystkiemi narody, począwszy od Jerozolimy.

48. A wy jesteście świadkami tego.

49. A oto, Ja posyłam na was * obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście † Jerozolimie, dopóki nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. * Jan. 14, 16. r. 15, 26. r. 16, 7. † Dzie. 1, 4.

IV. 50. I wywiódł ich precz aż do Betanii, a podniosłszy ręce swoje błogosławił ich.

51. I stało się, że gdy ich * błogosławił, rozstał się z nimi, i wzniósł się w górę do nieba. * Dzie 1, 9.

52. A oni oddawszy mu pokłon, wrócili do Jerozolimy z radością wielką.

53. I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

EWANGIELIJA
WEDŁUG S. JANA.

ROZDZIAŁ I.

I. Słowo przedwieczne w Jezusie stało się ciałem, 1—14. II. Świadectwo Jana Chrzciciela o Chrystusie, 15—36. III. Wezwanie pierwszych uczniów, 37—54.

NA początku było * Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. * 1 Jan. 1, 1.

2. To było na początku u Boga. * * Jan. 17, 5.

3. Wszystkie rzeczy * przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. * Ps. 33, 6.

4. W niém * był żywot, a żywot † był światłością ludzi. * Jan. 5, 26. † Jan. 8, 12.

5. A światłość w ciemności świeci, ale ciemność jéj nie ogarnęła.

6. Był człowiek posłany * od Boga, któremu imię było Jan. * Mat. 3, 1.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

8. Nie był ci on światłością, ale, aby świadczył o światłości.

9. Była to światłość prawdziwa, * która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. * Jan. 9, 5.

10. Na świecie był, i świat przezeń * uczyniony jest; ale go świat nie poznał. * Żyd. 12, 2. r. 11, 3.

11. Do swéj własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

12. Lecz którzykolwiek przyjęli go, tym dał moc, * stać się dziećmi Bożemi, jako tym, którzy wierzą w imię jego; * Rzym. 8, 15. Gal. 3, 26.

13. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

14. A Słowo ciałem się * stało, i mieszkało między nami, (i widzieliśmy † chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i ‡ prawdy. * Izaj. 7, 14. Mat. 1, 16. † 2 Piotr. 1, 17. ‡ Kol. 1, 19.

II. 15. Jan * świadczy o nim, i woła, mówiąc: Tenci był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie przychodzi, przedemną stał się, * bo pierwéj był niż ja. * Mat. 3, 11.

16. A z pełności jego myśmy wszyscy * wzięli, i łaskę za łaskę. * Kol. 2, 9, 10.

17. Albowiem zakon * przez Mojżesza był dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. * 2 Moj. 20, 2, 3.

18. Boga nikt * nigdy nie widział: jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, ten † opowiedział. * 1 Tym. 6, 16. † Mat. 11,

19. A takie jest * świa-

dectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jerozolimy kapłanów i Lewitów, aby go pytali: ty kto jesteś? *Jan. 5, 33.

20. I wyznał, a nie zaprzeczył; i wyznał: ja nie jestem *Chrystusem. *Jan. 8, 28. Dzie. 13, 25.

21. I pytali go: cóżeś tedy? Elijasz jesteś? A on rzecze: nie jestem. A oni: prorokiem jesteś? i odpowiedział: nie jestem.

22. Rzekli mu tedy: kto jesteś, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz o sobie?

23. Rzekł: jam jest głos * wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską jak powiedział Izajasz prorok. *Izaj. 40, 3. Mat. 3, 3. Mar. 1, 3.

24. A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów.

25. I pytali go i rzekli mu: czemuż tedy chrzcisz, jeśliżeś ty nie jest Chrystus, ani Elijasz, ani prorok?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: ja chrzczę * wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie. *Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Łuk. 3, 16. Dzie. 1, 5.

27. On to jest, który po mnie przychodzi, a był przedemną, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego.

28. To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

29. A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do niego i rzekł: oto * Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. *Izaj. 53, 7.

30. Tenci jest, o którym powiedziałem: za mną idzie mąż, który przedemną stał się; bo pierwéj był niż ja.

31. A jam go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlategom ja przyszedł, chrzcząc wodą.

32. I świadczył Jan mówiąc: widziałem ducha * zstępującego jak gołąb z nieba, i został na nim. *Mat. 3, 16.

33. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi rzekł: na kogobyś ujrzał ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci * Duchem świętym. *Mat. 3, 11.

34. A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży.

35. Nazajutrz znowu stał Jan i dwaj z uczniów jego.

36. A ujrzawszy Jezusa chodzącego, rzecze: oto Baranek * Boży. *Dzie. 8, 32.

III. 37. I słyszeli go owi dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus, i ujrzawszy ich za sobą idących, rzecze do nich: czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wykłada: Mistrzu), gdzie mieszkasz?

39. Rzecze im: pójdźcie, a oglądajcie. I przyszli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątéj godziny.

40. A był Andrzéj, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwuch, którzy to słyszeli od Jana, i szli za nim.

41. Ten najpierwéj znalazł Szymona, brata swego i rzecze mu: znaleźliśmy Mesyjasza, co się wykłada Chrystus.

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: tyś * jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr. *Mat. 16, 17.

43. A nazajutrz chciał Jezus wyjść do Galilei, i znalazł Filipa, i rzecze mu: pójdź za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego.

45. Filip znalazł Natanaela i rzecze mu: znaleźliśmy onego, o którym pisał * Mojżesz w zakonie, i † prorocy, Jezusa, syna Józefowego z Nazaretu. *1 Moj. 3, 15. r. 49, 10. 5 Moj. 18, 18. †Izaj. 4, 2. r. 7, 14. r. 9, 6. r. 40, 11. r. 45, 3. r. 53, 1, 2. Jer. 23, 5. Ezech. 34, 23. Dan. 9, 24. Mich. 5, 2. Zach. 9, 9.

46. I rzekł mu Natanael: czyż może z Nazaretu być co dobrego? Rzecze mu Filip: pójdź, a oglądaj!

47. Ujrzawszy tedy Jezus, że Natanael idzie ku niemu, rzecze o nim: oto, prawdziwie Izraelczyk, w którym niemasz zdrady.

48. Rzecze mu Natanael: skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: pierwéj niż cię Filip zawołał, gdyś był pod figowém drzewem widziałem cię.

49. Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! Tyś jest Syn Boży, Tyś jest król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: żem ci powiedział: widziałem cię pod figowém drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzysz.

51. I rzecze mu: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: od tego czasu ujrzycie niebo otworzone, i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego.

ROZDZIAŁ II.

I. Jezus w Kanie Galilejskiéj, 1—11. II. W Jerozolimie wypędza kupczących w świątyni, 12—25.

A DNIA trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiéj, i była tam matka Jezusowa.

2. Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na to wesele.

3. A gdy nie stało wina, rzecze matka Jezusa do niego: wina nie mają.

4. Rzecze jéj Jezus: co Ja mam z tobą niewiasto? jeszcześ nie przyszła godzina moja.

5. Rzecze matka jego do sług: cokolwiek wam powie, czyńcie.

6. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych obyczajem oczyszczenia Żydowskiego, mieszczących w

sobie po dwa lub trzy wiadra.

7. Rzecze im Jezus: napełnijcie te stągwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu.

8. Tedy im rzecze: czerpajcież teraz, i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli.

9. A gdy skosztował przełożony wesela téj wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest; lecz słudzy wiedzieli, którzy czerpali wodę,) zawołał oblubieńca ów przełożony wesela;

10. I rzecze mu: każdy człowiek pierwéj daje dobre wino, a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiéj, a objawił chwałę swoją; i uwierzyli weń uczniowie jego.

II. 12. Potém udał się * do Kapernaum, on, i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego, i zostali tam nie wiele dni; * Mat. 4, 13. Mar. 1, 21.

13. A była blizko wielkanoc Żydowska; i poszedł Jezus do Jerozolimy.

14. I znalazł * w świątyni sprzedających woły, i owce, i gołębie, i wekslarzy siedzących. * Mat. 21, 12. Mar. 11, 15. Łuk. 19, 45.

15. A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkich wygnał z świątyni, i owce i woły; a wekslarzom pieniądze rozsypał i stoły poprzewracał;

16. A tym, co gołębie przedawali, rzekł: wynieście to stąd, nie czyńcie domu Ojca mego domem targu.

17. I wspomnieli sobie uczniowie jego iż napisano: Gorliwość * o dom twój zżarła mię. * Ps. 69, 10.

18. Tedy odpowiedzieli Żydzi i rzekli mu: cóż nam za * znak pokażesz, że to czynisz? * Mat. 12, 38. r. 16, 1.

19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: rozwalcie ten * przybytek, a we trzech dniach wystawię go. * Mat. 26, 61. r. 27, 4. Mar. 14, 58. r. 15, 29.

20. Rzekli tedy Żydzi: czterdzieści i sześć lat budowano ten przybytek, a ty we trzech dniach wystawisz go?

21. Ale on mówił o przybytku ciała swego.

22. Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu, i słowu, które wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jerozolimie na wielkanoc w święto, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda które czynił.

24. Ale Jezus nie powierzał im siebie, dla tego, że znał wszystkich,

25. I że nie potrzebował, aby mu kto świadczył o człowieku; albowiem wiedział, co * jest w człowieku. * 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 29, 17. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20.

ROZDZIAŁ III.

II. Rozmowa Jezusa z Nikodemem, 1—21.
II. Powtórne świadectwo Jana Chrzciciela o Chrystusie, 22—36.

A BYŁ niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, książe Żydowski.

2. Ten przyszedł * do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga jako nauczyciel; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był. * Jan. 19, 39.

3. Odpowiedział Jezus i rzeckl mu: zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: jakże się może człowiek narodzić, będąc starym? Czyliż może powtórnie wejść w żywot matki swojéj i narodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśliby się kto nie narodził * z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. * Tyt. 3, 5.

6. Co się narodziło * z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. * Rzym. 8, 5.

7. Nie dziw się, żem ci powiedział: musicie się na nowo narodzić.

8. Wiatr, gdzie chce wieje, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak też jest każdy, który się narodził z Ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: jakże to być może?

10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co * wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: a świadectwa naszego nie przyjmujecie. * Jan. 8, 38.

12. Jeżeli nie wierzycie, gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, jakże uwierzycie, gdy wam będę powiadał niebieskie?

13. A nikt nie wstąpił * do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. * Jan. 6, 62. Efez. 4, 9, 10.

14. A jak * Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. * 4 Moj. 21, 9. 2 Król. 18, 4.

15. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował * świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto † weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. * 1 Jan. 4, 9. † Mar. 16, 16. 1 Jan. 5, 10.

17. Boć nie posłał * Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń. * Jan. 12, 47.

18. Kto * wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest † osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. * Jan. 5, 24. r. 6, 40. † Mar. 16, 16.

19. A tenci jest sąd, że świa-

tłość * przyszła na świat, lecz ludzie bardziéj umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. *Jan. 1, 9.

20. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne * uczynki jego, iż w Bogu są uczynione. *Efez. 5, 8, 9, 13.

II. 22. Potém przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiéj ziemi, i tam przemieszkiwał z nimi * i chrzcił. *Jan. 4, 2.

23. Chrzcił też i Jan * w Enon, blizko † Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się. *Mat. 3, 6. † 1 Sam. 9, 4.

24. Bo jeszcze Jan nie był wtrącony do więzienia.

25. Wszczął się tedy spór między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczeniu.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą, * za Jordanem, o którym ty † dałeś świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. *Mat. 3, 13. † Jan. 1, 15.

27. Odpowiedział Jan i rzekł: nie może nic wziąć człowiek, jeśli mu nie będzie dane z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: nie jestem ja * Chrystus, ale żem posłany † przed nim. *Jan. 1, 20, 30. † Mal. 3, 1.

29. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest, a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, radością się raduje dla głosu oblubieńca; ta tedy radość moja wypełniła się.

30. On musi rość, a ja zmniejszać się.

31. Kto z góry przychodzi, nad wszystkimi jest; kto z ziemi, ziemskim jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przychodzi, nad wszystkimi jest.

32. A co widział * i słyszał, o tém świadczy, a świadectwa jego nikt nie przyjmuje. *Jan. 3, 19, 20.

33. Kto przyjmuje świadectwo jego, ten pieczęcią stwierdził, że Bóg jest * prawdziwy. *Jan. 8, 26.

34. Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowa Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje * Bóg Ducha. *Ps. 45, 8. Izaj. 61, 1.

35. Ojciec miłuje Syna, i wszystko dał * w ręce jego. *Mat. 11, 27.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; * ale kto nie wierzy Synowi, nie będzie oglądał żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim. *Mar. 16, 16. 1 Jan. 5, 10.

ROZDZIAŁ IV.

I. Rozmowa Jezusa z Samarytanką i ze Samarytańczykami, 1—45. II. Uzdrowienie syna dworzanina królewskiego, 46—54.

A GDY poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeusze, że Jezus więcéj uczniów czynił * i chrzcił niżeli Jan. *Jan. 3, 22.

2. (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale uczniowie jego),

3. Opuścił Judzką ziemię, i odszedł znowu do Galilei.

4. A musiał przechodzić przez Samaryję.

5. Przyszedł tedy do miasta Samarytańskiego, * zwanego Sychar, blizko niwy, którą był dał Jakub Józefowi, synowi swemu. *1 Moj. 33, 18, 19. Joz. 24, 32.

6. I była tam studnia Jakubowa; przetoż będąc Jezus strudzony z drogi, usiadł przy studni; a było około szóstéj godziny.

7. I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, któréj rzecze Jezus: * daj mi pić! *1 Moj. 24, 17.

8. (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakupić żywności.)

9. Rzecze mu tedy niewiasta Samarytańska: jakże ty będąc Żydem, żądasz napoju odemnie, od niewiasty Samarytanki? (gdyż nie przestają Żydzi z Samarytanami).

10. Odpowiedział Jezus i rzekł jéj: gdybyś znała dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: daj mi pić, tybyś go prosiła, a dałby ci * wody żywéj. *Izaj. 55, 1.

11. I rzecze mu niewiasta: Panie! nie masz i czém naczerpać, a studnia głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą?

12. Czyliżeś ty większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, i sam z niéj pił, i synowie jego, i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus i rzekł jéj: każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął;

14. Lecz ktoby pił tę * wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: ale ta woda, którą Ja mu † dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującéj ku żywotowi wiecznemu. *Jan. 6, 35. † Jan. 7, 38.

15. Rzecze do niego niewiasta: Panie! daj mi téj wody, abym nie pragnęła, i tu czerpać nie chodziła.

16. Rzecze jéj Jezus: idź, zawołaj męża swego i przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: nie mam męża. Rzekł jéj Jezus: dobrześ powiedziała: nie mam męża.

18. Albowiem pięciu mężów miałaś, a ten, którego teraz masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała.

19. Rzecze mu niewiasta: Panie! widzę, żeś prorok.

20. Ojcowie nasi na téj górze czcili Boga, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy cześć * oddawać. *5 Moj. 12, 5, 11. 1 Król. 9, 3. 2 Kron. 7, 12.

21. Rzecze jéj Jezus: niewiasto! wierz mi, że zbliża się godzina, kiedy ani na téj górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

22. Wy czcicie, * czego nie znacie; a my czcimy, co znamy; albowiem zbawienie † jest z Żydów. *2 Król. 17, 29. † Ksym. 9, 4. Żyd. 7, 14.

23. Aleć zbliża się godzina, i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą cześć oddawać Ojcu w duchu i w prawdzie.
24. Bo i Ojciec takich szuka, którzyby mu cześć oddawali. Bóg jest * duch, a czciciele jego, winni mu w duchu i w prawdzie cześć oddawać. *2Kor. 3, 17.
25. Rzecze mu niewiasta: wiém że przyjdzie Mesyjasz (którego zowią Chrystusem), ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko.
26. Rzecze jéj Jezus: Ja nim jestem, który z tobą mówię.
27. A wtém przyszli uczniowie jego, i dziwili się, że z niewiastą mówi; wszakże żaden nie rzekł: o co pytasz, albo o czém z nią rozmawiasz?
28. I zostawiła owa niewiasta wiadro swoje, i poszła do miasta i powiedziała ludziom:
29. Pójdźcie, obaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, com uczyniła, czy to nie jest Chrystus?
30. Wyszli więc z miasta, i przyszli do niego.
31. A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz.
32. A on im rzekł: mam Ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.
33. Mówili tedy uczniowie między sobą: czy mu kto przyniósł jeść?
34. Rzecze im Jezus: moim pokarmem jest, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego.
35. Czyliż wy nie mówicie, że * jeszcze cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otóż powiadam wam: podnieście oczy swoje, a przypatrzcie się niwom, że już białe są ku żniwu. * Mat. 9, 37. Łuk. 10, 2.
36. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół z tym, który żnie.
37. Albowiem w tém prawdziwe jest ono przysłowie: że inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie.
38. Jam was posłał, żąć to, około czegoście wy nie pracowali; inni pracowali, a wyście weszli w pracę ich.
39. Tedy z miasta onego wielu Samarytan uwierzyło weń dla opowiadania onéj niewiasty, która świadczyła: wszystko mi powiedział, com uczyniła.
40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam dwa dni.
41. I daleko więcéj ich uwierzyło dla słowa jego.
42. A owéj niewieście mówili: już nie dla twego opowiadania wierzymy; albowiem samiśmy słyszeli i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43. A po dwuch dniach wyszedł stamtąd, i poszedł do Galilei.
44. Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, że * prorok w ojczyznie swojéj nie jest w poważaniu. * Mat. 13, 57. Mar. 6, 4. Łuk. 4, 24.
45. A gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jerozolimie w święto; bo i oni byli przyszli na święto.
II. 46. Tedy znowu przyszedł Jezus * do Kany Galilejskiéj, gdzie był uczynił z wody wino. A był jeden dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował. * Jan. 2, 1, 11.
47. Ten usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judzkiéj ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby wstąpił i uzdrowił syna jego; bo był blizkim śmierci.
48. I rzekł do niego Jezus: jeśli nie ujrzycie znaków * i cudów, nie uwierzycie. * Mat. 12, 39. r. 16, 1. Mar. 8, 12. Łuk. 11, 29. 1 Kor. 1, 22.
49. Rzecze mu dworzanin królewski: Panie! wstąp pierwéj niż umrze dziecię moje.
50. Rzecze mu Jezus: idź, syn twój żyje. I uwierzył ów człowiek słowu, które mu powiedział Jezus, i poszedł.
51. A gdy już wracał, spotkali go słudzy jego i oznajmili, mówiąc: dziecię twoje żyje.
52. Tedy ich pytał o godzinę, w któréj lepiéj się miało; i rzekli mu: wczoraj o godzinie siódméj opuściła go gorączka.
53. Poznał tedy ojciec, iż to była godzina, o któréj mu rzekł Jezus: syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego.
54. To znowu jest drugi cud, który uczynił Jezus, przyszedłszy z Judzkiéj ziemi do Galilei.

ROZDZIAŁ V.

I. Chrystus uzdrawia w sabat chorego u sadzawki, 1—16. II. i mówi z Faryzeuszami o swojém pochodzeniu od Ojca, 17—47.

BYŁO * potém święto Żydowskie, i poszedł Jezus do Jerozolimy. * 3 Moj. 23, 2. 5 Moj. 16, 1.
2. A jest w Jerozolimie przy owczéj bramie sadzawka, którą zowią po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków.
3. W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.
4. Albowiem Anioł w pewnym czasie zstępował do sadzawki i poruszał wodę; pierwszy więc, który wstąpił po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek chorobą był zdjęty.
5. A był tam pewien człowiek od trzydziestu ośmiu lat chorobą złożony.
6. Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, i poznał, że już przez długi czas choruje, rzecze mu: chcesz być zdrowym?

7. Odpowiedział mu chory: Panie! niemam człowieka, któryby mię, gdy zostanie poruszoną woda, wrzucił do sadzawki; a gdy ja idę, inny przedemną wstępuje.

8. Rzecze mu Jezus: wstań, weź łoże * swoje, i chodź.
* Mat. 9, 6. Mar. 2, 11.

9. I zaraz stał się zdrowym ów człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był sabat * onego dnia.
* Jan. 9, 14.

10. Tedy mówili Żydzi uzdrowionemu: sabat jest, nie godzi się * ci nieść łoża.
* 2 Moj. 20, 8. 5 Moj. 5, 12. Jer. 17, 21.

11. Odpowiedział im: ten, który mię uzdrowił, rzekł mi: weź łoże swoje i chodź.

12. I pytali go: któż jest ten człowiek, co ci powiedział: weź łoże swoje i chodź?

13. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był; albowiem Jezus odszedł, ponieważ wiele ludu było na tém miejscu.

14. Potém go Jezus znalazł w świątyni i rzecze mu: oto zdrowym się stałeś, nie grzesz że * więcéj, aby co gorszego na cię nie przyszło.
* Jan. 8, 11. 2 Piotr. 2, 21.

15. Odszedł ów człowiek i powiedział Żydom, że to był Jezus, który go uzdrowił.

16. I dla tego Żydzi prześladowali Jezusa, i szukali, aby go zabić, że to uczynił w sabat.

17. A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż * dotąd działa, i Ja działam.
* Jan. 9, 4. r. 14, 10.

18. Dla tego też tém więcéj szukali Żydzi, żeby go zabić, iż nietylko naruszał sabat, ale i * powiadał, że Bóg jest ojcem jego, i siebie czynił równym Bogu.
* Jan. 7, 29, 30. r. 10, 33.

19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic *czynić, tylko to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.
* Jan. 3, 11, 12. r. 8, 38.

20. Boć Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali.

21. Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi.

23. Aby wszyscy czcili Syna, tak jak czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto słowa mego * słucha i wierzy temu, który mię posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.
* Jan. 8, 51.

25. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą.

26. Albowiem jako Ojciec

ma żywot w sobie samym, tak dał i Synowi, aby miał żywot w sobie samym.

27. I dał mu * władzę sąd też czynić; bo jest Synem człowieczym.
* Dan. 12, 2. Mat. 25, 31. 1 Tess. 4, 16.

28. Nie dziwcież się temu, boć przyjdzie godzina, w któréj wszyscy co są w grobach, usłyszą głos jego;

29. I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu.

30. Nie mogęć Ja sam od siebie nic czynić: jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam * woli mojéj, ale woli Ojca, który mię posłał.
* Jan. 6, 38.

31. Jeśli Ja sam o sobie * świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe.
* Jan. 8, 14.

32. Inszy jest, co o * mnie świadczy, i wiém, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie.
* Izaj. 42, 1. Mat. 3, 17.

33. Wyście posyłali * do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.
* Jan. 1, 19.

34. Ale Ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. On to był świecą gorejącą i świecącą, a wy chcieliście do czasu poradować się w światłości jego.

36. Ale Ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał * Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które Ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.
* Jan. 10, 25.

37. A Ojciec, który mię posłał, on to świadczył o * mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, ani osoby jego nie † widzieli;
* Mat. 3, 17. r. 17, 5. † 2 Moj. 33, 20. 1 Tim. 6, 16.

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem nie wierzycie temu, którego on posłał.

39. Badajcie * Pisma; bo się wam zdaje, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadczą o mnie.
* Izaj. 34, 16. Dzie. 17, 11.

40. A * nie chcecie przyjść do mnie, abyście żywot mieli.
* Jan. 6, 37.

41. Chwały od ludzi nie biorę.

42. Ale wiem, że miłości ku Bogu w sobie nie macie.

43. Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeśliby inny przyszedł w imieniu swojém, tego przyjmiecie.

44. Jakże wy możecie wierzyć, chwałę * jedni od drugich biorąc, a chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie?
* Jan. 12, 43.

45. Nie mniemajcie, abym Ja was miał oskarżać przed Ojcem; jest, który oskarża was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o * mnie pisał.
* 1 Moj. 3, 15. r. 12, 3. r. 18, 18. r. 49, 10. 5 Moj. 18, 15.

47. Ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, jakże moim słowom uwierzycie?

ROZDZIAŁ VI.

I. Jezus cudownie nakarmia 5,000 ludzi, 1—15. II. Przybywa do uczniów chodząc po morzu, 16—25. III. Mowa Jezusa w Kapernaum, 26—65. IV. Wyznanie Piotra, 66—71.

POTÉM oddalił się Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyjadzkie.

2. I szło za nim wiele ludu, bo widzieli cuda, które czynił nad chorymi.

3. I wszedł Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi;

4. A była blizko wielkanoc, święto * Żydowskie. * 2 Moj. 12, 18. 3 Moj. 23, 5. 5 Moj. 16, 16.

5. Tedy podniosłszy * Jezus oczy i ujrzawszy, iż wiele ludzi idzie ku niemu, rzekł do Filipa: skąd kupimy chleba, aby ci jedli? * Mat. 14, 15, 15. Mar. 6, 34.

6. (Ale to mówił, doświadczając go; bo wiedział, co miał czynić.)

7. Odpowiedział mu Filip: * za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, ażeby każdy z nich mało co wziął. * Mar. 6, 37.

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzéj, brat Szymona Piotra:

9. Jest tu jedno pacholę, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki; ale cóż to jest na tak * wielu? * 2 Król. 4, 43.

10. Tedy rzekł Jezus: każcie ludowi usiąść. A było trawy dosyć na onem miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus one chleby, i * podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile chcieli. * 1 Sam. 9, 13. 1 Tym. 4, 4.

12. A * gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: zbierzcie te ułomki, które zbywają, żeby nic nie zginęło. * Mar. 8, 1.

13. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszów ułomków z onych pięciu chlebów jęczmiennych, które pozostały po tych, co jedli.

14. A ludzie ci, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: to jest zaprawdę prorok, który * miał przyjść na świat. * Łuk. 7, 16.

15. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść i porwać go, aby go uczynić królem, uszedł * znowu na górę sam jeden. * Jan. 18, 36.

II. 16. A gdy był wieczór, zeszli * uczniowie jego nad morze. * Mat. 14, 22. Mar. 6, 47.

17. I wszedłszy w łódź, płynęli za morze do Kapernaum, i już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich.

18. A morze, gdy powstał wielki wiatr, burzyć się poczynało.

19. Gdy tedy odpłynęli, jakby na dwadzieścia pięć albo trzydzieści staj, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i zlękli się.

20. A on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się.

21. I chcieli go wziąć do łodzi, i zaraz łódź przypłynęła do ziemi, do której jechali.

22. Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiéj łodzi, tylko ta jedna, w którą byli wstąpili uczniowie jego, i że Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego odpłynęli.

23. (Przyszły też inne łodzie z Tyberyjady, blizko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan dziękiuczynił.)

24. To gdy obaczył lud, iż tam niema Jezusa, ani uczniów jego, wstąpili i oni w łodzie i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa;

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył?

III. 26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: szukacie mię nie dlatego, żeście widzieli cuda, ale żeście jedli chléb i byli nasyceni.

27. Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego pieczęcią stwierdził Bóg Ojciec.

28. Rzekli tedy do niego: cóż mamy czynić, abyśmy sprawowali sprawy Boże?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: toć jest sprawa * Boga, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. * 1 Jan. 3, 23.

30. Rzekli mu tedy: cóż więc * ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli ci? Cóż czynisz? * Mat. 16, 1.

31. Ojcowie nasi * jedli mannę na puszczy, jak napisano: Chléb z nieba dał im ku jedzeniu. * 2 Moj. 16, 14. 4 Moj. 11, 7. Ps. 78, 24. Mądr. 16, 20.

32. Rzekł im tedy Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: nie Mojżesz dał wam chléb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chléb ów prawdziwy z nieba.

33. Albowiem chlebem Bożym jest ten, który zstępuje z nieba, i żywot daje światu.

34. Tedy mu rzekli: Panie! dawaj nam zawsze tego chleba.

35. I rzekł im Jezus: Jamci jest ów chléb żywota; kto do mnie * przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć † nie będzie. * Jan. 4, 14. † Jan. 7, 38.

36. Alem wam powiedział: widzieliście mię, a nie wierzycie.

37. Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale * wolę tego, który mię posłał. * Łuk. 22, 42.

39. A taką jest wola Ojca, który mię * posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w dzień ostateczny. * Jan. 10, 28.

40. Boć ta jest wola tego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy weń, miał żywot wieczny; a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.* *Jan. 3, 36.

41. I szemrali Żydzi przeciwko niemu, iż powiedział: Jam jest ów chléb, który z nieba zstąpił.

42. I mówili: czyż to nie jest * Jezus, syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy; jakże więc ten powiada; z nieba zstąpiłem? *Mat. 13, 55.

43. Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: nie szemrzyjcie między sobą.

44. Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec mój, który mię posłał; a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.

45. Napisano u proroków: I będą * wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie. *Izaj. 54, 13. Jer. 31, 34.

46. Nie iżby kto widział * Ojca, tylko ten, który jest od Boga, ten widział Ojca. *Mat. 11, 27.

47. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy we mnie, ma żywot * wieczny. *Jan. 3, 16.

48. Jam jest ów chléb żywota.

49. Ojcowie wasi * jedli mannę na puszczy, a pomarli. *2 Moj. 16, 15.

50. To jest ów chléb, który z nieba zstępuje; aby kto go jeść będzie, nie umarł.

51. Jamci jest ów chléb żywy, który * z nieba zstąpił: jeśliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chléb, który Ja daję, jest ciało moje, które Ja oddam za żywot świata. *Jan. 5, 13.

52. Wadzili się tedy Żydzi między sobą, mówiąc: jakże ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?

53. I rzekł im Jézus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie.

54. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją ma żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem.

56. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.

57. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, i Ja żyję przez Ojca; tak i ten, kto pożywa mię, żyć będzie przezemnie.

58. To jest ów chléb, który z nieba zstąpił, nie tak jak ojcowie wasi jedli mannę a pomarli; kto pożywa ten chléb, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bóżnicy ucząc w Kapernaum.

60. Wielu tedy z uczniów jego, słysząc to, mówiło: twarda to jest mowa, któż jéj słuchać może?

61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, że szemrali na to uczniowie jego, rzekł im: to was gorszy?

62. Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego tam, gdzie był * pierwéj? *Mar. 16, 19. Łuk. 24, 51. Jan. 3, 13.

63. Duch to jest, który ożywia; ciało nic nie pomaga; słowa, które Ja wam mówię, duchem są i żywotem.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą, albowiem wiedział od początku Jezus, którzy są, co nie wierzą, i kto jest, * co go ma wydać; *Jan. 13, 11.

65. I mówił: dlatego m wam powiedział, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dane od Ojca mojego.

IV. 66. Od tego czasu wielu uczniów jego odeszło nazad, i więcéj z nim nie chodzili.

67. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: czy i wy chcecie odejść?

68. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego,

69. A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, * Syn Boga żywego. *Mat. 16, 16. Jan. 11, 27.

70. Odpowiedział im Jezus: czyliż nie Ja was dwunastu wybrałem? A jeden z was jest dyjabłem.

71. A to mówił o Judaszu Iszkaryjocie, Synu Szymona; bo go ten * wydać miał, a był jednym z owych dwunastu. *Łuk. 22, 47.

ROZDZIAŁ VII.

I. Jezus idzie do Jerozolimy na święto namiotów, 1—13. II. i uczy w świątyni, 14—25. III. Różne o nim zdania, 26—31. IV. Przełożeni każą go schwytać, 32—49. V. Nikodem broni Chrystusa, 50—53.

A POTÉM chodził Jezus po Galilei; bo niechciał chodzić po Judei, dla tego że Żydzi szukali, aby go zabić.

2. I było blizko święto Żydowskie * namiotów. *3 Moj. 23, 34. 4 Moj. 29, 12.

3 Tedy rzekli do niego bracia jego: odejdź stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli sprawy, które czynisz.

4. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeśli takie rzeczy czynisz, ob jaw się światu.

5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń.

6. I rzecze im Jezus: mój czas jeszcze nie przyszedł; ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7. Nie może was * świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi; Ja bowiem świadczę o nim, iż sprawy jego † złe są. *Jan. 15, 19. †Jan. 3, 19.

8. Wy idźcie na to święto, Ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się * nie wypełnił. *Jan. 8, 20.

9. A to im powiedziawszy, pozostał w Galilei.

10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11. A Żydzi szukali * go w święto i mówili: gdzież on jest? * Jan 11, 56.

12. I było o nim wielkie szemranie * między ludem; bo jedni mówili: że jest dobry; a drudzy mówili, nie, ale zwodzi lud. * Jan. 9, 16.

13. Nikt wszakże jawnie * o nim nie mówił, dla bojaźni Żydów. * Jan. 12, 42.

II. 14. A gdy już święto było w połowie, wszedł Jezus do świątyni i uczył.

15. I dziwowali się Żydzi mówiąc: skąd ten zna Pismo, kiedy się nie uczył?

16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: moja nauka nie jest * moją, ale tego, który mię posłał. * Jan. 12, 49.

17. Jeśliby kto chciał czynić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy Ja sam z siebie mówię.

18. Kto z samego siebie mówi, własnéj chwały szuka; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten mówi według prawdy, i niemasz w nim niesprawiedliwości.

19. Czyliż * Mojżesz nie dał wam zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Dlaczegoż szukacie, aby mię † zabić? * 2 Moj. 20. 1. r. 24. 4. † Mat. 12, 14. Jan. 5, 18.

20. Odpowiedział lud i rzekł; dyjabła masz; któż cię szuka * zabić? * Jan. 8, 48. r. 10, 20.

21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: jeden uczynek uczyniłem, a wszyscy się temu dziwujecie!

22. Wszak Mojżesz nadał wam obrzezanie, (nie iżby było * z Mojżesza, ale z ojców,) i w sabat obrzezujecie człowieka. * 1 Moj. 17, 10. 3 Moj. 12, 3.

23. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżesza, dla czego się na mnie gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat?

24. Nie sądźcie * według widzenia, ale sprawiedliwym sądem sądźcie. * 3 Moj. 19, 15. 5. Moj. 1, 17. Jak. 2, 4.

25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimczyków: czyż to nie jest ten, którego szukają zabić?

III. 26. A oto, jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Czyliż prawdziwie poznali przełożeni, że ten jest prawdziwie Chrystusem?

27. Ale o tym wiemy, skąd jest: gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28. Wołał tedy Jezus w świątyni ucząc i mówiąc: i mnie znacie, i wiecie skąd jestem, i nie od samego siebie przyszedłem; * ale jest prawdziwy, który mię † posłał, którego wy nie znacie. * Jan. 5, 43. r. 8, 42. † Jan. 8, 26. Rzym. 3, 4.

29. Lecz Ja go * znam; bom od niego jest, a on mię posłał. * Jan. 10, 15.

30. I szukali, * jakby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła była godzina jego. * Łuk. 20, 19.

31. A wielu z ludu uwierzyło * weń i mówiło: Chrystus gdy przyjdzie, czyliż więcéj cudów uczyni nad te, które ten uczynił? * Jan. 8, 30.

IV. 32. A słyszeli Faryzeusze, że to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeusze i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojmali.

33. Rzekł im tedy Jezus: jeszcze na krótki czas * jestem z wami, a odejdę do tego, który mię posłał. * Jan. 16, 16.

34. Szukać mię * będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie. * Jan. 8, 21. r. 13, 33.

35. Mówili tedy Żydzi między sobą: dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych między Grekami pójdzie, i będzie uczył Greków?

36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

37. A w ostatni wielki dzień święta * onego stanął Jezus i wołał, mówiąc: jeśli † kto pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije. * 3 Moj. 23, 36. † Jan. 6, 35.

38. Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywey popłyną z żywota jego.

39. (A to mówił o Duchu, którego * wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, dla tego że jeszcze Jezus nie był uwielbiony). * Izaj. 44, 3. Joel. 2, 28. Dzie. 2, 17.

40. Wielu ich tedy z onego ludu słysząc te słowa, mówiło: to * prawdziwie jest ów prorok. * Mat. 20, 46.

41. A drudzy mówili: to jest Chrystus; niektórzy zaś mówili: czyż z Galilei przyjdzie Chrystus?

42. Czyż nie mówi Pismo, że z nasienia Dawidowego i z Betlehemu * miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus? * Mich. 5, 2. Mat. 2, 5.

43. A tak stało się rozdwojenie dla niego między ludem.

44. I chcieli go * niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich. * Mat. 21, 46.

45. Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: dlaczegożeście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli słudzy: nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek.

47. I odpowiedzieli im Faryzeusze: alboście i wy zwiedzeni?

48. Czyliż kto uwierzył * weń z przełożonych albo z Faryzeuszów? * 1 Kor. 1, 26.

49. Tylko ten lud, który nie zna zakonu, przeklęty jest.

V. 50. I rzecze do nich * Nikodem, który przyszedł w nocy do niego, a był jednym z nich: * Jan. 3, 1. 2.

51. Czyli * zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli pierwéj nie wysłucha go i nie pozna, co czyni? * Mój. 17, 8. r. 12, 15.

52. Odpowiedzieli mu i rzekli: czyż i ty nie z Galilei? Badajże i obacz, że prorok z Galilei nie powstał.

53. I poszedł każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ VIII.

I. O niewieście na cudzołóztwie pojmanéj, 1–11. II. Czém jest Chrystus, 12–21. III. Żydzi bluźnią mu i chcą ciskać nań kamieniami, lecz Jezus oddala się, 22–30.

A JEZUS poszedł na górę Oliwną.

2. Rano zaś znowu przyszedł do świątyni, a lud wszystek zszedł się do niego; i usiadłszy uczył ich.

3. I przywiedli do niego uczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiastę na cudzołóztwie pojmaną, i postawiwszy ją w pośrodku,

4. Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę pojmano na samym uczynku cudzołóztwa;

5. A w zakonie nam Mojżesz * przykazał takie kamionować; ty więc cóż mówisz? * 3 Mój. 20, 10. 5 Mój. 22, 22.

6. A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem po ziemi.

7. A gdy go nie przestawali pytać, podniósłszy się, rzekł do nich: kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy na nią * kamieniem rzuci. * 5 Mój. 17, 7.

8. I znowu schyliwszy się na dół, pisał po ziemi.

9. A gdy oni to usłyszeli, będąc w sumieniu przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatnich, i został tylko sam Jezus, i niewiasta w pośrodku stojąca.

10. A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jéj: niewiasto! gdzież są owi, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił?

11. A ona rzekła: żaden, Panie! A Jezus jéj rzekł: i Ja cię nie potępiam; idź, i już więcéj nie grzesz. * * Jan. 5, 14.

II. 12. Znowu więc rzekł im Jezus, mówiąc: Jam jest światłość * świata; kto za mną idzie, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. * Jan. 1, 9. r. 9, 5. r. 12, 46.

13. Rzekli mu tedy Faryzeusze: ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: chociaż Ja świadczę sam o sobie, jednak * prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, † skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę. * Jan. 5, 31. † Jan. 7, 28.

15. Wy według ciała sądzicie; Ja nikogo nie sądzę.

16. A choćbym i Ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam jeden, ale Ja i Ojciec, który mię posłał.

17. A w zakonie * waszym napisano, że dwuch ludzi świadectwo prawdziwem jest. * 4 Mój. 35, 30. 5 Mój. 17, 6. r. 19, 15. Mat. 18, 16. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

18. Jam jest, który sam o sobie świadczę; i świadczy o mnie Ojciec, * który mię posłał. * Mat. 3, 17.

19. Tedy mu rzekli: gdzież jest Ojciec twój? Odpowiedział Jezus: ani mnie znacie, ani Ojca mego; jeślibyście * mnie znali, i Ojca byście mego znali. * Jan. 16, 3.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w świątyni, a żaden go nie pojmał, bo jeszcze nie była przyszła * godzina jego. * Jan. 7, 8.

21. Rzekł im tedy znowu Jezus: Ja odchodzę i będziecie mię * szukać, a w grzechu swym pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy przyjść nie możecie. * Jan. 7, 34.

III. 22. Mówili tedy Żydzi: czyliż się sam zabije, że mówi: dokąd ja odchodzę, wy przyjść nie możecie.

23. I rzekł do nich: wyście z nizkości, a Jam * z wysokości; wyście z tego świata, a Jam nie jest z tego świata. * Jan. 3, 31.

24. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach swoich; bo jeśli nie wierzycie, żem Ja jest, pomrzecie w grzechach swoich.

25. Tedy mu rzekli: któżeś ty jest? I rzekł im Jezus: to, co od początku i powiadam wam.

26. Wiele mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, * jest prawdziwy, a Ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. * Jan. 7, 28.

27. Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił.

28. Przetoż im rzekł Jezus: gdy wywyższycie * Syna człowieczego, wtedy poznacie, żem Ja jest, i sam od siebie nic nie czynię, ale jak mię nauczył Ojciec mój, tak mówię. * Jan. 3, 14. Jan. 7, 16.

29. A ten, który mię posłał, ze mną * jest; nie zostawił mię samego Ojciec, bo co mu się podobało Ja zawsze czynię. * Jan. 16, 32.

30. To gdy on mówił, wielu * weń uwierzyło. * Jan. 7, 31.

31. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: jeśli wy zostaniecie w słowie mojém prawdziwie uczniami moimi będziecie;

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. I odpowiedzieli mu: myśmy nasienie Abrahamowe, i nigdyśmy nie służyli nikomu; jakże ty mówisz, że wolnymi będziemy?

34. Odpowiedział im Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż wszelki, kto * czyni grzech, sługa jest grzechu. * Rzym. 6, 20. 2 Piotr. 2, 19.

35. A sługa nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeśli * was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. * Rzym. 8, 2.

37. Wiém, żeście nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, aby mię zabić, iż mowa moja nie mieszka w was.

38. Ja com widział u Ojca mojego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie.

39. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojcem naszym jest Abraham. Rzecze im Jezus: gdybyście byli * synami Abrahama, czynilibyście uczynki Abrahamowe. * Rzym. 2, 28. r. 9, 6.

40. Ale teraz szukacie, aby mię zabić, człowieka, który wam * prawdę mówił, którą słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. * Jan. 17, 17.

41. Wy czynicie uczynki ojca swego. Rzekli mu tedy: my z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednego Ojca mamy, Boga.

42. Tedy im rzekł Jezus: gdyby Bóg był Ojcem waszym, to byście mnie miłowali, albowiem Ja od Boga wyszedłem i przychodzę, i nie sam * od siebie przyszedłem ale mię on posłał. * Jan. 5, 43.

43. Czemuż téj mowy mojéj nie pojmujecie? dla tego że nie możecie słuchać słowa mego.

44. Wyście z ojca dyjabła, i pożądliwości ojca swego czynić chcecie; onci był mordercą od początku, i w prawdzie * nie pozostał, bo w nim prawdy niemasz: gdy mówi kłamstwo, ze swego własnego mówi, dla tego że jest kłamcą i ojcem kłamstwa. * 1 Moj. 3, 4. 1 Jan. 3, 8.

45. A Ja że prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśliż prawdę mówię, czemuż wy nie wierzycie mi?

47. Kto z Boga jest, słów * Bożych słucha; dla tego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. * 1 Jan. 4, 6.

48. Odpowiedzieli tedy Żydzi i rzekli mu: czyliż my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i że dyjabła * masz? * Jan. 7, 20. r. 10, 20.

49. Odpowiedział Jezus: Ja dyjabła nie mam, ale czczę Ojca swego; a wy znieważacie mię.

50. Ja zaś nie szukam chwały swojéj; jest, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli kto * słowa me zachowywać będzie, śmierci nie będzie oglądał na wieki. * Jan. 11, 25.

52. Tedy mu rzekli Żydzi: teraźeśmy poznali, że dyjabła masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: jeśli kto słowo moje zachowywac będzie, śmierci nie skosztuje na wieki.

53. Czyżeś ty większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli; kimże się ty czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: jeżeli Ja sam * siebie chwalę, chwała moja niczém jest. Jest Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. * Jan. 5, 41.

55. Lecz go nie znacie, a Ja go znam; i jeślibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowo jego zachowuję.

56. Abraham, ojciec wasz, rad był oglądać dzień mój, i oglądał i radował się.

57. Tedy rzekli Żydzi do niego: pięćdziesięciu lat jeszcze niemasz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: pierwéj niż * Abraham był, Jam jest. * 2 Moj. 3, 16.

59. Porwali tedy * kamienie, aby nań ciskać; lecz Jezus schronił † się, i wyszedł z świątyni, przechodząc środkiem między nimi, i tak umknął. * Jan. 10, 31. † Łuk. 4, 30.

ROZDZIAŁ IX.

I. Chrystus ślepo narodzonego w sabat uzdrawia, 1—12. II. Faryzeusze badają ślepego, który wyznaje że Jezus jest Synem Bożym, 13—41.

A MIMO idąc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.

2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten, czy rodzice jego, że się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus: ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się * okazały sprawy Boże na nim. * Jan. 11, 4.

4. Ja muszę * sprawować sprawy tego, który mię posłał, dopóki dzień jest; przyjdzie noc, gdy nikt nie będzie mógł nic sprawować. * Jan. 5, 17.

5. Pókim jest na świecie, jestem * światłością świata. * Izaj. 42, 6. Łuk. 2, 32. Jan. 1, 9. r. 8, 12. r. 12, 46. Dzie. 13, 47.

6. To rzekłszy plunął na ziemię, i uczynił błoto ze śliny, i pomazał tém błotem oczy * ślepego. * Mar. 8, 23.

7. I rzekł mu: idź, umyj się w sadzawce * Syloam, (co się wykłada posłany). Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. * Neh. 3, 15.

8. A tak sąsiedzi, i którzy go przedtém widzieli ślepym, mówili: czyż to nie jest ten, który siadał * i żebrał? * Dzie. 3, 2.

9. Drudzy mówili, że to ten jest; a inni, iż jest do niego podobny. Lecz on mówił: Jam jest.

10. Tedy mu rzekli: jak się otworzyły oczy twoje?

11. A on odpowiedział i rzekł: człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: idź do sadzawki Syloam i umyj się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem.

12. Tedy mu rzekli: gdzież on jest? Rzecze: nie wiem.

11. 13. Tedy przywiedli tego, który przedtém był ślepy, do Faryzeuszów.

14. A był sabat, gdy * Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. * Jan. 5, 9.

15. Tedy go znowu pytali i Faryzeusze, w jaki sposób, przejrzał? A on im rzekł: błota mi włożył na oczy, i umyłem się, i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszów: człowiek ten nie jest od Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy mówili: jakże może człowiek * grzeszny takie cuda czynić? I było rozdwojenie † między nimi. * W. 31, 33. † Jan. 7, 12.

17. Rzekli ślepemu powtórnie: ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: prorokiem * jest. * Łuk. 7, 16. r. 24, 19. Jan. 4, 19. r. 6, 14.

18. A nie wierzyli Żydzi o nim, że był ślepym, i że przejrzał, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.

19. I pytali ich, mówiąc: czy to jest syn wasz, o którym wy powiadacie, że się ślepo narodził? jakże więc teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: wiemy, że to jest syn nasz, i że się ślepo narodził;

21. Lecz jak teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; ma lata, pytajcież go, niech sam o sobie powié.

22. Tak mówili, rodzice jego, bo się bali * Żydów; albowiem już Żydzi postanowili, aby, każdykto go tylko wyzna Chrystusem, był † z bóżnicy wyłączony. * Jan. 7, 13. † r. 12, 42.

23. Przetoż rzekli rodzice jego: ma lata, jego pytajcie.

24. Tedy zawołali powtórnie człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzesznym.

25. A on odpowiedział i rzekł: czy grzesznym jest, niewiem, jedno tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26. I rzekli mu znowu: cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?

27. Odpowiedział im: jużem wam powiedział, a nie słyszeliście; czemuż jeszcze słyszeć chcecie? czyliż i wy chcecie zostać uczniami jego?

28. Tedy mu złorzeczyli i rzekli: ty jesteś uczniem jego; ale my jesteśmy uczniami Mojżeszowymi.

29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza * mówił; lecz ten skąd jest, nie wiemy. * 2 Moj. 3, 6. r. 19, 19. Jan. 7, 27.

30. Odpowiedział ów człowiek i rzekł im: to rzecz dziwna, że wy nie wiécie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, że Bóg * grzeszników nie wysłuchuje; ale kto bogobojnym jest i wolę jego czyni, tego wysłuchuje. * Ps. 66, 18. Przyp. 15, 29. Izaj. 1, 15. Mich. 3, 4.

32. Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic * uczynić. * Jan. 3, 2.

34. Odpowiedzieli i rzekli mu: tyś się wszystek w grzechach narodził, i ty nas uczysz? I wygnali go precz.

35. A usłyszawszy Jezus, że go precz wygnali, i znalazłszy go, rzekł mu: czy wierzysz ty w Syna Bożego?

36. A on odpowiedział i rzekł: a któż jest, Panie! abym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: i widziałeś go, i który * mówi z tobą, onci jest. * Jan. 4, 26.

38. A on rzekł: wierzę Panie! i oddał mu pokłon.

39. I rzekł mu Jezus: na sąd Ja przyszedłem * na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby się stali ślepymi.† * Jan. 3, 17. † Mat. 13, 14.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: czy i my ślepymi jesteśmy?

41. Rzekł im Jezus: gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzicie, przeto grzech wasz zostaje. * * Jan. 15, 22.

ROZDZIAŁ X.

I. Jezus mówi o dobrym i złym pasterzu, 1—18. II. stąd rozdwojenie między Żydami, 19—30. III. Faryzeusze chcą ukamienować Jezusa, lecz on uszedł im, 31—42.

ZAPRAWDĘ, zaprawdę powiadam wam: kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i zbójcą;

2. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera, i owce słuchają głosu jego, a on swoje własne owce po imieniu * woła i wyprowadza je. * Izaj. 43, 1.

4. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego.

5. Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.

6. Tę im przypowieść Jezus powiedział: lecz oni nie zrozumieli * tego, co im mówił. * Mar. 9, 32.

7. Rzekł im tedy znowu Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, żem Ja jest * drzwiami owiec. * Jan. 14, 6.

8. Wszyscy, ilu ich przedemną przyszło, * złodziejami są i zbójcami, ale nie słuchały ich owce. * Jer. 23, 2.

9. Jam jest drzwiami: jeśli kto przezemnie wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.

10. Złodziej przychodzi, tylko aby kraść, i zabijać, i tracić; Jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały.

11. Jam jest * dobry pasterz: dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. * Ps. 23, 1. Izaj. 40, 11.

12. Lecz najemnik, i ten, który nie jest pasterzem, któ-

rego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

13. A najemnik * ucieka, bo jest najemnikiem, i niema pieczy o owcach. * Zach. 11, 16.

14. Jam jest dobry pasterz, i znam * swoje, a moje mnie też znają. * 2 Tym. 2, 19.

15. Jak mię zna * Ojciec, i Ja znam Ojca, i życie moje kładę za owce. * Mat. 11, 27.

16. A mam * i drugie owce, które nie są z téj owczarni, i te muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, i będzie † jedna owczarnia i jeden pasterz. * Izaj. 56, 8. † Ezech. 37, 22.

17. Dlatego miłuje mię Ojciec, iż Ja kładę życie * swoje, abym je znowu wziął. * Izaj. 53, 10.

18. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je sam od siebie; mam * moc położyć je, i mam moc znowu wziąć je. Ten rozkaz wziąłem od Ojca swego. * Jan. 2, 19.

II. 19. Tedy się stało znowu rozerwanie między * Żydami dla tych słów. * Jan. 9, 16.

20. I mówiło wielu z nich: dyjabelstwo * ma i szaleje; czemuż go słuchacie? * Jan. 7, 20.

21. Drudzy mówili: te słowa nie są mającego dyjabelstwo; czyliż dyjabeł może ślepym oczy otwierać?

22. A było w Jerozolimie poświęcenie świątyni, i była zima.

23. I przechadzał się Jezus w świątyni, w przysionku * Salamonowym. * 1 Król. 6, 3.

24. Tedy go obstąpili Żydzi i rzekli mu: dopókiż dusze nasze w niepewności trzymać będziesz? Jeśliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam wyraźnie.

25. Odpowiedział im Jezus: powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które Ja czynię w imieniu * Ojca swego, te o mnie świadczą. * Jan. 5, 36.

26. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z moich owiec, jakem wam * powiedział. * Jan. 8, 19.

27. Moje owce głosu mego słuchają, a Ja znam * je, i idą za mną; * Jan. 8, 47.

28. A Ja żywot wieczny daję im, i nie zginą * na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojéj. * Jan. 6, 40. r. 17, 12. r. 18, 9.

29. Ojciec mój, który mi je dał, większym jest nad wszystkich, i nikt nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego.

30. Ja i Ojciec jedno * jesteśmy. * Jan. 14, 10.

III. 31. Porwali tedy znowu kamienie Żydzi, aby go ukamionować.

32. Odpowiedział im Jezus: wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca swego, dla któregoż z tych uczynków *kamionujecie mię? * Jan. 8, 59.

33. Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla * bluźnierstwa, i że ty, będąc człowiekiem czynisz siebie Bogiem. * Jan. 5, 18.

34. Odpowiedział im Jezus: czyliż nie napisano * w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogami jesteście? * Ps. 82, 6.

35. Jeśliż nazwał Bogami tych, do których się stało słowo Boże, (a Pismo nie może być naruszone)

36. A do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: bluźnisz, za to żem rzekł: * jestem Synem Bożym? * Jan. 5, 17.

37. Jeśliż nie czynię spraw * Ojca swego, nie wierzcie mi. * Jan. 15, 24.

38. A jeśli czynię, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest * we mnie, a Ja w nim. * Jan. 14, 11.

39. Tedy znowu szukali, jakby go pojmać; ale uszedł z rąk ich.

40. I odszedł znowu za Jordan na to miejsce, gdzie przedtém * Jan chrzcił, i tam pozostawał. * Jan. 1, 28.

41. A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o nim * powiedział, prawdziwém było. * Jan. 5, 33.

42. I wielu tam uwierzyło weń.

ROZDZIAŁ XI.

I. Choroba, śmierć i zmartwychwstanie Łazarza, 1—46. II. Zamiar Faryzeuszów: pojmać i zabić Jezusa, 47—57.

A BYŁ pewien chory, Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jéj.

2. A Maryja była tą, która * namaściła Pana maścią i otarła nogi jego włosami swemi, któréj brat Łazarz chorował. * Mat. 26, 7.

3. Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujesz, jest chory.

4. A usłyszawszy to Jezus, rzekł: ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożéj, aby był uwielbiony Syn * Boży przez nią. * Jan. 9, 3.

5. A Jezus miłował Martę i siostrę jéj i Łazarza.

6. A gdy usłyszał, że jest chory, tedy został przez dwa dni na miejscu, gdzie był.

7. Lecz potem rzecze do uczniów swoich: idźmy znowu do Judzkiéj ziemi.

8. Mówią mu uczniowie: Mistrzu! dopiero co szukali * Żydzi, żeby cię ukamionować, a znowu tam idziesz? * Jan. 10, 31.

9. Odpowiedział Jezus: czyliż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się; bo widzi światłość tego świata.

10. A jeśli kto chodzi w nocy, potknie się; bo w nim światła niemasz.

11. To powiedział, i potém rzekł do nich: Łazarz przyjaciel nasz, * zasnął, ale idę, aby go obudzić. * Łuk. 8, 52.

12. Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeśli zasnął, będzie zdrów.

13. Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem mówi.

14. Tedy im rzekł Jezus wyraźnie: Łazarz umarł.

15. I cieszę się za was, żem tam niebył, abyście wy uwierzyli; ale pójdźmy do niego.

16. Rzekł więc Tomasz zwany Bliźniakiem do współuczniów: pójdźmy i my, abyśmy z nim poumierali.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego.

18. (A była Betanija blizko Jerozolimy, jakby na piętnaście staj.)

19. A przyszło było wielu Żydów do Marty i Maryi, aby je pocieszać po bracie ich.

20. Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, pobiegła na spotkanie jego; ale Maryja w domu siedziała.

21. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie! gdybyś był tu, niebyłby umarł brat mój.

22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiekbyś prosił Boga, da ci to Bóg.

23. Rzecze jéj Jezus: zmartwychwstanie brat twój.

24. Rzecze mu Marta: wiem, że * zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dzień ostateczny. * Izaj. 26, 19. Ezech. 37, 4.5.6. Dan. 12, 2. Dzie. 23, 6. r. 24, 15. 1 Kor. 15, 52. Filip. 3, 21. Objaw. 20, 12.

25. I rzekł jéj Jezus: Jam jest * zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, choćby † też umarł żyć będzie. * Jan. 1, 4. r. 5, 26. † Jan. 3, 16.

26. A wszelki, który * żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzyszże mu? * Jań. 6, 51.

27. Rzecze mu: tak Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest * Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. * Mat. 16, 16.

28. A to rzekłszy poszła i potajemnie zawołała Maryję siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel jest tu, i woła * cię. * Mar. 10, 49.

29. Ona skoro usłyszała, wstała wnet i szła do niego.

30. A Jezus jeszcze nie był przyszedł do miasteczka, ale był na témże miejscu, gdzie go była spotkała Marta.

31. Żydzi tedy, którzy z nią byli w domu i pocieszali ją, ujrzawszy, że Maryja prędko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc, że idzie do grobu, aby płakać tam.

32. Ale Maryja, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła mu: Panie! gdybyś był tu, nie byłby umarł brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydów, którzy z nią przyszli, płaczących, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się.

34. I rzekł: gdzieście go położyli? Mówią mu: Panie! pójdź i obacz.

35. I zapłakał * Jezus. * Łuk. 19, 41.

36. Tedy rzekli Żydzi: patrz! jak go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: nie mógłże ten, który * otworzył oczy ślepemu, uczynić, żeby i ten nie umarł? * Jan. 9, 6.

38. Ale Jezus rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była to pieczara, * i kamień był położony na niéj. * Mat. 27, 60.

39. Rzecze Jezus: odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! już cuchnie; bo już czwarty dzień w grobie.

40. Rzecze jéj Jezus: czyliżem ci nie powiedział, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?

41. Odjęli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus wzniosłszy * oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję ci, żeś mi wysłuchał. * Jań. 17, 1.

42. A Jam wiedział, że mię zawsze wysłuchujesz, alem to rzekł dla ludu * w około stojącego, aby wierzyli żeś ty mię posłał. * Jan. 12, 30.

43. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wynijdź tu!

44. I wyszedł umarły, mając związane nogi i ręce chustami, a twarz jego była płachtą obwiązana. Rzecze im Jezus: rozwiążcie go i niechaj odejdzie.

45. Wielu tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi i widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.

46. Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

II. 47. Zebrali tedy Radę przedniejsi kapłani i Faryzeusze, * i mówili: cóż uczynimy? albowiem człowiek ten † wiele cudów czyni. * Ps. 2, 1, 2. † Jan. 12, 19.

48. A jeśli zostawimy go tak, wszyscy uwierzą weń, i przyjdą Rzymianie i zabiorą i miejsce i naród nasz.

49. A jeden z nich, Kaifasz, który był najwyższym kapłanem roku tego, rzekł im: wy nic nie wiecie,

50. I nie myślicie, że lepiéj jest dla nas, * żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszystek ten naród zginął. * Jan. 18, 14.

51. A tego nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród;

52. I nie tylko za naród, ale żeby też rozproszone dzieci Boże w jedno zgromadzić.

53. Od onego tedy * dnia naradzali się, aby go zabić. * Jan. 10, 39.

54. Jezus tedy już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy, która jest blizko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tam mieszkał z uczniami swoimi.

55. A była blizko wielkanoc Żydowska, a wielu ich szło do Jerozolimy z onéj krainy przed wielkanocą, aby się oczyścić.

56. I szukali * Jezusa, i mówili jedni do drugich, w świątyni stojąc: co się wam zdaje, że nie przyszedł na święto? *Jan. 7, 11.

57. A przedniejsi kapłani i Faryzeusze wydali rozkaz: jeśliby się kto dowiedział, gdzieby był, żeby oznajmił, aby go pojmać.

ROZDZIAŁ XII.

I. Pomazanie nóg Jezusa w Betanii przez Maryję, 1—11. II. Wjazd Jezusa do Jerozolimy, 12—19. III. Słowa Jezusa o wierzących w niego i gardzących nim, 20—50.

TEDY Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który był * umarł, a którego wzbudził od umarłych. *Mat. 26, 6. Jan. 11, 14.

2. Tamże mu sprawili wieczerzę, i Marta * posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim społem u stołu siedzieli, *Łuk. 10, 38.

3. A Maryja wziąwszy * funt maści szpikanardowéj bardzo drogiéj, namaściła nogi Jezusowe, i otarła włosami swojemi nogi jego, i napełnił się dom wonnością maści. *Mat. 26, 7. Mar. 14, 3. Jan. 11, 2.

4. Tedy rzecze jeden z uczniów jego, Judasz Iszkaryjot, syn Szymona, który go miał wydać:

5. Czemu téj maści nie sprzedano za trzysta groszy, i nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie dlatego, żeby się troszczył o ubogich, ale że był * złodziejem, i miał mieszek, a cokolwiek włożono, nosił. *Jan. 13, 29.

7. Tedy rzekł Jezus: zostaw ją w pokoju; na dzień pogrzebu mego to chowała.

8. Albowiem ubogich zawsze z sobą * macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. *5 Moj. 15, 11. Mat. 26, 11.

9. Dowiedziało się tedy wiele ludu z Żydów, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale żeby i Łazarza widzieć, którego * był wzbudził od umarłych. *Jan. 11, 43.

10. I naradzali się przedniejsi kapłani, aby i Łazarza zabić.

11. Bo dla niego wielu z Żydów odchodziło i wierzyło w Jezusa.

II. 12. Nazajutrz * wiele ludu przybyłego na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy, *Mat. 21, 8.

13. Nabrali * gałązek palmowych i wyszli na spotkanie jego i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie † w imieniu Pańskiém, król Izraelski! *Mar. 11, 8. 9. Łuk. 19, 36. †Ps. 118, 26.

14. A znalazłszy Jezus oślę, wsiadł na nie, jak napisano jest:

15. Nie bój się, córko * Syjońska! oto, król twój idzie, siedzący na oślęciu. *Izaj. 62, 11. Z. 9, 9.

16. Ale tego poprzednio nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisano, i że mu to uczynili.

17. Świadczył tedy lud, który z nim był, że Łazarza wywołał z grobu i wzbudził go od umarłych.

18. Dlatego to lud na spotkanie jego wyszedł, że słyszał, iż on ten cud uczynił.

19. Tedy mówili Faryzeusze * między sobą: widzicie, że nic nie dokażecie; oto, cały świat za nim poszedł. *Jan. 11, 47.

III. 20. A byli niektórzy Grecy z tych, którzy przychodzili do Jerozolimy, żeby się modlić w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był * z Betsaidy Galilejskiéj, i prosili go, mówiąc: Panie! † chcemy Jezusa widzieć. *Jan. 1, 45. †Łuk. 19, 3.

22. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: przyszła godzina, aby został uwielbiony * Syn człowieczy. *Jan. 13, 31. r. 17, 1.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli by ziarno * pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeśliby obumarło, obfity owoc przyniesie. *1 Kor. 15, 37.

25. Kto miłuje * życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi zachowa je. *Mat. 10, 39. r. 16, 25.

26. Jeśli mnie kto służy, niech idzie za mną, a gdziem * Ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeśli mnie † kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój. *Jan. 14, 3. †1 Sam. 2, 30.

27. Teraz dusza moja * zatrwożona jest; i cóż rzekę? Ojcze! zachowaj mię od téj godziny; ale dla tegom przyszedł na tę godzinę. *Mat. 26, 38.

28. Ojcze! uwielbij imię swoje. Przyszedł tedy głos z nieba: i uwielbiłem i znowu uwielbię.

29. A lud, który stał i słyszał, mówił: * zagrzmiało; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: nie dla mnie * stał się głos ten, ale dla was. *Jan. 11, 42.

31. Teraz jest * sąd świata tego, teraz książę świata tego precz † wyrzucony będzie. *Jan. 16, 11. †r. 14, 30.

32. A Ja gdy będę * podwyższony od ziemi, wszystkich pociągnę do siebie. *Jan. 3, 14.

33. A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią ma umrzeć.

34. Odpowiedział mu lud: myśmy słyszeli * z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; a jakże ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowieczy? i któż to jest ten Syn człowieczy? * 2 Sam. 7, 16. Ps. 45, 7. i. 89, 37. Izaj. 9, 7. Ezech. 37, 25. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mich. 5, 2.

35. Tedy im rzekł Jezus: jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość * macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.
* Jan. 1, 9. r. 8, 12.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości.* To powiedział Jezus, a odszedłszy, ukrył się przed nimi.
* Efez. 5, 8. 1 Tes. 5, 5.

37. A chociaż tyle cudów uczynił w obec nich, przecież nie uwierzyli weń,

38. Aby się wypełniło słowo Izajasza * proroka, które wyrzekł: Panie! i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuż jest objawione? * Izaj. 53, 1. Rzym. 10, 16.

39. Dla tego wierzyć nie mogli, bo znowu powiedział Izajasz:

40. Zaślepił * oczy ich, i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczyma i nie zrozumieli sercem, i nie nawrócili się, a ja żebym ich nie uzdrowił. * Izaj. 6, 9. Mat. 13, 14.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42. Wszakże jednak i z książąt wielu uwierzyło weń; ale dla Faryzeuszów nie wyznawali, żeby z bóżnicy nie byli * wyłączeni. * Jan. 9, 22.

43. Bo umiłowali chwałę * ludzką więcéj, niż chwałę Bożą. * Jan. 5, 44.

44. I wołał Jezus i mówił: kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mię posłał.

45. I kto * mnie widzi, widzi tego, który mię posłał.
* Jan. 14, 9.

46. Ja światłość, przyszedłem * na świat, aby żaden kto wierzy we mnie, w ciemności nie pozostał. * Jan. 8, 12. r. 9, 39.

47. A jeśliby kto chciał słów moich, a nie uwierzył, Ja go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził * świat, ale żebym zbawił świat.
* Jan. 3, 17.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuje * słów moich, ma swego sędziego; słowa, którem Ja mówił, te osądzą go w dzień ostateczny. * Łuk. 10, 16.

49. Bom Ja z siebie samego nie mówił, ale Ojciec, który mię posłał, on mi dał rozkaz, co mam powiedzieć i co mam mówić; * 5 Moj. 18, 18. Jan. 31, 27.

50. I wiem, że rozkaz jego jest żywotem wiecznym; przetoż to, co Ja wam mówię, jak mi powiedział Ojciec, tak mówię.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pan Apostołom nogi umywa, 1—20. II. Wskazuje na Judasza, który go miał wydać, 21—30. III. Nowe przykazanie daje o miłowaniu się wzajemném, 31—35. IV. Piotrowi zaparcie się jego przepowiada, 36—38.

A PRZED świętem * wielkanocném wiedząc Jezus, że przyszła godzina jego, aby przyszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na

świecie, aż do końca umiłował ich. * Mat. 26, 2. Mar. 14, 1. Łuk. 22, 1.

2. A gdy była wieczerza, i dyjabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego, Iszkaryjoty, aby go wydał; * * Łuk. 22, 3.

3. Wiedząc * Jezus, że wszystko Ojciec podał do rąk jego, i że od Boga wyszedł i do Boga idzie, * Mat. 11, 27. Jan. 16, 28.

4. Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potem nalał wody do miednicy i począł nogi umywać uczniom i ocierać prześcieradłem, którém był przepasany.

6. Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzecze: Panie! ty miałbyś mi nogi umywać?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: co Ja czynię, ty nie wiész teraz, ale się potem dowiész.

8. Rzecze mu Piotr: nie będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki zemną.

9. Tedy mu rzecze Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10. Rzecze mu Jezus: kto jest umyty, nie potrzebuje, tylko nogi umyć, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście * czystymi, ale nie wszyscy. * Jan. 15, 3.

11. Albowiem wiedział, który go wydać * ma; dlatego rzekł: nie wszyscy czystymi jesteście. * Jan. 6, 64.

12. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swoje, usiadłszy znowu, rzekł im: wiecież, com wam uczynił?

13. Wy mię nazywacie Nauczycielem i Panem, * i dobrze mówicie; bo jestem nim.
* Mat. 23, 8, 10. 1 Kor. 8, 6. Filip. 2, 11.

14. Jeżeli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem * dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.
* 1 Piotr. 2, 21. 1 Jan. 2, 6.

16. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: nie jest sługa większy * nad Pana swego, ani posel jest większy nad tego, który go posłał.
* Mat. 10, 24. Łuk. 6, 40. Jan. 15, 20.

17. Jeślić to wiécie, błogosławieni jesteście, jeśli to czynić będziecie.

18. Nie o wszystkich was mówię, wiem Ja, których obrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: który jé zemną * chleb, podniósł przeciwko mnie piętę swoją.
* Ps. 41, 10.

19. Teraz powiadam * wam, wprzód nim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, żem Ja jest. * Jan. 14, 29.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam * wam: kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał. * Mat. 10, 40. Łuk. 10, 16.

II. 21. To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i zaświadczył mówiąc: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię.* *Mat. 26, 21. Mar. 14, 18.

22. Tedy uczniowie spoglądali po sobie w niepewności, o kim to mówi.

23. A był jeden z uczniów jego, który siedział przy stole u łona Jezusowego, którego miłował* Jezus, *Jan. 20, 2. r. 21, 7.

24. Przeto na tego skinął Szymon Piotr, aby się wypytał, ktoby to był, o którym mówi.

25. A on położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! któryż to jest?

26. Odpowiada Jezus: ten jest, któremu Ja umoczywszy kęs chleba podam; i umoczywszy kęs, dał Judaszowi Iszkaryjocie, synowi Szymona.

27. A po tym kęsie zaraz wstąpił* weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: co czynisz, czyń prędzéj. *Łuk. 22, 3.

28. A tego żaden nie zrozumiał ze współsiedzących, na co mu to rzekł.

29. Albowiem niektórzy mniemali, ponieważ Judasz miał* mieszek, iż mu rzekł Jezus: nakup, czego nam potrzeba na święto, albo, żeby coś dał ubogim. *Jan. 12, 6.

30. Tedy on wziąwszy ów kęs, zaraz wyszedł; a była noc.

III. 31. A gdy wyszedł, rzecze Jezus: teraz * uwielbiony został Syn człowieczy, a Bóg uwielbiony został w nim. *Jan. 12, 28. r. 17, 1.

32. A jeżeli Bóg uwielbiony został w nim, tedy i Bóg uwielbi go w samym sobie, i wnet uwielbi go.

33. Dziateczki! jeszcze maluczko z wami jestem: będziecie mię szukać, ale jak rzekłem Żydom: "gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie;" * tak i wam teraz powiadam. *Jan. 7, 34.

34. Nowe przykazanie daję * wam, abyście się miłowali wzajemnie, jakem i Ja was umiłował, abyście się i wy miłowali wzajemnie. *3 Moj. 19, 18. Mat. 22, 39.

35. Z tego poznają wszyscy, żeście moimi uczniami, jeśli miłość mieć będziecie * ku sobie wzajemnie. *Jan. 2, 5. r. 3, 10.

36. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: dokąd idę, * ty teraz za mną iść nie możesz, ale potém pójdziesz za mną. *Jan. 21, 18, 19.

37. Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż nie mogę iść za tobą teraz? Życie swoje za ciebie* położę. *Mat. 26, 35. Mar. 14, 31. Łuk. 22, 33.

38. Odpowiedział mu Jezus: życie swoje za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: kur nie zapieje, aż się mnie trzykroć zaprzesz.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Chrystus o odejściu swém do Ojca mówi, 1—15. II. Obiecuje uczniom swoim Pocieszyciela, Ducha prawdy. 16—31.

NIECHAJ się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie.

2. W domu Ojca mego wiele * jest mieszkań; gdyby inaczéj było, tobym wam powiedział; idę przygotować wam miejsce; *2 Kor. 5, 1, etc. Żyd. 11, 10.

3. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem Ja jest, * i wy byli. *Jan. 12, 26. r. 17, 24.

4. A dokąd Ja idę, wiécie, i drogę wiécie.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam jest * droga, i prawda, † i ‡ żywot; nikt nie przychodzi § do Ojca, tylko przezemnie. *Żyd. 9, 8. †1 Piotr. 2, 22. ‡Jan. 1, 4. §Jan. 6, 44.

7. Gdybyście mnie znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie! pokaż nam Ojca, a dosyć nam będzie.

9. Rzekł mu Jezus: tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie * widział, widział i Ojca mego; jakże ty mówisz: pokaż nam Ojca? *Jan. 12, 45.

10. Nie wierzysz, żem Ja * w Ojcu a Ojciec we mnie? Słowa, które Ja † do was mówię, nie sam od siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on ‡ czyni sprawy. *Jan. 10, 30. †Jan. 7, 16. ‡Jan. 5, 17.

11. Wierzcie mi, żem Ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeżeli nie, to dla samych spraw wierzcie mi.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto * wierzy we mnie, sprawy, które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo Ja odchodzę do Ojca swego. *Mat. 21, 22. Łuk. 17, 6.

13. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojém, uczynię to, aby był uwielbiony Ojciec w Synu.* *Jer. 29, 12. Mat. 7, 7. Mar. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 15, 7. Jak. 1, 6. 1 Jan. 3, 22. r. 5, 14.

14. Jeśli o co będziecie prosić w imieniu mojém, Ja uczynię.

15. Jeśli mię miłujecie, * przykazania moje zachowujcie. *Jan. 15, 10.

II. 16. A Ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki,

17. Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie.

18. Nie zostawię * was sierotami, przyjdę do was. *Mat. 28, 20.

19. Jeszcze maluczko, a świat mię już więcéj oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mię będziecie; bo Ja żyję i wy żyć będziecie.

20. Onego dnia wy pozna-

cie, żem Já jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i Ja w was.

21. Kto ma przykazania moje i one zachowuje, ten jest, który mię miłuje: a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i Ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22. Powiedział mu Judasz, nie ów Iszkaryjota: Panie! cóż to jest, że się nam objawić masz a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: jeśli kto mię miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowuje; a słowo, które słyszycie, nie jest * mojém, ale Ojca, który mię posłał. *Jan. 7, 16. r. 8, 28. r. 12, 49. r. 16, 13.

25. To wam powiedziałem, z wami przebywając.

26. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego poszle * Ojciec w imieniu mojém, on was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. *Jan. 15, 26. r. 16, 7.

27. Pokój * zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze ani się lęka. *Filip. 4, 7.

28. Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: odchodzę, i powrócę do was. Gdybyście mię miłowali, tobyście się radowali, żem rzekł: idę do Ojca; bo * Ojciec mój większym jest niż Ja. *Jan. 10, 29.

29. I teraz wam * powiedziałem pierwéj nim się to stanie, żebyście, gdy się to stanie, uwierzyli. *Jan. 11, 15. r. 13, 19. r. 16, 4.

30. Już daléj z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, i nie ma on nic we mnie;

31. Ale iżby poznał świat, że Ja miłuję Ojca, a jak mi rozkazał Ojciec, tak czynię.* Wstańcież, pójdźmy stąd. *Jan. 10, 18.

ROZDZIAŁ XV.

I. Pan porównywa siebie do winnego krzewu, a uczniów do latorośli, 1—11. II. zaleca miłość wzajemną, 12—17. III. mówi o nienawiści świata ku niemu i uczniom jego, 18—31.

JAM jest krzewem winnym * prawdziwym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. *Mat. 15, 13.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła.

3. Już wy jesteście * czystymi, dla słowa, które do was mówiłem. *Jan. 13, 10.

4. Mieszkajcież we mnie, a Ja w was; jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie zostawała w krzewie winnym, także i wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jam jest krzewem winnym, a wy latoroślami; kto mieszka we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo bezemnie nic uczynić nie możecie.

6. Jeśliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie, jak latorośl, i * uschnie; i zbiorą je i na ogień † wrzucą, i spalą się. *Mat. 3, 10. r. 7, 19. †Ezech. 15, 4.

7. Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegokolwiekbyście * chcieli, proście, a stanie się wam. *Jan. 14, 13. r. 16, 23.

8. W tém będzie uwielbiony Ojciec mój, jeżeli obfity owoc przyniesiecie, i będziecie moimi uczniami.

9. Jak mię umiłował Ojciec, tak i Ja umiłowałem was; trwajcież w miłości mojéj.

10. Jeśli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojéj, jakom i Ja zachował przykazania Ojca swego i trwam w miłości jego.

11. To wam powiedziałem, aby moja radość w was trwała, a wasza radość była zupełną.

II. 12. Takie jest przykazanie moje, aboście * się miłowali wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. *Jan. 13, 34. Efez. 5, 2. 1 Tess. 4, 9. 1 Piotr. 4, 8. 1 Jan. 3, 11. r. 4, 21.

13. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak kiedy kto życie swoje * kładzie za przyjaciół swoich. *Rzym. 5, 8.

14. Wy jesteście * przyjaciółmi mymi, jeśli czynić będziecie, cokolwiek Ja wam przykazuję. *Mat. 12, 50.

15. Już was daléj nie będę zwał sługami, bo sługa nie wié, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciołmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca swego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, alem Ja was * obrał; i postawiłem was, abyście † szli i przynieśli owoc, i żeby owoc wasz trwał, aby to, o cokolwiekbyście prosili Ojca w imieniu mojém, dał wam. *Efez. 1, 4. †Mat. 28, 19.

17. To wam przykazuję, abyście się miłowali wzajemnie.

III. 18. Jeśli was świat * nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwéj, niżeli was, miał w nienawiści. *1 Jan. 3, 13.

19. Gdybyście * byli ze świata, świat miłował by to, co jest jego; lecz że ze świata nie jesteście, alem Ja was wybrał ze świata, przeto świat was nienawidzi. *Jan. 17, 14.

20. Wspomnijcie na słowo, które Ja wam powiedziałem: nie jest sługa * większym nad pana swego. Jeśliż mnie prześladowali, i was prześladować będą; jeśli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą. *Mat. 10, 24. Łuk. 6, 40.

21. Ale to wszystko czynić wam * będą dla imienia

mego, bo nie znają tego, który mię posłał. *Jan. 16, 3.

22. Gdybym nie przyszedł, i nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Gdybym nie czynił między nimi spraw, których nikt * inny nie czynił, nie mieliby grzechu; lecz teraz i widzieli, i mają w nienawiści i mnie i Ojca mego. *Jan. 10, 37.

25. Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Bez powodu mieli mnie * w nienawiści. *Ps. 35, 19. r. 69, 5.

26. A gdy przyjdzie * Pocieszyciel, którego Ja wam poszlę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, ten o mię świadczyć będzie. *Łuk. 24, 49. Jan. 14, 26.

27. Ale * i wy świadczyć będziecie; bo zemną od początku jesteście. *Dzie. 1, 8. r. 2, 33.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Pan prześladowania przepowiada i Pocieszyciela obiecuje, 1—15. II. O swojém odejściu i przyjściu mówi, 16—22. III. O prośbie w imieniu Jezusa, 23—33.

TO wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączać was będą z bóżnic; przyjdzie nawet godzina, że każdy, który zabije was, będzie mniemał, że Bogu służy.

3. A to wam uczynią, że nie poznali * Ojca ani mnie. *Jan. 15, 21.

4. Alem to wam powiedział, abyście, gdy przyjdzie godzina, * wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział; a tego wam z początku † nie powiadałem, bo byłem z wami. *Jan. 15, 21. † Mat. 9, 15.

5. A teraz idę do tego, który mię * posłał, a nikt z was nie pyta mię: dokąd idziesz? *Jan. 7, 33.

6. Lecz że to powiedziałem wam, smutek napełnił serce wasze.

7. Ale Ja wam prawdę * mówię: pożyteczniéj jest dla was abym Ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, ale jeśli odejdę, poszlę go do was. *Jan. 8, 45. r. 14, 16, 26.

8. A on przyszedłszy, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości i o sądzie:

9. O grzechu, iż nie uwierzyli we mnie;

10. O sprawiedliwości zaś, iż do Ojca mego idę, i już mię więcéj nie ujrzycie;

11. A o sądzie, iż książę tego świata * już jest osądzony. *Jan. 12, 31. r. 14, 30. Kol. 2, 15.

12. Mam wiele jeszcze wam wówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką * prawdę; bo nie sam od siebi mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy oznajmi wam. *Jan. 14, 26.

14. On mnie uwielbi; bo z mego weźmie i oznajmi wam.

15. Wszystko, co ma * Ojciec, mojém jest; dlatego mówiłem, że z mego weźmie, i oznajmi wam. *Jan. 17, 10.

II. 16. Maluczko, * a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, bo Ja idę do Ojca. *Jan. 7, 33. r. 13, 33.

17. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: cóż to jest, co nam mówi: maluczko, a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, i: bo Ja idę do Ojca?

18. Mówili więc: cóż to jest, co mówi: maluczko? Nie wiemy co mówi.

19. Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: o to pytacie siebie wzajemnie, żem powiedział: maluczko, a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie wesclił; wy smutni będziecie, * ale smutek wasz w radość się obróci. *Ps. 30, 12.

21. Niewiasta, * gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jéj; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta udręczenia, dla radości, że się człowiek na świat narodził. *Izaj. 26, 17.

22. I wy teraz smutek macie; ale znowu ujrzę was, i będzie się radowało * serce wasze, a radości waszéj nikt nie odejmie wam. *Izaj. 35, 10. Jan. 20, 20.

III. 23. A dnia onego mnie o nic pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: o cokolwiekbyście * prosili Ojca w imieniu mojém, da wam. *Mat. 7, 7. r. 21, 22. Mar. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 14, 13. Jak. 1, 5, 6.

24. Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojém; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełną.

25. To wam przez przypowieści mówiłem; ale przyjdzie godzina, gdy już więcéj nie przez przypowieści mówić wam będę, lecz wyraźnie o Ojcu moim oznajmię wam.

26. W owym dniu w imieniu mojém prosić będziecie; a nie mówię wam: że Ja będę Ojca prosił za wami;

27. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyli, żem Ja * od Boga wyszedł. *Jan. 17, 8.

28. Wyszedłem od Ojca, i przyszedłem na świat; znowu * opuszczam świat, i idę do Ojca. *Jan. 13, 3.

29. Rzekli mu uczniowie jego: oto, teraz wyraźnie mówisz, a żadnéj przypowieści nie powiadasz;

30. Teraz wiemy, że wszystko * wiész, i nie potrzebujesz, aby cię kto pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł. *Jan. 21, 17.

31. Odpowiedział im Jezus: teraz wierzycie?

32. Oto, przyjdzie godzina, i już * przyszła, że się rozproszycie każdy w swoją stronę, a mnie samego zostawicie; lecz † nie jestem

sam, bo Ojciec jest ze mną. * Mat. 26, 31. Mar. 14, 27. † Jan. 8, 16, 29. r, 14, 10.

33. To powiedziałem wam, abyście we mnie * pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat. * Izaj. 9, 6. Rzym. 5, 1. Efez. 2, 14. Kol. 1, 20.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Modlitwa Chrystusa za siebie, za uczniów i za Kościół, 1—26.

TO powiedziawszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przyszła * godzina, uwielbij Syna swego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie. * Jan. 12, 23.

2. Jakeś mu dał moc * nad wszelkiém ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. * Mat. 28, 18. Jan. 5, 27.

3. A to jest * żywot wieczny, aby poznali ciebie jedynego prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego§ posłał. * Jan. 3, 14, 16. r. 14, 6.

4. Jam cię uwielbił na ziemi, i dokonałem dzieła, któreś mi dał, abym wykonał.

5. A teraz uwielbij mię Ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie pierwéj, niżeli świat * był. * Jan. 1, 2.

6. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli, i mnie ich dałeś, i zachowali słowa twoje.

7. Teraz poznali, że wszystko, coś mi dał, od ciebie jest.

8. Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, żem * od ciebie wyszedł, i uwierzyli, żeś Ty mię posłał. * Jan. 16, 27.

9. Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, których mi dałeś; bo twoimi są.

10. I wszystko moje jest twojém, a * twoje mojém, i uwielbiony jestem w nich. * Jan. 16, 15.

11. I nie jestem więcéj na świecie, ale oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj ich w imieniu swojém, których mi dałeś, aby byli jedno, jako i my.

12. Gdym z nimi był * na świecie, Jam ich zachowywał w imieniu twojém; tych których mi † dałeś, strzegłem, i żaden z ‡ nich nie zginął, tylko ów syn zatracenia, żeby się § Pismo wypełniło. * Jan. 6, 39. † Izaj. 8, 18. ‡ Jan. 18, 9. § Ps. 69, 29. Ps. 109, 8.

13. Ale teraz do ciebie idę, i mówię to na świecie, aby mieli radość moją zupełną w sobie.

14. Jam dał im słowo twoje, a świat miał ich w nienawiści; bo nie są ze świata, jako i Ja nie jestem ze świata. * * Jan. 15, 18, 19.

15. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, ale abyś ich zachował ode złego.

16. Ze świata nie są, jak ze świata i Ja nie jestem.

17. Poświęć ich w prawdzie twojéj; słowo twoje * prawdą jest. * Jan. 8, 32.

18. Jakeś Ty mię posłał na * świat, tak i Ja posłałem ich na świat. * Jan. 20, 21.

19. I za nich Ja poświęcam siebie samego, aby i oni poświęceni byli w prawdzie.

20. A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie.

21. Aby wszyscy * byli jedno, jako Ty † Ojcze! we mnie, a Ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mię posłał. * Gal. 3, 28. Efez. 4, 3. † Jan. 10, 38. r. 14, 11.

22. A Ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jak my jedno * jesteśmy; * Jan. 10, 30.

23. Ja w nich a Ty we mnie, aby byli zupełnie jedno, i żeby poznał świat, żeś Ty mię posłał, i żeś ich umiłował, jakeś i mnie umiłował.

24. Ojcze! chcę, aby * i ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem; aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowałeś mię przed założeniem świata. * Jan. 12, 26. r. 14, 3.

25. Ojcze sprawiedliwy! i świat * cię nie poznał; alem Ja cię poznał, i ci poznali, żeś Ty mię † posłał. * Jan. 15, 22. r. 16, 3. † Jan. 16, 27.

26. I objawiłem im imię twoje i objawię, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, i Ja w nich.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Pan przez Judasza zdradzony, zostaje pojmany, 1—12. II. stawiony przed Annasza i Kaifasza, 13—27. III. a następnie przez Piłata badany, 28—40.

TO powiedziawszy Jezus, wyszedł * z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego. * Mat. 26, 36. Mar. 14, 32. Łuk. 22, 39.

2. A wiedział i Judasz, który go wydał o owém miejscu; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Judasz * tedy wziąwszy rotę i sług od przedniejszych kapłanów, i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami i z orężem. * Mat. 26, 47. Mar. 14, 43. Łuk. 22, 47.

4. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy, rzekł im: kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. A skoro im rzekł: Jam * jest, odstąpili nazad, i padli na ziemię. * Jan. 6, 20.

7. Tedy ich znowu zapytał: kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: powiedziałem wam, żem Ja jest; jeżeli tedy mnie szukacie, dozwólcie tym odejść;

9. Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: nie straciłem żadnego z tych, których * mi dałeś. * Jan. 17, 12.

10. Tedy Szymon Piotr * mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a słudze temu imię kyło Malchus. * Mat. 26, 51. Łuk. 22, 50.

11. I rzekł Jezus Piotrowi: włóż miecz swój do pochwy; czyliż niemam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?

12. Rota tedy i rotmistrz, i słudzy Żydowscy pojmali * Jezusa i związali go. * Mat. 26, 57.

II. 13. A wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekrem Kaifasza, który był najwyższym kapłanem roku tego.

14. A był to ten Kaifasz, który * Żydom radził, że lepiéj jest, aby jeden człowiek umarł za lud. * Jan. 11, 50.

15. I szedł za Jezusem Szymon * Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znany najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana. * Mar. 14, 54. Łuk. 22, 54.

16. Ale Piotr stał * u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. * Mat. 26, 69.

17. Tedy rzekła Piotrowi dziewka odźwierna: czyliżeś i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On Odpowiedział: nie jestem.

18. Stali tedy parobcy i słudzy rozniecziwszy ogień, bo zimno było, i grzeli się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. Tedy najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniow i o naukę jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił * światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w świątyni, gdzie się zewsząd Żydzi schodzą, a potajemnie nicem nie mówił. * Jan. 7, 26.

21. Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto ci wiedzą, com Ja mówił.

22. A gdy on to mówił, jeden ze sług, który tam stał, dał policzek Jezusowi, mówiąc: także to odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: jeślim źle rzekł, daj świadectwo o złém, a jeśli dobrze, za cóż mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego * do Kaifasza, najwyższego kapłana. * Mat. 26, 57. Mar. 14, 53.

25. A Szymon Piotr, stał * i grzał się. I rzekli do niego: czyliż i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: nie jestem. * Mat. 26, 69. Mar. 14, 67.

26. Rzekł mu jeden ze sług najwyższego kapłana, powinowaty tego, któremu był Piotr uciął ucho; czyliżem ja cię nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaparł się znowu Piotr, a zaraz kur * zapiał. * Jan. 13, 38.

III. 28. Prowadzili tedy * Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale żeby pożywali baranka wielkanocnego. * Mat. 27, 2. Mar. 15, 1.

29. Tedy wyszedł do nich Piłat, i rzekł: jakąż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli mu i rzekli: gdyby ten nie był złoczyńcą, tobyśmy ci go nie podali.

31. I rzekł Piłat: weźcież go wy, i według zakonu swego osądźcie go. Rzekli mu Żydzi: nam się nie godzi zabijać nikogo;

32. Aby się wypełniły słowa Jezusowe, * które rzekł, oznajmując jaką miał śmiercią umrzeć. * Mat. 16, 21. r. 20, 19. Mar. 10, 33. Łuk 18, 32.

33. Tedy znowu wszedł Piłat na ratusz i zawołał Jezusa i rzekł mu: tyżeś jest * Król Żydowski? * Mat. 27, 11. Mar. 15, 2. Łuk. 23, 3.

34. Odpowiedział mu Jezus: a samże to od siebie mówisz, czyli też inni powiedzieli ci o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: czyliżem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani mnie cię podali; cóżeś uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: * królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. * Łuk. 19, 12. Jan. 6, 15.

37. Tedy mu rzekł Piłat: więc królem jesteś? Odpowiedział mu Jezus: ty powiadasz, żem Ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38. Rzecze mu Piłat: cóż jest prawda? A to powiedziawszy wyszedł znowu do Żydów i rzecze im: ja żadnéj winy w nim nie znajduję.

39. A jest zwyczaj u was, * abym wam jednego wypuścił na wielkanoc! chcecież więc, abym wam wypuścił Króla Żydowskiego? * Mat. 27, 15. Mar. 15, 6. Łuk. 23, 17.

40. Zawołali tedy znowu wszyscy, mówiąc: nie tego, ale * Barabasza! A Barabasz był zbójcą. * Mat. 27, 11, etc. Dzie. 3, 14.

ROZDZIAŁ XIX.

1. Piłat Chrystusa na ukrzyżowanie skazuje, 1—24. II. Jezus poleca matkę swoją Janowi, 25—29. III. Śmierć i złożenie do grobu Jezusa, 30—42.

WTEDY to Piłat wziął * Jezusa i ubiczował. * Mat. 27, 26. Mar. 15, 15.

2. A żołnierze uplótłszy * koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i płaszczem purpurowym przyodzieli go. * Mat. 27, 29.

3. A mówili: witajże królu Żydowski! i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy znowu Piłat i rzecze im: oto wyprowadzam go do was, abyście

poznali, że w nim żadnéj winy nie znajduję.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc koronę cierniową i płaszcz purpurowy; i rzecze im Piłat: Oto człowiek!

6. A gdy ujrzeli go przedniejsi kapłani i słudzy ich, zawołali, mówiąc: ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł im Piłat: weźcież go wy, i ukrzyżujcie; ja bowiem nie znajduję w nim winy.

7. Odpowiedzieli mu Żydzi: my zakon mamy, i według zakonu naszego * powinien umrzeć; bo † siebie Synem Bożym uczynił. *3 Moj. 24, 15. 16. 5 Moj. 18, 20. †Jan. 5, 18.

8. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziéj się ulękł.

9. I wszedł znowu do ratusza, i rzekł do Jezusa: skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Tedy mu rzecze Piłat: mnie nie odpowiadasz? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: nie miałbyś żadnéj mocy nademną, gdyby ci nie była * dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma. *Rzym. 13, 1.

12. Odtąd Piłat starał się wypuścić go; lecz Żydzi wołali mówiąc: jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się * królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. *Dzie. 17, 7.

13. Piłat tedy usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa, i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata.

14. A był to dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstéj godziny, i rzekł Żydom: oto, król wasz!

15. A oni zawołali: weź, weź! ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: królaż waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: nie mamy króla, tylko cesarza.

16. Tedy im go * wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli † Jezusa i poprowadzili. *Mat. 27, 26. †r. 27, 31.

17. A on niosąc krzyż swój, wyszedł na miejsce zwane Trupich * Głów, które po hebrajsku zowie się Golgota; *Mat. 27, 33. Mar. 15, 22. Żyd. 13, 12.

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwuch z jednej i drugiej strony, a w pośrodku Jezusa.

19. Napisał też Piłat i nadpis, i umieścił nad krzyżem; a było napisano: Jezus * Nazareński Król Żydowski. *Mat. 27, 37.

20. A ten nadpis czytało wielu Żydów; bo blizko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisano po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21. Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani Żydowscy: nie pisz Król Żydowski, ale, iż on powiedział: jestem król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: com napisał, tom napisał.

23. A gdy żołnierze * Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego, i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknię; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu cała tkana. *Mat. 27, 35. Mar. 15, 24.

24. Tedy rzekli jedni do drugich: nie krajmy jéj, ale rzućmy losy o nią, czyją będzie; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili * szaty moje między siebie, i o odzienie moje losy rzucali. To tedy uczynili żołnierze. *Ps. 22, 19.

II. 25. A stały przy krzyżu * Jezusowym matka jego, i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofasa, i Maryja Magdalena. *Mat. 27, 61. Mar. 15, 40. Łuk. 23, 49.

26. Tedy Jezus ujrzawszy matkę i ucznia tamże stojącego, którego * miłował, rzecze matce swojéj: niewiasto, oto, syn twój! *Jan. 13, 25. r. 20, 2. r. 21, 7.

27. Potém rzecze uczniowi: oto, matka twoja! i od onéj godziny wziął ją ów uczeń do siebie.

28. Potém wiedząc Jezus, że się już wszystko spełniło, aby się * wykonało Pismo, rzekł: pragnę. *Ps. 69, 22.

29. A stało tam naczynie pełne octu; tedy oni * napełniwszy gąbkę octem, a zatknąwszy ją na hyzop, podali mu do ust. *Mat. 27, 48.

III. 30. A gdy Jezus przyjął ocet, rzekł: spełniło * się; i nachyliwszy głowę, oddał † ducha. *Jan. 17, 4. †Łuk. 23, 46.

31. Tedy Żydzi, aby nie pozostały na krzyżu ciała na sabat, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem wielkim był ów dzień sabatu,) prosili Piłata, aby im połamano golenie, i zdjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze, i pierwszemu złamali golenie, i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33. Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego.

34. Lecz jeden z żołnierzy włócznią bok jego przebódł, i zaraz wyszła krew i woda.

35. A ten, który widział, zaświadczył o tém, i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wié, iż prawdę mówi, abyście wy wierzyli.

36. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego * nie będzie złamana. *2 Moj. 12, 46. 4 Moj. 9, 12.

37. I znowu drugie Pismo mówi: Ujrzą kogo * przebodli. *Zach. 12, 10.

38. A potem prosił Piłata * Józef z Arymatyi, (który był uczniem Jezusowym, ale skrycie, bo się bał Żydów) żeby mógł zdjąć ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Poszedł tedy i zdjął ciało Jezusowe. *Mat. 27, 57. Mar. 15, 43.

39. Przyszedł * też i Nikodem, (który był dawniéj przybył w nocy do Jezusa) niosąc mieszaninę z mirry i aloesu, około stu funtów. *Jan. 3, 2. r. 7, 50.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i uwinęli je w prześcieradła z onemi wonnościami, jak jest u Żydów zwyczaj chować umarłych.

41. A był w tém miejscu, gdzie go ukrzyżowano, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42. Tam więc z powodu dnia przygotowania Żydowskiego, że blizko był grób, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

1. Przybycie Maryi Magdaleny, Piotra i Jana do grobu, 1—10. II. Chrystus objawia się Maryi Magdalenie i następnie uczniom, 11—23. III. Niewiara Tomasza, i powtórne objawienie się uczniom, 24—31.

A PIERWSZEGO dnia po sabacie, Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu. *Mat. 28, 1. Mar. 16, 1. Łuk. 24, 1.

2. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra, i do onego drugiego ucznia, którego miłował * Jezus, i rzekła im: wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli. *Jan. 13, 23. r. 21, 7.

3. Tedy * wyszedł Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. *Łuk. 24, 12.

4. I biegli oba społem; ale ów drugi uczeń wyścignął Piotra, i pierwéj przyszedł do grobu.

5. A zachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł.

6. Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał prześcieradła leżące,

7. I chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedném miéjscu.

8. Wtedy też wszedł i drugi uczeń, który był pierwéj przyszedł do grobu, i ujrzał i uwierzył.

9. Albowiem jeszcze nie rozumieli* Pisma, iż miał zmartwychwstać. *Ps. 16, 10. Izaj. 53, 8. Jonasz. 2, 1. Łuk. 24, 46. Jan. 17, 18. Dzie. 13, 32. r. 17, 3.

10. I odeszli znowu uczniowie do domu.

II. 11. Ale Maryja stała * zewnątrz u grobu płacząc; a gdy płakała, nachyliła się do grobu. *Mat. 28, 1. Mar. 16, 5.

12. I ujrzała dwuch Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusowe.

13. I rzekli jéj oni: niewiasto! czemu płaczesz? Rzecze im: bo wzięli Pana mego, i niewiem, gdzie go położyli.

14. A to rzekłszy, obróciła się nazad, i ujrzała * Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała, że to Jezus. *Mat. 28, 9. Mar. 16, 9.

15. Rzecze jéj Jezus: niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że to ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeśliś ty go wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę.

16. Rzecze jéj Jezus: Maryjo! a ona obróciwszy się, rzecze mu: Rabuni! co się wykłada: Nauczycielu!

17. Rzecze jéj Jezus: nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, i powiedz im: wstępuję do Ojca mego * i Ojca waszego, i do Boga mego i do Boga waszego. *Jan. 16, 10.

18. Tedy przyszła Maryja Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, i że to powiedział jéj.* *Mat. 28, 8. Mar. 16, 8. Łuk. 24, 9.

19. A gdy był wieczór dnia onego* pierwszego po sabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku nich, i rzekł im: pokój wam! *Mar. 16, 14. Łuk. 24, 36. 1 Kor. 15, 5.

20. A to rzekłszy pokazał im ręce i bok swój; a uradowali się uczniowie, * ujrzawszy Pana. *Jan. 16, 22.

21. Rzekł im tedy Jezus znowu: pokój wam; jak mnie * posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam. *Izaj. 61, 1. Jan. 17, 18.

22. A to rzekłszy tchnął na nich, i rzekł im: weźmijcie Ducha Świętego.

23. Którymkolwiek * grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane. *Mat. 16, 19.

III. 24. A Tomasz jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus.

25. I rzekli mu drudzy uczniowie: widzieliśmy Pana. A on rzekł im: jeśli nie ujrzę na rękach jego znaków od gwoździ, i nie włożę palca swego w znaki od gwoździ, i nie włożę ręki swéj w bok jego, nie uwierzę.

26. A po ośmiu dniach znowu byli uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, i stanął w pośrodku nich, i rzekł: pokój wam!

27. Potém rzecze Tomaszowi: daj tu palec swój, i oglądaj ręce moje, i daj rękę swą i włóż w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wierzącym.

28. Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: * Pan mój, i Bóg mój! *1 Król. 18, 39.

29. Rzecze mu Jezus: żeś mię ujrzał, Tomaszu uwierzyłeś; błogosławieni, * którzy nie widzieli, a uwierzyli, *1 Piotr. 1, 8.

30. Wiele * i innych cudów uczynił Jezus w obec uczniów swoich, które nie są napisane w księdze téj. *Jan. 21, 25.

31. Ale te są napisane, a-

byście uwierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, i żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

ROZDZIAŁ XXI.

I. Ukazanie się Jezusa Apostołom przy łowieniu ryb, 1—14. II. Pan poruczа Piotrowi owieczki swoje, 15—17. III. Rozmowa Piotra z Jezusem i zamknięcie Ewangelii, 18—25.

POTÉM się znowu ukazał Jezus uczniom u morza Tyberyjadzkiego, a ukazał się tak:

2. Byli pospołu Szymon Piotr, i Tomasz zwany Bliźniakiem, i * Natanael, który był z Kany Galilejskiéj, i synowie † Zebedeuszowi, i dwaj inni z uczniów jego. *Jan. 1, 47. †Mat. 4, 21. Mar. 1, 19.

3. Rzecze im Szymon Piotr: idę ryby łowić. Mówią mu: pójdziemy i my z tobą. I wyszli, i wnet wstąpili w łódź, i owéj nocy nic nie złowili.

4. A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże nie widzieli uczniowie, że to * Jezus. *Jan. 20, 14.

5. Rzecze im tedy Jezus: dzieci! czy niemacie co jeść? Odpowiedzieli mu: nie mamy.

6. A on rzekł im: zapuśćcie * sieć po prawéj stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili tedy, i już daléj ciągnąć jéj nie mogli dla mnóstwa ryb. *Łuk. 5, 4.

7. Tedy uczeń ów, którego * miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Tedy Szymon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest, koszulą się przepasał, (był bowiem nagi) i rzucił się w morze. *Jan. 13, 23. r. 19, 26. r. 20, 2.

8. Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, (bo niedaleko byli od lądu, ale jakby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z rybami.

9. Gdy tedy wyszli na ląd, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nich leżącą i chléb.

10. Rzecze im Jezus: przynieście z tych ryb, któreście teraz * złowili. *Łuk. 24, 41.

11. Wstąpił tedy Szymon Piotr, i wyciągnął sieć na ląd pełną wielkich ryb, których było sto piędziesiąt trzy; a choć ich tyle było, nie podarła się sieć. *Łuk. 5, 6.

12. Rzecze im Jezus: pójdźcie i pożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: ty kto jesteś? wiedząc że to Pan.

13. Tedy przyszedł Jezus, i wziął chléb i dał im, również i rybę.

14. A to już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu.

II. 15. Gdy tedy spożyli, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię więcéj niżeli ci? Rzekł mu: tak jest, Panie! ty wiész, że cię miłuję. Rzekł mu: paś owieczki moje.

16. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię? Rzecze mu: tak jest, Panie! ty wiész, że cię miłuję. Rzecze mu: paś * owce moje. *Dzie. 20, 28.

17. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko * wiész, ty wiész, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: paś owce moje. *Jan. 16, 30.

III. 18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam * ci: gdyś był młodszy, opasywałeś sam siebie i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd niechcesz. *Jan. 13, 36.

19. A to powiedział dając znać, * jaką śmiercią uwielbi Boga. A to powiedziawszy, rzecze mu: pójdź za mną. *2 Piotr. 1, 14.

20. A Piotr obróciwszy się, ujrzał ucznia, * którego miłował Jezus, z tyłu idącego, który się też był położył przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie! któryż jest ten, co cię wyda? *Jan. 13, 23.

21. Tego ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co?

22. Rzecze mu Jezus: jeśli chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną!

23. I rozeszła się wieść między bracią, że uczeń ów nie umrze. A nie rzekł mu Jezus, iż nie umrze, ale: jeśli chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego?

24. Ten jest uczeń, który świadczy * o tém, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. *Jan. 15, 27.

25. Jest też jeszcze i innych wiele * rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie jedne po drugich spisane, mniemam, że i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były. Amen. *Jan. 20, 30.

DZIEJE APOSTOLSKIE.

DZIEJE APOSTOLSKIE.

ROZDZIAŁ I.

I. Przedmowa, 1—8. II. Wniebowstąpienie Pańskie, 4—14. III. Wybór Macieja na Apostolstwo, 15—26.

PIERWSZĄ zaiste księgę napisałem, Teofilu! * o wszystkiém, co począł Jezus i czynić i uczyć, *Łuk. 1, 3.

2. Aż do * dnia, którego wzięty został w górę, dawszy rozkaz przez Ducha Świętego Apostołom, których był wybrał; *Mar. 16, 19. Łuk. 24, 50. 51.

3. Którym też po swéj * męce żywym samego siebie stawił w wielu dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o Królestwie Bożém. *Mar. 16, 14. Jan. 20, 20. 1 Kor. 15, 5.

II. 4. A zgromadziwszy ich, przykazał im, * aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale żeby czekali obietnicy Ojca, którą (mówił) słyszeliście † odemnie. *Łuk. 24, 49. † Jan. 14, 26.

5. Albowiem Jan chrzcił * wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. *Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. Izaj. 44, 3. Dzie. 11, 16. r. 19, 4.

6. A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Panie! czy w tym * czasie odbudujesz Królestwo Izraelowi? *Łuk. 24, 21.

7. Lecz on rzekł do nich: nie wasza rzecz * jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swojéj mocy położył. *Mat. 13, 32.

8. Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi * świadkami i w Jerozolimie, i w całéj Judei, i w Samaryi, aż do krańca ziemi. *Łuk. 24, 48. Jan. 15, 27.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzyli, został * podniesiony w górę, i obłok wziął go od oczu ich. *Łuk. 24, 51.

10. A gdy pilnie patrzyli w niebo, gdy się on oddalał, oto, dwaj mężowie staneli przy nich w białém odzieniu,

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy! czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty został od was do nieba, tak przyjdzie, jakeście * go widzieli idącym do nieba. *Dan. 7, 13. Mat. 10, 27. r. 25, 31. Mar. 13, 26. Łuk. 21, 27. Objaw. 1, 7.

12. Wtedy się wrócili do Jerozolimy od góry, którą zowią Oliwną, która jest blizko Jerozolimy na odległość drogi sabatnéj.

13. A gdy weszli, wstąpili do górnéj izby, gdzie przebywali Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz! Jakub Alfeuszów i Szymon Zelota, i Juda Jakubów.

14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z niewiastami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego.

III. 15. A w onéż dni, powstawszy Piotr pośród uczniów, rzekł: (A był poczet osób wespół zgromadzonych około stu dwudziestu.)

16. Mężowie bracia! musiało się wypełnić owe Pismo, które przepowiedział Duch Święty przez usta * Dawida o Judaszu, który był przywódzcą tych, † co pojmali Jezusa; *Ps. 41, 10. Mat. 26, 21. Jan. 13, 18. † Mat. 26, 48. Jan. 18, 3.

17. Bo był policzony * z nami, i dostała mu się cząstka tego usługiwania. *Mat. 10, 4. Łuk. 6, 16.

18. Ten wprawdzie otrzymał rolę * z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, † rozpękł się na dwoje, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. *Mat. 27, 10. † Mat. 27, 5.

19. I było to wiadomo wszystkim mieszkającym w Jerozolimie, tak iż nazwano ową rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest, rola krwi.

20. Albowiem napisano w księdze psalmów: Niechaj będzie mieszkanie * jego puste, i niech nie będzie, ktoby w niém mieszkał, i przełożeństwo jego niech † weźmie inny. *Ps. 69, 26. † Ps. 109, 8.

21. Potrzeba * tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami, *Dzie. 6, 3.

22. Począwszy od chrztu Janowego, aż do dnia, którego został wzięty w górę od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.

23. I postawili dwuch: Józefa, zwanego Barsabaszem, którego też nazywano Justem, i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca * wszystkich, okaż z tych dwuch jednego, któregoś obrał; *1 Sam. 16, 7. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Łuk. 16, 15.

25. Ażeby przyjął cząstkę usługiwania tego, i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odejść na miejsce swe.

26. I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; i przyłączony został do jedenastu Apostołów.

ROZDZIAŁ II.

I. Wylanie Ducha Świętego na Apostołów 1—13. II. Pierwsze kazanie Piotra i skutek onego, 14—41. III. Wzrost i urządzenie pierwszego Zboru, 42—47.

A GDY się wypełniał * dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy jednomyślnie na jednem miejscu. *3 Moj. 23, 16. Dzie. 1, 14.

2. Tedy się stał nagle * z nieba szum, jakoby nadchodzącego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom gdzie siedzieli. *Joel. 2, 28. Zach. 12, 10.

3. I ukazały się im rozdzielone języki nakształt

ognia, i usiadł na każdym z nich.

4. I napełnieni * zostali wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić innemi językami, jak Duch dawał im wymawiać. * Dzie. 10, 44, 45. r. 11, 15. r. 19, 6.

5. A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie pobożni, z każdego narodu, jakie tylko są pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi, i strwożyli się, że każdy słyszał ich mówiących własnym swoim językiem.

7. I zdumiewali się wszyscy, i dziwili się, mówiąc jedni do drugich: czyliż oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami?

8. A jakże my od nich słyszymy każdy z nas swój własny język, w którymeśmy się urodzili?

9. Partowie i Medowie, i Elamitowie, i zamieszkujący Mezopotamiję i Judeję, i Kappadocyję, Pont, i Azyję;

10. I Frygiję, i Pamfiliję, Egipt, i strony Libii, która jest podle Cyreny, i przychodnie Rzymscy; i Żydzi, i nowonawróceni;

11. Kreteńczycy, i Arabowie; słyszymy ich, mówiących językami naszemi o wielkich sprawach Bożych.

12. I zdumieli się wszyscy i osłupieli, mówiąc jeden do drugiego: cożby to być miało?

13. Lecz drudzy mówili szydząc: młodém winem się popili.

II. 14. A stanąwszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: mężowie Judzcy, i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! niech wam to wiadomo będzie, i przyjmijcie do uszu słowa moje.

15. Albowiem ci nie są, jak wy mniemacie, pijanymi, gdyż dopiero jest trzecia godzina dnia.

16. Ależ to jest, co przepowiedziano przez proroka * Joela: * Joel. 2, 28.

17. I będzie w ostateczne * dni, mówi Bóg: Wyleję z Ducha swego na wszelkie ciało, i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a starcom waszym sny śnić się będą. * Izaj. 44, 3. Ezech. 36, 27. Zach. 12, 10. Dzie. 21, 9.

18. Nawet na sługi swoje i na służebnice swoje w one dni wyleję z Ducha swego, i prorokować będą;

19. I ukażę cuda na niebie w górze, i znamiona na ziemi nizko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce * się obróci w ciemność, a księżyc w krew, pierwéj nim przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczny. * Joel. 2, 31. r. 3, 15. Amos. 8, 9. Mich. 3, 6.

21. I stanie się, że ktobykolwiek wzywał * imienia Pańskiego, zbawion będzie. * Rzym. 10, 13.

22. Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów tych; Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga stwierdzonego u was mocami i cudami, i znamionami, które uczynił Bóg przezeń pośród was, jak to i sami wiecie;

23. Tego za postanowioną radą i przejrzeniem Bożém wydanego wziąwszy i rękami * bezbożników ukrzyżowawszy, zabiliście. * Dzie. 5, 30.

24. Którego * Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści śmierci, gdyż była rzecz niepodobna, aby od niéj miał być zatrzymany. * Dzie. 10, 40. r. 13, 30.

25. Albowiem Dawid mówi o nim: Upatrywałem * Pana przed obliczem swojém zawsze; bo mi jest po prawicy, abym się nie zachwiał. * Ps. 16, 8.

26. Przetoż rozweseliło się serce moje, i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei;

27. Albowiem nie zostawisz duszy mojéj w piekle, i nie dasz świętemu swemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota, i napełnisz mię radością przed obliczem swojém.

29. Mężowie bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o Patryjarsze Dawidzie, że * umarł i pogrzebiony został, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego. * 1 Król. 2, 10.

30. Będąc* tedy prorokiem, i wiedząc, że mu Bóg obiecał z przysięgą, iż z owocu biódr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, i posadzić na tronie jego, * Ps. 132, 11.

31. To przewidując, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusa, iż nie została dusza jego w piekle, ani * ciało jego widziało skażenia. * Ps. 16, 10. Dzie. 13, 35.

32. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy * świadkami. * Jan. 15, 27. Dzie. 1, 8.

33. Prawicą tedy Bożą będąc * wywyższony, i obietnicę Ducha Świętego wziąwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie. * Mar. 16, 19. Filip. 2, 9.

34. Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: "Rzekł * Pan Panu memu, siądź po prawicy mojéj. * Ps. 110, 1. Mat. 22, 44.

35. Aż położę nieprzyjaciół * twoich podnóżkiem nóg twoich." * 1 Kor. 15, 25.

36. Niechajże tedy wie z pewnością wszystek dom Izraelski, że i Panem i Chrystusem Bóg go uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A to usłyszawszy skruszyli się w sercu, i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: cóż mamy czynić * mężowie bracia? * Łuk. 3, 10. Dzie. 9, 6. r. 16, 30.

38. Tedy Piotr rzekł do nich: nawróćcie się i niech się każdy z was ochrzci w imię

Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.

39. Albowiem wam się ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którychbykolwiek powołał Pan, Bóg nasz.

40. I wielu innemi słowami świadczył, i napominał ich, mówiąc: wyzwólcie się od tego rodu przewrotnego.

41. Którzy tedy chętnie przyjęli słowa jego, ochrzczeni zostali, i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy.

III. 42. I trwali w nauce Apostolskiéj i w społeczności i w łamaniu chleba i w modlitwach.

43. I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znaków * i cudów przez Apostołów działo. * Mar. 16, 17. Dzie. 5, 15.

44. A wszyscy wierzący byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli wspólne.

45. A posiadłości i majętności przedawali, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.

46. A na każdy dzień trwając zgodnie w świątyni i * łamiąc po domach chleb, przyjmowali pokarm z radością, i w prostocie serca; * Dzie. 20, 7. 11.

47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał Zborowi na każdy * dzień tych, którzy mieli być zbawieni. * Dzie. 5, 14. r 11, 21.

ROZDZIAŁ III.

I. Piotr uzdrawia chromego, 1—11. II. i każe o Chrystusie, 12—26.

A PIOTR i Jan społem wchodzili do świątyni w godzinę modlitwy, o dziewiątéj.

2. A mąż jeden chromy będąc * z żywota matki swojéj, był noszony, którego sadzano każdego dnia u drzwi świątyni, zwanych Piękne, aby prosił jałmużny u tych, którzy wchodzili do świątyni. * Dzie. 14, 8.

3. Ten ujrzawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił o jałmużnę.

4. A Piotr z Janem wpatrując się w niego, rzekł: wejrzyj na nas!

5. Tedy on patrzył na nich, spodziewając się co dostać od nich.

6. I rzekł Piotr: srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: w imieniu * Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań i chodź. * Dzie. 4, 10.

7. A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go, a zaraz utwierdzone zostały golenie jego i kostki.

8. I podskoczywszy, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc i skacząc, i chwaląc Boga.

9. A widział go wszystek lud chodzącego i chwalącego Boga.

10. I poznawali go, że to jest ten, który dla jałmużny siadał u drzwi Pięknych

świątyni; i napełnieni zostali przerażeniem i zdumieniem nad tém, co mu się stało.

11. A gdy się ów uzdrowiony chromy trzymał Piotra i Jana, zbiegł się do nich do przysionka, który zwano Salomonowym, cały lud * zdumiony. * 1 Król. 6, 3. Jan. 10, 23.

II. 12. Co widząc Piotr, odpowiedział ludowi: mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwicie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością uczynili, aby ten chodził?

13. Bóg * Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił † Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali, i zaparli się go przed obliczem Piłata, który był zdania, aby go wypuszczono. * 2 Moj. 3, 6. † Dzie. 5, 31. Filip. 2, 9.

14. A wyście * się świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiliście o darowanie wam mordercy. * Mat. 27, 20. Mar. 15, 11. Łuk. 23, 18. Jan. 18, 40.

15. I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami * jesteśmy. * Jan. 15, 27. Dzie. 1, 8. r. 2, 32.

16. A z powodu wiary w imię jego, wzmocniło tego, którego wy widzicie i znacie, to imię jego; i wiara, która przezeń jest, dała temu to zupełne zdrowie w obec was wszystkich.

17. Ale teraz, bracia! wiem, * żeście to z niewiadomości uczynili, jak i przełożeni wasi. * Jan. 16, 3. 1 Kor. 2, 8. 1 Tym. 1, 13.

18. Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków * swoich pierwéj opowiedział, iż Chrystus cierpieć miał, to tak wypełnił. * Izaj. 50, 6. r. 53, 4.

19. Przetoż upamiętajcie * się, i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, ażeby przyszły czasy ochłody od oblicza Pańskiego, * Mat. 4, 17.

20. I żeby posłał zapowiedzianego wam Jezusa Chrystusa,

21. Którego przyjąć musi niebo aż do czasu przywrócenia wszystkiego, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieku.

22. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi * Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jakom Ja jest; tego słuchać * będziecie we wszystkiém, cokolwiek do was mówić będzie. * 5 Moj. 18, 15. Dzie. 7, 37. † Mat. 17, 5. Mar. 9, 7.

23. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu.

24. Ale i wszyscy prorocy od Samuela i następnych, ilukolwiek ich mówiło, przepowiadali téż te dni.

25. Wyście synami * proroków i przymierza, które postanowił Bóg z Ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu † twojém bło-

gosławione będą wszystkie narody ziemi. * Rzym. 9, 4. † 1 Moj. 12, 3. r. 18, 18. r. 22, 18. r. 26, 4.

26. Wam to naprzód Bóg, wzbudziwszy Syna swego Jezusa, * posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich. * Dzie. 13, 46.

ROZDZIAŁ IV.

I. Piotr i Jan pojmani i stawieni przed Radą, 1–7. II. Śmiało dają świadectwo o Chrystusie, i zostają uwolnieni, 8–22. III. Modlitwa pierwszych chrześcijan, 23–31. IV. Wewnętrzne urządzenie Zboru chrześcijańskiego, 32–37.

A GDY oni mówili do ludu, nadeszli do nich kapłani, i przełożony straży świątyni i Saduceusze,

2. Oburzając się, iż uczyli lud i opowiadali w Jezusie zmartwych powstanie.

3. I porwali ich i wtrącili do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór.

4. A wielu z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło; i była liczba mężów około pięciu tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrali w Jerozolimie przełożeni ich i starsi i uczeni w Piśmie,

6. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego;

7. A postawiwszy ich w pośrodku, pytali: jaką * mocą albo w czyjém imieniu wyście to uczynili? * Mat. 21, 23.

II. 8. Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: przełożeni ludu, i starsi Izraelscy!

9. Jeżeli my dziś jesteśmy badani dla dobrodziejstwa człowiekowi choremu uczynionego, jak on był uzdrowiony,

10. Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa * Chrystusa Nazareńskiego, którego wyście ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. * Dzie. 3, 6.

11. Ten jest * onym kamieniem wzgardzonym od was budujących, który się stał kamieniem węgielnym.

* Ps. 18, 22. Izaj. 28, 16. Mat. 21, 42. Mar. 12, 10. Łuk. 20, 17. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 6, 7.

12. I niemasz w nikim innym zbawienia; albowiem niemasz żadnego innego imienia * pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mieli być zbawieni. * Mat. 1, 21. Dzie. 10, 43.

13. Widząc tedy śmiałość Piotra i Jana, i wiedząc, że to są ludzie nieuczeni i prości, dziwili się, i poznali, że byli z Jezusem.

14. Widząc też stojącego z nimi owego człowieka, który był uzdrowiony, nie mieli co przeciwko temu powiedzieć.

15. A rozkazawszy im ustąpić z Rady, naradzali się między sobą,

16. Mówiąc: cóż * uczynimy tym ludziom? Bo, że

jawny cud przez nich został uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jerozolimie wiadomo, i nie możemy tego zaprzeczyć. * Jan. 11, 47.

17. Ale aby się to więcéj nie rozsławiało między ludźmi, zabrońmy im z groźbą, aby więcéj w tém imieniu do żadnego człowieka nie mówili.

18. I zawoławszy ich, zakazali * im, aby wcale nie mówili, i nie uczyli w imieniu Jezusa. * Dzie. 5, 40.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiadając rzekli do nich: czyliż sprawiedliwém jest przed obliczem Bożém, raczéj was słuchać * niż Boga, osądźcie. * Dzie. 5, 29.

20. Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili ich, nie znalazłszy nic, za coby ich ukarać, dla ludu; albowiem wszyscy chwalili Boga za to, co się stało.

22. Bo więcéj niż czterdzieści lat było człowiekowi, nad którym stał się ten cud uzdrowienia.

III. 23. A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich, i oznajmili im, co do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy to, jednomyślnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie! Ty Boże, któryś * uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest: * 1 Moj. 2, 1, 2. Ps. 102, 26.

25. Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, sługi swego, powiedział: Czemuż się wzburzyły narody, a ludy marnie * rzeczy przemyśliwały? * Ps. 2, 1.

26. Stanęli królowie ziemi, i książęta zebrali się społem przeciwko Panu, i przeciwko Pomazańcowi jego.

27. Zgromadzili się bowiem istotnie przeciwko * świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś namaścił, Herod i Poncyjusz Piłat z poganami i z ludem Izraelskim, * Mat. 26, 3. 4. Łuk. 22, 2. Jan. 11, 47.

28. Aby uczynili to, co ręka twoja i rada twoja przedtém postanowiły, żeby się stało.

29. Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogróżki ich, i daj sługom swoim, aby z całą * śmiałością głosili słowo twoje, * Efez. 6, 19.

30. Wyciągnij rękę swoją ku uzdrawianiu, i aby działy się znaki i cuda, przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrzęsło się * miejsce, na którem byli zgromadzeni, i napełnieni zostali wszyscy † Duchem Świętym, i głosili słowo Boże ze śmiałością. * Dzie. 16, 26. † Dzie. 2, 4.

IV. 32. A u mnóstwa * onego wierzących, było serce jedno i dusza jedna, i żaden niczego z majętności swoich

nie zwał swojém własném, ale wszystko mieli wspólne.
* 1 Piotr. 3, 8.

33. I z wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, i była wielka łaska * nad nimi wszystkimi.
* Zach. 12, 10.

34. Bo żadnego nie było między nimi, któryby cierpiał niedostatek; gdyż którzykolwiek posiadali * role albo domy, przedając przynosili pieniądze za to, co sprzedali,
* Dzie. 2, 45.

35. I kładli u nóg Apostolskich, i rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.

36. Tedy Jozes, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wykłada, syn pociechy,) Lewita, z Cypru rodem,

37. Mając rolę, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze, i położył je u nóg Apostolskich.

ROZDZIAŁ V.

I. Śmierć Ananijasza i jego żony, 1—11. II. Nowe prześladowania i cudowne wybawienie Apostołów, 12—33. III. Rada Gamalijela, 34—42.

A PEWIEN mąż imieniem Ananijasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał posiadłość,

2. I ujął z tych pieniędzy z wiedzą żony swojéj, a przyniósłszy część jakąś, złożył u nóg Apostolskich.

3. I rzekł Piotr: Ananijaszu! czemuż szatan napełnił serce twoje, abyś skłamał Duchowi Świętemu, i ujął z pieniędzy za rolę?

4. Czyż pozostając przy tobie, nie była twoją? a po sprzedaniu nie byłoż w twojéj mocy? Czemużeś rzecz tę przypuścił do serca swego? Skłamałeś nie ludziom, ale Bogu.

5. Tedy Ananijasz usłyszawszy te słowa, padłszy wyzionął ducha. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli.

6. A młodzieńcy wstawszy, usunęli go, i wyniósłszy pogrzebali.

7. I zdarzyło się po upływie jakby trzech godzin, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła.

8. I rzekł do niéj Piotr: powiedz mi, czyście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: tak jest, za tyle.

9. A Piotr rzekł do niéj: czemużeście się z sobą zmówili, aby kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebali męża twego, u drzwi są, i ciebie wyniosą.

10. I padła zaraz przed nogami jego i wyzionęła ducha. A młodzieńcy wszedłszy, znaleźli ją umarłą, a wyniósłszy pogrzebali ją obok męża jéj.

11. I przyszedł strach wielki na wszystek zbór, i na wszystkich, którzy to słyszeli.

II. 12. Przez ręce zaś * Apostołów działo się wiele znaków i cudów między ludem, a byli wszyscy jednomyślnie

w przysionku † Salomonowym.
* Mar. 16, 17. Dzie. 2, 43. † 1 Król. 6, 3. Jan. 10, 23.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wysławiał ich.

14. I coraz przybywało wierzących w Pana, mnóstwo mężów i niewiast.

15. Tak, że i na ulice wynosili chorych, i kładli je na pościelach i łóżkach, aby przynajmniéj cień Piotra idącego zacienił którego z nich.

16. Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do Jerozolimy, przynosząc chorych i dręczonych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli * uzdrowieni.
* Dzie. 8, 7. r. 16, 18.

17. Tedy powstawszy najwyższy kapłan, i wszyscy, którzy z nim byli, to jest sekta Saduceuszów, napełnili się zazdrością;

18. I porwali Apostołów, i wtrącili ich do więzienia publicznego.

19. Ale Anioł * Pański w nocy otworzył drzwi więzienia, i wywiódłszy ich rzekł:
* Dzie. 12, 7, 8.

20. Idźcież, a stawiwszy się, mówcie do ludu w świątyni wszystkie słowa tego żywota.

21. Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świtaniu do świątyni, i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan, i ci którzy z nim byli, zwołali Radę, i całą starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, żeby ich przyprowadzono.

22. A gdy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu, i wróciwszy się, oznajmili to,

23. Mówiąc: więzienie wprawdzie znaleźliśmy zamknięto ze wszelką pilnością, i stróżów na dworze przed drzwiami stojących; lecz otworzywszy, nikogośmy w niém nie znaleźli.

24. A gdy te słowa usłyszeli, i najwyższy kapłan, i przełożony straży świątyni, i przedniejsi kapłani, byli z ich powodu zakłopotani, co z tego będzie.

25. A przyszedłszy ktoś, oznajmił im, mówiąc: oto, mężowie, których wtrąciliście do więzienia, są w świątyni, stojąc i ucząc lud.

26. Wówczas poszedł przełożony straży ze sługami i przywiódł ich bez gwałtu; (albowiem bali się ludu, aby nie byli ukamionowani.)

27. A przywiódłszy, stawili ich przed Radą; i pytał ich najwyższy kapłan,

28. Mówiąc: * czyliżeśmy wam surowo nie zakazali, abyście w tém imieniu nie uczyli? A oto, napełniliście Jerozolimę nauką swoją, i chcecie sprowadzić na nas krew człowieka tego.
* Dzie. 4, 17, 18.

29. Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: trzeba więcéj * słuchać Boga, niż ludzi.
* Dzie. 4, 18.

30. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy * zabili, zawiesiwszy na drzewie. * Dzie. 2, 23.

31. Tego Bóg na Wodza i Zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dać Izraelowi upamiętanie i odpuszczenie grzechów.

32. A myśmy * świadkami jego w tém co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni. * Łuk. 24, 48. Jan. 15, 26, 27.

33. A oni to słysząc, zgrzytali ze złości i radzili o tém, jakby ich zgładzić.

III. 34. Tedy powstawszy w Radzie pewien Faryzeusz, imieniem * Gamalijel, nauczyciel zakonu, poważany od wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę precz wyprowadzono Apostołów; * Dzie. 22, 3.

35. I rzekł do nich: mężowie Izraelscy! miejcie się na baczności względem tych ludzi, jak macie postąpić.

36. Albowiem przed temi dniami powstał był * Teudas wydający siebie za coś wielkiego, do którego się przyłączyła liczba mężów około czterech set; tego zabito, a wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszeni i w niwecz obróceni zostali. * Dzie. 21, 38.

37. Po nim powstał Judasz Galilejczyk podczas spisu, i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginął, a wszystkich, którzy do niego przystali, rozproszono.

38. Przetoż teraz powiadam wam: odstąpcie od tych ludzi i dajcie im pokój; albowiem jeżeli z ludzi jest ta * rada albo ta sprawa, wniwecz się obróci; * Przyp. 21, 30.

39. Ale jeżeli z Boga jest, nie możecie tego rozerwać, byście czasem i za walczących * z Bogiem poczytani nie byli. * Dzie. 9, 4, 5.

40. I usłuchali go. A zawoławszy Apostołów i ochłostawszy ich, zakazali im mówić * w imieniu Jezusowém; i wypuścili ich. * Mat. 23, 34. Dzie. 22, 19.

41. Oni więc poszli z przed oblicza onéj Rady, ciesząc się, że uznani zostali * za godnych cierpieć obelgi dla imienia Jego. * Mat. 5, 12. Rzym. 5, 3.

42. I każdego dnia nie przestawali w świątyni i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ VI.

I. Obranie siedmiu Dyjakonów, 1—7. II. Oskarżenie Szczepana, 8—15.

A W onéż dni, gdy się pomnażała liczba uczniów, wszczęło się szemranie Helenistów przeciwko Hebrajczykom, że bywały w posługiwaniu powszedniém zaniedbywane wdowy ich.

2. A tak owi dwunastu zwoławszy gromadę uczniów, rzekli: nie jest słusznie, żebyśmy opuściwszy słowo Boże, stoły obsługiwali.

3. Upatrzcież tedy, bracia! z pośród siebie siedmiu mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którychbyśmy postanowili nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy.

5. I podobała się ta mowa całéj gromadzie. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i * Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i † Mikołaja, nowo nawróconego Antyjochończyka. * Dzie. 21, 8. † Objaw. 2, 6.

6. Tych stawili * przed Apostołów, którzy pomodliwszy się, kładli na nich † ręce. * Dzie. 1, 23, 24. † 1 Tym. 4, 14. 2 Tym. 1, 6, 7.

7. I rosło słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jerozolimie: wielkie też mnóstwo kapłanów było posłuszne wierze.

II. 8. A Szczepan pełen wiary i mocy, czynił cuda, i znaki wielkie między ludem.

9. I powstali niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicy, zwanéj Libertynów, i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azyi, rozprawiając ze Szczepanem.

10. Lecz nie mogli dać odporu * mądrości i duchowi, z jakim mówił. * Łuk. 21, 15.

11. Tedy podmówili mężów, którzy powiedzieli: myśmy go słyszeli * mówiącego słowa bluźniercze przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. * Mat. 26, 61. Mar. 14, 58.

12. A tak wzruszyli lud i starszych, i uczonych w Piśmie: i powstawszy, porwali go i przywiedli do Rady.

13. I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: ten człowiek nie przestaje mówić słów bluźnierczych przeciwko temu miejscu świętemu i zakonowi.

14. Albowiem słyszeliśmy go mówiącego: iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam nadał Mojżesz.

15. A patrząc nań pilnie wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze Anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

I. Mowa Szczepana, 1—33. II. Śmierć jego, 54—60.

TEDY rzekł najwyższy kapłan: czy więc ta rzecz tak się ma?

2. A on rzekł: mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, pierwéj nim mieszkał * w Haranie. * 1 Moj. 11, 31.

3. I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi swojéj i od rodziny swojéj, * i idź do ziemi, którą ci ukażę. * 1 Moj. 12, 1.

4. Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiéj, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł

ojciec jego, przeniósł go do ziemi téj, w któréj wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w niéj dziedzictwa i na stopę nogi, a * obiecał mu ją dać w posiadanie, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka. *1 Moj. 13, 7. r. 13, 15.

6. I mówił Bóg tak: że nasienie jego będzie * przychodniem w cudzéj ziemi, i nałożą na nie jarzmo, i trapić je będą przez czterysta † lat. *1 Moj. 15, 13. †2 Moj. 12, 40. Gal. 3, 17.

7. Ale ten naród, * któremu służyć będą, Ja sądzić będę, rzekł Bóg; a potém wyjdą, i służyć mi będą na tém miejscu. *1 Moj. 15, 14.

8. I dał mu * przymierze obrzezania; i tak Abraham † spłodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak ‡ Jakuba, a Jakub dwunastu § Patryjarchów. *1 Moj. 17, 10. †1 Moj. 21, 2. ‡1 Moj. 25, 26. §1 Moj. 29, 31, etc. r. 30, 5. r. 35, 22.

9. A Patryjarchowie zazdrościc * Józefowi, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim. *1 Moj. 37, 28. Ps. 105, 17.

10. I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, i dał * mu łaskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił książęciem nad Egiptem i nad całym domem swoim. *1 Moj. 41, 38, 41.

11. I przyszedł głód na całą ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.

12. A gdy usłyszał * Jakub, iż zboże było w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. *1 Moj. 42, 1, 2.

13. A za drugim razem był poznany * Józef od braci swych, i poznał Faraon ród Józefa. *1 Moj. 45, 4.

14. Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakuba, i całą swoją rodzinę w siedmdziesięciu pięciu * duszach. *1 Moj. 45, 27. 5 Moj. 10, 22.

15. I udał się * Jakub do Egiptu, i † umarł on i ojcowie nasi. *1 Moj. 46, 2, 3. †1 Moj. 49, 33.

16. I przeniesiono ich do * Sychem, i złożono w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów † Hemora, ojca Sychemowego. *1 Moj. 23, 16, 17. r. 50, 13. 2 Moj. 13, 19. Joz. 24, 32. †1 Moj. 33, 19.

17. A gdy się przybliżył czas * obietnicy, którą Bóg był przysiągł Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie. *2 Moj. 1, 7. Ps. 105, 24.

18. Aż nastał inny król, który nie znał Józefa.

19. Ten podchodząc zdradliwie naród nasz, trapił ojców naszych tak, iż musieli wyrzucać niemowlątka * swoje, żeby się nie zostawały przy życiu. *2 Moj. 1, 22.

20. W tym czasie narodził się * Mojżesz, a był pięknym z daru Bożego, i był chowany przez trzy miesiące w domu ojca swego. *2 Moj. 2, 2.

21. A gdy go wyrzucono, wzięła * go córka Faraona i wychowała go sobie za syna. *2 Moj. 2, 9, 10.

22. I wyćwiczony został Mojżesz we wszelkiéj mądrości Egipskiéj, i był silny w słowach i w uczynkach.

23. A gdy mu się skończyło czterdzieści * lat, przyszło mu na myśl, nawiedzić braci swych, synów Izraela. *2 Moj. 2, 11.

24. A ujrzawszy jednego, któremu krzywdę wyrządzano, ujął się za nim, i zabiwszy Egipcyjanina, pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał.

25. Mniemał zaś, że jego bracia zrozumieją, iż Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni nie zrozumieli.

26. A nazajutrz * nadszedł, gdy się z sobą bili, i skłaniał ich do zgody, mówiąc: mężowie! braćmi jesteście, dlaczego się krzywdzicie wzajemnie? *2 Moj. 2, 13.

27. Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go mówiąc: któż cię postanowił zwierzchnikiem i sędzią nad nami?

28. Czy zabić mię chcesz, tak jakeś wczoraj zabił Egipcyjanina?

29. I uciekł Mojżesz na te słowa, i był przychodniem w ziemi Madyjańskiéj, gdzie spłodził dwuch synów.

30. A gdy się wypełniło * czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synai Anioł Pański w płomieniu ognia w krzaku. *2 Moj. 3, 2.

31. Mojżesz ujrzawszy to, zdumiony był tém widzeniem; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzyć, stał się do niego głos Pański:

32. Jam jest Bóg * Ojców twoich, Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. A zadrzawszy Mojżesz, nie śmiał się przypatrywać. *2 Moj. 3, 6. Mat. 22, 32.

33. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie * z nóg swoich; bo miejsce, na którém stoisz, jest ziemią świętą. *2 Moj. 3, 5.

34. Widząc widziałem utrapienie ludu swego, który jest w Egipcie, i wzdychanie ich słyszałem, i zstąpiłem, żeby ich wybawić; przetoż teraz chodź, poszlę cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza, którego się byli zaparli, mówiąc: któż cię postanowił * zwierzchnikiem i sędzią? Tego Bóg jako zwierzchnika i wybawiciela posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku. *2 Moj. 2, 13, 14.

36. I ten ich wywiódł, czyniąc * cuda i znaki w ziemi Egipskiéj i na morzu Czerwoném i na puszczy, przez czterdzieści † lat. *2 Moj. 7, 8, 14. †Żyd. 3, 9.

37. Ten to jest Mojżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka * wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jakom ja jest, tego † słuchać będziecie; *5 Moj. 18, 15. Dzie. 3, 22. †Mat. 17, 5. Mar. 9, 7. Łuk. 9, 35.

38. Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z

Aniołem mówiącym do niego na górze * Synai, i z ojcami naszymi, który † przyjął słowa żywe, aby je nam podać. *2 Moj. 19, 3. †Jan. 6, 68.

39. Któremu nie chcieli być posłuszni ojcowie nasi; ale go odepchnęli i zwrócili się sercami swemi ku Egiptowi.

40. Mówiąc do Aarona: Uczyń nam * bogów, którzyby szli przed nami; albowiem z Mojżeszem tym, który nas wywiódł z ziemi Egipskiéj, nie wiemy co się stało. *2 Moj. 32, 1.

41. I uczynili w one dni cielca, i przynosili ofiarę temu bałwanowi, i weselili się z dzieł rąk swoich; * *Rzym. 1, 23.

42. I odwrócił się Bóg, i oddał ich, aby służyli * wojsku niebieskiemu, jako napisano w księdze proroków: Czyżeście mi ofiary † bite i dary przynosili przez czterdzieści lat na puszczy, domie Izraela? *Jer. 19, 13. †Amos. 5, 25.

43. Owszem nosiliście namiot Molocha, i gwiazdę Boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, aby im pokłon oddawać; przeto was zaprowadzę za Babilon.

44. Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy taki, jaki był z rozrządzenia tego, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił * według wzoru, który widział. *2 Moj. 25, 40. r. 26, 30.

45. A wziąwszy go ojcowie nasi wnieśli z Jozuem * do posiadłości pogan, których Bóg wygnał z przed oblicza ojców naszych, aż do dni Dawida; *Joz. 3, 14.

46. Który znalazł łaskę przed obliczem Bożém, i prosił, aby znalazł przybytek * Bogu Jakubowemu. *Ps. 132, 5. 2 Sam. 7, 2.

47. A Salomon zbudował * mu dom. *1 Król. 6, 1.

48. Ale * Najwyższy nie mieszka w świątyniach ręką uczynionych, jak prorok mówi: *1 Król. 8, 27. 2 Kron. 6, 18. Dzie. 17, 24.

49. Niebo jest tronem * moim, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczynku mego? *Izaj. 66, 1.

50. Czyliż ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Ludzie twardego * karku i nieobrzezanego serca i uszu! wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy. *5 Moj. 9, 13. Jer. 6, 10. r. 6, 25. Ezech. 44, 9.

52. Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? i pozabijali tych, którzy przepowiadali przyjście tego Sprawiedliwego, którego wy teraz zdrajcami i mordercami się stali;

53. Wy, którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a * nie strzegliście go. *Jan. 7, 19.

II. 54. Tedy słuchając tego, złościli się w sercach swych, i zgrzytali nań zębami.

55. A on będąc pełen Ducha Świętego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy * Bożéj, *Mar. 16, 19.

56. I rzekł: oto, widzę niebiosa otworzone, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożéj.

57. A oni krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili * uszy swoje, i rzucili się nań jednomyślnie. *Ps. 58, 5.

58. A wypchnąwszy go z miasta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty * swoje u nóg młodzieńca, którego zwano Saulem. *Dzie. 22, 20.

59. I kamionowali Szczepana, wzywającego i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mojego! * *Ps. 31, 6. Łuk. 23, 46.

60. A padłszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im * tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął. *Łuk. 23, 34.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Prześladowanie zboru chrześcijańskiego przez Saula, 1—3. II. Filip w Samaryi, 4—8. III. Szymon czarnoksiężnik, 9—25. IV. Ochrzczenie dworzanina z Egiptu, 26—40.

A SAUL pochwalał zabicie jego. I wszczęło się onego dnia wielkie prześladowanie przeciwko zborowi w Jerozolimie, i rozproszyli się wszyscy * po krainach ziemi Judzkiéj i Samaryi z wyjątkiem Apostołów. *Dzie. 11, 19.

2. I pogrzebali Szczepana mężowie bogobojni, i opłakiwali go wielce.

3. A Saul wytępiał * zbór, wchodząc do domów, a wywlekając mężów i niewiasty, oddawał ich do więzienia. *Dzie. 9, 1. r. 22, 4, 5. r. 26, 10. 1 Kor. 15, 9. Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.

II. 4. A ci, którzy byli * w rozproszeniu, rozeszli się głosząc Ewangieliję. *Dzie. 11, 19.

5. Lecz Filip poszedłszy do miasta Samarytańskiego, opowiadał im Chrystusa.

6. A lud zważał jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił.

7. Albowiem * duchy nieczyste z wielu, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodziły, wielu też sparaliżowanych i chromych uzdrowionych zostało. *Mar. 16, 17. Łuk. 4, 33. Dzie. 5, 16. r. 19, 12.

8. I stała się radość wielka w mieście onem.

III. 9. A był mąż pewien, imieniem Szymon, który przedtém * w onem mieście zajmował się czarnoksięztwem, i lud Samarytański mamił, wydając siebie za coś wielkiego. *Dzie. 13, 8.

10. Na którego zważali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: ten jest ową wielką mocą Bożą.

11. A zważali nań dla tego, że ich od niemałego czasu mamił czarnoksięsztwami swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu Ewan-

gielię o królestwie Bożém, i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam Szymon uwierzył, i ochrzciwszy się, trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, które działy się, zdumiewał się.

14. A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15. Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego.

16. (Albowiem jeszcze nie był zstąpił na żadnego z nich; ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa.)

17. Wtedy wkładali * ręce na nich, a oni przyjmowali Ducha Świętego. *Dzie. 6, 6.

18. A ujrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk Apostołów jest dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze,

19. Mówiąc: dajcież i mnie moc tę, aby ten na którego-kolwiek włożę ręce, wziął Ducha Świętego.

20. Ale Piotr rzekł mu: pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, iż dar Boży za pieniądze może być * nabyty. *Mat. 10, 8.

21. Niema dla ciebie cząstki, ani udziału w téj rzeczy, albowiem serce twoje nie jest szczerém przed obliczem Bożém.

22. Przetoż upamiętaj się w téj złości swojéj i proś Boga, czyliby ci nie mógł być odpuszczony ten zamysł serca twego.

23. Albowiem widzę cię, żeś jest w gorzkiéj żółci, i w więzach nieprawości.

24. Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: módlcie się wy za mną do Pana, aby nic nie przyszło na mnie z tego, coście powiedzieli.

25. A tak oni dawszy świadectwo i opowiedziawszy słowa Pańskie, wrócili do Jerozolimy, i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangieliję opowiadali.

IV. 26. Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: wstań, i idź ku południowi na drogę, która od Jerozolimy idzie ku Gazie, a jest pusta.

27. A on wstawszy, poszedł. A oto, mąż z Etyjopii, dworzanin, dostojnik królowéj Etyjopskiéj Kandaki, który był nad wszystkiemi skarbami jéj, a przyjechał był do Jerozolimy, aby * się modlić; *I Król. 8, 41, 42. Jan. 12, 20.

28. I powracał, a siedząc na wozie swoim czytał Izajasza proroka.

29. I rzekł Duch Filipowi: przystąp, i przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: rozumieszże, co czytasz?

31. A on rzekł: jakże mogę, jeśli mi nikt nie wyłoży? I prosił Filipa, aby wszedłszy, usiadł z nim.

32. A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu * prowadzony był, a jako baranek jest niemy przed tym, który go strzyże, tak on nie otworzył ust swoich; *Izaj. 53, 7.

33. W poniżeniu jego, sąd jego zniesiony został, a ród jego, któż wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego.

34. A odpowiadając dworzanin Filipowi, rzekł: proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy o kim innym?

35. Tedy otworzywszy Filip usta swe, i począwszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przybyli nad jedną wodę. I rzekł dworzanin: otóż woda! Cóż na przeszkodzie, * żebym nie miał być ochrzczonym? *Dzie. 10, 47.

37. I rzekł Filip: jeśli wierzysz z całego serca, wolno ci. A on odpowiedziawszy, rzekł: wierzę, iż Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

38. I kazał stanąć wozowi; i weszli obadwa do wody, Filip i dworzanin, i ochrzcił go.

39. A gdy wyszli z wody, porwał Filipa Duch Pański, i nie widział go więcéj dworzanin, ale jechał drogą swoją, radując się.

40. A Filip znaleziony był w Azocie, i obchodząc wszystkie miasta, kazał Ewangieliję, aż przyszedł do Cezarei.

ROZDZIAŁ IX.

I. Nawrócenie Saula, 1—31. II. Uzdrowienie Eneasza, 32—35. III. Wskrzeszenie Tabity, 36—43.

A SAUL jeszcze dysząc groźbą * i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana, *Dzie. 8, 3. Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.

2. I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, aby znalazłszy tam takiéj drogi mężów i niewiasty, przywiódł ich związanych do Jerozolimy.

3. A gdy jechał, stało się, że gdy się przybliżał do * Damaszku, nagle olśniła go światłość z nieba. *Dzie. 22, 6. r. 26, 13. 1 Kor. 15, 8.

4. I padłszy na ziemię, usłyszał głos do niego mówiący: Saulu! Saulu! czemuż mię prześladujesz?

5. Tedy rzekł: ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać.

6. A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz abym ja uczynił? A Pan do niego: wstań, i wejdź do miasta, a powiedzą ci, co masz czynić.

7. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli zdumieni; słyszeli bowiem głos, a nikogo nie widzieli.

8. I wstał Saul z ziemi, a mając otwarte oczy, nikogo nie widział. Tedy ująwszy go za rękę, poprowadzili go do Damaszku,

9. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł i nie pił.

10. A był pewien uczeń w Damaszku, imieniem Ananijasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananijaszu! On zaś rzekł: otom ja, Panie!

11. A Pan rzekł do niego: wstań i idź na ulicę, którą zowią Prostą, a szukaj w domu Judy Tarseńczyka imieniem Saula; albowiem otóż modli się.

12. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananijasza, wchodzącego, i rękę nań wkładającego, aby przejrzał.

13. I odpowiedział Ananijasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego czynił świętym twoim w Jerozolimie.

14. I tu ma moc od przedniejszych kapłanów, aby wiązał wszystkich wzywających imienia twego.

15. I rzekł do niego Pan: idź; albowiem ten jest mi naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogan i przed królów i przed synów Izraela.

16. Albowiem Ja mu ukażę, ile musi cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananijasz, i wszedł do domu onego, i włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie! Pan mię posłał, Jezus, który ci się ukazał w drodze, którąś jechał, abyś przejrzał, i napełniony był Duchem Świętym.

18. I natychmiast spadły z oczu jego jakby łuski, i zaraz przejrzał, i wstawszy ochrzczony został.

19. A przyjąwszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, dni kilka.

20. I zaraz w bóżnicach głosił Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: czyż to nie jest ten, który wytępiał w Jerozolimie wzywających imienia tego? a tu na to przyszedł, aby ich związawszy, wiódł do przedniejszych kapłanów?

22. A Saul coraz więcéj umacniał się i zawstydzał Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem.

23. A gdy upłynęło dni nie mało, uradzili Żydzi między sobą, aby go zabić.

24. Ale dano znać Saulowi o zasadzce ich. A strzegli * bram we dnie i w nocy, aby go zabić. * 2 Kor. 11, 32.

25. Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, przesadzili przez mur, spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł Saul do Jerozolimy, usiłował przyłączyć się do uczniów; ale wszyscy bali się go, nie wierząc, aby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wziąwszy go, przywiódł go do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze widział Pana, i że mówił do niego, i jak w Damaszku śmiało nauczał w imieniu Jezusa.

28. I zostawał z nimi w Jerozolimie, wchodząc i wychodząc.

29. I śmiało nauczając w imieniu Pana Jezusa, mówił i rozprawiał z Helenistami, a ci starali się go zabić.

30. O czém dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezarei; i odesłali go do Tarsu. * Dzie. 11, 25.

31. A tak zbory po całéj Judei i Galilei, i Samaryi miały pokój, budując się, i chodząc w bojaźni Pańskiéj, i pociechą Ducha Świętego rozmnażały się.

II. 32. I stało się, że gdy Piotr obchodził wszystkich, przyszedł też i do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. I znalazł tam człowieka pewnego, imieniem Eneasza, który od lat ośmiu na łożu leżał, a był sparaliżowany.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstań, i pościel sobie. I zaraz wstał.

35. A widzieli go wszyscy, mieszkający w Liddzie i w Saronie, którzy też nawrócili się do Pana.

III. 36. A była w Joppie pewna uczennica imieniem Tabita, co się wykłada Dorkas (Sarna); ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zachorowawszy, umarła; i omywszy, położyli ją w izbie.

38. A że Lidda jest blizko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwuch mężów, prosząc go, aby się nie ociągał przyjść do nich.

39. Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go do izby, i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które Dorkas robiła, dopóki była z nimi.

40. A Piotr wygnawszy wszystkich, padł na kolana i modlił się, a obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje, i ujrzawszy Piotra, usiadła.

41. A on podawszy jéj rękę, podniósł ją, i przywoławszy świętych i wdowy, stawił ją żywą.

42. I rozsławiło się to po całéj Joppie, i wielu uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni pozostał Piotr w Joppie u pewnego Szymona, garbarza.

ROZDZIAŁ X.

I. Nawrócenie setnika Kornelijusza, 1—48.

A BYŁ w Cezarei pewien mąż, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską;

2. Pobożny, i bogobojny z całym domem swoim, i dający wiele jałmużny ludowi, i zawsze modlący się do Boga.

3. Ten widział jawnie w widzeniu, około dziewiątéj godziny dnia, że Anioł Boży wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu!

4. A on pilnie nań patrząc i przestraszony będąc, rzekł: cóż jest, Panie? I rzekł mu: modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oblicze Boże.

5. Przetoż teraz poszlij mężów do Joppy, i przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

6. Ten stoi gospodą u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten powie ci, co masz czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, ten zawoławszy dwuch domowników swoich, i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli,

8. I rozpowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Joppy.

9. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze, i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się modlić, około godziny szóstéj.

10. A będąc głodnym chciał jeść; a gdy oni mu sporządzali, przypadło nań zachwycenie.

11. I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie jakieś, jakby wielkie prześcieradło, za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię;

12. W którém były wszystkie czworonożne zwierzęta ziemi, i dzikie gadziny i ptastwo niebieskie.

13. I stał się głos do niego: wstań Piotrze! zabijaj i jedz.

14. A Piotr rzekł: żadna miarą, Panie! gdyż nigdy * nie jadłem nic pospolitego albo nieczystego. * 3 Moj. 11, 3, 4. 5 Moj. 14, 37. Ezech. 4, 14.

15. A głos znowu powtórnie do niego: co Bóg * oczyścił, ty nie miej tego za pospolite. * Rzym. 14, 14. 1 Tym. 4, 4. Tyt. 1, 15.

16. A to się stało po trzykroć. I znowu wzięte było naczynie do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby to było za widzenie, które widział, tedy oto, mężowie posłani od Kornelijusza, rozpytawszy się o dom Szymona, stanęli przede drzwiami;

18. I zawoławszy, wywiadywali się, czy Szymon, którego zowią Piotrem, stoi tam gospodą.

19. A gdy Piotr rozmyślał o oném widzeniu, rzekł mu

Duch: oto trzej mężowie szukają cię.

20. Przetoż wstawszy, zejdź * i idź z nimi, nie wątpiąc wcale; bom ja ich posłał. * Dzie. 11, 12.

21. Tedy Piotr zeszedłszy do mężów posłanych do niego od Kornelijusza, rzekł: otom ja ten, którego szukacie. Cóż za przyczyna dla którejście przyszli?

22. A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bogobojny i mający dobre świadectwo od całego narodu Żydowskiego, napomniony został w widzeniu od Anioła świętego, aby cię wezwał do domu swego, i słuchał słów od ciebie.

23. Tedy zaprosiwszy, przyjął ich w gościnę. A nazajutrz Piotr wyszedł z nimi, i niektórzy bracia * z Joppy szli z nim. * r. 11, 12.

24. I weszli nazajutrz do Cezarei; a Kornelijusz czekał na nich, zwoławszy powinowatych swoich i blizkich przyjaciół.

25. I stało się, gdy wchodził Piotr, że wyszedł na spotkanie jego Kornelijusz, przypadł do nóg jego, i oddał mu pokłon.

26. Ale go Piotr podniósł, mówiąc: wstań, * i jam też człowiek. * Dzie. 14, 15. r. 22, 9. Objaw. 18, 10.

27. A rozmawiając z nim, wszedł, i znalazł wielu zgromadzonych.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się * nie godzi Żydowi łączyć się albo schodzić się z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg wskazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. * 2 Moj. 43, 32. Jan. 4, 9. Dzie. 11, 3.

29. Przeto też niewzbraniając się, przyszedłem wezwany będąc; pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali?

30. A Kornelijusz rzekł: od czterech dni aż do téj godziny pościłem, a o dziewiątéj godzinie modliłem się w domu swoim, a oto, mąż stanął przedemną w odzieniu jasném,

31. I rzekł: Kornelijuszu! wysłuchana została modlitwa * twoja, i jałmużny twoje przyszły na pamięć przed oblicze Boże. * Łuk. 1, 13.

32. Przeto poszlij do Joppy, i przyzwij Szymona, którego nazywają Piotrem; ten stoi gospodą w domu Szymona, garbarza, nad morzem, który przyszedłszy, mówić z tobą będzie.

33. Natychmiast tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożém obecni, abyśmy słuchali wszystkiego, co ci rozkazano od Boga.

34. Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: prawdziwie poznaję, iż Bóg nie ma względu na osobę.* * 5 Moj. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Joh. 34, 19. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. 1 Piotr. 1, 17.

35. Ale w każdym * narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym. * Izaj. 56, 6.

36. To jest słowo, które posłał synom Izraelskim, zwiastując pokój * przez Jezusa Chrystusa, (ten jest Panem † wszystkich), * Rzym. 5, 1. † Mat. 28, 18. Filip. 2, 9.

37. Wy wiecie, co działo się po całéj * Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał; * Mat. 4, 12.

38. Jak Jezusa z Nazaretu * namaścił Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich † opanowanych od dyjabła; albowiem Bóg był z nim. * Ps. 45, 8. Łuk. 4, 18. † Mat. 8, 16. Łuk. 4, 36.

39. A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiéj i w Jerozolimie, którego zabili zawiesiwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził * dnia trzeciego, i dał, żeby się objawił. * Dzie. 2, 24. r. 3, 15.

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, * poprzednio wybranym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu. * Jan. 15, 27.

42. I rozkazał * nam, abyśmy głosili ludowi, i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych † i umarłych. * Mat. 28, 19. Mar. 16, 15. Jan. 15, 27. † Dzie. 17, 31. Rzym. 2, 16.

43. O tym wszyscy * prorocy świadczą, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźźmie każdy, który wierzy w niego. * Izaj. 53, 5, 6. Jer. 31, 34. Mich. 7, 18. Łuk. 1, 77. Jan. 1, 29.

44. A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkich słuchających téj mowy.

45. I zdumieli się wierni, którzy byli z obrzezania i z Piotrem przyszli, że i na pogan dar Ducha Świętego wylany został.

46. Albowiem słyszeli ich * mówiących językami, i wielbiących Boga. Wtedy odpowiedział Piotr: * Dzie. 2, 6.

47. Czyliż kto może wzbronić * wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha † Świętego tak jak i my? * Dzie. 8, 35. r. 11, 17. † r. 15, 8.

48. I rozkazał ich ochrzcić w imieniu Pańskiém. I prosili go, aby u nich został dni kilka.* * Jan. 4, 40.

ROZDZIAŁ XI.

I. Piotr usprawiedliwia się z obcowania swego z poganami, 1—18. II. Barnabasz posłany do zboru w Antyjochii, gdzie wyznawców Chrystusa pierwszy raz Chrześcijanami nazwano, 19—26. III. Agabus głód przepowiada, 27—30.

I USŁYSZELI Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiéj ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezania,

3. Mówiąc: wszedłeś do mężów nieobrzezanych, i jadłeś * z nimi. * 1 Moj. 43, 32. 5 Moj. 7, 3.

4. Tedy począwszy Piotr, wyłożył im porządkiem, mówiąc:

5. Ja byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie jakieś zstępujące jak wielkie prześcieradło, za cztery rogi spuszczane z nieba, i przyszło aż do mnie.* * Dzie. 10, 10, 11.

6. W które pilnie wpatrując się, zobaczyłem i widziałem czworonożne zwierzęta ziemi, i dzikie, i gadziny, i ptastwo niebieskie;

7. I usłyszałem głos mówiący do mnie: wstań, Piotrze! zabijaj i jedz.

8. I rzekłem: żadną miarą, Panie! albowiem nigdy nic * pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje. * Ezech. 4, 14.

9. Tedy mi powtóre odpowiedział głos z nieba: co Bóg oczyścił, ty nie miéj tego za pospolite.

10. A to się stało po trzykroć, i znowu to wszystko wciągnięte zostało do nieba.

11. A oto, natychmiast trzej mężowie stanęli przed domem, w którym byłem, posłani z Cezarei do mnie.

12. I rzekł mi * Duch, abym szedł z nimi, nie wątpiąc wcale. Szli też ze mną i ci sześciu braci, i weszliśmy do domu onego męża; * Dzie. 10, 20.

13. Który nam oznajmił, jak widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do niego: poszlij mężów do Joppy, i przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

14. On powie ci słowa, przez które zbawiony będziesz, ty i wszystek dom twój.

15. A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nich, tak jak i na nas * z początku. * Dzie. 2, 4.

16. I wspomniałem na słowo Pana, jak był powiedział: Jan wprawdzie chrzcił * wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. * Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 33. Dzie. 1, 5.

17. Ponieważ * im tedy Bóg dał równy dar, jak i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i któż ja byłem, abym mógł zabronić Bogu? * Dzie. 15, 8.

18. A to usłyszawszy, uspokoili się i chwalili Boga mówiąc: więc tedy i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi.

II. 19. Lecz ci, którzy * się rozproszyli przed utrapieniem, które się stało z powodu Szczepana, przeszli aż do Fenicyi i Cypru i do Antyjochii, nikomu nie opowiadając słowa, tylko samym Żydom. * Dzie. 8, 1, 4.

20. A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyszedłszy do Antyjochii, mówili Helenistom opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z nimi ręka Pańska, i wielka liczba * uwierzywszy, nawróciła się do Pana. * Dzie. 2, 47.

22. I przyszła o nich wieść do uszu zboru, który był w Jerozolimie, i wysłali Barna-

basza, aby poszedł aż do Antyjochii.

23. Który tam przyszedłszy i widząc łaskę Bożą, uradował się, i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy * Panu. * Dzie. 13, 43. r. 14, 22.

24. Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wielkie mnóstwo Panu.

25. I poszedł Barnabasz * do Tarsu szukać Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii. * Dzie. 9, 30.

26. I stało się że przez rok cały zostawali w onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierwéj w Antyjochii uczniowie nazwani zostali Chrześcijanami.

III. 27. A w one dni przyszli prorocy z Jerozolimy do Antyjochii.

28. A powstawszy jeden z nich * imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po całéj ziemi, który też był za Cesarza Klaudyjusza. * Dzie. 21, 10.

29. Tedy uczniowie, każdy z nich według możności swéj, postanowili posłać * na wspomożenie braci, którzy mieszkali w Judzkiéj ziemi. * Rzym. 15, 26.

30. Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabasza i Saula.

ROZDZIAŁ XII.

I. Stracenie Jakuba, 1—2. II. Uwięzienie i wyswobodzenie Piotra, 3—19. III. Śmierć Heroda, 20—25.

A KOŁO tego czasu, podniósł król Herod rękę, aby trapić niektórych ze zboru.

2. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem.

II. 3. A widząc, że się to podobało Żydom, umyślił pojmać i Piotra, (a były dni przaśników).

4. Którego pojmawszy, wrzucił * do więzienia, poruczywszy go czterem czwórkom żołnierzy, aby go strzegli, chcąc go po Wielkiéjnocy wyprowadzić ludowi. * Jan. 21, 18. Dzie. 16, 24.

5. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a zbór gorliwie modlił się do Boga za nim.

6. A gdy go już miał wyprowadzić Herod, spał owéj nocy Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia.

7. A oto Anioł * Pański przystąpił, a światłość zajaśniała w więzieniu; i trąciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: wstań prędko! I opadły łańcuchy z rąk jego. * Dzie. 5, 19.

8. I rzekł Anioł do niego: opasz się, a podwiąż obuwie swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: narzuć na siebie płaszcz swój, i pójdź za mną.

9. Tedy wyszedłszy, szedł za nim, i nie wiedział, że prawda jest to, co się przez Anioła działo; lecz mniemał, że widzenie widzi.

10. A gdy minęli pierwszą straż i drugą, przyszli do bramy żelaznéj, wiodącéj do miasta, która się im sama przez się otworzyła. I wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, i zaraz odstąpił Anioł od niego.

11. A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: teraz * wiem prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowéj i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego. * Dan. 6, 22.

12. I namyśliwszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie ich było wielu zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy Piotr zakołatał do drzwi przysionka, wyszła służąca imieniem Rode, aby posłyszeć.

14. A poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła drzwi, ale wbiegłszy, oznajmiła, że Piotr stoi przed sienią.

15. A oni rzekli do niéj: szalonaś! Ona wszakże twierdziła, że tak jest. A oni rzekli: Anioł jego jest.

16. Ale Piotr nie przestał kołatać; a gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się.

17. A skinąwszy na nich ręką, aby umilkli, opowiedział im, jak go Pan wywiódł z więzienia, i rzekł: oznajmijcie to Jakubowi i braciom. I wyszedłszy, poszedł na inne miejsce.

18. A gdy rozedniało, był rozruch niemały między żołnierzami, co to się z Piotrem stało.

19. Lecz Herod, gdy się o nim wywiedział i nie znalazł go, złożywszy sąd nad stróżami, kazał ich poprowadzić na stracenie, a wyjechawszy z Judei do Cezarei, mieszkał tam.

III. 20. A był Herod rozjątrzony przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przyszli do niego, i zjednawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dla tego, że kraina ich miała żywność z posiadłości królewskiéj.

21. A dnia pewnego Herod oblekłszy się w szatę królewską, i siadłszy na sędziowskiém krześle, miał mowę do nich.

22. A lud wołał: Boży głos, a nie człowieczy.

23. I natychmiast uderzył go Anioł Pański, dla tego, że nie dał chwały Bogu, a będąc stoczony od robactwa, wyzionął ducha.

24. Lecz słowo * Boże wzrastało i rozmnażało się. * Izaj. 55, 11.

25. A Barnabasz i Saul wrócili z Jerozolimy, spełniwszy * posługę, wziąwszy z sobą † i Jana, którego nazywano Markiem. * Dzie. 11, 29. r. 12, 12. † Dzie. 15, 37.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pierwsza podróż Pawła do pogan, 1—3. II. Czarnoksiężnik Elimas, 6—13. III. Mo-

wa Pawła w Antyjochii, 14–43. IV. Wzburzenie Żydów przeciw Pawłowi i Barnabaszowi, 44–52.

A BYLI w Antyjochii w tamecznym zborze, niektórzy prorocy i nauczyciele jako to: Barnabasz i Symeon, zwany Niger, i Lucyjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który był wychowany z Tetrarchą Herodem, i Saul.

2. A gdy oni służbę Pańską odprawiali i pościli, rzekł Duch Święty: odłączcież * mi Barnabasza i Saula do téj sprawy, do której ich powołałem. * Rzym. 1, 1. Gal. 1, 15.

3. Wtedy pościli * i modlili się, i włożywszy na nich ręce, odprawili ich. * Dzie. 6, 6.

4. Oni tedy wysłani od Ducha Świętego, przyszli do Seleucyi, a stamtąd odpłynęli do Cypru.

5. A gdy przyszli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bóżnicach Żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi.

II. 6. A przeszedłszy wyspę aż do Pafu, znaleźli pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu było imię Bar-Jezus.

7. Który był przy wielkorządcy Sergijuszu Pawle, mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słyszeć słowo Boże.

8. Ale działał przeciw nim Elimas, czarnoksiężnik, (albowiem tak się wykłada imię jego), starając się odwrócić od wiary wielkorządcę.

9. Tedy Saul zwany i Pawłem, napełniony Duchem Świętym pilnie nań patrząc,

10. Rzekł: o pełny wszelkiéj zdrady i wszelkiéj przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiéj sprawiedliwości! nie przestaniesz że odwracać prostych dróg Pańskich?

11. A oto, teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca do pewnego czasu. I natychmiast przypadła nań pomroka i ciemność, a błąkając się, szukał kogo, coby go wiódł za rękę.

12. Wtedy widząc wielkorządca, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

13. A odpłynąwszy z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergi Pamfilijskiéj. A Jan odszedłszy * od nich, wrócił do Jerozolimy. * Dzie. 15, 38.

III. 14. A oni z Pergi poszedłszy daléj, przybyli do Antyjochii Pisydyjskiéj, i wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! jeżeli macie słowo napomnienia do ludu, mówcie.

16. Tedy Paweł powstał, i ręką skinąwszy rzekł: Mężowie Izraelscy, i wy, którzy się Boga boicie! słuchajcie.

17. Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych, i wywyższył * lud, gdy byli przychodniami w ziemi Egipskiéj, i ramieniem † wysokiém wyprowadził ich z niéj. * 2 Moj. 13, 18. † 2 Moj. 12, 37, 41.

18. I przez * lat blizko czterdzieści pielęgnował ich na puszczy. * 4 Moj. 14, 34. Ezech. 4, 6.

19. A wytępiwszy siedem narodów w ziemi Chananejskiéj, losem * pomiędzy nich ziemię ich rozdzielił. * Joz. 14, 2.

20. A potem przez lat blizko czterysta pięćdziesiąt dawał im sędziów, * aż do proroka Samuela. * Sędz. 2, 16.

21. A od owego czasu prosili o * króla, i dał † im Bóg Saula, syna Kisa, męża z pokolenia Benijamina, przez lat czterdzieści. * 1 Sam. 8, 5. † r. 10, 21.

22. A * odrzuciwszy go, wzbudził im Dawida na króla, o którym też dając świadectwo powiedział: Znalazłem † Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wszelką wolę moją wypełniać będzie. * 1 Sam. 13, 26. † r. 16, 12, 13. Ps. 89, 21. Dzie. 7, 46.

23. Z jego to nasienia Bóg * według obietnicy wzbudził Izraelowi Zbawiciela Jezusa. * 2 Sam. 7, 12. Ps. 132, 11. Izaj. 11, 1. Dzie. 2, 30.

24. Przed którego przyjściem * głosił Jan chrzest upamiętania wszystkiemu ludowi Izraelskiemu. * Mat. 3, 1.

25. A gdy Jan dokonywał biegu swego, rzekł: "Za kogo mię * poczytujecie? ja nie jestem; ale oto idzie za mną, u którego nóg nie jestem godzien rozwiązać obuwia." * Mat. 3, 11. Mar. 1, 7. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 27.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy się między wami Boga boją! do was * posłane zostało słowo zbawienia tego. * Dzie. 3, 26.

27. Albowiem ci, co mieszkają w Jerozolimie, i przełożeni ich, nie poznali * go, a przez osądzenie go, wypełnili głosy prorockie, które w każdy sabat są czytane. * Jan. 16, 3. Dzie. 3, 17. 1 Kor. 2, 1.

28. A żadnéj w nim przyczyny śmierci nie znalazłszy, żądali od Piłata, aby był * zabity. * Mat. 27, 20. Mar. 15, 13, 14. Łuk. 23, 22, 23. Jan. 19, 6.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjąwszy go z drzewa, włożyli do grobu.

30. Ale Bóg wskrzesił * go od umarłych. * Mat. 28, 6. Mar. 16, 6.

31. Który widziany * był przez dni wiele od tych, co z nim razem przyszli z Galilei do Jerozolimy, którzy są świadkami jego przed ludem. * Mat. 22, 17. Mar. 16, 9. Łuk. 24, 15.

32. I my wam zwiastujemy tę obietnicę, która się * ojcom stała, iż ją Bóg wypełnił nam, dzieciom ich, wzbudziwszy Jezusa. * 1 Moj. 22, 18. Izaj. 7, 14. r. 9, 6. Łuk. 1, 73. Jan. 1, 46.

33. Jak też w psalmie drugim napisano: Synem moim jesteś * ty, Jam dziś spłodził cię. * Ps. 2, 7. Mat. 3, 17. r. 17, 5. Żyd. 1, 5. r. 5, 5.

34. Że zaś go wskrzesił od umarłych, aby więcéj nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam * święte obietnice Dawidowe wierne,
* Izaj. 55, 3.

35. Dla tego i gdzieindziéj powiada: Nie dasz Świętemu * swemu widzieć skażenia.
* Ps. 16, 18. Dzie. 2, 27, 31.

36. Albowiem Dawid za * wieku swego usłużywszy woli Bożéj, zasnął i przyłączony został do ojców swoich, a widział skażenie. * 1 Król. 2, 10.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, że się wam przez * tego zwiastuje odpuszczenie grzechów, * Łuk. 24, 47. 1 Jan. 2, 2.

39. I we wszystkiém w czém * nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżesza, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony zostaje. * Rzym. 3, 20, 21. r. 10, 4. Gal. 2, 16.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach:

41. Patrzcie wy wzgardziciele, i dziwujcie się, i w niwecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, któréj nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał. * Abak. 1, 5.

42. A gdy oni wychodzili z bóżnicy Żydowskiéj, prosili ich poganie, aby i w następny sabat mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wielu Żydów, i pobożnych zwolenników żydowskiéj wiary za Pawłem i Barnabaszem, którzy * mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożéj.
* Dzie. 14, 22.

IV. 44. A w następny sabat, niemal całe miasto zgromadziło się dla słuchania słowa Bożego.

45. Tedy Żydzi widząc mnóstwo ludu, napełnieni zostali zazdrością, i przeciwili się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciw temu i bluźniąc.

46. A Paweł i Barnabasz, odważnie mówiąc, rzekli: wam najpierwéj miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je * odrzucacie, i uważacie się za niegodnych żywota wiecznego, oto zwracamy się do pogan. * Mat. 10, 6.

47. Albowiem nam tak rozkazał Pan: Postawiłem cię światłością * poganom, abyś był zbawieniem aż do krańców ziemi. * Izaj. 42, 6.

48. A słysząc to poganie, radowali się, i wielbili słowo Pańskie, i uwierzyli, ilukolwiek ich było przysposobionych do żywota wiecznego.

49. I roznosiło się słowo Pańskie po wszystkiéj onéj krainie.

50. A Żydzi poduszczali niewiasty pobożne i uczciwe, i przedniejszych w mieście i wzniecili * prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali ich z granic swoich.
* 2 Tym. 3, 11.

51. A oni otrząsnąwszy na nich proch * z nóg swoich, przyszli do Ikonii. * Mat. 10, 14. Mar. 6, 11. Łuk. 9, 5. Dzie. 18, 6.

52. A uczniowie byli napełnieni radością i Duchem Świętym.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Wypadki w Ikonijum i w Listrze, 1—20.
II. Powrót Pawła i Barnabasza do Antyjochii, 21—28.

I STAŁO się w Ikonijum, że razem weszli do bóżnicy żydowskiéj, i mówili tak, że uwierzyło i Żydów i Greków wielkie mnóstwo.

2. Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko braciom.

3. I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo * słowu łaski swojéj, i sprawiał, iż się znaki i cuda działy przez ręce ich. * Mar. 16, 20. Żyd. 2, 4.

4. Ale rozdwoiła się ludność miasta, i byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami.

5. A gdy się wzburzyli i poganie i Żydzi ze swymi przełożonymi, aby ich znieważyć i ukamionować:

6. Zrozumiawszy to, uciekli do miast * Likaońskich, do Listry, i do Derby, i do okolicznéj krainy. * Mat. 10, 23.

7. I tam opowiadali Ewangieliję.

8. A mąż pewien w Listrze słaby * na nogi siedział, a był chromym z żywota matki swojéj, i nigdy nie chodził.
* Dzie. 3, 2.

9. Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pilnie patrząc, i widząc, iż ma wiarę, że może być uzdrowionym,

10. Rzekł wielkim głosem: stań prosto na nogi swoje! i * skoczył i chodził. * Izaj. 35, 6.

11. A tłumy ludu widząc, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po Likaońsku: Bogowie stawszy się podobnymi ludziom, zstąpili do nas.* * Dzie. 28, 6.

12. I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkurym, ponieważ on przodował w mowie.

13. Tedy kapłan Jowisza, będącego przed miastem ich, przywiódłszy woły z wieńcami przed bramy, chciał wraz z ludem ofiarę sprawić.

14. Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud wołając,

15. I mówiąc: mężowie! cóż to * czynicie? I myśmy ludzie, tymże co i wy cierpieniom podlegli, którzy wam głosimy Ewangieliję, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo, i ziemię † i morze, i wszystko, co w nich jest. * Dzie. 10, 26. † 1 Moj. 1, 1. Ps. 33, 6. Ps. 146, 6. Jan. 1, 1-3. C[illegible] w. 14, 7.

16. Który w przeszłych wiekach dopuszczał wszystkim * poganom chodzić drogami swemi. * Ps. 81, 13.

17. Jakkolwiek nie zostawił * siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze, dając nam z nieba deszcze, i † czasy urodzajne, napełniając pokarmem i uciechą serca nasze. * Rzym. 1, 19. † Jer. 5, 24.

18. A to mówiąc, zaledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary.

19. I nadeszli z Antyjochii i z Ikonijum * Żydzi, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy † Pawła, wywlekli go za miasto, mniemając że umarł. * 2 Kor. 11, 25. † 2 Tym. 3, 11.

20. Lecz gdy go otoczyli uczniowie, powstawszy, wszedł do miasta, i nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby.

II. 21. A opowiedziawszy Ewangielię miastu onemu, i wielu uczniów pozyskawszy, wrócili do Listry, i do Ikonijum, i do Antyjochii;

22. Utwierdzając dusze uczniów, i napominając, aby trwali * w wierze, i że przez wiele † ucisków musimy wnijść do królestwa Bożego. * Dzie. 11, 23. r. 13, 43. † Job. 7, 1. Ps. 34, 20. Mat. 7, 14. r. 10, 38. Łuk. 14, 34. r. 21, 16, 17. 2 Tym. 3, 12. 1 Piotr. 5, 10. Objaw. 18, 10. r. 14, 12.

23. A gdy im przez głosy postanowili starszych w każdym zborze, modląc się i poszcząc, polecili ich Panu, w którego uwierzyli.

24. A przeszedłszy Pisydyję, przyszli do Pamfilii.

25. I opowiedziawszy słowo Boże w Pergii, poszli do Atalii.

26. A stamtąd odpłynęli do Antyjochii, skąd byli polecени łasce Bożéj ku téj sprawie, * którą wykonali. * Dzie. 13, 1. r. 14, 2.

27. A gdy przybyli tam i zgromadzili zbór, oznajmili, co Bóg przez nich uczynił * i że poganom drzwi † wiary otworzył. * Dzie. 15, 4. 12. † 1 Kor. 16, 9.

28. I mieszkali tam czas niemały z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

I. Zebranie się Apostołów w Jerozolimie, 1–21. II. List ich do chrześcijan w Antyjochii, 22–34. III. Rozłączenie się Pawła z Barnabaszem, 35–41.

A NIEKTÓRZY przyszedłszy z Judzkiéj ziemi, nauczali braci: jeśli się nie obrzeżecie * według zwyczaju † Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. * Gal. 5, 2. † 1 Moj. 17, 10.

2. Gdy tedy powstała niezgoda, i Paweł i Barnabasz mieli z nimi spór niemały, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich poszli do Apostołów, i do starszych do Jerozolimy, z powodu tego sporu. * Dzie. 11, 30. Gal. 2, 1.

3. Oni tedy będąc odprowadzeni przez zbór, szli przez Fenicyję i przez Samaryję, rozpowiadając o nawróceniu pogan; i sprawili wielką radość wszystkim braciom.

4. A gdy przyszli do Jerozolimy, przyjęci byli od zboru i od Apostołów i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nich czynił.

5. Ale powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: że trzeba ich obrzezać i przykazać im, żeby zachowywali zakon Mojżesza.

6. Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć.

7. A gdy się wszczął wielki spór o to, powstawszy Piotr, rzekł do nich: mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg między nami zrobił wybór, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangielii i uwierzyli.

8. A Bóg, * który zna serca, zaświadczył im, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam. * 1 Sam. 16, 17. 1 Kron. 28, 17. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20.

9. I nie uczynił żadnéj różnicy * między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. * Dzie. 10, 43.

10. Przetoż teraz, czemu kusicie Boga, wkładając na szyję uczniów * jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy znosić? * Mat. 23, 4.

11. Ale wierzymy, że przez łaskę Pana * Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni w ten sam sposób, jak i oni. * Efez. 2, 5, 8. 2 Tym. 1, 9. Tyt. 3, 7.

12. I milczało całe zgromadzenie, i słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie znaki i cuda czynił Bóg przez nich między poganami.

13. A gdy oni umilkli, odpowiedział Jakub, mówiąc; mężowie bracia! posłuchajcie mnie!

14. Szymon opowiedział, jak się naprzód Bogu spodobało wybrać z pomiędzy pogan lud dla imienia swego.

15. I z tém się zgadzają słowa proroków, jak napisano:

16. Potém się wrócę, i odbuduję * upadły przybytek Dawida, i zwaliska jego znowu zbuduję i wzniosę go. * Amos. 9, 11.

17. Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana, i wszystkie narody, nad któremi wzywane jest imię moje, mówi Pan, który to wszystko czyni.

18. Znajome są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego.

19. Przetoż mojém zdaniem jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z pogan do Boga nawracają.

20. Ale raczéj pisać do nich, aby się wstrzymywali * od rzeczy splugawionych przez bałwany i od † wszeteczeństwa i od tego, co zadławione, i od krwi. * 3 Moj. 3, 17. † 1 Tess. 4, 3.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdém mieście takich, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają.

II. 22. Wówczas postanowili Apostołowie i starsi z całym zborem, aby wybranych z pośród siebie mężów posłać do Antyjochii z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judę, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, mężów przedniejszych między Braćmi.

23. Napisawszy przez nich co następuje: Apostołowie, i starsi, i bracia braciom z pogan w Antyjochii, i w Syryi, i w Cylicyi, pozdrowienie;

24. Ponieważeśmy słyszeli, że niektórzy * wyszedłszy od nas, zatrwożyli was naukami i niepokoją dusze wasze, bo mówią o potrzebie obrzezania i zachowywania zakonu, którym tego nie poruczyliśmy. * Gal. 2, 4.

25. My jednomyślnie zgromadzeni postanowiliśmy wybranych mężów posłać do was, z ukochanymi naszymi, Barnabaszem i Pawłem,

26. Z ludźmi; którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

27. Przetoż posłaliśmy Judę i Sylę, którzy wam i ustnie toż samo powiedzą.

28. Albowiem podobało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcéj nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych;

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od tego co zadławione, i od wszeteczeństwa; tych rzeczy jeśli się wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie. Miéjcie się dobrze.

30. A tak oni będąc wyprawieni, przyszli do Antyjochii, i zgromadziwszy naród, oddali list.

31. A przeczytawszy, radowali się z tego pocieszenia.

32. A Juda i Syla, sami będąc prorokami, w wielu mowach napominali braci i umacniali ich.

33. A przebywszy tam czas niejaki, byli wyprawieni z pokojem od braci do Apostołów.

34. Lecz Syli podobało się tam zostać.

III. 35. A Paweł i Barnabasz przebywali w Antyjochii, nauczając i opowiadając z wielu innymi słowo Pańskie.

36. A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: wróćmy i odwiedźmy braci naszych po wszystkich miastach, w których opowiadaliśmy słowo Pańskie, jak się zachowują.

37. Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i * Jana, zwanego Markiem. * Kol. 4, 10

38. Ale Paweł * uważał za słuszne nie brać z sobą tego, który odstąpił od nich z Pamfilii, i nie chodził z nimi na onę pracę. * Dzie. 13, 13.

39. I powstało między nimi powaśnienie, tak iż się rozłączyli, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, popłynął do Cypru.

40. Ale Paweł obrawszy sobie Sylę, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożéj od braci:

41. I przechodził Syryję i Cylicyję, utwierdzając zbory.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Podróż Pawła przez Azyję mniéjszą, 1—8. II. Powołanie Pawła do Macedonii, 9—15. III. Nawrócenie Lidyi, 14—15. IV. Uwięzienie Pawła i nawrócenie się stróża więzienia w Filippi, 16—40.

I PRZYSZEDŁ do Derby i do Listry; a oto, był tam uczeń jeden, imieniem Tymoteusz, syn pewnéj niewiasty * Żydowskiéj wierzącéj, ale ojca Greka. * Rzym. 16, 21.

2. O tym świadczyli bracia w Listrze i w Ikonijum.

3. Chciał tedy Paweł, aby ten z nim * szedł, i wziąwszy go, obrzezał dla Żydów, którzy byli w owych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. * 1 Kor. 9, 20.

4. A gdy chodzili po miastach, dawali im do zachowywania ustawy postanowione przez Apostołów, i starszych w Jerozolimie.

5. A tak zbory utwierdzały się w wierze, i rosły w liczbę na każdy dzień.

6. Gdy tedy przeszli Frygiję i Galatską krainę, a Duch Święty im wzbronił opowiadać słowo Boże w Azyi,

7. Przyszli do Mizyi i kusili się iść do Bitynii, ale Duch im nie dopuścił.

8. Tedy minąwszy Mizyję, zeszli * do Troady. * 2 Kor. 2, 12.

II. 9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: przepraw się do Macedonii i pomóż nam.

10. A ujrzawszy to widzenie, zaraz usiłowaliśmy udać się * do Macedonii, będąc pewni, że nas Pan powołał, abyśmy im opowiadali Ewangieliję. * Dzie. 20, 1.

11. Puściwszy się tedy z Troady, płynęliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu.

12. A stamtąd do Filippi, które jest pierwszém miastem w krainie Macedońskiéj, osadą Rzymską; i zostaliśmy w oném mieście dni kilka.

13. A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie się zwykle odbywały modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się zeszły.

III. 14. A pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidyja, która szkarłat sprzedawała w mieście Tyjatyrze, słuchała; téj Pan otworzył serce, aby rozważała to, co Paweł mówił.

15. A gdy się ochrzciła ona i dom jéj, prosiła mówiąc: jeżeliście uznali, żem jest wie-

rzącą w Pana, wyszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i zmusiła nas.

16. I stało się, gdyśmy szli na miejsce modlitwy, że jakaś dziewczyna mająca ducha wieszczego spotkała nas, która wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tém i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niéj. I wyszedł onéjże godziny.

19. A widząc panowie jéj, iż zginęła nadzieja ich zysku, pojmawszy Pawła i Sylę, powlekli ich na rynek przed urząd,

20. A stawiwszy ich przed zwierzchników, rzekli: ci * ludzie, którzy są Żydami, czynią zamięszanie w mieście naszém, * Dzie. 17, 6.

21. I opowiadają zwyczaje, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, bośmy Rzymianie.

22. I powstało pospólstwo przeciwko nim, a zwierzchnicy zdarłszy z nich szaty, kazali ich * siec rózgami. * 2 Kor. 11, 25. 1 Tess. 2, 2.

23. A gdy im wiele razów zadali, wrzucili ich do więzienia, przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich strzegł pilnie.

24. Który otrzymawszy taki rozkaz, osadził ich we wnętrzu więzienia, i nogi ich zamknął w kłodę.

25. A o północy * Paweł i Syla modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak, że ich słyszeli więźniowie. * Dzie. 4, 31.

26. I powstało nagle wielkie trzęsienie ziemi, że się zatrzęsły posady więzienia, i zaraz się otworzyły * wszystkie drzwi, i wszystkich więzy się rozwiązały. * Dzie. 5, 19.

27. A ocknąwszy się stróż więzienia i ujrzawszy otworzone drzwi więzienne, dobył miecza i chciał się zabić, mniemając, że więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc; nic czyń sobie nic złego; bośmy wszyscy tu.

29. A zażądawszy światła, wbiegł i drżący przypadł do nóg Pawła i Syli:

30. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie! co * mam czynić, abym był zbawiony? * Dzie. 2, 37.

31. A oni rzekli: wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój. * * Mar. 16, 16. Jan. 3, 16. r. 6, 40. 1 Jan. 5, 10.

32. I opowiadali słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w domu jego.

33. A wziąwszy ich onéjże godziny w nocy, obmył rany

ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego.

34. A wprowadziwszy ich do domu swego, zastawił im stół, i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy w Boga.

35. A gdy dzień nastał, posłali zwierzchnicy pachołków, mówiąc: wypuść owych ludzi.

36. I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi: zwierzchnicy przysłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokoju.

37. Ale Paweł rzekł im: ochłostawszy nas jawnie nie przekonanych, * nas Rzymian, wrzucili do więzienia; a teraz potajemnie wypędzają? Nie z tego; ale niech sami przyjdą i wyprowadzą nas. * Dzie. 22, 25.

38. Tedy powiedzieli zwierzchnikom pachołcy te słowa. I zlękli się, usłyszawszy że są Rzymianami,

39. A przyszedłszy, przeprosili ich, i wyprowadziwszy, prosili, żeby wyszli * z miasta. * Mat. 8, 34. Mar. 5, 17. Łuk. 8, 37.

40. Wyszedłszy tedy z więzienia, wstąpili do Lidyi, a ujrzawszy braci, pocieszyli ich i odeszli.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Paweł w Tessalonice, 1—9. II. w Berei, 10—15. w Atenach, 16—34.

A PRZESZEDŁSZY Amfipol i Apoloniję, przyszli do Tessaloniki, gdzie była bóżnica Żydowska.

2. Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty wykładał im z Pism;

3. Wywodząc i wykazując, że Chrystus musiał cierpieć * i zmartwychwstać, a że tym Chrystusem jest Jezus, którego ja wam opowiadam. * Ps. 22, 7. Izaj. 50, 6. r. 53, 3. Mat. 16, 21. r. 20, 18. Mar. 8, 31. Łuk. 9, 22. r. 18, 31, 32. 33. r. 24, 7.

4. I uwierzyli niektórzy z nich, i przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo pobożnych Greków, i niewiast przedniéjszych nie mało.

5. Ale Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przybrawszy sobie ludzi złych z pospólstwa, zrobili zbiegowisko, i wznieciili rozruch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby przed lud wyprowadzić.

6. A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przełożonych miasta, wołając: oto ci, którzy wszystek * świat wzburzyli, i tu téż przyszli; * Dzie. 16, 20.

7. Których przyjął Jazon; a ci wszyscy działają przeciwko postanowieniom cesarskim, powiadając, iż inny jest królem,—Jezus.

8. A tak wzburzyli pospólstwo i przełożonych miasta, którzy to słyszeli.

9. Ale oni otrzymawszy za-

pewnienie od Jazona i od innych, puścili ich.

II. 10. A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła i Sylę do Berei; którzy tam przybywszy, poszli do bóżnicy Żydowskiéj.

11. A ci byli zacniejszymi od tych, co w Tessalonice: oni przyjęli słowo Boże z wszelką ochotą, codziennie badając * Pisma, czy tak się miało. * Izd. 1, 20. r. 34, 16. Łuk. 16, 29. Jan. 5, 39. 1 Tym. 4, 14. 1 Piotr. 1, 10.

12. Przetoż wielu z nich uwierzyło, i Greckich niewiast zacnych, i mężów niemało.

13. A gdy się dowiedzieli owi Żydzi z Tessaloniki że i w Berei opowiadane było słowo Boże przez Pawła, przyszli i tam, podburzając pospólstwo.

14. Ale bracia zaraz wtedy wysłali Pawła, aby szedł ku morzu; a Syla i Tymoteusz tam zostali.

15. A ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, doprowadzili go aż do Aten, a wziąwszy polecenie do Syli i do Tymoteusza, żeby jak najrychléj przybyli do niego, odeszli.

III. 16. A gdy ich Paweł w Atenach oczekiwał, oburzał się w nim duch jego, patrząc na miasto oddane bałwochwalstwu.

17. I dla tego miewał rozmowy w bóżnicy z Żydami, i z ludźmi pobożnymi, i na rynku codziennie z tymi, z którymi się spotykał.

18. Tedy niektórzy z Epikurejskich i stoickich filozofów spierali się z nim, i jedni mówili: co chce powiedzieć ten bajarz? A drudzy: zdaje się, że jest opowiadaczem obcych bógów: bo im o Jezusie i zmartwychwstaniu opowiadał.

19. A wziąwszy go, poprowadzili do Areopagu, mówiąc: czy możemy wiedzieć, co to za nowa nauka, którą ty opowiadasz?

20. Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszu naszych; chcemy tedy wiedzieć, co to ma być?

21. A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy, niczém tak chętnie się nie zajmowali, jak opowiadaniem albo słuchaniem nowin.

22. Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: mężowie Ateńscy! z wszystkiego widzę, że się bardzo bogów boicie.

23. Albowiem przechodząc i przypatrując się waszym nabożeństwom, znalazłem też ołtarz, na którym napisane było: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając czcicie, tego ja wam opowiadam.

24. Bóg, który * uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka † w świątyniach ręką uczynionych. * 1 Moj. 1, 1. Ps. 33, 6. Ps. 104, 2. Ps. 146, 6. † 2 Kron. 6, 18. Izaj. 66, 1.

25. Ani mu się służy rękami

ludzkiemi, * jakoby czego potrzebował, ponieważ sam daje † wszystkim życie, i tchnienie, i wszystko. * Ps. 50, 8, etc. † Ps. 21, 5. Ps. 27, 1. Ps. 36, 7.

26. I uczynił z jednéj krwi wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały po całém obliczu ziemi, zakreśliwszy im czasy naprzód postanowione, i granice ich zamieszkania.

27. Aby szukały Pana, czy go może nie namacają, i nie znajdą, chociaż od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się i jesteśmy, jak i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: jego bowiem i rodu jesteśmy.

29. Będąc tedy rodu Bożego, nie powinniśmy * rozumiéć, żeby bóstwo miało być podobnéne do złota albo do srebra, albo do kamienia, utworu sztuki i pomysłu ludzkiego. * Izaj. 40, 18.

30. Jeżeli tedy Bóg był pobłażliwym dla czasów niewiadomości, obecnie przykazuje wszystkim * ludziom wszędzie, aby się upamiętali. * Łuk. 24, 47.

31. Dla tego że * postanowił dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości, przez męża, którego na to przeznaczył, upewniając o tém wszystkich przez wskrzeszenie † go od umarłych. * Jana 5, 26. r. 14, 31. etc. † Dzie. 3, 15.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tém słuchali.* * 1 Kor. 1, 23.

33. I tak Paweł wyszedł z pośród nich.

34. A niektórzy mężowie przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi był też Dyjonizyjusz Areopagita, i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Paweł w Koryncie, 1—17. II. podróż jego do Efezu i Antyjochii, 18—23. III. Apollos w Efezie, 24—28.

POTEM Paweł wyszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu;

2. A znalazłszy pewnego Żyda, imieniem * Akwilę, rodem z Pontu, świeżo przybyłego z Włoch i Pryscyllę żonę jego, dla tego że Klaudyjusz rozkazał był, aby wszyscy Żydzi wyszli z Rzymu, przyszedł do nich, * Rzym. 16, 3. 2 Tym. 4, 19.

3. A że był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; a rzemiosłem ich było, robić namioty.

4. Tedy rozprawiał w bóżnicy w każdy sabat, i przekonywał Żydów i Greków.

5. A gdy przyszli z Macedonii Syla i Tymoteusz, party był w duchu Paweł, żeby dać świadectwo Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy * szaty, rzekł do nich: krew

wasza na głowę waszą; czysty ja od téj chwili do pogan pójdę. * Mat. 10, 14. Łuk. 10, 11. Dzie. 13, 51.

7. A odszedłszy stamtąd, wszedł do domu pewnego człowieka, imieniem Justa, bogobojnego, którego dom był obok bóżnicy.

8. A Kryspus * przełożony bóżnicy, uwierzył w Pana z całym domem swoim, i wielu z Korynczyków słuchając, uwierzyło, i ochrzczeni zostali. * 1 Kor. 1, 14.

9. Ale Pan * rzekł Pawłowi przez widzenie: Nie bój się, ale mów, i nie milcz. * Dzie. 23, 11.

10. Bom Ja jest z tobą, a nikt nie targnie się na ciebie, aby ci miał co złego uczynić; albowiem ja wiele ludu * mam w tém mieście. * Jonasz. 3, 11.

11. I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Galijon był wielkorządcą w Achai, powstali jednomyślnie Żydzi przeciwko Pawłowi, i przywiedli go do sądu, mówiąc:

13. Ten namawia ludzi, żeby służyli Bogu przeciwko zakonowi;

14. A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Galijon do Żydów: O Żydzi! gdyby się wam było jakie bezprawie * stało, albo jaka krzywda, słuszniebym was znosił; * Dzie. 26, 11.

15. Lecz jeśli jest spór o słowa i o imiona i o zakon wasz, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędzią być nie chcę.

16. I odegnał ich od sądowéj stolicy.

17. Tedy porwawszy wszyscy Grecy Sostena, * przełożonego bóżnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijon na to wcale nie zważał. * 1 Kor. 1, 1.

II. 18. A Paweł przemieszkawszy tam jeszcze niemało dni, pożegnawszy się z braćmi, odpłynął do Syryi, a z nim Pryscylla i Akwilas, * ogoliwszy głowę w Kenchreach: bo był uczynił ślub. * 4 Moj. 6, 9, 18. Dzie. 21, 23, 24.

19. I przybył do Efezu i tam ich zostawił, a sam wszedłszy do bóżnicy, rozprawiał z Żydami. * * Dzie. 19, 8.

20. A gdy oni prosili, aby u nich przez dłuższy czas pozostał, nie przystał na to;

21. Ale pożegnał się z nimi i rzekł: koniecznie muszę święto nadchodzące obchodzić w Jerozolimie; lecz znów do was wrócę, jeśli taka wola * Boża. I odpłynął z Efezu. * 1 Kor. 4, 19. Zyd. 6, 3. Jak. 4, 15.

22. A przybywszy do Cezarei, wstąpił i pozdrowił zbór, i udał się do Antyjochii;

23. I przemieszkawszy tam przez pewien czas, wyszedł, obchodząc kolejno krainę Galatską, i Frygiję, umacniając wszystkich uczniów.

III. 24. A przyszedł do Efezu Żyd pewien * imieniem Apollos, rodem z Aleksandryi, mąż wymowny, mocny w Pismach. * 1 Kor. 1, 12. r. 16, 12.

25. Ten był nauczony drogi Pańskiéj, i pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten począł odważnie mówić w bóżnicy. A usłyszawszy go Akwilas i Pryscylla, przyjęli go do siebie, i dostateczniéj mu wyłożyli drogę Bożą.

27. A gdy chciał iść do Achai, bracia napominając, pisali do uczniów, aby go przyjęli; a gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli przez łaskę.

28. Albowiem silnie przekonywał Żydów, jawnie tego dowodząc z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Nawrócenie uczniów Jana i innych w Efezie, 1—10. II. Cuda przez Pawła tam uczynione, 11—22. III. Zamięszanie z powodu zaklęcia Demetryjusza, 23—41.

I STAŁO się gdy Apollos * był w Koryncie, iż Paweł obszedłszy górne kraje, przyszedł do Efezu; a znalazłszy niektórych uczniów, * 1 Kor. 1, 12.

2. Rzekł do nich: czyliście wzięli Ducha Świętego uwierzywszy? A oni mu rzekli: aniśmy nawet słyszeli, że jest Duch Święty.

3. I rzekł do nich: w cóżeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: w chrzest Jana.

4. Paweł zaś rzekł: Jan chrzcił chrztem * upamiętania, mówiąc ludowi, aby uwierzyli w tego, który miał przyjść po nim, to jest w Chrystusa Jezusa. * Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. r. 11, 16.

5. A usłyszawszy to, dali się ochrzcić w imię Pana Jezusa.

6. A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch * Święty, i mówili językami i prorokowali. * Dzie. 8, 17. r. 11, 15.

7. A było wszystkich mężów ze dwunastu.

8. A wszedłszy do bóżnicy, swobodnie mówił przez trzy miesiące, nauczając i przekonywając o królestwie Bożém.

9. A gdy się niektórzy upierali i nie wierzyli, bluźniąc przeciwko drodze Pańskiéj w obec ludu, odstąpił od nich, i odłączył uczniów nauczając codziennie w szkole niejakiego Tyranna.

10. A to działo się przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azyi, * słuchali słowa Pana Jezusa, i Żydzi i Grecy. * 2 Tym. 1, 15.

II. 11. I nie małe cuda czynił * Bóg przez ręce Pawła; * Mar. 16, 20. Dzie. 14, 3.

12. Tak że chustki albo przepaski od ciała jego kładli na chorych, i odstępowały od nich choroby i duchy złe wychodziły z nich.

13. Tedy niektórzy z tułających się Żydów, którzy się zajmowali zaklinaniem, ważyli się, wzywać imienia Pana

Jezusa nad tymi, co mieli ducha złego, mówiąc: zaklinamy was na Jezusa, którego Paweł opowiada,

14. A było niejakich siedmiu synów Scewy Żyda, najwyższego kapłana, którzy to czynili.

15. Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Jezusa znam i kto Paweł wiem, ale wy co za jedni?

16. A rzuciwszy się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, i przemógłszy ich, wywarł na nich swą siłę tak, że nadzy i poranieni wybiegli z domu owego.

17. I stało się to wiadomem wszystkim i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nich wszystkich, i było wielbione imię Pana Jezusa.

18. A wielu z tych, którzy * uwierzyli, przychodziło, wyznając i oznajmując uczynki swoje. * Mat. 3, 6.

19. I wielu z tych, którzy się czarnoksięstwem zajmowali, zniósłszy księgi, spalili je wobec wszystkich, a obliczywszy cenę ich, znaleźli, że były warte na srebro pięćdziesiąt tysięcy.

20. Tak potężnie rosło * słowo Pańskie i wzmacniało się. * Izaj. 55, 11. Dzie. 6, 7. r. 12, 24.

21. A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedonię i Achaję, pójść do Jerozolimy, mówiąc: potém, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć.

22. A posławszy do Macedonii dwuch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu pozostał w Azyi.

III. 23. A w tym czasie stało się niemałe wzburzenie względem drogi Pańskiéj.

24. Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetryjusz, który wyrabiał ze srebra świątynie Dyjany i dostarczał robotnikom niemałego zarobku;

25. Ten zgromadziwszy ich i innych, którzy podobne roboty wykonywali, rzekł: mężowie! wiecie, że z tego rzemiosła mamy swój dobrobyt.

26. A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie w całéj Azyi ten Paweł namówił i odwrócił wielo ludu, mówiąc: że nie są * bogami ci, co rękami zrobieni. * 2 Moj. 20, 3. 3 Moj. 19, 4. r. 26, 1. 5 Moj. 5, 8. Ps. 97, 7. Izaj. 40, 18. Abak. 2, 18.

27. Tedy obawiać się nam potrzeba, żeby nietylko rzemiosło nasze nie poszło w poniewierkę, ale, żeby i świątynia wielkiéj bogini Dyjany za nic poczytaną nie była, ażeby nie był poniżony majestat téj, którą czci cała Azyja i świat cały.

28. A usłyszawszy to, i będąc pełni gniewu, krzyknęli mówiąc: wielka jest Dyjana Efezyjska!

29. I było pełno po całém mieście zamięszania, i wpadli jednomyślnie na plac, porwawszy Gaja i * Arystarcha, Macedończyków, towarzyszów Pawła. * Dzie. 24, 4. r. 27, 2.

30. A gdy Paweł chciał wejść między lud, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy też ze starszyzny Azyjskiéj, będąc mu przyjaciołmi, posłali do niego, prosząc, żeby się nie udawał na plac.

32. Tedy jedni tak a drudzy inaczéj krzyczeli; albowiem w owém zgromadzeniu było zamięszanie, i większa część nie wiedziała, po co się zebrali.

33. A z owego tłumu wywlekli Aleksandra, kiedy go Żydzi naprzód pchali; Aleksander zaś skinąwszy ręką, chciał się tłomaczyć przed ludem.

34. Ale gdy poznali, że był Żydem, powstał jeden głos od wszystkich, prawie przez dwie godziny krzyczących: wielka jest Dyjana Efezyjska!

35. Tedy pisarz uśmierzywszy tłum, rzekł: mężowie Efezyjscy! i któż z ludzi nie wie, że miasto Efez opiekuje się świątynią wielkiéj bogini Dyjany, i obrazem, z nieba spadłym?

36. A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna więc, żebyście się uspokoili i nic skwapliwie nie czynili.

37. Albowiem przywiedliście tych mężów, którzy nie są ani świętokradzcami, ani bluźniercami bogini waszéj.

38. Jeśli więc Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, to odbywają się sądy i są wielkorządcy, niechże jedni drugich oskarżają.

39. Jeśli zaś wam o co innego idzie, rozstrzygnie się to w zgromadzeniu prawném.

40. Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż niemasz żadnéj przyczyny, którąbyśmy mogli usprawiedliwić nasze zbiegowisko. A to powiedziawszy, rozpuścił zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

I. Podróż Pawła do Filippi, 1—6. II. Wypadki w Troadzie, 7—16. III. Mowa pożegnalna do starszych z Efezu, 17—38.

A GDY rozruch ustał, przywoławszy Paweł uczniów, i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, żeby udać się * do Macedonii. * Tym. 1, 3.

2. A przeszedłszy owe krainy i upomniawszy ich w wielu słowach, przyszedł do Grecyi.

3. I zabawił tam trzy miesiące, a że nań Żydzi zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syryi, postanowił powrócić przez Macedoniję.

4. I towarzyszył mu aż

do Azyi Sopater Bereeńczyk, a z Tessalończyków * Arystarch i Sekund i Gajusz Derbeńczyk i Tymoteusz; * Dzie. 19, 29. r. 27, 2.

5. Z Azyjanów zaś Tychik i Trofim, ci poszedłszy naprzód, czekali na nas w Troadzie.

6. A my po dniach przaśników odpłynęliśmy z Filippi, i przybyliśmy do nich do Troady dnia piątego, gdzieśmy przepędzili dni siedem.

II. 7. Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie * chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając oddalić się nazajutrz, i przeciągnął mowę aż do północy. * Dzie. 2, 42.

8. A było wiele lamp w sali, gdzie byli zgromadzeni.

9. A pewien młodzieniec imieniem Eutych siedząc na oknie, będąc ciężkim snem zdjęty, gdy Paweł tak długo mówił, snem zmorzony spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesiony został nieżywy.

10. A Paweł zszedłszy na dół, przypadł nań, i objąwszy go, rzekł: nie trwóżcie się, bo dusza jego jest w nim.

11. A wróciwszy na górę, łamał chleb i jadł, i rozmawiał z nimi długo aż do świtu; potém odszedł.

12. I przyprowadzili owego chłopca żywego, i byli niemało pocieszeni.

13. A my przyszedłszy wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assus, aby stamtąd zabrać Pawła; albowiem tak był postanowił, zamierzając sam iść pieszo.

14. A gdy się z nami zszedł w Assus zabrawszy go, przybyliśmy do Mityleny.

15. A stamtąd odpłynąwszy, następnego dnia przybyliśmy naprzeciw Chijos, a na drugi dzień przypłynęliśmy do Samosu, i zabawiwszy w Trogillijum, nazajutrz przybyliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł postanowił był minąć Efez, aby mu nie przyszło tracić czasu w Azyi, spieszył się bowiem, aby jeśli można na dzień świątek być w Jerozolimie.

III. 17. Tedy z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał do siebie starszych zboru;

18. A gdy przyszli do niego, rzekł im: wy wiecie od pierwszego dnia, któregom przyszedł * do Azyi, jako z wami cały ten czas byłem. * Dzie. 19, 10.

19. Służąc Panu z wszelką pokorą wśród wielu łez i pokus, które na mię przychodziły z zasadzek Żydowskich.

20. Jako się nie uchylałem od niczego, co było pożyteczne, abym wam tego nie miał oznajmić, i nie uczyć was publicznie i po domach,

21. Dając świadectwo i Żydom i Grekom o nawróceniu się do * Boga, i o wierze

w Pana naszego, Jezusa Chrystusa. * Łuk. 24, 47.

22. A oto, teraz ja będąc związany duchem, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mię tam spotkać może.

23. Tylko, że Duch Święty po miastach * świadczy, powiadając, że mnie więzienie i ucisk czekają. * r. 21, 4.

24. Wszakże ja o nic nie dbam, i nie jest mi tak drogie życie moje, bylebym tylko * biegu swego dokonał z radością, i posługi, † którą wziąłem od Pana Jezusa, żeby świadczyć o Ewangielii łaski Bożéj. * 1 Tym. 4, 7. † Gal. 1, 12. Tyt. 1, 3.

25. A teraz oto ja wiem, że już więcéj nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których przechodziłem, głosząc królestwo Boże.

26. Przetoż świadczę się przed wami dnia dzisiejszego, żem jest * czysty od krwi wszystkich. * 1 Sam. 12, 5. 2 Sam. 3, 28. Ezech. 33, 9.

27. Albowiem nie uchylałem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiego postanowienia Bożego.

28. Miejcież tedy pieczę o sobie samych, i o całéj trzodzie, w któréj was Duch Święty postanowił biskupami, abyście pasli zbór Boga, własną jego krwią nabyty.

29. Boć ja to wiem, że po odejściu mojém wnijdą między was * wilcy drapieżni, którzy trzody oszczędzać nie będą. * 2 Piotr. 2, 1.

30. I z pomiędzy was samych * powstaną mężowie mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą. * 1 Jan. 2, 19.

31. Przetoż czuwajcie, pomnąc, żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was.

32. A teraz bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi.

33. Srebra, * ani złota, ani szaty od nikogo nie pożądałem. * 1 Kor. 4, 12. 2 Kor. 11, 7. r. 12, 13.

34. Owszem * sami wiecie, że potrzebom moim i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce. * 1 Kor. 4, 12. 1 Tess. 2, 9. 2 Tes. 3, 8.

35. We wszystkiém okazałem wam, że tak pracując, słabych wspierać należy, i pamiętać na słowa Pana Jezusa, jako sam rzekł: Więcéj błogosławioną rzeczą jest dawać niżeli brać.

36. A to powiedziawszy, padł na kolana * swe, i modlił się z nimi wszystkimi. * Dzie. 21, 5.

37. I powstał płacz wielki pomiędzy wszystkimi i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go;

38. Zasmuceni nadewszystko słowami, które wyrzekł,

że już więcéj nie będą oglądać oblicza jego. I odprowadzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

1. Podróż Pawła do Jerozolimy, 1—9. 11. Przepowiednia Agabusa, 10—14. III. Przybycie Pawła do Jerozolimy, 15—26. Wzburzenie Żydów przeciw niemu i uwięzienie go, 27—40.

A GDY się stało, żeśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kosu, a nazajutrz do Rodosu, a stamtąd do Patary,

2. I znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicyi, wsiadłszy nań, odpłynęliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryi, i przypłynęliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano.

4. A znalazłszy uczniów, pozostaliśmy tam przez dni siedem; a ci mówili Pawłowi * przez Ducha, aby nie chodził do Jerozolimy. * Dzie. 20, 23.

5. Ale gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, szliśmy, i towarzyszyli nam wszyscy z żonami i dziećmi aż za miasto, i uklęknąwszy * na wybrzeżu, modliliśmy się. * Dzie. 20, 36.

6. A pożegnawszy się jedni z drugimi, weszliśmy na okręt, a oni wrócili do domu.

7. A my odbywszy żeglugę z Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy, a pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez dzień jeden.

8. A nazajutrz wyszedłszy my, którzyśmy z Pawłem byli, przyszliśmy do Cezarei, a wszedłszy do domu Filipa * Ewangielisty, jednego z owych siedmiu, zostaliśmy u niego. * Dzie. 6, 5.

9. A ten miał cztery córki panny, które prorokowały.

II. 10. A gdyśmy tam przez niemało dni pozostali, przyszedł z Judei prorok pewien, * imieniem Agab. * Dzie. 11, 28.

11. Ten przyszedłszy do nas, i wziąwszy pas Pawła i związawszy sobie ręce i nogi, rzekł: to mówi Duch Święty: Męża, którego jest pas ten, tak zwiążą w Jerozolimie Żydzi, i podadzą go w ręce pogan.

12. A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy.

13. Tedy odpowiedział Paweł: cóż czynicie płacząc i trapiąc serce moje? Albowiem * ja gotów jestem nie tylko być związanym, ale i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa. * Dzie. 20, 24.

14. A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy pokój, mówiąc: niech się dzieje wola Pańska.

III. 15. A po tych dniach przygotowawszy się do podróży, poszliśmy do Jerozolimy.

16. A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc z sobą niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego ucznia, u któregośmy gospoda stanąć mieli.

17. A gdyśmy przyszli do Jerozolimy, mile nas bracia przyjęli.

18. A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakuba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszli.

19. Których pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko poszczególe, co Bóg uczynił między poganami przez służbę jego.

20. Co oni usłyszawszy, chwalili Pana i rzekli mu: widzisz, bracie! jak wiele jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy są gorliwymi miłośnikami zakonu.

21. Ale o tobie powzięli wiadomość, że uczysz odstępstwa od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są między poganami, mówiąc, żeby nie obrzezywali dziatek, i nie zachowywali zwyczajów.

22. Cóż tedy? Lud musi się zejść koniecznie; bo usłyszą, żeś przyszedł.

23. A przeto uczyń to, co ci powiemy: mamy tu czterech mężów, którzy * ślub uczynili; * 5 Moj. 27, 1, 2. 4 Moj. 6, 18. r. 20, 3.

24. Tych wziąwszy, oczyść się z nimi i ponieś wydatki za nich, aby ostrzygli głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu.

25. A o tych, którzy uwierzyli z pogan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nic tego nie zachowywali, tylko, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane * bałwanom, i krwi i rzeczy zadławionych i wszeteczeństwa. * Dzie. 15, 20, 29.

26. Tedy Paweł wziąwszy z sobą owych mężów, nazajutrz oczyściwszy się z nimi, wszedł do świątyni, zapowiadając wypełnienie dni * oczyszczenia, aż za każdego z nich przyniesiona będzie ofiara. * 4 Moj. 6, 13.

IV. 27. A gdy się siedem dni wypełnić miało, niektórzy Zydzi z Azyi, ujrzawszy go w świątyni, wzburzyli wszystek lud i rzucili się na niego,

28. Wołając: mężowie Izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędzie naucza, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni, i splugawił to miejsce święte.

29. (Albowiem widzieli przedtém z nim w mieście Trofima z Efezu, o którym mniemali, że go Paweł wprowadził do świątyni.)

30. I wzburzyło się całe miasto i zbiegł się lud; a pojmawszy Pawła, wywlekli go ze świątyni, i natychmiast zamknięto drzwi.

31. A gdy chcieli go zabić, dano znać dowódzcy roty,

że się wzburzyła cała Jerozolima.

32. Który zaraz wziąwszy z sobą żołnierzy i setników, przybiegł do nich. A oni ujrzawszy dowódzcę i żołnierzy, przestali bić Pawła.

33. Tedy dowódzca przybliżywszy się, pojmał go i kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał się, kto on jest i co zrobił?

34. A jedni tak, drudzy inaczéj między ludem wołali; a gdy się nie pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał prowadzić go do twierdzy.

35. A gdy był u schodów, musieli go nieść żołnierze z powodu natarczywości ludu.

36. Albowiem wiele ludu szło za nim, wołając: zgładź * go! * Dzie. 22, 22.

37. A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, rzekł do dowódzcy: czy wolno mi mówić do ciebie? A on rzekł: umiesz po Grecku?

38. Nie jesteś więc owym * Egipcyjaninem, który przed temi dniami uczynił rozruch, i wyprowadził na puszczę cztery tysiące skrytobójców? * Dzie. 5, 36.

39. A Paweł rzekł: jam jest Żyd z Tarsu, * obywatel niepoślednigo miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, pozwól mi mówić do ludu. * Dzie. 9, 11. r. 22, 3.

40. A gdy ten pozwolił, Paweł stojąc na schodach, skinął ręką na lud. A gdy nastąpiło wielkie milczenie, przemówił do nich w języku Hebrajskim, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

I. Mowa Pawła do ludu, 1—21. II. Jéj skutki, 22—30.

MĘŻOWIE bracia i Ojcowie! słuchajcie mojéj przed wami obrony.

2. A gdy usłyszeli, że do nich przemawia w języku Hebrajskim, jeszcze bardziéj się uciszyli. I rzekł:

3. Jam jest Żyd, * urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w tém mieście u nóg † Gamalijela, wyćwiczony dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwy miłośnik Boga, jak wy wszyscy dziś jesteście. * 2 Kor. 11, 22. † Dzie. 5, 34.

4. Który * tę drogę prześladowałem aż na śmierć, wiążąc i podając do więzień i mężów i niewiasty, * Dzie. 9, 2. r. 26, 9. 10. 1 Kor. 15, 9. Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.

5. Jak mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i cała starszyzna, od których też listy wziąwszy do braci, udałem się do Damaszku, aby i tych, którzy tam byli, związawszy przyprowadzić do Jerozolimy na ukaranie.

6. I stało się, że gdym się udał i przybliżał do Damaszku o południu, znagła ogarnęła mię światłość wielka z nieba.

7. I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu mię prześladujesz?

8. A jam odpowiedział: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.

9. A ci, którzy byli ze mną, jakkolwiek widzieli światłość i polękali się, ale głosu tego, który ze mną mówił, nie słyszeli.

10. I rzekłem: cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań; idź do Damaszku, a tam powiedzą ci o wszystkiém, co postanowiono, abyś ty uczynił.

11. A gdym zaniewidział od blasku światłości owéj, będąc prowadzony za rękę przez tych, którzy ze mną byli, przyszedłem do Damaszku.

12. A niejaki Ananijasz, * mąż pobożny według zakonu, mający świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających, * Dzie. 9, 10.

13. Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzyj! I jam téjże godziny wejrzał nań.

14. A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abyś poznał wolę jego, i żebyś oglądał owego sprawiedliwego, i słyszał głos z ust jego.

15. Albowiem będziesz mu świadkiem u wszystkich ludzi, tego, coś widział i słyszał.

16. A teraz czegoż zwlekasz? Wstań, i ochrzcij się, i obmyj grzechy swoje, wzywając imienia * Pańskiego. * Joel. 2, 32. Rzym. 10, 13.

17. I stało się potém, gdy wróciłem * do Jerozolimy, i modliłem się w świątyni, żem był w zachwyceniu. * Dzie. 9, 26.

18. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się, i wynijdź prędko z Jerozolimy, ponieważ świadectwa twego o mnie nie przyjmą.

19. A jam rzekł: Panie! oni sami wiedzą, * żem ja podawał do więzienia, i bił w bóżnicach tych, którzy wierzyli w ciebie. * Dzie. 8, 3.

20. I gdy wylewano krew * Szczepana, świadka twojego, jam też przy tém stał, i pochwalałem zabicie jego, i strzegłem odzienia tych, którzy go zabijali, * Dzie. 7, 58, 59.

21. I rzekł do mnie: Idź; boć ja cię * daleko do pogan poszlę. * Dzie. 9, 15. Gal. 1, 15, 16. 1 Tym. 2, 7. 2 Tym. 1, 11.

22. A słuchali go aż do tego słowa, i podnieśli głos swój, mówiąc: zgładź z ziemi * takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć. * Dzie. 21, 36.

23. A gdy oni wrzeszczeli i zrzucali odzienie i proch ciskali w powietrze,

24. Rozkazał go dowódzca prowadzić do twierdzy mówiąc, aby pod biczami badano go dla dowiedzenia się, z jakiéj przyczyny tak nań wołano.

25. A gdy go rozciągnięto, dla biczowania, rzekł Paweł

do setnika, który tuż stał: czy wolno wam Rzymianina i to bez sądu biczować?

26. Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do dowódzcy, powiedział mu, mówiąc: patrz, co zamierzasz uczynić; albowiem człowiek ten jest Rzymianinem.

27. A przystąpiwszy dowódzca, rzekł mu: powiedz mi, czyś ty Rzymianin? A on rzekł: tak jest.

28. I odpowiedział dowódzca: Jam za wielką sumę to obywatelstwo otrzymał. A Paweł rzekł: a jam się w niém urodził.

29. A wnet odstąpili od niego ci, którzy go mieli badać. I dowódzca się uląkł, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, a on go kazał związać.

30. A tak nazajutrz chcąc się z pewnością dowiedzieć, o co oskarżają go Żydzi uwolnił go z więzów, i rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i całéj ich Radzie, a wyprowadziwszy Pawła, stawił go przed nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

I Paweł przed Najwyższą Radą w Jerozolimie, 1—11. II. Zamach przeciw niemu, 12—21. III. Odesłanie Pawła do Cezarei, 22—35.

A PAWEŁ spojrzawszy na oną Radę rzekł: mężowie bracia! ja z całém dobrém * sumieniem postępowałem przed Bogiem aż do dnia tego. * Dzie. 24, 16.

2. Tedy Ananijasz najwyższy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, * bić go po gębie. * 1 Król. 22, 24. Jer. 20, 2. Jan. 18, 22.

3. Tedy rzekł Paweł do niego: uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty * siedzisz, aby mię sądzić według zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciwko zakonowi? * 3 Moj. 19, 15.

4. A ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. I rzekł Paweł: nie wiedziałem, bracia! że jest najwyższym kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu swego * złorzeczyć nie będziesz. * 2 Moj. 22, 28.

6. A poznawszy Paweł, że jedna część jest Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onéj Radzie: mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, * syn Faryzeusza; o nadzieję i o powstanie † umarłych mię tu dziś sądzą. * Dzie. 26, 5. Filip. 3, 5. † Dzie. 24, 21.

7. A gdy to powiedział, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozdwoiło się zgromadzenie.

8. Albowiem * Saduceusze mówią, że niemasz zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha; a Faryzeusze wyznają jedno i drugie. * Mat. 22, 23. Mar. 12, 18. Łuk. 20, 27.

9. Wszczął się tedy krzyk wielki. I powstawszy uczeni w Piśmie ze strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: nic złego * nie znajdujemy w tym człowieku; i jeśli mu Duch co powiedział albo Anioł, nie walczmy przeciwko Bogu. * Dzie. 25, 25. r. 26, 31.

10. A gdy się rozruch stał wielkim, obawiając się dowódzca, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, kazał wojsku zejść na dół, i wydrzeć go z pośrodka ich, i zaprowadzić do twierdzy.

11. A następnéj nocy stanąwszy * przy nim Pan, rzekł: Miej odwagę, Pawle! jakeś bowiem świadczył o mnie w Jorozolimie, tak masz świadczyć i w Rzymie. * Dzie. 18, 9.

II. 12. A gdy dzień nastał, zszedłszy się niektórzy z Żydów, związali się klątwą, mówiąc: że ani jeść ani pić nie będą, póki Pawła nie zabiją.

13. A było ich więcéj niż czterdziestu, którzy to sprzysiężenie uczynili.

14. Ci przyszedłszy do przedniejszych kapłanów, i do starszych, rzekli: związaliśmy się klątwą, że niczego nie skosztujemy, póki nie zabijemy Pawła.

15. Przetoż wy teraz łącznie z Radą zawiadomijcie dowódzcę, aby go jutro przyprowadził do was, jakobyście chcieli dokładniéj rozpoznać sprawę jego, a my, pierwéj nim się przybliży, gotowi jesteśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o téj zasadzce, przyszedł, a wszedłszy do twierdzy, oznajmił o tém Pawłowi.

17. Tedy Paweł przywoławszy jednego z setników, rzekł: zaprowadź tego młodzieńca do dowódzcy, bo mu coś ma oznajmić.

18. On tedy wziąwszy go, zaprowadził do dowódzcy i rzekł: Paweł więzień, przywoławszy mię, prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć.

19. Tedy dowódzca wziąwszy go za rękę, i ustąpiwszy na stronę, pytał go: cóż to masz mi oznajmić?

20. A on rzekł: postanowili Żydzi prosić cię, abyś jutro wyprowadził Pawła przed Radę, jakoby chcieli dokładniéj się wywiedzieć o nim.

21. Ale ty nie słuchaj ich; bo się nań nasadziło więcéj niż czterdziestu mężów, którzy się klątwą związali, iż nie będą ani jeść ani pić, póki go nie zabiją; i teraz są gotowi, czekając twojego przyrzeczenia.

III. 22. Tedy dowódzca odprawił owego młodzieńca, nakazawszy mu, żeby nikomu nie powiadał, iż mu to oznajmił.

23. A zawoławszy dwuch z pomiędzy setników, rzekł: przygotujcie dwustu żołnierzy w drogę do Cezarei; i jezdnych siedemdziesięciu i

dwustu drabantów na trzecią godzinę w nocy;

24. Przygotować też bydlęta, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzić do Feliksa, starosty;

25. I napisał list téj treści:

26. Od Klaudyjusza Lizyjasza najzacniejszemu staroście Feliksowi, pozdrowienie.

27. Tego męża * pojmanego przez Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rotą, wyrwałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. * Dzie. 21, 32.

28. A chcąc dowiedzieć się przyczyny, dla któréj * go skarżyli, wywiódłem go przed ich Radę; * Dzie. 22, 30.

29. I znalazłem, że go oskarżają w rzeczach tyczących się ich zakonu, lecz, że niemasz żadnéj winy, * dla któréj byłby godzien śmierci albo więzienia. * Dzie. 23, 29. r. 26, 31.

30. A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego męża, natychmiast posłałem go do ciebie, odpowiedziawszy zarazem oskarżycielom, aby przed tobą mówili to, co mają przeciw niemu. Bądź zdrów.

31. Żołnierze tedy tak, jak im było rozkazano, wziąwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy.

32. A nazajutrz, zostawiwszy jezdnych, aby z nim jechali, wrócili do twierdzy.

33. Którzy przybywszy do Cezarei i oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła.

34. A starosta przeczytawszy, spytał go, z jakiéj jest krainy, a dowiedziawszy się że z Cylicyi,

35. Rzekł: będę cię słuchał gdy przybędą i oskarżyciele. I rozkazał go strzedz w pałacu Heroda.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Skarga Żydów na Pawła przed Feliksem, 1—9. II. Obrona jego, 10—21. III. Dalsze zatrzymanie Pawła w więzieniu, 22—27.

APO pięciu dniach zjechał najwyższy kapłan Ananijasz * ze starszymi i z Tertullem mówcą; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi. * Dzie. 23, 2.

2. A gdy był przyzwany, zaczął go oskarżać Tertul, mówiąc:

3. Żeśmy wielkiego pokoju przez ciebie dostąpili i że dobre urządzenia zaprowadzone zostały w tym narodzie z twojéj przezorności, to zawsze i wszędzie, najzacniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością uznajemy.

4. Lecz żebym ciebie zbyt długo nie zatrzymywał, proszę, abyś nas w dobroci swéj w krótkości posłuchał:

5. Albowiem znaleźliśmy, że ten człowiek jest zarazą, i wznieca rozruch między wszystkimi Żydami po całym świecie, i jest przywódcą * sekty Nazareńczyków. * Dzie. 28, 22.

6. Który się też ważył splugawić świątynię, i którego myśmy też pochwycili i chcieli osądzić według naszego zakonu.

7. Lecz Lizyjasz dowódzca przyszedłszy z wielką siłą, uprowadził go z rąk naszych.

8. Rozkazawszy oskarżycielom jego przyjść do ciebie, od którego ty sam badając, będziesz się mógł dowiedzieć wszystkiego, o co my go oskarżamy.

9. Na co się zgodzili i Żydzi, mówiąc: że tak się rzecz ma.

II. 10. Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta skinął, aby mówił: wiedząc, że ty od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tém śmieléj w obronie swéj mówić będę.

11. Gdyż ty możesz się dowiedzieć, że niemasz więcéj jak dwanaście dni od czasu, jakem przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić;

12. I nie znaleźli mię ani w świątyni rozmawiającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście;

13. I nie mogą dowieść tego, o co mię teraz oskarżają.

14. To jednak wyznaję przed tobą, że według owéj drogi, którą oni nazywają herezyją, tak służę ojczystemu Bogu, iż wierzę we wszystko, cokolwiek jest napisane w zakonie i w prorokach,

15. Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i oni czekają.

16. I sam się o to pilnie * staram, abym zawsze miał nieskażone sumienie przed Bogiem i przed ludźmi. * Dzie. 23, 1.

17. A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł narodowi swemu jałmużny * i ofiary. * Dzie. 11, 29. Rzym. 15, 26.

18. Śród tego znaleźli * mię w świątyni oczyszczonego, a nie w tłumie lub w rozruchu, niektórzy Żydzi z Azyi, * Dzie. 21, 27.

19. Którzy powinni byli stanąć przed tobą i skarżyć, jeżeli co mieli przeciwko mnie.

20. Albo ci oto, niech powiedzą, czy znaleźli we mnie jaką nieprawość, gdym stał przed Radą;

21. Chyba dla tego jednego słowa, żem między nimi stojąc, zawołał: dla powstania * umarłych, ja dziś jestem sądzony przez was. * Dzie. 23, 6. r. 26, 20.

III. 22. A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, dokładniéj znając tę drogę i rzekł: kiedy dowódzca Lizyjasz przybędzie, rozpoznam waszą sprawę.

23. I rozkazał setnikowi strzedz * Pawła i dać mu ulgę, i nie wzbraniać nikomu z przyjaciół jego, posługiwać mu, albo go odwiedzać.

* Dzie. 27, 3. r. 28, 16.

24. A po kilku dniach przyjechawszy Feliks z Druzyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawołać Pawła, i słuchał go o wierze w Chrystusa.

25. A gdy on mówił o sprawiedliwości, i o powściągliwości, i o sądzie przyszłym, ulękł się Feliks i odpowiedział: na teraz odejdź, a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać.

26. A przytém spodziewał się, że mu od Pawła dane będą pieniądze, aby go wypuścił; dlatego téż tém częściéj go wzywając do siebie, rozmawiał z nim.

27. A po upływie dwuch lat, miał po sobie Feliks następcą, Porcyjusza Festusa, a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ XXV.

I. Odwołanie się Pawła do cesarza, 1—12. II. Stawienie jego przed królem Agryppą, 13—27.

TEDY Festus przybywszy do kraju, po trzech dniach przyjechał do Jerozolimy z Cezarei.

2. I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go,

3. Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przyprowadzić do Jerozolimy, czyniąc zasadzkę, żeby go zabić w drodze.

4. Ale Festus odpowiedział: że Paweł zostaje pod strażą w Cezarei, i że on sam wkrótce tam pojedzie.

5. Którzy więc z was, mówi, mogą, niechże razem jadą; i jeśli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą.

6. A przebywszy u nich więcéj jak dziesięć dni, pojechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazał Pawła przyprowadzić.

7. A gdy on przyszedł, obstąpili go Żydzi, którzy przyszli z Jerozolimy, zanosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli;

8. Gdyż on się * bronił, że ani przeciwko zakonowi Żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi nic nie zawinił.

* Dzie. 24, 12. r. 28, 17.

9. Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: czy chcesz iść do Jerozolimy, i tam o to być sądzonym przedemną?

10. Ale Paweł rzekł: przed sądem cesarskim stoję, gdzie powinienem być sądzony: Żydów niczém nie ukrzywdziłem, jak to i ty lepiéj wiesz.

11. Bo jeślim w czém * przewinił i uczyniłem coś godnego śmierci, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli niemasz nic z tego, o co mnie skarżą, nikt mię im wydać nie może; odwołuję się do cesarza.

* Dzie. 25, 18.

12. Wtedy Festus rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: odwołałeś się do cesarza? do cesarza pójdziesz.

II. 13. A po upływie kilku dni, król Agryppa i Bernice przyjechali do Cezarei, witać Festusa.

14. A gdy tam nie mało dni przemieszkali, Festus przełożył królowi sprawę Pawła, mówiąc: mąż pewien pozostawiony jest przez Feliksa w więzieniu.

15. Z powodu którego, gdym był w Jerozolimie, stawili się przedemną przedniejsi kapłani i starsi Żydowscy, żądając wyroku przeciw niemu.

16. Którym odpowiedziałem, że niema zwyczaju u Rzymian wydawać człowieka jakiego na stracenie pierwéj, aż oskarżony będzie miał przed sobą oskarżycieli i dane mu będzie miejsce obrony z zarzutów.

17. Gdy się tedy tu zeszli, ja bez żadnéj zwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przyprowadzić tego męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy oskarżyciele, żadnéj winy nie przytoczyli z tych, których ja się spodziewałem.

19. Lecz mieli przeciwko niemu spory jakieś tyczące się ich własnéj wiary, oraz jakiegoś Jezusa zmarłego, o którym Paweł utrzymywał, że żyje.

20. Ja tedy będąc w niepewności co do tego sporu, rzekłem: czy chce udać się do Jerozolimy, i tam być o to sądzonym?

21. Lecz, że się Paweł odwołał, żeby go zatrzymano do cesarskiego rozpoznania, rozkazałem go strzedz, aż go odeszlę do cesarza.

22. Agryppa zaś rzekł do Festusa: Chciałbym i ja słyszeć tego człowieka. A on rzecze: jutro go usłyszysz.

23. Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością, i weszli do sali sądowéj z dowódzcami i mężami przedniejszymi miasta, na rozkaz Festusa przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Królu Agryppo, i wszyscy mężowie, obecni tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszystek lud Żydowski prosił, i w Jerozolimie i tu, wołając, że dłużéj on żyć niepowinien.

25. A ja zrozumiawszy, że nic uczynił * nic śmierci godnego, gdy przytém i on sam odwołał się do cesarza, wydałem wyrok, aby był posłany.

* Dzie. 25, 9. r. 26, 31.

26. Nie mogę jednak o nim nic pewnego napisać panu swemu. Przeto przyprowadziłem go przed was, a najbardziéj przed ciebie królu

Agryppo! ażebym po rozsądzeniu sprawy jego miał co pisać.

27. Bo wydaje mi się rzeczą nierozsądną posyłać więźnia, nie wskazawszy, o co go obwiniają.

ROZDZIAŁ XXVI.

I. Mowa Pawła przed Agryppą, 1—29. II. Wrażenie sprawione tą mową, 30—32.

AGRYPPA tedy rzekł do Pawła: pozwala ci się, abyś mówił za sobą. Wówczas Paweł wyciągnąwszy rękę, tak się bronił:

2. Uważam siebie za szczęśliwego, królu Agryppo! że dziś mam się usprawiedliwiać przed tobą ze wszystkiego, o co mię obwiniają Żydzi;

3. A zwłaszcza, że ty znasz wszystkie i zwyczaje i spory Żydowskie; przeto cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał.

4. Co do życia mego od młodości, jakiém ono było od początku między narodem moim w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi.

5. Znając mnie przedtém od początku, (gdyby zaświadczyć chcieli) że według najściślejszéj sekty nabożeństwa naszego żyłem, jako * Faryzeusz. * Filip. 3, 5.

6. A teraz z powodu nadziei * obietnicy, ojcom od Boga uczynionéj, stoję przed sądem; * 1 Moj. 3, 15. r. 12, 12. r. 26, 4. r. 49, 10. 5 Moj. 18, 15. 2 Sam. 7, 12. Ps. 132, 11. Izai. 4, 2. r. 7, 14. r. 9, 6. Jer. 23, 5. r. 33, 15. Dzieci. 3, 22. r. 28, 23. Dan. 9, 24. Mich. 5, 2.

7. Której dwanaście pokoleń naszych ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, spodziewa się dostąpić; o tę nadzieję oskarżają mię Żydzi, królu Agryppo!

8. Cóż? za rzecz niepodobną do wiary uważa się u was, że Bóg umarłych wzbudza?

9. I mnie się wprawdzie samemu zdawało, żem był powinien przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić.

10. Com też * i czynił w Jerozolimie, i wielu świętych jam w więzieniach zamykał, wziąwszy władzę od przedniejszych kapłanów; a gdy miano ich zabijać, zgadzałem się na to. * Dzie. 8, 3.

11. I po wszystkich bóżnicach częstokroć dręcząc ich, zmuszałem do bluźnierstwa, i nader wściekle przeciwko nim postępując, ścigałem ich nawet aż do miast obcych.

12. I gdym wśród tego jechał do Damaszku z władzą i poleceniem od przedniejszych kapłanów;

13. Wśród dnia, w drodze będąc, ujrzałem, o królu, światłość * z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie, i tych, którzy jechali ze mną. * Dzie. 9, 3.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie, a mówiący Hebrajskim językiem: Saulu! Saulu! czemu mię prześladujesz? trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać.

15. A jam rzekł: ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań, i stań na nogach swoich; albowiem dlategom ci się ukazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się ukażę.

17. Wyrywając cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam,

18. Dla otworzenia oczu ich, aby się nawrócili z ciemności * do światłości, i z mocy szatańskiéj do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między poświęconymi przez wiarę we mnie. * Izaj. 42, 6. r. 60, 1, 3.

19. Stąd też, królu Agryppo! nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.

20. Ale naprzód tym, którzy są w Damaszku * i w Jerozolimie i w całéj krainie Judzkiéj, i poganom opowiadałem, aby się upamiętali i nawrócili się † do Boga, czyniąc uczynki godne upamiętania. * Dzie. 9, 19, 20. † Jer. 18, 8. Ezech. 18, 21. r. 33, 14. Mat. 3, 2. r. 4, 17. r. 9, 13. Łuk. 13, 3. r. 24, 47. Dzie. 2, 38. r. 3, 19. r. 17, 30. Rzym. 2, 4. 2 Piotr. 3, 9. Objaw. 2, 16. r. 3, 3.

21. Dla tych rzeczy Żydzi w świątyni pojmawszy mię, usiłowali zabić.

22. Ale przy pomocy Bożéj jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc przed małym i wielkim, i nic mówiąc nic innego jak tylko, co powiedzieli prorocy, że się stać ma, i Mojżesz,

23. Że Chrystus * ma cierpieć, że pierwszy powstawszy z umarłych ma † zwiastować światłość ludowi i poganom. * Mat. 16, 21. † 1 Kor. 15, 20.

24. To gdy mówił ku obronie swéj, rzecze Festus głosem wielkim: szalonyś Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa.

25. Ale on rzekł: nie szalonym, najmożniejszy Festusie! ale słowa prawdy i rozumu mówię.

26. Wie bowiem król o tych rzeczach, przed którym i śmiało mówię, gdyż jestem pewny, że mu nic z tego nie jest tajno, ponieważ się to w kącie nie działo.

27. Wierzysz, królu Agryppo! prorokom? Wiem, że wierzysz.

28. Agryppa zaś rzekł do Pawła: nie wiele trzeba, a namówisz mnie, żebym został chrześcijaninem.

29. A Paweł rzekł: dałby Bóg, aby czy to przez mało, czy przez wiele, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.

II. 30. A gdy on to rzekł, powstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A ustąpiwszy na stronę rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nic * godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek. * Dzie. 23, 9. r. 25, 25.

32. Lecz Agryppa rzekł do Festusa: mógłby ten człowiek być uwolniony, gdyby się nie był odwołał do cesarza.

ROZDZIAŁ XXVII.

1 Odpłynienie Pawła z Cezarei do Malty, 1—13. II. Burza i rozbicie się okrętu. 14—44.

A GDY postanowiono, abyśmy odpłynęli do Włoch, oddano i Pawła i niektórych innych więźniów setnikowi, imieniem Julijuszowi, roty cesarskiéj.

2. Tedy wsiadłszy na okręt Adramiteński, mając płynąć koło brzegów Azyi, puściliśmy się, a był z nami Arystarch, * Macedończyk z Tessaloniki. * Dzie. 19, 29. r. 20, 4. Kol. 4, 10.

3. A drugiego dnia przypłynęliśmy do Sydonu. I Julijusz ludzko się z Pawłem obchodząc, pozwolił mu iść * do przyjaciół, by mieli o nim staranie. * Dzie. 24, 23. r. 28, 16.

4. A stamtąd puściwszy się, przepłynęliśmy koło Cypru, dlatego, że wiatry były przeciwne.

5. A przepłynąwszy morze, które jest przy Cylicyi i Pamfilii, przybyliśmy do Miry, miasta w Licyi.

6. A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas nań.

7. A gdyśmy przez wiele dni zwolna płynęli, i z trudnością przybyli do Knidu, dlatego, że nam wiatr nie dozwalał, przepłynęliśmy koło Krety mimo Salmony.

8. A gdyśmy ją z trudnością minęli, przybyliśmy do miejsca pewnego zwanego Piękne Porty, w pobliżu którego było miasto Lazea.

9. A gdy niemały czas upłynął, i żegluga była już niebezpieczną, * dlatego, iż i post już był † przeminął, napomniał ich Paweł, * 2 Kor. 11, 25, 26.

† 3 Moj. 16, 29. 4 Moj. 29, 7.

10. Mówiąc do nich: mężowie! widzę, że ze stratą i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętu, ale i życia naszego będzie ta żegluga.

11. Ale setnik więcéj ufał właścicielowi okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadał.

12. A że port był niedogodny do przezimowania, większa ich część uradziła odpłynąć i stamtąd, czyby jakim sposobem nie mogli dostać się do Feniku, portu Kreteńskiego, leżącego w stronie południowo wschodniéj i północno zachodniéj, i tam przezimować.

13. A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, podniosłszy kotwicę, płynęli bliżéj koło Krety.

II. 14. Lecz niedługo potém uderzył na nich wicher gwałtowny, który zowią Euroklidon.

15. A gdy okręt był porwany, i nie mógł się oprzeć wichrowi, puściwszy go z wiatrem płynęliśmy,

16. A gdyśmy podpłynęli pod pewną wysepkę, którą zowią Klauda, ledwośmy zdołali czółno pochwycić.

17. Które wciągnąwszy, używali środków pomocy podpasując okręt, a bojąc się, żeby nie wpadli na mieliznę, spuścili żagle, i tak płynęli.

18. A że nami nawałności bardzo miotały, nazajutrz wyrzucili towary.

19. A trzeciego dnia własnemi rękami sprzęty okrętowe wyrzuciliśmy.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawałność niemała zagrażała, znikała w końcu wszelka nadzieja ocalenia naszego.

21. A gdyśmy długo nie jedli, wtedy Paweł stanął w pośród nich i rzekł: należało o mężowie! usłuchawszy mię, nie odpływać od Krety i oszczędzić sobie téj straty i szkody.

22. Lecz i teraz upominam was, abyście byli dobréj myśli; bo nie zginie z was żaden, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie téj nocy Anioł tego Boga, którego ja jestem, i któremu służę;

24. Mówiąc: Nie bój się, Pawle! przed cesarzem stanąć musisz, i oto, darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobréj myśli, mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano.

26. A musimy być * wyrzuceni na wyspę jaką. * Dzie. 28, 1.

27. A gdy przyszła noc czternasta, i myśmy się błąkali po morzu Adryjatyckiém, około północy zdawało się żeglarzom, że się do nich zbliża ląd jakiś.

28. Tedy spuściwszy sznur z ołowiem, znaleźli sążni dwadzieścia; a maluczko popłynąwszy nieco daléj, znowu spuścili ołów, i znaleźli sążni piętnaście.

29. A bojąc się, aby czasem na miejsca ostre nie wpadli, zrzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrętu, pragnęli, żeby się dzień zrobił.

30. A gdy żeglarze zamierzali z okrętu uciec, i spuścili czółno na morze, pod pozorem że chcą z przodu okrętu zarzucić kotwice,

31. Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: jeśli ci nie zostaną w okręcie, wy ocaleni być nie możecie.

32. Wtedy żołnierze odcięli liny od czółna, i dali mu spaść,

33. A nim rozedniało, upominał Paweł wszystkich, aby pokarm przyjęli, mówiąc: dzisiaj dzień czternasty, jak czekając zostajecie bez pokarmu, nic nie jedząc.

34. Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli, albowiem to służy ku ocaleniu waszemu, bo żadnemu z was ani włos * z głowy nie spadnie. *1 Sam. 14, 45. 2 Sam. 14, 11. Mat. 10, 30. Łuk. 12, 7.

35. A to rzekłszy i wziąwszy chleb * podziękował Bogu wobec wszystkich, i rozłamawszy zaczął jeść. *1 Sam. 9, 13. Mar. 6, 41. Jan. 6, 11. Rzym. 14, 6. 1 Kor. 10, 30. 1 Tym. 4, 5.

36. Tedy wszyscy będąc lepszéj myśli, i sami pokarm przyjmowali.

37. A było nas wszystkich w okręcie dusz dwieście siedemdziesiąt sześć.

38. Nasyciwszy się tedy pokarmem, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza.

39. A gdy dzień nastał, nie poznali ziemi; zatokę jednak jakąś spostrzegli, mającą wybrzeże, do którego postanowili, gdyby można, przybić z okrętem.

40. A odjąwszy kotwice, spuścili w morze; i zwolniwszy wiązania sterowe i podniósłszy żagiel pod wiatr, zmierzali do brzegu;

41. Ale wpadłszy na * miejsce, które miało z obu stron morze, osiedli z okrętem; i przód okrętu uwiązłszy pozostał nieruchomy, a tył rozbijał się od gwałtowności bałwanów. *2 Kor. 11, 25.

42. Tedy żołnierze uradzili, aby pozabijać więźniów, ażeby który wypłynąwszy nie uciekł.

43. Ale setnik chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego przedsięwzięcia, i rozkazał tym, którzy umieją pływać, pierwszym skoczyć i wyjść na brzeg;

44. A pozostałym jednym na deskach, drugim na czemkolwiek z okrętu. I tak stało się, że wszyscy cało wyszli na ląd.

ROZDZIAŁ XXVIII.

I. Czyny Pawła na Malcie, 1—10. II. Przybycie do Rzymu, 11—16. III. Opowiadanie przez niego tam Ewangielii, 17—31.

A WYSZEDŁSZY cało, * dowiedzieli się, że wyspa ta nazywa się Malta. *Dzie. 27, 26.

2. Ale krajowcy okazali nam niezwykłą ludzkość; albowiem roznieciwszy ogień, przyjęli nas wszystkich z powodu padającego deszczu i z powodu zimna.

3. A gdy Paweł zgarnął był kupę chrustu i nałożył na ogień, wyszła gadzina dla gorąca, i przypięła się do ręki jego.

4. A gdy krajowcy ujrzeli gadzinę wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest zabójcą; któremu chociaż ocalał z morza, sprawiedliwość żyć nie pozwala.

5. Lecz on * otrząsnąwszy gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiał. *Mark. 16, 18. Łuk. 10, 19.

6. A oni czekali, że on opuchnie albo nagle trupem padnie; lecz gdy na to długo czekali i widzieli, iż mu się nic złego nie stało, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest * bogiem. *Dzie. 14, 11, 12.

7. A w okolicy tego miejsca miał posiadłość najprzedniejszy téj wyspy, imieniem Publijusz, który przyjąwszy nas, przez trzy dni gościnnie podejmował.

8. I stało się, że ojciec Publijusza, mając gorączkę * i biegunkę, leżał; do tego Paweł wszedłszy, modlił się, i włożywszy nań † ręce, uzdrowił go. *Mat. 8, 14. Mar. 1, 30. Łuk. 4, 38. †Mar. 16, 18.

9. Gdy się więc to stało, i drudzy, którzy byli złożeni chorobami na téj wyspie, przychodzili, i byli uzdrawiani;

10. Ci tedy wielką cześć nam okazywali, a gdyśmy odpłynąć mieli, nakładli, czego było potrzeba.

II. 11. A po trzech miesiącach puściliśmy się na okręcie Aleksandryjskim z godłem Dyjoskurów, który przezimował na téj wyspie.

12. A przypłynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni.

13. A stamtąd odpłynąwszy, przybyliśmy do Regijum, a po upływie jednego dnia, gdy powstał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteolów.

14. A tam znalazłszy braci, byliśmy uproszeni pozostać u nich dni siedem; i tak szliśmy do Rzymu.

15. A stamtąd bracia usłyszawszy o nas, wyszli na spotkanie nasze aż do Appii Forum i do Trestaberny, których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, nabrał odwagi.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźniów naczelnikowi wojska; ale Pawłowi dozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. *Dzie. 24, 23. r. 27, 3.

III. 17. I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z pomiędzy Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: mężowie bracia! ja nic nie uczyniłem * przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak jako więzień z Jerozolimy zostałem wydany w ręce Rzymian; *Dzie. 24, 23. r. 25, 8.

18. Którzy wybadawszy mię, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnéj winy godnéj śmierci nie było.

19. Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza; nie żebym miał naród swój w czém oskarżać.

20. Dla téj tedy przyczyny zwołałem was, ażebym się

z wami widział i pomówił; albowiem dla nadziei ludu * Izraelskiego łańcuchem tym jestem opasany. * Dzie. 23, 6. r. 24, 21.

21. Lecz oni rzekli do niego: My ani listów nie otrzymaliśmy o tobie z Judzkiéj ziemi, ani też żaden z braci przyszedłszy nie oznajmił, lub powiedział co złego o tobie.

22. Wszakże pragniemy od ciebie usłyszeć, co myślisz; albowiem o téj sekcie wiadomo nam, że wszędzie przeciwko niéj mówią.

23. A wyznaczywszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym wykładał on dając świadectwo o królestwie Bożém, i przekonywając ich co się tycze Jezusa, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora.

24. I niektórzy dali się przekonać tém co mówił, a niektórzy nie uwierzyli.

25. A gdy się niezgadzali między sobą, rozeszli się, kiedy Paweł rzekł jedno słowo: dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka, do Ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do tego ludu, i powiedz: Słuchem * słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a patrząc patrzeć będziecie, a nic nie ujrzycie; * Izaj. 6, 9. Ez. 12, 2. Mat. 13, 14. Mar. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Rzym. 11, 8.

27. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby czasem oczyma nie widzieli, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a Ja, żebym ich nie uzdrowił.

28. Niechże wam tedy wiadomo będzie, że poganom posłane zostało zbawienie Boże, oni też i słuchać będą.

29. A gdy on to powiedział, odeszli Żydzi, wielki spór wiodąc między sobą.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najętéj gospodzie swojéj, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31. Głosząc o królestwie Bożém i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie, z całą swobodą bez przeszkody.